



585147

I Mag. St. Dr.

ROZMYSLANIA
ALBO
LEKCZIA DVCHOWNA

Miaſto Kaźania ,
NA WSZYSTKIE SWIETA
VROCZYSTSZE.

Doktorow ,
Fundatorow , &c.
NAPISANE

y od Zwierzchności approbowane.

Od X. TOMASZA MŁODZIANOWSKIEGO
SOCIETATIS IESV.

KSIEGA PIERWSZA .

à teraz powtornie do Druku podane
Roku Pańskiego 1693.



w LVBLINIE
w Drukár ni Collegium Societatis IESV .

NA HERB OYCZYSTY

Wielmożney Iey Mości Páni
z ZAHOROWA

CZACKIEY

Chorażyny Wołyńskiej.



Bibl. Jag.

Nie znać drogi na Merzu, choć ładowny bieży
Okreś: tylko się wody co pod niem naieży
Bo ią wiatr, czy rzec próżność, na miękkim rysie
Elementie: Coś za dziw że się łatwo psuie
Na WRĘBACH ZAHOROWSKICH dzielniejszy robotę
Bo tam ślady Wieczności, psużylá Cnota.

4357 K 3109



Wielmożney á Nam Wielce Mościwey Páni,

1ET MOSCI PANI

P. KATARZYNIE

z ZACHOROWA

CZACKIEY

CHORĄZINY WOŁYNSKIEY,

Nászey Mści Páni i Dobrodzieyce,

IEzeli porywczy *Rzeki impeż uwesela Miasto.* Dąleko ps. 45.
bárzies Rycerską sfarbowáne krwią, Iásnie
Wielmożne WREBY, strąpioną cieszyły
Oyczyznę : á teraz i samo uweselaia Niebo :
Wielmożna Násza Mościa Páni CHORĄZYNA
WOŁYNSKA. Kiedy przy powtornym W. X.
TOMASZA MŁODZIANOWSKIEGO Medy-
tacy i wydaniu ; zbawienkami sercá ludzkie kon-
tentuią

tentuia poćiechami. Przyznać muszę, że nie
tylko przy pierwszym świata stánowieniu Po-
Gen:1. ćieszyciel, *Unosił się Duch Święty nad Wodami.* Ale też i
nad Oyczystemi łásnie Wielmożnych ZAHO-
ROWSKICH RZEKAMI, Duch S. w tychże
uznány Medytacyách, spoczywając, łásnie Wiel-
możnemu Domowi Wászemu, poćiechy obiec-
ie. Krabrne snąć były, i Krolewskie żalem napa-
wały serce Helleponty, które káydanami niewo-
lić, łancuchami krępować Xerxes rozkázował.
Ba i owe Océany, niestwornością, Stworcy swe-
mu serce żałowały. Na które lamentuie Prorok.
Hab:3. Czy ná Rzeki rozgniewales się Pánie? Czy nad Rzekami zapálczywość
- twoia? Wásze zaś łásnie Wielmożne ZAHO-
ROWSKICH WREBY. Nad ziemne wybi-
wszy się łożyska, Niebá Duktem idąc, Świętych
Cnoty, i wyborna w Medytacyách wydanych, po-
kazując światobliwość: Stworcy swojego serce
uweselaia. Godne były opłakania, snąć szcu-
pło, ze Zrzodła swojego wytryskające Potoczki,
álbo rączey posępne, miasto Cesarskiey Fortu-
ny do Babilonii zegluiąc, prowadzace Nieszczę-
ścia: Które zapłakana żrenica, a rozrzewnio-
nym

nym wspomina żalem, Ezechiel: *Nad Rzekami Babilońskimi zasniedliśmy i płakaliśmy.* Herbowne zaś Własze WREBY z Oryginału obfitemi, bo z lasnie Oświeconych Xiazat płyną strumieniami: i cna z Wielmożnego IchMościor Pánów LUSZKOWSKICH Domu, na podporę upadłym prowadzą Fortunę Ziemianom. I już tańsze u nas Gągietyczne, ba i Paktolowe, lubo złote, spławy: i podksiężyczne Fortuny: gdy na wrodzone W. M. Mści Páni i Dobrodzieyki przymioty, i heroiczne Cnoty reflexya zabieramy: Wszak i ta szczodroblivość na wydanie tych Medytacyi wyświadczona, fortuna nie jednemu będzie: bo wielu Niebieskimi zbogaci, i ukontentnie faworami. I Samas W. M. Mścia Páni i Dobrodzieyko, nie jednemu Fortuna była: Kiedyś światowe Exspektantki, Panska, a Macierzyńska wspierając munificencyją: do Zakonu Świętego wyposazywszy, szczęśliwieś do Nieba kołem kierowała. Więc słusznie a wesolo Herbowne Wam, *RZEKI aplaudować będą.* Kiedy Fortunę wielom prezentując, Niebo same uwesela.

Niechayże tedy Iasnie Wielmożne WRE-
BY, Niebu, i Bogu poćiechami płyną: a do zło-
Niebieskich Fortunę, i Dziedziczkę swoją, we-
telo prowadzi Podwoiow. Czego W. M. Mości
Páni, i Dobrodzieyce, Kolejum Lubelskie Soc:
IESV uprzeymie życząc.

W. M. Mości Páni i Dobrodzieyce

powinna świadczy uniżoność.

Datum Lublini 1693, 13. Augusti

ROZMYSLANIE
NA SWIETO
SWIĘTEGO IĘDRZEIA APOSTOŁA.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw się sercem i myśla, na tym miejscu, na którym Święty Iędrzey Apostoł, Bogu ducha oddał.

PRZYGOTOWANIE WTORNE. Pokłoń się na tym miejscu Pánu Bogu naszemu, a proś sobie o łaskę nabożnego i pożytecznego o tym Świętym rozmyślania.

Te przygotowania przystosuj i do innych rozmyślania o Świętych, gdy się osobne nie potęża: y będą się te przygotowania nazywały: Przygotowania też, albo zwyczajne.

PUNKT PIERWSZY. Uważ, iako to, szczególnie miła była dusza S. Iędrzeia Apostoła, Pánu Bogu naszemu: on był przed wieki przeżywany, aby náprzod od Iana S. słyszał o Chryście: Oto Bárańek Boży; on pierwszy z Apostołów, do Chrystusa przysłał: on Piotra Świętego, a brata młodszego, do Chrystusa przyprowadził, i potem u samego Pána IEZUSA, miał szczegulną powagę; bo gdy przychodniowie prosili Filipa S. aby byli mogli widzieć Pána IEZUSA, Filip S. iakoby sam nie śmiejąc, albo czcąc tym Iędrzeia S. powiedział mu o tey proźbie przychodniow tych. Winszuy Świętemu Iędrzeiowi tych faworow Bożkich, tego przystępu do Pána IEZUSA. Uproś i mnie

ten przystęp do Páná mojego, z tymi przychodzacemi; bo choćci oziębłe, przecię mogę mowić: że i ja prągnę, wi-dzieć Páná. O Pánie, wiemci, że tobie jest miłá duszá moiá, ále, oby bytá miłsza!

Vvaž. Po zmartwychw-stániu Páńskim, dostała się Scy-thya w Europie, Iędrzeiowi S. ná przepowiedánie Świętey Ewángelyi, to jest, krále te náše Polskie: y odzywamy się w wierze nášzey, do Apostoła S. Iędrzeiá. Dziękuy mu zá prace tu podięte. Proś áby Wiárá S. Kátolicka, w i m krá-ju, nigdy nieustáwiała. Proś áby i či przychodniowie, do kráíow nášzych Tátárzy Azyátycy, do Wiáry Chryštofo-wey przyšli.

Vvaž. Vdał się potym S. Iędrzey, ná przepowiedá-nie Świętey Ewángelyi, do Epiru w Tracyi, y do miásta A-chái, Pátras názwanego, kędy gromił Sędzię, od ktorego potym był przymuszány, áby bogom ofiarował: á Święty Iędrzey mu odpowiedział; Ia Wszechmogacemu Bogu, ktory jeden i prawdziwy jest, ofiaruję codzien --- Báránká niepokalanego ná Oštáru. Ofiaruję Pánie wszystkie te Msze Święte, Apostoła tego Iędrzeiá Świętego. Iezeliś Kápfan, małżze zwyczaj, codziennie ofiarować, á nábo-żnie tę ofiarę? Iezeliś nie Kápfan, á bywałżze codziennie przy świętey ofierze przytomnym? Iákiegoż też nábożeń-stwa i umartwienia ofiarę, co dzien Pánu Bogu twojemu ofiarujesz?

O Pánie moy, codzien mi dobrze czynisz, obymci co-dzien, ofiarę przystugi moiey oddawał.

PUNKT WTORY. Wskazał ten Sędzia, ná Krzyż Świę-tego Iędrzeiá, ktory go obaczywszy zawołał: Witay Krzy-žu drogi, przyimi mnie Vczniá twego; álbowski ná tobie, zawiśł Mistrz moy Chrystus. A witáfżze też ty kiedy Krzyż? Miłezci też jest utrapienie. A wiesz dla czego, mać byde miły

3. Iędrzeiã Apostola.

mãły Krzyż? bo na nim zawisł, Mistrz twoy Chrystus, dla grzechow twoich: dla wypłacenia cię, Sprawiedliwośćci Bożkiej: choćby był Chrystus, za cię nie umarł, miałeś pragnąć Krzyżã. Dopieroż gdy wiesz, że Pan twoy na nim umarł.

Vważ, iako się jeszcze wpraszal w Krzyż Iędrzey S! weźmiy Vczniã Chrystusowego, i przez cię niech mię odbierze, który przez cię, umierając, odkupił mnie. A wpraszając się też kiedy tak do Krzyżã? Możebyś mówił, iako Iędrzey Święty mówił: że Krzyż z dawnã iest pożądaný? Oto zda się, że Iędrzey mówił: Maż Pánie wiele drog zbawienia moiego, tey sobie iedney pragnę, abym przez Krzyż zbawienia dostał, abym przez Krzyż był oddany Chrystusowi; bo mię on też przez Krzyż odkupił. Vprośmi Apostole Pánski, miłość Krzyżã. Mowi ieszcze Iędrzey Święty do Krzyżã: Bezpieczny i wesoły przychodzę do ciebie: tak i ty wesoło przyjmij mnie. Przez co wyraża, że Krzyż nie rad złym, ale dobrych sobie życzy: Tyć nie radeś Krzyżowi, ale Krzyż bãrdziej snãć, nie rad tobie: boś go nie godzien! a zażyć go na dobre! ćieszyc się z niego, nie umiesz i niechcesz!

Vważ. Wiśiał ten Święty dwa dni na Krzyżu, a o Chrystusie przepowiadał. Coż rozumiesz, gdybyś ty tak, wiśiał, wołałbyś snãć tylko z bolu, a o Chrystusie mówił: być się nie chciał! Porachuy się: ieżeli w chorobách twoich słabość; w utrapieniách smutek, mężnie znosisz i zwyciężasz? Czy w lada okazyi, sercã nie trãcisz? Hystorya przypomina jeszcze y te słowa, tego S. Apostola: Pánie Krolu wieczney chwały, przyjmij mnie wiszacego na Krzyżu. Obyś tak dla Krzyżã utrapienia, albo pracy dla dusz umierając, mógł mówić: Przyjmij mnie Pánie, umierając, tego na Krzyżu.

Coż też, gdy umierać będę, za słowá moje ostátanie bę-
da Pánie moy? Oby były miłostí twojey pełne!

PUNKT TRZECI. Powiada Historya: że ná prośbę i
wzburzenie ludu, kazałbył ten Sędzia okrutny, odwiązać
Iędrzeiá S. ále oprawcy dotknąć się go nie mogli.

Vważ, iáko to wielka rzecz cierpieć dla Chrystusa: że
áby był Iędrzey S. doćierpiał męczeństwá, áż cud ten iż się
go dotknąć ci oprawcy nie mogli, do tego dopomógł. O nie
trzebać mnie z Krzyżá zkládáć, samia z niego ućiekę,
wywiążę się! A nie maszże też kogo, co cię też to od Krzy-
żá wywięzować chce? O Pánie, áni ty sam, z dobroci two-
iej, wywięzuy mnie od niego, ále mnie łaska twoja, uma-
cniaj w niem.

Vważ, Słowá Świętego Iędrzeiá iáko ie Kościół w An-
tyfonie kładzie: Modlił się prawi S. Iędrzey, gdy pátrzał
w Niebo, i wielkim głosem zawołał, i rzekł: Tyś iest Bog
moy, ktorego widziałem, nie dopuszczay áby mnie ten nie-
zbożny Sędzia zkládał, álbowiem moc Krzyżá S. uznałem.
Iákoby mówił Iędrzey S. znałem Páná IEZVSA, pátrzy-
łem ná niego, iákoż za niego umierać nie mam? Tyś ci nie
widział Páná IEZVSA oczyma ciała, ále pátrzasz ná nie-
go, oczymá wiary, tákeś często ciała iego w Nayświętzym
Sákrámenćie pożywał! czemuż dla niego cierpieć nie
chcesz? A iákożes to Iędrzeiu S. uznał tę moc Krzyżá?
śnać się delicyámi niebieskimi nápełniło serce iego, i zko-
sztował mocy iego, nie wiesz ty co to sa zá delicyie, boś tak
dla Boga twego, nigdy nie ućierpiał! Niech uznám Pánie
moc Krzyżá Świętego, áby ode mnie grzechy moje odpędzi-
ła, w moich mnie utrapieniách pośiliła, miłostí twoja nie-
ustánná, serce moje nápełniła.

Vważ. Otoczyła Iędrzeiá S. światłość z niebá, która
trwała, około pułgodziny, á skoro zgásła, ducha wypuścił
ná

ná Krzyżu S. Iędrzey. A ciebie gdy umierać będziesz, co otoczy? Otacza cię ciemności mroku rozumu, którego już już zażywać przestanieś! Oby Pánie w mroku tym, ostatecznie, á goraco, ákt miłości twoiey uczynić! Otacza cię ciemności pokus piekielnych! Odpędź ie odemnie Pánie moy, zá przyczyna Bogarodźice Pánny. Prágnę sobie w ten czas, światłości z przytomności twoiey, z przytomności Mátki twoiey, z przytomności Anioła Stroža, z przytomności Świętych Bożych.

ROZMOWA. Oświadczyć Pánie moy, ákty S. Iędrzei, gdy od S. Iana Krzcićielá, usłyszał: Oto Báránek Boży. Oświadczyć ákty iego, gdy już do ciebie przysłał: náuki twoiey słuchał: przychodniom u ciebie, audyencyia wyprawował. Oświadczyć ákty gdy S. Ewángelyia opowiadał; Sędzięo złego gromił. Krzyż S. witał. Oświadczyć ákty, gdy tak troskliwie modlił się, áby go z Krzyża nie zkładano. Oświadczyć ákty, gdy go światłość z niebá otoczyła; gdy Bogu ducha oddawał. Oświadczyć ákty, szczęśliwey iego wieczności.

ROZMYSLANIE

Ná dzień Świętego Frąciſk Xáwerego Apostoła Indyjskiego.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie niektóre szczegóły, Páná Boga nászego, przeciwno Świętemu Frąciſzkowi Xáweremu, fawory i łaski.

Vważ. Iáka to była łaská: że Świętego Frąciſk Xáwerego, áby mu był náczyniem, wybranym: áby był wkráie, które o CRHYSTUSIE nigdy nie słyszały, álbo o niem już zapomniáły, imię Páná IEZVSOWE wniosł, i uczynił go sobie (iákiego názywa Kościół) Indow Aposto-

tem. Podziękuy Panu Bogu naszemu, za to wieczne, tego Świętego wybranie. Gdyby czego zázdrościć przyszło, pracy tej koło dufsz, zázdroczy mi przyszło tobie Święty Indow Apostole.

Ale i to szczególny fawor: że kiedy Fránciszek S. co najmniejszego w Indyiách cierpiął, Krucyha który był w domu Oyczytym jego, zázwsze się pocił, także gdy umierał miał S. Fránciszek. Cudowny Fránciszku, tyś się za Chrystusa pocił, obraz Chrystusow za cie! Dziękuię Pánie moy, za ten fawor. Obyś Pánie ná zbáwienie dusze moiey, przy namniey rany twoje, Oycu twoiemu, za mnie pokázywał.

Vważ i drugi szczególny fawor Boski przeciwko S. Fránciszкови Xáweremu, że mu dał Pan Bog cudá w rękę. Czynił cudá ná ziemi; bo do rad pisał, że czterdziestu umártych wskrzesił. Czynił cudá ná morzu náwátności uśmierzáiac, wodę morská słoná w słodka obrácaiac: i gdy Krzyż ktorýgo záżywał, w morze wpadszy, był mu cudownie, od rákámorskiego oddány, i takie w támtéy części morza, do nášzych czasów znayduia się, Krzyżem náznáczone. Czynił cudá ná powietrzu: ná ktorým podnieśiony, widziany był, á Kommunyia Święta rozdáwał. Czynił cudá ná niebie i ná ogniu; bo ná Miałto, chwale Rożey spráczne, puścił ogień z niebá, pioruny i tyskáwice, i dotad ieszcze cudámi go Bog wstáwiác nie przestáie. Dziękuię Pánie, żeś jest cudowny w Świętym twoim. Dokaż Święty Indow Apostole, i tego cudu, áby się to serce moie przemieniło: áfektém twoim Pána Boga zákocháło! Dziękuy i za tę obfitość cudow iego, ná wszystkich żywiołách, i we wszystkich práwie Kátolickich krájách. Niech tej iego cudotwórności Pánie, grzechy násze nie przelkázáia!

Vważ, i ten szczególny fawor Boski, pokazány Świętemu Fránciszкови Xáweremu: że go Bog nápełnił du-
chem

chem Prorockim, známienite to było Prorocstwo, kiedy kupcowi jednemu, który mu klucz do pieniędzy dał, aby był wziął co chce, na opátrzenie jedney białey głowy, w niebiespiczenstwie grzechu zostájącey: á że gniewał się Kupiec, iż mało wziął, Święty: on mu to odwdzięczał, przepowiedział. Nie umrzesz, áż trzy dni przedtym, o śmierci twoiey wiedzieć będziesz, i wiedział. Obyś mię tak Święty Frąnciszku, o nástępującey moiey śmierci upewnił. A czymżebym mu się, na tę łaskę przysłużyć miał? Tym przynamniey: że prągnę, aby się Indyńanie twoi, nawracali! nawróceni, światobliwie żyli!

Poćiesz Pánie moy, już w niebie z toba będącego Xáwerego, Indyńanów nawróceniem: poćiesz nawróceniem dusze moiey, boć mu i ja zá Indyá stąnę.

PUNKT WTORY. Przypomnij sobie niektóre przysługi Świętego Frąnciszka Xáwerego, przeciwko Pánu Bogu nászemu.

Vwaz. Zwycięska przysługa, gdy Święty Frąnciszek wrzód zwyciężać się dla Chrystusa, wysłał! Przyimiy to Pánie od Frąnciszka, i ozdób żońcia i octem ktoremiś był napawány! Czyliś się tam twojá Nátura Frąnciszku nie wzdrygáła? ále miłszy był Bog! A ty w czymś się też przez ten żywot twoy dla miłości Pána Boga twoiego, á odważnie zwyciężył! Snáćci przykro, o tego wrzodu wysłaniu, i myśleć! á Xáweremu nie ciężko było wysłać go! Pámietay ná náukę, która i do ciebie, w Ewángelyi rzeczona: Królestwo niebieskie gwałt cierpi, i gwałtownicy biorą go.

Vwaz, i tę drugą przysługę: że wiele sto tysięcy ludzi, ręka swa okrzył, licza ich niektorzy ná dwádzieścia razy sto tysięcy, to jest dwa Millionsy ludzi. O z iák wiele dusz, możesz się popisáć Indow Apostole! A ty możesz się popisáć choć z jedna. Obyś się popisáł Frąnciszku Święty, i

z nawroceniem tey, choć jedney, dusze moiey. Jest jeszcze Pánie do tch dżikich Nárádow, wzbudź sobie jeszcze iákiego drugiego Xáwerego, boć dobroći twoiey nie trudno o ni. gó!

Vważ i tę przysługę: myślać o delicyách, i zópląć, która Bog daie kochánkom swoim, wołał S. Fránciszek Xáwery, Dosyć jest Pánie, dosyć jest! á pátrzac ná drogę Krzyżami ustána, chętnie wołał: Więcey Pánie, więcej Pánie! Skárgę i tę sa Pánie ná serce moie: nie dosyć, nie dosyć mi miłości twoiey. Trzebáćby wołać: day Pánie, więcej cierpieć dla ciebie, day Pánie, więcej cierpieć! ále słusznami i to przydác: day mi Pánie więcej czynić dla ciebie, day więcej czynić.

Pánie moy sługá twoy Xáwery, wielce Cię kochał, wielce dla miłości twoiey cierpiał, więcej cierpieć chćiał; day Pánie i mnie, kocháć się w tobie, day cierpieć i czynić dla ciebie.

PUNKT TRZECI. Przypomnij sobie niektóre ákty S. Fránciszka Xáwerego.

Vważ ow ákt: Ktożby mi dał, ábym ia umárl zá ciebie, á żeby Cię poznáły, wszystkie kráie ziemi. Który ákt pokázuie, i miłóść jego przeciwko Bogu, i chęć do zbáwienia ludzkiego. Muszę to wyznáć: że Cię Pánie moy, nie miłuję iáko Xáwery twoy! otoli chętnie do ciebie wołam: Ktożby mi to dał, ábym umárl zá ciebie, áby Cię poznáły, wszystkie kráie świata.

Vważ i niektóre słowá z modlitwy, która zá nawrocenie dusz, do Bogá ten Święty mawiał: Pámietay naytáskáwszy rzeczy wszystkich Tworco Boże, iż duze niewiernych, Heretykow, i grzeszników, od ciebie samego, sa stworzone; á oto Pánie, ná obelgę twoję, temiż samemi, co dzien, nápełnia się piekło! A czy mowiszże jeszcze tę modlitwę Fránciszku Święty: mow miłóściwie, á niech Cię
iey

Świętego Francyśka Xawerego.

9

tey skutku, i mnie dostanie. A nie żalze i tobie grzesznemu tego, że na zniewagę Boską, duszami się piekło wypełnia? A twoją duszą, czy nie uczyni też tey zniewagi Bogu?

Vważ, I owe przeraźliwe, z teyże modlitwy słowo: Nie dopuszczay daley, Panie, aby tegoż kochanego Syna twoiego, Poganie i Heretycy, znowu krzyżowali, i w poświęceniu mieli. A wleczesz już Panie razy, i dziś też ukrzyżowany? A nie ukrzyżowałeś i ty kiedy, tak, Pana twoiego? Izaliż go życiem twoim, które nie stępie się do życia według Ewangelii, nie wyśmiewasz? Powtorz, pomienione słowa Świętego Francyśka Xawerego z wielkim afektem.

Rozmowa. Ofiaruję Panie akty Świętego Francyśka Xawerego, wszystkie, ale mianowicie począwszy gdy rozpę wysłał: gdy już na morze wsiadał: przez nie płynął: do Goi wysiadał. Ofiaruję akty jego, gdy Poganiństwo nawracać począł: gdy tak wiele tysięcy ludzi, ręką swoją okrzcił: Kазaniem nauczał. Ofiaruję akty jego, gdy do Chineńczyków zawartych przybyć chciał: a dokazać tego niemogąc, wpadł w gorączkę, i na pustey iedney wyspie, od wszystkich, okrem Boga opuszczony, tak wielki Apostoł, Bogu, ducha oddawał! Ofiaruję akty, gdy się już w niebie będący wstawał, za różnych do siebie się uciekających. Ofiaruję akty błogostawioney jego wieczności.

R O Z M Y S L A N I E

Na imięto Świętego Mikołaja Biskupa!

PRZYGOTOWANIE TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Vważ, Iako z młodości zaraz zaczął sobie Pan Bog nasz, na służbę S. Mikołaja: gdyż

B *też*

Na Dzień
jeszcze niemowleciem będąc, i często pierśi zązywając,
we śrzodę i piątek, tylko w wieczor pokarm brał, bo we-
dług Kościoła wschodniego, miało soboty, śrzodą się ob-
chodzi, mięsą nie iedząc, na pamiątkę przedania Pána IE-
ZUSA, od Iudasza. To dziecię o poście wiedzieć nie mo-
gło! ale opatrność Pánska, tak fantazyka dziecięcia
rzadziła, że w te dni aż w wieczor, pokarm brało. Dasz
się też tak rzadzić, abyś chętnie post odprawował? Ale
nie bárdziejże toba pokusá rzadzi, żeć się bárdziej iedź
chce, kiedy post przyidzie?

Vważ, Powiada Historya, iż ten Święty, przycho-
dzac już do lat, towarzystwa wesolego nie używał. A ty
nie maszże za namilsza kompaniá, i iedyna: z temi prze-
flawáć, z ktoremi inney zabawy nie masz, chyba się śmiać?
Rozmowy się białychgłów firzegł, i pátrzanie na nie, zż-
iad sobie poczytał. A twojá iáka też ostrożność w mowie?
Jako też okiem twoím száfujesz?

Vważ, że Stryi tego Świętego, widzac takie postę-
pki iego, wiedł do tego rodziców Świętego, aby go na
służbę Bogu oddáli, i po stopniách doszedł Káptáństwa.
Podziękuy za tę łaskę, uczynioná Mikolájowi S. że stry-
lá iego náchnał, aby tak rádził: á rodziców, aby tę radę
przyięli; á choć iedynáká mieli, ustampili Bogu, počiechy
swoiey. A byłże też kto, że cię z młodu do Pána Boga
prowádził? Podziękuy za to opatrności Pánskiey. A ná-
śladowałżeś w tym Mikolájá S. abyś się zátaz z młodu, miał
do służby Boskiey? Czy zátaz młodość twojá nie pokázy-
wała, żeś nie miał bydz. dobrym sługą Chrystusowym?

O Pánie ránoć poczynáia służyć niektorzy słudzy
twoi, á ja opóźniwszy, goraco sobie, ná łaskę twoję, nie-
zarábiam. Niech Pánie z dárú twoiego zarábiam.

PUNKT WTORY. Vważ, że Stryi tego Świętego, zbu-
dował

Świętego Mikołaja Biskupa

łował był Kláštor, i w niem Świętego tego Synowca swojego, starszym uczynił. i powiada w krotce Historya, że w niem żył, iáko Anioł w cieles? A ty żyeszże tak? i iáli ráczey nie żyesz, iáko duch żył w cieles? Bá czy ieno nie gorzey? Wyrażá i to Historya: że nic innego tylko Pismo S. czytał. A nie nápełniłżeś ty przez czytanie fantazyi twoiey, rożnym iey obrażeniem? A pozbyłżeś iusz tego z głowy?

Vważ, Szlachciż ieden, do ubóstwa przyszedszy, á mając trzy Corki, chciał je ná grzech wydáć. ptały niewinne Panny, á Bog ich opátrzył: Mikołay Święty, w noc przyszedszy, wrzucił tak wiele złota, iz mogli Oyćciec, i pożywienie sobie, i im opátrzyć, i nád to corkę iedną wyposażyć. Igdy to trzy rázy uczynił Święty Mikołay, one w Pánieństwie poszły zá mąż, i Oyćciec był od wykonania grzechu, odwiedziony. A nie znayduiaż się i teraz, tacy rodziocy? odstasz ich od tego záwzięcia, Mikołaju Święty! Wzbudź ducha takich iásmużn. Mikołay S. skrył się z dobremi swemi uczynkami. A ty czy rozumnie utaiasz je?

Vważ, Puścił się ten Święty do Ieruzalem, ná pielgrzymowanie, morzem: przepowiedział żeglarzom o náwalności przyszley, widząc iáko czárt w okręt wszedł, i w'zyskim w'strząsnął: téż náwalność modlitwa swoia uśmierzył, i człowieka który z mąsztu był spadł. i umarł, ożywił. Tám gdzie był wielki Święty, S. Mikołay, przeżię tám zayrzał czárt! co rozumiesz, iáko daleko jest od ciebie? A ostrożnyż? A uciekaszże się do Pána twoiego o pomoc? Proś Mikołaja S. zá w'szystkich żeglujących!

MIKOŁAJ IV Święty, czy ná mnie máło náwalności bije! uśmierz je, modlitwa twoia.

PUNKT TRZECI. Zakrył się S. Mikołay, w uściszeniu sakonnym, chciał iść i ná puszcza; ále głos Boski był

B

do niego

do niego: Idź między ludźmi, aby imię moje było w tobie uwielbione. Szedł do Mirry, gdzie Biskupą nie było, modlił się u drzwi Kościelnych rano: a że na ten czas tam Biskupą obierano, miał natchnienie Biskup jeden stary, a nabożny, aby tego obrządek, który pierwszy z rana do Kościoła wnidzie: a wszedł Mikołaj Święty. A ty czy nie ostatniś do Kościoła? Maszże przynamniey zwyczaj, aby fercą twoiego, nikt nie uprzedzał; do Pana IBZVSA: żebyś mu się, ieno ocucił; klaniał, onego w Najświętszym Sakramencie, nawiedzał.

Vważ, Iuz, był S. Mikołaj Biskupem, a Dyoklecyan i Maksymian Cesarze, wyrokiem swoim kázali, Chrześcian przymuszać do ofiar. Nie schronił się Święty, ale swoich do męczeństwa pobudzać, sam do więzienia wzięty, i doczekał się czasów dobrych; że Konstantyn wielki, na Cesarstwo wstąpiwszy, wolności Chrześcianstwu obwołał. Wybawiony za to kázaya, z więzienia S. Mikołaj, potym z innymi Oycami, potępił Aryusza. Izalibys ty nie żałował rozerwania Kościoła, które Aryusz uczynił? Izali za to samo wyznanie, przeciwko Aryuszowi uczynione, nie radabyś był umarł? A ty żałujesz też, gdy Cię minie okazyia przysługi iakiey Boskiej? Brzydzisz się też Heretykami? Wyznay z Mikołajem S. że Chrystus jest według Bostwa swojego. Jedno-istny z Oycem i z Duchem S.

Vważ, Powiada Historya, że gdy ten Święty, czuł, następującą śmierć swoją, śpiewaniem Psalmów, i Hymnow do niey się gotował. A ty czym się do niey gotujesz? czym gotować będziesz? Widział i Aniołow po duszę swoją przychodzących. Dośchy na mnie szczęścia nieomylnie, moiego Anioła stróża, widzieć! Zaczał ten Święty Psalm: W tobie Panie ufałem; i mówiac one słowa: W Ręce twoje Panie, polecam ducha mego; skonał. A nie pragnał.

pragnąłżebyś tego szczęścia, sobie? Vproś mi go Mikołaju Święty. Vproś Bogarodzico Panno. Day dobry Iezv.

Rozmowa: Osiaruięć Panie moy akty młodości Mikołaja S. miánowicie ostrożność iego. Osiaruięć akty iego klasztorne. Osiaruięć żarliwość wybawienia z grzechu, Rodzicá zubożatego z corkami. Osiaruięć akty gdy morze uspokajał: umarłego wskrzeszał. Osiaruięć akty prac iego Biskupich. Osiaruięć akty gdy Wiary Świętey bronił: za nią więzienie cierpiał: z więzienia był wybawiony. Osiaruięć akty, gdy się przez sen, Cezarzowi Konstantynowi pokazał, onego odrażał aby trzech sprawcow swoich, niewinnie osadzonych, niepotępniał, wolność dąrował. Osiaruięć akty, gdy na Aryańskie bluźnierstwo bolał, one potępniał. Osiaruięć akty skonania iego, i szczęśliwey wieczności.

ROZMYSLANIE.

Ná dzień Świętego Ambrożego Biskupa i Doktorá Kościelnego.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiada Historya, że kiedy był wśzy ięszcze niemomlęciem, leżał S. Ambrozy ná odkrytym powietrzu, Roy pszczołek przyleciał, iedne z ustek iego wychodziły, drugie wchodziły, i miodu tam nieco ząrobiły. Przez co Bog oznaczał: słodkość wymowy iego, która ná chwałę Bożą, ná pożytek dusz obracać miał. O trzebáz tobie było smoły kawałek w usta włożyć, ná oznaczenie grzechow, ięzyká twoiego! Dziękuięć Panie moy, zą dar wymowy, temu Świętemu dany. Dziękuięć zą dzielność, ktoryeś słowu iego użyczał. Błogosław Panie wśzytchim, ná chwałę twoją, ięzyká zążywaiącym.

Vważ, Podrośzty ten Święty i w náukách wyćwicz wśzy się, posłany był do Mediolanu, od Probusá Stárosty,

aby był tumult w Mediolanie uskromił: który był z strony wybierania Biskupą, między Kátolikami i Aryánami, i rzekł mu Probus: Czyn nie iáko Sędzia, ále iáko Biskup. Musiał mieć iurá w ten czas powagę wielką Ambroży S. gdy go ná to zááyto: A któż mu iá dał? Ty Pánie! któż dárow od ciebie Páná swojego nie ma? Obyśmy zá nie dziekować umieli! Trzebaby i tobie czynić przestrogi: Czyn nie iáko bestyá bezrozumna, ále iáko sługá Chry-
stusow! A czyniszże?

Vwaá, gdy się lud zebrał, ná obieranie Biskupą, dzieł-
zie rzekło głošem: Ambrosius iest Biskupem, á lud od Bo-
gá spráwiony, toż te ááwołał. Lecz Ambrozy S. różne-
mi sposobámi wymawiał się, i postępkámi swemi, ludowi
chciał się ohydzić. Ale któż woli Bożey sprzeciwić się
może? i potym okrzczony (bo się tylko do krztu przy-
prawował ná ten czas) po stopniách poświęcony, Bisku-
pem został. Izáli niekorzył się Bogu, z tego urzędu go-
dnym nie był? Izáli Bogu nie mówił: wolímci twoiey
świętey z strony Biskupstwa przeczyć niechciał, álem się
niegodności moiey bał! A ty uchroniaszże się też wzięto-
ści u ludzi, i honoru? Woli Bożey czy się sprzeciwić
chcesz? czy iá poznawieć?

Vproś Ambrozy Święty wszystkim ná Biskupstwá
wstępującym, duchá twoiego.

PUNKT WTORY. Zostawszy ten Święty Biskupem,
począł lud náprawować; náprawował Césarz Wálenty,
niáná, który był przy iego poświęceniu ná Biskupstwo, i
rzekł mu Wálentyńian: ták iáko Cię práwo Boże náucza,
lecz i náprawuy, błędy dusz nászych. Nágrodz Pánie te-
mu Césarzowi, jeżeli wniebie iest, tę odwagę iego! A radzę
też ty, gdy stárszeństwo twoie duchowne, gdy Spowiednicy,
leczá rány, dusze twoiey? A któreaby náprzód leczyć
potrze-

potrzeba? Powiada jeszcze Historya: że kiedy ten S. spowiedzi słuchał, sam nad grzesznymi a pokutującymi płakał, do płakania je przywodził. Oby się było wyśpowiadać tobie Ambroży S. abyś mnie też był nauczył za grzechy moje płakać?

Vważ. Domagali się Kościoła Katołickiego Aryanie, wsparci prawą Cezarzową Justyną, nastąpili i żołnierze na odbieranie jego, a Święty z ludem w Kościele się zawarł, śpiewał z ludem Psalmi, Antyfony, Hymny, a po każdym Psalmie na pochowanie Aryanów, przykładali: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi S. Którym skutkiem Aryani odstraszeni, od Kościoła odstąpili. Afektem Ambrożego Świętego i ludu tam zgromadzonego, i całego Katołickiego Kościoła, mów pomienione słowa: Chwała Ojcu &c. Podziękuj Ambrożemu Świętemu, i ludowi jego, za tę mezość. I tyś jest Kościół Duchą S. a wydałeś go pokusom piekielnym?

Vważ. Za czasu Teodozjusza Cezarza, lud wzburzony w Tefalonice, zabił Pana jednego wielkiego, o co rozgniewany Cezarz, kazał lud bez braku zabijać, i gdy szedł do Kościoła Cezarz, zaślampił mu Ambroży S. puścić go do Kościoła niechciał, i gdy się Cezarz składał: że też Dawid Krol zgrzeszył, odpowiedział mu Biskup: Násładowałeś grzeszacego, násładowy pokutuiacego. Coś rozumiesz, czy też i ciebie przypuściłby do Kościoła Ambroży Święty? Násładowiesz też pokuty Świętych pokutuiacych? A ktoregożbyś sobie obrał Świętego, abyś jego násładował? Obyś z Piotrem gorzko płaczącym płakał.

O Panie ponawiam ci pokutę i Taidy Świętej, i afektem jej mówię: któryś mię stworzył, zmiłuj się nademna.

PUNKT TRZECI. Napisał Ambroży Święty bardo wiele ksiąg, i tłumaczenia Piśm S. Dziękuj mu za tę pracę.

Proś

Proś aby Błogosławił, tym którzy tej prace jego, zżywa-
ją, naśląduia w swoiey nieudolności. Ambroży Święty
Aryánów burzył, nawracał! Cesarzów o grzechy karał,
do pokuty przywodził! Pisaniem chwały Boskiej przy-
mnożył, i słusznie upominąć się mógł niebá! ále zá co też
ty zechcesz byc w niebie?

Vważ, Miedzy wielkimi pożytkami które w duszách
sprawił Ambroży S. była też tá: że S. Augustyná, do Wi-
ry Kátolickiy przyciągnął. Dziękuy mu zá tę pracá!
Winšuy mu tego szczęścia! Izali się szczegulnie w nie-
bie nie kochacie: gdy się tobie, zá Syná Augustyn ma, ty
iemu, zá Oycá? Dziękuy S. Ambrożemu, i zá politowanie,
które miał, nád płaczącą Moniká Mátká S. Augustyná,
i frásująca się, o zbáwienie synowskie. Miei w opiece
swoiey Ambroży S. Mátki troskliwe, o zbáwienie potom-
stwa swego.

Vważ, że Wiedział Ambroży S. o śmierci swoiey, i mo-
wił: tylko do Wielkiej nocy przetrwam z wami. O iákoś
żalem sercá twoich nápełnił Ambroży Święty! Vproś i
mnie, aby ná mnie śmierć niespodziana nie pádła. Prá-
gnał ten Święty umrzeć, bo niechciał pátrzać, ná takora-
stwo ludzkie. Dopierożby niechciał był pátrzać ná grze-
chy swoje? Á tesknoż też i ciebie żyć, pátrzać ná iáka
obrazę Boską? Gdy już Święty umierać miał, Honoratus
Káptan, trzy rázy głos słyszał: Witan, pokwáp się, bo
teraz odeydzie. wstał, Nayświętszy Sákráment dał mu, á
on złożywszy ręce ná krzyż, modlił się, i skoro przetknał,
duchá wypuścił. Oby naboženstwem twoim Ambroży S.
ręce ná Krzyż skłádác, Nayświętszy Sákráment, umierając
przyjac, Bogu ducha oddać.

Rozmowa. Ośáruięć Pánie moy, ákty Ambrożego S.
od Biskupstwa uciekającego; Vrzad ten sprawuiącego.

Ofis

Ná dzień S. Ambrożego Biskupa.

17

Ofiarujęć ákty Aryánó się sprzećiwiaácego, Cefárzow do pokuty przywodzacego. Ofiarujęć ákty, gdy księgi swoie pisał z Augustynem się rozmáwiał, onego Bogu pozyskał. Ofiarujęć ákty, ostatniey Kommuniy iego. Ofiarujęć ákty, skonánia, i wieczności iego.

ROZMYSLANIE

Ná Święto Poczęcia Najswiętszey Pánny.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw sobie Najswiętsze Pánnę, tak, iáko ja w przyśtołowánym wyrozumieniu, opisuie, Jan Święty : to jest, odziana w słońce, korona z dwunástu gwiazd, ná głowie iey, á Księżyc pod nogámi iey.

PUNKT PIERWSZY. Nie jest ieszcze artykuł Wiáry, że Najswiętsza Pánná, jest niepokalánie poczęta, otoli to mieć, mánie pochwała Kościoł, i uczyć go dozwala..

Uważ, Ná czym należy tájemnicá, niepokalánego Poczęcia Najswiętszey Pánny ; ná tym : że Najswiętszey Pánny duszá, w tymże momencie kiedy stworzona jest, miała ná sobie łaskę Bożą poświęćáca, tak, że w żadnym momencie, i punkcie, i sámeo porozumienia, nie była wzmázie grzechu pierworodnego. Wyznay to mnie nánie twoie, przed Bogiem w Trojcy Świętey iádynym, przed Pánem IEZUSEM, przed sámaż Najswiętiza Pánną. Wz. się z tego daru Bożego, iey użyczoného. Proś o tę łaskę áby rá náuká, od Kościoła Świętego była zá Artykuł Wiáry, (wola li Boża) podana..

Uważ, że według tego nábożnego mniemánia, dar ten wzięta Najswiętiza Pánná, z záslug Páná Jezusowych, tak, że i onę, á ieszcze szeregulniey, odkupił Pan IEZUS, nie odkupieniemci leczacym, i po upadku w grzech, oczysćciáacym : ále odkupieniem zachowuáacym, i iáko na przerwátwę, áby
była

była nie tylko w śmiertelny grzech własny, ale ani w pierworodny, ale ani w powzięci, nie wpadła. Jakim odkupieniem wszyscy są odkupieni, względem grzechów, od których są, z zasług Pána Jezusowych zachowani. Dziękuy Pánu JEZUSOWI, za takie Mátki twojej najeżyściej odkupienie. Stałaś Mátko Bolesna pod Krzyżem, a na duszę twą, krew się Pána IEZUSA nie widomie wlewła, która cie i od grzechu pierworodnego zachowała. Dziękuy tu Pánu Jezusowi ukrzyżowanemu, żeś od wielu grzechów, jest zachowana. Proś o tę łaskę i napotym.

Uważ. Dwa są najszczegulniejsze przywileje. Najswiętszey Panny: Pierwszy, że porodziła Syna bez Oycá. Druga, że jest Niepokalanie, (iako nabożnie rozumiemy,) poczęta. Pierwszego przywileju rzódło, jest w Oycu przedwiecznym, który ma Syna, bez Mátki: a Wtorego, rzódło jest w Pánu Jezusie: który według natury ludzkiej, idąc z płemienia Adámowego, pod grzech pierworodny, nie podpał. Dziękuy Pánu Jezusowi, że uczynił uczestniczką tej doskonałości swojej, Najswiętszą Pannę. Ręká twojá dobry Jezu, wszystko to sprawła, z láská Máćierzynstwa Boskiego, dar Niepokalanego Poczęcia Najswiętszey Pannie przyniosła. Z láská i dla tego daru, służnie możesz mówić: Uczynił mi wiele, ten, który mocny jest.

Bogarodzico Panno, błogosławionás ty między niewiastami, nikt przed tobą, nikt po tobie, darów tych Boskich nie ma.

PUNKT WTORY. Nie Małżdzi żadnego wyraźnego Piśmá Świętego, któreby nauczało o Niepokalanym Poczęciu Najswiętszey Panny, otoli są niektóre figury, które dają fundáment, nabożnego mniemania.

Uważ, iako rozgniewawszy się Krol Asuerus, nie kazał nikomu do Tronu swego przystępować pod gářtem: od
wazyła

Poczęcia Najsświętszej Panny:

19

wziął się Eſther, ale i prześlą, iż upadła. Krol obaczy-
wizy rzecze: Nie umrzeſz, albowiem nie na cie, ale na wſzy-
fikich, to prawo ieſt poſtánowione. Tak Ociec Przedwie-
czny, w punkcie Niepokalanego Poczęcia, rzekł do Najs-
świętſzey Panny: Nie umrzeſz, na duży grzechem pierwo-
rodnym, albowiem nie na cie, ale na wſzystkich, to prawo
poſtánowione, aby wſzyſcy w Adámie grzechyli. O zaſte
mówić ſię o tobie może Bogarodzico Pánno: ty przewyż-
szałaſ wſzystkie duſze. Coż też Pánu Bogu twemu oſáro-
wać będzieiſz, właſnie za podziękowanie za ten dar, Niepo-
kalanego Poczęcia, Najswiętſzey Pánnie dány?

Uważ, Słowo Piálmu: Fundamentá iey, na gorách świę-
tych. poſpoliście Oycowie Święci, ſtoſują to do Najswiętſzey
Pánni. Któryż ieſt fundament życia Najswiętſzey Pánni?
Poczęcie iey / które poczęcie, iuſz było nad gorami święte-
mi, iuſz łaskę Bożą poſwiciająca miała, grzechu pierwo-
rodnego nie znała, gory nie było tak świętey, ktoreyby iuſz
w punkcie Poczęcia ſwoiego, ſwiatobliwości nie przewyż-
szała, i kiedy káżdy z Świętych, ſwiatobliwość ſwoję koń-
czył, tam ona ja w ſwoim Poczęciu, iáko w fundamencie
życia, zaczęła. O wieleż maſz obowiazkow, bydź wdzię-
cznym Pánu Bogu twiemu, iżáli obowiazánym niechceſz
bydź, i za ten dar, Mátee Bogá twoiego dány? Rádbym ci
Mátko Bogá moiego, wſzystkie inne ſwiatobliwości, ſzcze-
rego ſtworzenia, poddał, uniżył. O gdyby ſerce twoie po-
rozumieć, iáko ty ſámá, za ten dar dziękujeſz?

Uważ co mówi Oblubieniec niebieſki, do Oblubienicy
ſwoiey: Wſzystka piękna ieſteſ, przyjaćielko moia, i zmázy
nie maſz w tobie. Wſzystka piękna ieſteſ Bogarodzico Pán-
no; ho i Poczęcie twoie, pięknoſcia łáski Bożej, ozdo-
bione ieſt / wſzystkaſ piękna; ho na tobie zmáza grzechu
pierworodnego, nie poſtała! Nie byłabyſ była wſzyſką p e;
kna,

kna, gdybyś była w Poczęciu twoim, grzeszem pierworodnym oszpecona, szpetnazby to była zmaza na tobie, zmaza grzechu pierworodnego! A wemnie o tak wiele maz? Dla miłości niepokalanie poczętej Bogarodzicey Panny, pocznicy oczyścić duszę twoją.

Powtorz z wielkim afektem, pomienione słowá do Najświętszey Panny niepokalanie poczętej: Włzytká piękna jesteś, i w tobie mazzy nie maz.

PUNKT TRZECI. Przypomniy sobie niektóre przyzwoitości, ktoremi się wpiera nabożne mniemanie, o Niepokalanym Poczęciu, Najswiętszey Panny.

Uważ. Albo Bog nie mógł uczynić, aby w tym obrządzie świata, była Mátká Boża od grzechu pierworodnego zachowana, albo niechciał: Mógł ją zachować: bo jest Włzechmocny, i iáko uczynił dekret, nie dáwać łaski plemięniowi Adámowemu, ieżeliby Adam zgrzeszył; tak wolno mu było, wymówić to sobie, u siebie, iż to miał uczynić, z włzytkiem okrom Najswiętszey Panny; á było też przyzwoito, aby tak chciał wymówić Najswiętszą Pannę: dla honoru i czci Syná swóiego. I że chciał tego Bog, dozwala Kościół, abyśmy tego uczyli. Známienityż to dowód: powagá tak wielu mądrych i pobożnych ludzi, i samego pośpolstwa Kátolickiego rozumienie, iusz przez tak wiele lat, trwające: ná która powagę, i pośpolite rozumienie, zázwsze Kościół ma wzgląd, gdy co ná artykuł Wiary, ná nowe podać. Záziste Bogarodzico Panno, stárłás głowę węzá piekielnego; bo iáko od głowy ó-áło się zázczyna, tak od poczęcia náłzego, iad nas węzá Ráyskiego zázraza: która głowę, który początek, stárłá Najswiętszą Panná, máiać łaskę Niepokalanego Poczęcia. Upokorzył się w grzechuś się poczał; w grzechách żyiesz! Od ktoregoż też grzechu ná cześć Niepokalanego Poczęcia, bázrzyć, stronić będziesz?

(Uważ.)

Poczęcie Najsświętszey Panny.

21

Uważ. Jest to przyzwolta rozumieć, iż tę łaskę dał Bog Najsświętszey Pannie, która któremukolwiek rozumnemu stworzeniu, dąrowała. Był Adam, i Ewa, grzechu pierworodnego nie mieli: Byli duchowie dobrzy, zmazy żadnego grzechu nie mieli: o toć przyzwolta, aby też i Najswiętsza Panna, grzechu pierworodnego nie miała, zmazie żadnego grzechu nie podlegała. Jesteś ty Najswiętsza Panno iako Lilja między cierniem, także ty między Corkami sama z nas z szczyrych ludzi: Lilja jesteś przez Niepokalane Poczęcie, a w nas innych, ciernie się grzechu pierworodnego znayduie. Grzechy twoie, od ciebie samego dopełnione, iżali się nie przydały na cierniowa koronę Pánu IEZUSOWI?

Cant: 24
Versu 24

Uważ, że powagą dzisieyszego świętá, obiasnia tę tajemnicę: Bo to co się świętem obchodzi, musi bydz rzecz święta! toć, że się Poczęcie Najswiętszey Panny, świętem obchodzi, musi bydz święte; jeżeli święte jest icy Poczęcie, toć jest bez grzechu: Nie obchodzi się dziś święto, iako Buła Papieska naucza: Poświęcenia Najswiętszey Panny, o toć nie miała Najswiętsza Panna, wprzod na duszy twoiey grzechu pierworodnego; bo takie poświęcenie, gładzi grzech poprzedzaiacy. Dziękuy opatrzności Boskiej: że to święto w Kościele odprawuie się. Dziękuy za náthnienie, tak wielom Papiezom dane, na pochwalenie tego mniemania. Ofiaruy Najswiętszey Pannie śluby, tych wszystkich, którzy się obowiązuią, to nabożne mniemanie trzymać, poki Kościół dozwoli. Utwierdz się i ty w tym mniemaniu, iż go trzymać, bronić chcesz, poki Kościół dozwoli.

Rozmowa. Powtorz Antyfonę Kościelną: Z wesołością Poczęcie Błogosławioney MARYEY Panny obchodzmy, aby ona przyczyniła się za nas, do Pána naszego IEZUSA Chrystusa. Ale miánowiącie przez Niepokalane Poczęcie i Pániestwo twoie, oczyść serce i duszę moję Bogarodzico Pán-

22. *Ná Dzień*
no i postanow te słowa mówić, w pokusách przeciwko czy-
stości; gdyż dzielności tego nabożeństwa, wiele duiz do-
znało.

ROZMYSLANIE

Ná Święto Świętego Tomaszá Apostola.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

Dokładniejszy Rozmyślanie ná Ewángelja dzisiejszą, patrz
ná pierwszą Niezłę po Wielki y nocy.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościoła
ná Święto dzisiejsze. *Day nam uprasamy Pánie, Błogosła-
wionego Apostolá twóiego Tomaszá, uroczystościami chlubić się, aby-
śmy iego zwiśle, i obronami byli dzwignieni, i wiary, przyzwoitym
nabożeństwem následowali.*

Vważ, że Kościół mówi do Páná swóiego: Twój to
práwi Apostoł Tomasz! iakoby szczegulniey do Páná Boga
nászego náležał: by i przeto, że náiego náwroecenie, sam
osoba swoja, przybył Pan IEZVS! szczegulnie pokazawszy się
U:zniom, gdy był Tomasz z niemi. Kochay się w Świętym
Tomaszu Apostole, ktorego zbawienie, tak iedynie kochał
Pan IEZUS! Proś Páná IEZVSA, ábyś náiego mieysce ná-
stąpił, áby też náwroecenie dusze twoiey, iedynie kochał Pan
IEZVS! Ale i to známienira, że Święto Świętego Tomaszá,
nie názywa Kościół uroczystością, ále uroczystościami: bo
dziś jest iakoby dwie świat: iedno odpráwuie niebo z náwro-
ecenia grzeszniká: drugie odpráwuie ziemiá z chwały iego;
wniebie, ráduac się. O Pánie day i mnie z duszy moiey,
tákie niebu, uczynić święto! Radbym Cię uszanował na-
bożeństwem. A którymże w szczegulności?

Vważ. Prosi Kościół, ábyśmy iego obronami byli dźwi-
gnieni, iakoby mówił Kościół: Dźwignął Pan IEZVS To-
maszá Apostolá, z niedowiarká uczynił wiernym! będzie on

to chciał Pánu IEZUSOWI oddać, i nas też, á nie raz, ále wiele pomocy swoich, dźwignąć i podnieść! Wydźwignij mnie Tomászu S. ábym podnieść się z ziemi! ábym w ránách Páná moiego, rad przemieszkiwał! A wczymżebyś ielsze chciał bydz dźwigniony?

Vważ. Prosi Kościół: ábyśmy Świętego Tomaszá Wiáry, przyzwoitym nabożeństwem náśládowali: bo nie dosyć iest, mieć Wiągę, ále mieć iá z nabożeństwem potrzeba, á nie tylko z nabożeństwem, ále z przyzwoitym! A cóż to zá nabożeństwo przyzwoite? Miára iego Bogu iámemu wiadoma! Boć się nam to zda przyzwoite nabożeństwo, á Bog go sadzi zá máłé! O Pánie iá wyznáwam, że nabożeństwo moje má! Coż dopiero ty o niem rozumiesz?

O Pánie, przez przyczynę Apostoła Świętego, nápełń mnie, tym przyzwoitym nabożeństwem.

PUNKT WTORY. O powołaniu Świętego Tomaszá nie Ewángeliya Święta nie ma. Wszakże Máteusz Święty licząc Apostołów w Rozdziale dziesiątym, pierwsze przed sobą mieysce, Tomaszowi Świętemu dáć. Iáko Piotr iest pierwszy między dwunástá, tak Święty Tomasz według Máteusza Świętego, iest pierwszy, między drugimi sześciá. Iáń také Święty w Rozdziale dwudziestym pierwszym, pierwsze przed sobą mieysce dáć Tomaszowi Świętemu. Choć iáż to uczynili z pokory, iednakże tá pokora, nie uráził innych Apostołów Máteusz Święty bo się po nim záraz kładzie. Dziękuy zá to uczczenie Świętego Tomaszá. Náucz się go czcić, ktorego také inni czczą Ewángeliściowie. Poráchuy się: czy też iá drugim ustępuiesz mieyscé?

Vważ. Pierwsze Słowo Świętego Tomaszá iest. Odrádzá Apostołowie Pánu IEZUSOWI, áby nie chodź i do Lázárzá; bo się tam Pánie prawi, szuká iá náśmierć. A Tomasz Święty widziá iáży odwagę Páná IEZUSOWA, rzecze:

Iáżmy

Iđmy i my, á umrzemy z niem. Dziękuj Świętemu Tomaszowi za tę odwagę, i chęć przeciwko Pánu IEZVSOWI. Iáko mu ráw za to swego czálu. Mártá, Mágdálená, Lázarz dziękowáli : iáko to od niego Pan IEZUS przyiał mile, á ni go o to strofował, iáko w podobney okázyi, Piotrá. A ty czy gotowés ták z Pánem IEZVSEM umrzeć? Mow pomienione słowá, sercem tych, co teraz żyja, á męczennikámi byđ prágna!

Vważ. Iáko Piotr Święty iest Klucznikiem niebá: tákby słuszna názwać Tomaszá Świętego klucznikiem ran Páná IEZVSOWYCH, których się on dotykał. Cáluię rękę twoię Apostole Święty, iáme go nie mał sercá Páná Iezusowego, dotknięciem poświęcona. Inżes też táw uchwycił Paná IEZVSA za serce! Ná mnie dosyć: gdybyś mnie zaprowadził, osádził, przy rákách nog Zbáwiciela moiego. Piotr Święty zawołał: Tyś iest Chrystus Syn Bogá żywego. A Tomasz Święty mowi: Pan moy i Bog moy. O w Wierze przodkuiacy Apostole!

Powtorz, prágniy posłernić, potysiacznic, te słowá: Pan moy i Bog moy, ále áfaktem i sercem, Tomaszá Świętego.

PUNKT TRZECI. Zaden práwie z Apostołow, ták wiele kráin nie przebieżał, iáko Tomasz Święty który Pantom, Medom, Persom, Hyrkanom, Báktrom, Ewángelya przepowiał, i owšem áż do Synow, iáko teraznieyże dowodza Historye, z Wiára doszedł. Dziękuj Świętemu Tomaszowi, za tę prace, sercem tych Národow, pochwal Páná IEZUSA: Winszuý, że w Synách zapomniána Wiára odradza się. Proś o ich náwrocenie, i za tych, co táw pracuia.

Vważ, że iest sławna, ále nie od Kościolá podána Historya: że widywano Świętego Tomaszá, iutż po śmierci, ia Kommuia rozdawał, á niegodnych przestępował. Co rozumiesz, czyby też ciebie nie przestąpił? Prágniy dżis Kommu-

Kommunikować, iako z ręku Apostoła tego. Proś go, aby
 cę z Komunia nie przestąpił, a mianowicie świętego
 wiątku.

Vvaž. Włócznia był przebity Święty Tomasz, którego szczęścia, nie miał inny Apostoł: bo snąc przez dotykání boku Páná Iezusowego, miał práwo do tej włóczni, gdyž i Pánski bok był włócznia przebity. Wziáleś Apostole Święty, práwo do boku Páná Iezusowego, snąc masz práwo i ná włócznia iego. Vderz ná w serce moje, ábym umárl grzechow; áby serce moje, zápalilo się miłostí ran Pánámego ukrzyżowánego. Powiádáia: že kámen ná kterým byl włóczniámi zkloty Święty Tomasz, od pierwszego Niezporu, až do drugiego, krwá wrzáł, až do przyšcia Heretykow, w támté kráie. Przenieš Tomaszu Święty tę krew ná kámenisté serce moje, niech tám wre chęcia, by i umieránia dla Bogá meiego. Niech wre miłostí Boža: Niech wre temi słowámi: Pan moy, i Bog moy.

Przydaj tu Uwazanie na Antyfonę Nieśporowa Adventu,
ktora przypada, na dzien dwudziesty pierwszy.

Rozmowa, Powiada Historya: że Święty Frąnciszek Xawery, nawiedzał ten kámiień. Tám od czártow ubity, na Nayświętsza Pánnę wołał: Páni ty mnie nie dopomożesz? Pocáлуй sercem ten kámiień, powtorz przy niem te słowa: Páni ty mnie nie dopomożesz? Stofuy ie do Świętego Tomaszá: Tomaszu Święty, ty mnie nie dopomóżesz? Sto uy i do Świętego Frąnciszka Xawerego: Frąnciszku, ty mnie nie dopomożesz?

ROZMYSLANIE

Ná Święto Święty Agniński Pánny i Męczenniczki.

PRZYGOTOWANIA zwyczajne. Stawie sercem,
D na tym

D

na tym miejscu, na którym Święta Agnieszka Męczenniczka, Bogu ducha oddała.

PRZYGOTOWANIE W TORE. Pokłon się na tym miejscu Panu Bogu naszemu, a proś sobie o łaskę, nabożnego i pożytecznego, o tej Świętej, rozmyślania.

Te przygotowania przystosuj i do innych Rozmyślania, gdy się osobne nie położa: i będą się te przygotowania nazywały: Przygotowania też.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościelna na Święto dziśieysze: *W sechmogacy Wieczny Boże, który słabe światą obieraś, abyś mocne ktorekolwiek, zawstydził: użyż łaskawy, aby którzy błogosławionej Agnieszki Panny i Męczenniczki twojej, uroczystości obchodzimy, iey u ciebie obrony, doznaliśmy.*

Vważ, Agnieszka Święta trzynásćie lat máiac, Męczeństwo przez ogień, i potym mieczem przebita wyćierpiła: i przeto słusznie mowić się może: że Bog stąbych, ułomnych, sobie obiera, a mocnych zawstydza. Duższys ty; mężnieyszys; a nie dla Chrystuśa nie ćierpisz; bá i snáć, gdyby Cię w ogień wrzucić miáno, mieczem przebiáć, nie d. trzymałbyś wiary Panu Iezusowi! Wstydź się przed toba Pánie: Agnieszka w trzynástu lat, Męczenniczka! a mnie się dla Ciebie Pánie, nic czynić, nic ćierpieć nie chce. Zawstydź się: że się niczym, Niebá nie dorábiaz.

Vważ. Wstydził Bog, przez rzeczy słabe, same światą mocárstwá, gdy Cesárzow, Pánow wielkich, od Wiary Świętej odwodzacych, nie tylko Chrześćianie nie słucháli, ále się z nich, i mak ich, násmiewáli! O bytże to, Bogu miły śmiech, kiedy Agnieszka Święta, w ogień wrzucona, ieszcze w ogniu, Pána Boga naszego chwaliła! Wiare Chrześćiańska uznawała! **Dziękuy Panu**

Świętej Agnieszki Panny i Męczenniczki

27

Pánu Iezusowi zá tę ochłodę, Świętej Agnieszce uczyniona. Modl się do Wszystkich Świętych, co, przez ogień, męczeństwo spełnili. Modl się i zá tych co-go, przez ogień, jeszcze pełnić będą. Pośtanów gdy skrá ná cię trafunkiem pádnie, skromnie to znośić, ná ogień Świętych pámietać.

Vważ. Prośi Kościoł, ábyśmy obrony Świętej Agnieszki doználi: boć bywa czasem, że choć się do Świętych modlemy, i oni zá nas do Pána Iezusa, á przecię áni nászey, áni ich modlitwy, skutku, nie uznawamy! Prośi tedy Kościoł: áby obrony, áby modlitwy, Świętej Agnieszki, skutku, doználismy. W czymżebyś też, skutku tej modlitwy, doznąć chciał? z dawnych lat, po Najswiętszey Pannie, i Świętym Ianie Ewángeliście, pierwsza Pátronká czystości, Agnieszka Świętá bywała. Proś sobie przez przyczynę iey. Proś drugim, o dar czystości.

Pánie dla záslug Agnieszki twoiey, Panny i Męczenniczki, trzynastoletniey, bądź miłościw, wszystkim w trzynástu lat zofráiacym. A ty w trzynástu lat, iákis byłś

PUNKT WTORY. Przypomniy sobie Antyfony Kościelne, ná Laudes: *W sedsy Agnieszka do spetności mieyscá, Aniołá Páńskiego, gotowego náleża.*

Vważ, że kazał Stárosta Rzymski, Święta tę, iż niechciała zá Syná iego iść, ná mieysce podeyrzane záprowadzić: á oná tam znalazła, Aniołá Páńskiego, ná obronę czystości swoiey, gotowego. Dziękuy Pánu Bogu, zá tę opátrność. Coż rozumiesz, z iákim go też áfektem Świętá przywitała? obronie się iego oddawała? Proś i ty, sobie, o tę obronę.

A czegoż dokazał ten Anioł? o to dokazał: że S. Agnieszkę światłością odział. Ze z nią pospołu, modlitwy Bogu czynił. O iáká to tam modlitwa była! że iey

zdartej z sukni nowa szatę, właśnie na nią robiona, opą-
trzył. Winszując barwy niebieskiej Świętą Męczenni-
czko, Coż rozumiesz czy onej sukni nie počatowała? czy
nie z nabożeństwem się w nią przybrała? Dokazał i te-
go ten Anioł: że ci co na grzech przychodzili, ona swia-
tością przerążeni, zlepsonemi zostali. Nawracaj i te-
raz skruszonych tak, Aniele Święty. Dokazał i tego ten
Anioł: że Syna Stárosty, bezpieczniey sobie postę-
pującego, kazał biesowi ten Anioł opętać, i zabić: i onego
potym tenże Anioł wskrzesił. O czystości Święta, iakoś
wielu obronami, obroniona! ozdobiona! Przybadaj i
mnie na pomoc, Aniele Święty.

Vważ, że Kościół podeyrzane mieysce, nazywa:
mieyscem szpetności. A sąż też u ciebie, wszystkie uro-
dy ile do grzechu wioda, szpetnościami? Brzydziłże się
pokusami cielesnymi, iako pokusami szpetnymi?

Vważ, tę wtora Antyfonę: *Przy mnie borym mam,
strożą ciała moiego, Anioła Páńskiego.* Wielka cnota czysto-
ści; do ktorey obrony, Anioła potrzeba. Obroniłżeby i
ciebie, w pokusach szpetnych, Anioł twój stroż, ale bro-
nił mu się nie dawał! Wieleżes też razy do niego w po-
kusach twoich serdecznie zawołał?

Poruczam się obronie twojej, ciele, przystawie Świę-
ty. Vznawam ci i ja przecię, obronę twoją, proszę, niech
uznawam, obfitują.

PUNKT TRZECI. Wymawiając się tą Świętą z małżeń-
stwá Syna Stárosty Rzymskiego, mówił, iako wyráza An-
typhoná: *Pierścieniem swoim zągęczył mnie Pan mój IEZUS
Chrystus, i iako oblubienicę, ozdobił mnie korona, albo wińcem.*
Winszuy tego Oblubienicą, tej Świętej. Stusznie in-
nemi gárdził; Oby pierścioneć, od Pána Iezusa wi-
dzieć; Oby ten pierścien ná palec, ten wieniec ná głowę,
włożyć

Świętej Agnieszki Panny i Męczenniczki.

29

włożyć mogł, wszystkim tym, co Panu Iezusowi, w czystości, służyć chcą. A ty, czy nie piekłeś zaślubiony?

Vważ, i tę Antyfonę: *Błogosławię cię Ojczy Páná moiego IEZUSA Chrystusa, żeś przez Syná twójego, ogień zagaślił, od boku moiego. Za dwoiakiego ognia zagaślenie, mogła dziękować. Pánu Bogu, tá Świętá: za zagaślenie ognia poządliwości: bo się tak bázro w czystości zámochała! ále i za zagaślenie, ognia, w który była wrzucona. Pomoż Agnieszce S. dziękować, za te obiedwie łaski. Wygás Pánie Krwia twoja, poządliwości moie, zagaś nia ogień piekielny, i czyscowy, mnie czekający: Pomoż tym wszystkim, Pánu Bogu dziękować, którzy pokusy szpetne, iusz zwyciężyli. A w tobie czy ieszcze nie goreia?*

Vważ, ostatnia Antyfonę: *Spół weselcie się ze mna, i winiszcie mi, bom z tym wszystkim, iásna Stolicę wzięła. Iáko-by mówiła Agnieszka Świętá wrzuconoć mnie w ogień; gárto mi przebito! ále mi się to niebem nagrodziło. Komuż ty Pánie moy, stokrotnie nie zapłacił? Nie tak ci iáko Męczennikow, ále przecię i ciebie, zámucił nie raz Pan IEZVS, ienomu służy, i ciebie on, niebem uraczy! Alem go nie godzien Pánie. Ciesz się w utrapieniach twoich, tym: że ie Bog, przy dobrym sumnieniu, niebem płaci! Czynię rozkázaniu twemu dosyć Świętá Męczenniczko, spół weselę się z toba, winiszując dárów Boskich i niebá.*

Rozmowa, Ponawiam Pánie áfekty tey Świętej, kto remi czystść dla ciebie zámochała. Ponawiam pogárdę wysokiego Małżeństwa. Ponawiam naboženstwo, gdy Anioła uyrzátá, obrony iego doznała! Ponawiam zádziwienia, gdy iey ogień nie palił. Ponawiam chęć, która miała, widzenia ciebie.

Rozmyślania o S. Pánie, ná dzień iego náprocenia, pátrz ná zámurcz po S. Pietrze.

D.

RO-

ROZMYSLANIE.

Ná Dzień S. Iana Chryzostoma Doktorá Kościelnego.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw się myśla w Kościele Świętey Zofyi álbo Mądrości Przedwieczney, Konstantynopolitańskim: ná tym samym miejscu, gdzie Święty Ian Chryzostom, Kazania swoje miewał.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pokłoń się Pánu Bogu naszemu, ná tym miejscu, á proś sobie o łaskę, nabożnego i pożytecznego, o tym Świętym, rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie Historya: że gdy ten Święty, ieszcze był dziećcią, widział Najswiętszą Pannę, która zdała się, że go mlekiem swym, Pánińskim, karmiła.

Vważ, że był ten Święty, dla známienitego talentu swego Káznodzieyskiego, nazwany, Złotoustym, ále słuszną go było nazwać, i Káznodzieia mlecznym, gdyż z pierśi Najswiętszey Pánni, wszystká tá wymowá wypłynęła; oná go, tym Káznodzieia, uczyniła. Dziękuy Najswiętszey Pannie, zá ten fávór Świętemu Chryzostomowi uczyniony. Sercem iego kochay Najswiętszą Pannę. Proś iey, áby choć kropelkę, choć átomik, udzieliła mleka swojego, wszystkim, co Bogu, szczegulniey, mowa Káznodzieyska, służy. Moje uita Bogarodzico Panno, dziekćiem piekielnym, zaráżone.

Vważ, że ten Święty, udał się był ná Zakonny i pustelniczy żywot, i w niem cztery lata stráwił, á ná szczytce pustyni, záś lat dwie. Ale názbýt bywšy osłabionym, puścił się ná robotę około dusz, która známieniciey bywšy Káznodzieia w Antyochyi, odprawować poczał! Dziwnys ty Pánie, w kierowaniu serc naszych, z pustelnika, Káznodzieięs sobie uczynił! Izális Pánie, i mnie, dziwne-

dziwnemi drogami nie prowadził! Izali i drugich nie prowadził! Niech będzie za to, imię twoje, błogosławione!

Vważ, i ten szczególny dar Boży: że gdy się ten Święty na Káznodzieystwo brał, pokazał mu się S. Piotr, i Iana, iákoby, klucz iákis, dając mu, którymby sobie, do Pisma Świętego otworzył, i Księgę. O iáko się w ten czas serce iego, do pracy Káznodzieyski zachęciło! Ponow Pánie, podawác ten klucz twoy, i za czasow naszych: Ponow, podawác i Księgę: Dając Pánie moy, złe życie moje, iáko klucz, do zguby i zátrocenia; nápełniam złemi sprawami, Księgę sumienia moiego!

O Pánie day mi łaskę, ábym Cię sercem Chryzostomowym kochał, sercem iego, ludzi, do Ciebie prowadził.

PUNKT WTORY. Chodził ten Święty oko łó tłumaczenia listow S. Páwła, á w nocy widziány był maż, który poszeptuywał, coś, do ucha, á był podobny obrazowi, S. Páwła, który przed soba miał Chryzostom S. Poszeptuył tak Doktorze národow, wszystkim Káznodzieiom. Obyś poszeptuywał i do serca moiego; żeś pisma twoje miłością Pána Iezusa ukrzyżowanego nápełnił, poszeptuy mi o nim. A tobie kto też, do ucha szepce?

Vważ, że z dopuszczenia Boskiego, zniechęćili się byli na S. Chryzostomá, ludzie Święci: między którymi, i S. Ieronim. i Święty Epifaniusz Biskup Cypru. ále S. Cyril widział go siedzącego, blisko Stolicy Nayświętszey Panny, która go broniła. Tak wielki Święty, nie był bez niechęćiey ludzkiej, á ieszcze ludzi Świętych! A ty, czemu sobie w niechęćiach ludzkich tęskniś? Poráchuy się: czyś nie zabrał áfektu złego, przeciwno człowiekowi iákemu dobremu? O Mátko Bogá moiego, dziękięć żeś Chryzostomá broniła, zebrzę u Ciebie, o tę obronę, i sobie.

Vważ,

Vważ, że ten Święty w mowieniu prawdy, był nieustraszony: i gdy igrzyska widział blisko stolice swojej, to jest Kościoła Świętej Zofyi; około srebrney osoby, Eudoxyi Cesarzowey czynione; gromił o to: i w niełaskę Cesarzowey wpadł. Izali nie mówił sobie Chryzostom: Lepsza łaska Boska, niż ludzka; Dla prawdy, nie tylko się Cesarzowy gniewu nie boję, ale i na śmierć gotowem; Ofiarując Panie odwagę tę Chryzostomowa. O iakoć się szczęśliwie praca twoja nagrodziła; A ty, nie zarabiasz, że też respektami nie potrzebnymi? Proś sobie o łaskę, i czynienia dla Bogą, i cierpienia.

Kogo ty Panie moy miśniesz, czynić mu, cierpieć mu, dla Ciebie dajesz. Nie zasłużyłem tej łaski, Panie moy u Ciebie!

PUNKT TRZECI. Sprawa Aryánów, i niechęć Eudoxyi Cesarzowey, wygnány był ten Święty, do ziemie Ormiańskiej: i opisując drogi swojej, na to wygnanie, trudności, powiada o sobie: Więcej cierpię, niżeli ci, ktorzy są na wieczne więzienie potępieni, albo co, na kopanie kruszców zdani są: Ktożby mi dał, zebym ci był usłużył złotoustny Káznodzieio; Tąż to twoja Katedra to wygnanie? Snąc mu przychodziła myśl: Coż ci było potym, tak na Kázaniu następować? ale odwa ne jego serce, snąc mówiło: bym się tam znówu wrocił, więcej bym mówił. A ty, czy jesteś też nieustraszony, gdy o Bogą idzie? A nie załujesz, gdy co dla Bogą czynisz?

Vważ. modlił się Święty Chryzostom, w Kościele S. Bazylijską: który mu się w nocy, która śmierć jego uprzedziła, pokazał, i rzekł: Janie Bracie, jutrzysz dzień, nas, miejscem zbawcy. Iakie to szczęście, tego Świętego było, że go już w niebie kroluacy Męczennik, bratem swoim nazywa; A jeszcze większe szczęście: że mu prze-

powia-

powiadywa: Iutro mieyscem złaczmy się. Aleć mnie [day Boże by tylko tam] długo w-czyscu oczekiwać tego, będzie potrzebą; Zyi tak, abyś był godzien, bydz, Świętych brátem.

Vważ, wygnány był ten Święty, zá Arkádyuszá Cefárzá, ále Syn iego Teodozyusz, ciała iego do Konstántynopolá przéniosł, i kazawszy ie położyć ná Káedrze iego, nogi iego cáłował, przepraszáiac go. Tákci Chryzostómie Pan twoy, wygnanie twoie, nágradził! Cáłuy i ty, sercem, nogi S. Chryzostómá. Proś sobie, i Káznodźcieiom, od niego, o błogostáwienstwo.

ROZMOWA. Ponawiamci Pánie, wszystkie prace, i áfekty, i pożytki, od tego Świętego przez Kazanie, uczynione. Ponawiam Lwie serce, ná gromienie występku. Ponawiam ćierpliwość iego, w- wygnaniu śmierci. A proś sobie Ianá złotoustego, áby Cię kiedykolwiek z-niem, dzień szczęśliwy, złaczył, i żeby Cię w-czyscu nawiedził, i rzekł: Iutrzyszty dzień nas mieyscem złaczy.

ROZMYSLANIE

Ná Święto Oczyszczenia Najświętszej Panny.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw się myśla ná tym mieyscu, gdzie Najświętsza Pánná stała, ofiáruiac Pána Jezusá w Kościele Sálomonowym.

PRZYGOTOWANIE WTORE. Pocáłuy sercem to mieysce, á proś sobie o łaskę, nabożnego i pożytecznego, o tey tajemnicy, rozmyślanía.

PUNKT PIERWSZY. przypomnij sobie modlitwę Kościelná, ná dzisieysze Święto: *W sechmogacj wieczny Boże, Máiestatu twoiego padły uprasamy: aby iáko Jednorodzony Syn twoy, dzisieyszego dnia, z nášego ciała substáncyia, w Kościele iest ofiárowány; ták spraw, ábyśmy oczyszczeni tobie myślámi, byli ofiárowáni.*

E

Vważ,

Vważ, szła Nayświętsza Pánná do Kościoła Sálomonowego aby była ofiarowána Pána Iezusá, i snać mowiła sercem: Ofiaruję Pánie ofiarę, nád która, godnieyszey, do tad nie miałeś; czczę nią, nieskonczona godność twoię. Dáś mi tego Syná, ja go wzáiem, dáć tobie. A dáć go zupełnie ná wola twoię, i choć i go więcey, niż z sercá kocham, ná Krzyż go iednąk, i śmierć, nie żałuję dla chwały twoiey, z ofiára ta. Ofiaruy i ty siebie ná służbę Pána Boga twego. Ná coż się mu ieszcze w szczególności, ofiarowác będziesz?

Vważ prosi Kościół, abyśmy i my, z oczyszczeniem myślámi, byli jemu ofiarowani. A nie dokłada, kiedy? czym samym dáć znáć, że życzy, żebyśmy w życiu i śmierci, ofiára się Pánu Bogu naszemu stáli. A iestże ty teraz, táka ofiára? Dopieroż, będzieszli nią, przy śmierci? O Pánie iáko Gromnice według zwyczáiu Kościelnego poświecone, goreia; ták Pánie niech miłością twoią, serce moje, w życiu i śmierci mojey, goreie.

Vważ, wyszedł z łaski Bożey miesiąc, od nowego zaczętego Roku, á przeczyłżeś go z myślámi oczyszczeniem? Poftánowiłeś snać, ktoregokolwiek występku ná ten Rok, szczególniey się wystrzegáć. A uczyniłżeś już dosyć temu przedsięwzięciu? A málże i teraz sumnienie, tákie, abyś mógł i teraz stawić się ná sąd Boży?

O Pánie, przez twoie dzisieysze ofiarowanie, niech się stánie ciało i duszá moia, ofiára, ciębie godna.

PUNKT WT RY. Przypomniy sobie niektóre części Ewángelyi dzisieyszey: *Gdy się mypetnily dni oczyszczenia Máryi.*

Vważ, że Nayświętsza Pánná, w czyistości poczawszy, i porodziwszy, Pána Iezusá, nie była podległa, żadnemu oczyszczeniu; á iednąk iáko iedná prosta niewiásta, idzie ná oczyszczenie, która nád słońce, pięknieysza była: Táki, co raz, wynika bárżey, pokorá Mátki Bożey: Przed tym się służebnica názwała; á teraz, iáko iedná z grzesznic, stawa. Przez tę po-

korę

korę Mátki twoiey, oczyść serce i duszę moję, Pánie moy. Mátka Boża tak się upokarza: á ty iáko się wynosisz? Nie bierzyszże mieyscá, przed lepszymi niżeliś sam? Nie wstyd cię grzeszyć przed Bogiem, á wstyd cię przed ludźmi, áby cię za złego miano?

Vważ, tę pokorę Najświętszey Panny, nágradza iey i teraz iák ná nowe Bog: bo ci co około dusz chodza, doznáwáia: że się ná te Święto, i wielcy grzesznicy, do Páná Bogá swego, máia. O Pánie, iuzby czas, iuzby czas, ábym się też, i ia náwrocił. Náwroć mnie Pánie sobie, láska twoia Święta. Bywa i to: że Bog, sług swoich, ná to Święto, dárámi swemi częzzy, ozdabia: I iam ci Pánie, choć ci zły, przecię sługá twoy, niech się u ciebie dosłużę, choć iednego tego dárú: ábym cię od tad, á coraz goręcey, áz ná wieki miłował.

Vważ, i te słowá: *Izby oddáli ofiarę.* Pospolite iest mnie: mánie, iż Oawświętiza Pánná za Páná Iezusá, páię gotambiatek dáła, á to ná zachowanie ubóstwá, i pozoru się uchrańiáia. A ty chroniszże się pozoru? Ale Najświętsza Pánná, iżáli sercem nie mowiá: Gdybym świat miałá, całybym świat, za cię, Synu moy, dáła: wszystkie skárby, i bogáctwá, nic nie sa, w porównaniu z toba. A gotowzebyś też wszystko co masz, za Páná Iezusá dáć?

Pánie moy, ábys ty był, moim, á ia twoim, wszystko bym, gdybym mógł, świat ci dárował: kontentuy się tym czálem, ciátem i duszá moia.

PUNKT TRZECI. *A oto był człowiek w Ieruzalem, któremu imię Simeon.*

Vważ, że się trzy rzeczy o tym Symeonie wyrażáia: że był sprawiedliwy, to iest sumnienia czystego. A ty iáko się też Páná Bogá twoiego, i sadow iego, boisz? że był Duch Święty w niem, to iest miał łaskę Bożą, i Duchá Prorockiego. A w tobie, czy iest też, láska Boża? Coć prorokuie serce, o zbawieniu twoim?

Tę światobliwość Symeoná, czymże Bog uraczył; tym że nie miał umrzeć, ażby obaczył Páná Iezusá; Cożbyś dał ábyś i ty, Páná Iezusá ná tym świećcie widział? Prawdziwieć się niegodnym, tego szczęścia znam, ále trudno mam zápierać się tego: ábym go sobie nie życzył; á to ná to: ábym Páná moiego, od tad aż ná wieki, á co raz goręcey, miłował.

Vważ, *A gdy Rodzicy wnosili dzieciatko Páná IEZUSA, on też wziął je ná ręce swoje.* Coż rozumiesz iáko się w ten czas, rozgorzało serce Symeoná; miłościá Boża? Ia Cię Pánie w Náyświętszym Sákramencie biorę, á miłości twoiey, w sercu moim, nie czuję; O ręce Symeonowe Święte, czymżeście sobie, ná ten dar zárobiły? Pocátuy ręce Symeonowe. Winiżuy im tego piástowania. Zaczateś Symeonie, po Świętym Iozefie, zaczateś mowę Świętemu Antoniemu, Błogosławionemu Koście, i innym szczęśliwie, Páná Iezusá piástować: Święci Páná moiego Piástunowie, uprosćcie mi łaskę, ábym przynamniey, godnie Páná moiego w Náyświętszym Sákramencie, przyjmował.

Vważ słowa Symeonowe: *Teraz wypuść sługę twoiego Pánie, według słowa twoiego, w pokoiu.* Otoć przyśpiewanie, máluchny Iezu, słarufzek ten rwoy Święty. Przyimi, głos ktory ducha iego przyjmiesz. Poráchuy się, czego byś sobie ieszcze życzył doczekać, nim umrzesz? Spuść to ná wola Boża. Poráchuy się, względem sumnienia twoiego, czy żyiesz tak, ábyś Bogu twojemu mógł mówić: Teraz wypuść sługę twoiego Pánie, A skonczyfzże też życie, ná tych, álbo podobnych słowách?

Rozmowa. Gdy Cię Pánie moy, o skonanie w pokoju prosi Symeon, zebrzę i ia, o nie. Przyczynćie się zá mna Bogaródzico Pánno, z Iozefem Świętym, i inni Święci, Páná Iezusowi Piástunowie.

ROZ:

ROZMYSLANIE

Ná dzień trzech Świętych Męczenników Łapońskich Soc: IESV:

PRZYGOTOWANIA TE Ź iáko się przed tym opisałó.

PUNKT PIERWSZY: Vważ, że Pan Iezus kazał powiedzieć Ianowi S. w-więzieniu zostáiacemu, iż ubodzy Ewángelya przyimują: wszákże iż żadney kondvcyi ludzi od siebie nie odpędza: powoływa też do siebie i ludzi rodzaju známienitego: á historya powiáda, że B. Páweł Michi, był też słáchetnego rodzaju. Podziękuy Pánu Bogu naszemu, że go do siebie pociągnął. Proś o náwrocenie ludzi známienitych. Niech-ći się Pánie klánia, wszelkie koláno,

Powiáda Historya, że był wychowány w-Seminárium, álbo ná mieyscu gdzie młódz mieszka, dla cwiczenia, które fundował Grzegorz XIII. Papież. Podziękuy Pánu Bogu naszemu, że dał to nátnienie temu następcy Piotra S, którego szczodrośliwość; áż do támtych narodow zaszła; Proś zá młódz w-Seminárium zostáiacą, áby pobożności náwierała. O szczęśliwe Seminárium z którego Męczennik wyszedł! A ty ná twoie wychowanie, czy masz nárzekac? czy zá nie Pánu Bogu dziękować?

Powiáda i toó tym Błogosławionym Historya, że mu był Bog dał tálent wielki do Kazania. Każe dobrze, kto życiem każe: á ty czy każeś tak? Stánie zá Kazanie rozmowá duchowna, záżywaszże iej?

Vważ słowa tego Błogosławionego, które mówił kiedy mu dano znác, że miał męczénstwo dla wiary Świętej podiacz Trzydzieści trzy lat máiac, dałeś życie twoje zá mnie o dobry Iezu; oto ia, także też wiele lat liczę, kiedy zá cie, podiać mam Krzyżowá śmierć. Iezeliś przeżył trzydzieści trzy lat poświęciłś ten tám rok iáka szczegulna dla Chrystusa odwa-ga? á iezeli ieszcze dóli Pan Iezus dopiero się spodziewasz, dożyć tego roku: cóż też stánowisz sobie ná szczegulnieyszego uczynić? Otó ten Błogosławiony oddał Pánu Iezusowi

Ej

życie swoje za życie iego; a ty coś mu też dotąd oddał? coż oddasz? złe ách złe Pánie! oddawałem ci za dobre.

Vważ, gdy już ten Błogosławiony, siedział w-więzieniu za wiarę, nie przestawał do wiary Chrześcijański nąwracać, do ktorey, już tam siedząc dwóch Iáponczykow nąmowił. Choć nie do wiary, przynamniey do pobożności. a nie maszże teraz okazyi nąmowić kogo? Ten Błogosławiony i samo więzienie poświęcił przysługą swoją przeciwko Pánu Iezusowi, pobłogosław Páná Iezusá nąmieyscu tamtego więzienia. Proś za więźniów, áby był ząwżé między niemi, choć ieden, coby drugich, do Bogá prowadził.

Vważ, kiedy ten Błogosławiony, już już miał umierać, Táykosámy Tyránná, który tych Świętych ná śmierć zkazał, Brát, máiac dawná znáimóść z tym Błog osławionym Páwlem, záłował śmierci iego. a Błogosławiony Páweł odpowiedział: Śmierć mi dla Chrystusá, nád wszystkie życia jest miłsza. Iá-koby mówił S. Męczennik: by w iednym mnie, wszystkich życia zkupione były, wszystkie te życia, gotowem położyć dla miłości Páná Iezusá mego. A maszże też ty táka gotowość? Iákoż też bárzo Páná Iezusá kochasz? A nie záłował: żebyś mu tego iednego zdrowia twoiego?

O Pánie, nie godźieniem szczęścia śmierci za ciebie, niech przynamniey, godnie, żyje tobie.

PUNKT WTORY. Drugi Męczennik był Ian de Gotto ábo Soán, który máiac tylko lat 19. do męczeństwá przyszedł. Proś Bogá za tych, co są w tych látách, áby Bogá nie obrazáli. Powiáda i to Hístorya: że był ná twarzy urodzony, kwitnacy. Proś i za tákich Páná Iezusá, áby urody swojej ná złe nie zá-żywali. A ty w tym nie potrzebuieszże też iákiey poprawy?

Vważ, tę szczecholną okoliczność, iż Oćiec tego Błogosławionego, był przy tym obecny, kiedy umierał Syn iego za wiarę. Osiáruięć Pánie odwagę, i ákty, Oycá tego, i Syná. Powiáda i to Hístorya: że krew tego Męczenniká, prysnęła

ná tego Rodzicá. Iákożes to przyiał utrapiony, ále oraz i szczęśliwy Rodzicu? Wiem żeć nie żal było, Błogostawiony Ianie, odumierać Oycá; boś miał iść do lepszego Oycá, do Chrystusá twoiego. Niech pádnie i ná mnie iáko kroplá Krwi twoiey, zasługi twoie, i przyczyná twoiá zá mna. Wspomina i to Historia: że ná pożegnánie. ná niezapominánie, dał Rodzicowi swemu Koronkę, ktorey záżywał. Dayże i mnie upominek iáki! á czegożbyś sobie od tego Błogostawionego życzył?

Vważ, Trzeci między niemi był Błogostawiony Iákob Kisay, á iuż był przeżył lat sześćdziesiąt i cztery. Ták to ludzie mieć áhca, że Klimácteryk naycięższy, iest sześćdziesiąt laty trzeci, przeżył go ten Błogostawiony, á w rok potym ná Krzyż nápadł. Proś Páná Iezusá zá tych, ktorzy sa w okoliczności tychże lat. Winszuy temu Błogostawionemu, że takich lat dożył, máiac okázyia różney przysługi Begu, á potym życie męczennstwem zápeczetował. O byś ty przynamniey, Krzyże, co ie ná cie Pan Iezus przepuścił, cierpliwie znosić chciał. Mizerna moiá cierpliwość Pánie!

Powiaáa Historia: że známienita po sobie rádość ten Błogostawiony pokazał, iż nie inna śmierćia tylko Krzyżowa z światá zehodzić miał. Zyez sobie z pracy dla Chrystusá w ciężkości utrapienia, z tego światá zniść. Miał też Błogostawiony przy sobie záwsze Pástýia písána, i onę codzien czytał. á ty iáko też to sobie snákuiesz? Częstożes w rozmyślaniumęki Páná Iezusowiý?

Wszystko się Pánie moy záwieram, żyć i umierać przy nogách twoich, á dotad, iestczem się do tego nie wzwyczáłł.

PUNKT TRZECI. Okrom tych trzech Bráci Zakonu nášego, byli i inni miánqwićie S. Fránciszká Zakonnici, i inni Swietcy. ták, że wszystkich była liczbá: dwudziestu i czterech. O szczęśliwa zegáru Chrześciáńskiego wybiáńa! Winszuy tym SS. tego szczęścia? Obym był ia też między wámi

Wami Świętym Przybyłsem. Małz też ty Kompania, áczy ieno dobra?

Powiada Historya: że ich ná wozy położono, tablicę nád niemi przybłwszy: Ci ná Krzyż zkazáni; bo przeciwno práwu Cárá Iáponskiego, práwo Chrystusowe przyięli, opowiadáli. Záište známienitszy to tytuł wász Męczennicy Święci, nád wszystkie tytuły Święckie. A tobie byłzeby też to miły tytuł? Męczenstwo tych Świętych od tad začęto, że im uchá nádcięto. Co wiedzieć co przez twoie ucho już przeszło, á niegodzienzebyś zá to karánia? Nákoniec ná Krzyż ich przybito, á dwómá włóczniámi ná wylot przebići zostáli. Włóczni Chrystusowá, tyś im, to Męczenstwo wyiednáłá; Wyiednay mi przynataniey, áby serce moje, miśościa Boża gorzáło.

Vważ, co powiáda Historya: że ná tym mieyscu, kędy ci wszyscy Męczenstwo odpráwili, widziáno było iáko świece iákie, ktore zdáły się że procesyia odpráwowáły, w dzień piątkowy: á potym szły do mieyscá tego, ktore się názywáło: Pustynia Nayświętszey Pánny. Ze się to w piątek działo, że się do mieyscá Nayświętszey Páninie oddánego te światlá udawáły. Wyraża się: że ci Święci szczegulnie się w Pánu Iezusie ukrzyżowanym, i w Nayświętszey Pánnie kocháli: á ty kochaszże się też w nich?

Vważ, powiáda i to Historya, że tákże w piątek, w nocy ná mieyscu, kędy ci trzey Bráćia Zakonu nášzego Męczenstwo podięli, widziáne były trzy słupy iásne, ktore potym nád Kościołem naszym stánęły. Dziękuý Pánu Iezusowi zá ten widok, á twoię śmierć czymli też Pan Iezus oznáczy? Czy nie będziesz strászydłem ludźlom? Proś zá dusze, co się między ludźmi tuka, orátunek zebrzac.

Rozmowa. Ponawiamci Pánie moy tych Błogostáwnych odwagę, kiedy się do zakonu událi. Ponowiam prace w zakonie, i około S. Ewángelyi podięte. Ponawiam echotę ná śmierć Krzyżowá. Ponawiam chęć i prágnienie przebićia wło-

włoczniámi, miánowićie tych, co go dopiero czekáli, á już wi-
dzieli innych przed soba przebitych. Ponawiam ośtátnie ich
przy skonáníu ákty. Ofiáruję ich áfekty, ktoremi przez
wszystkę wieczność, z toba Pánem swoim, łączyc się będą.

ROZMYSLANIE

Ná dzień Romuáldá Fundatorá.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw się sercem ná
tym miejscu, náktorym, ducha, Pánu Bogu oddať S. Romuáld.

PRZYGOTOWANIE WTÓRE. Sercem pocałuy miejsce;
á proś sobie o łaskę nabożnego, i pożytecznego, o tym Świętym
rozmyślánia.

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Historya życia tego Święte-
go, że w młodości, zá dostátkiem i krewkością lat, grzechámi
się szpetnemi mázał.

Vważ tu: iáko to dziwnie Bog sercami kieruje: dopuścił
áby w grzechy wpadł Romuáld, á potym ná wysoki stopień
światobliwości podniósł go. Badź pochwalon Pánie w wszyst-
kich sprawách twoich! A ty młodość twoję, iakoś też ztrawił?
ieżeli złe, czemu się nie poprawiasz dostátecznie? ieżeli do-
brze; czemuż nie postąpił dálej? Proś Bogá zá náwrocenie
młodzi.

Vważ, Láik ieden námawiať S. Romuáldá, áby Zakonni-
kiem zostať; á gdy się Święty zbraniať, obiecať mu Brát: Ieże-
lić się S. Apollinárs pokaże, iźáli ná rádźie moiey nie przestá-
niesz? I pokazať mu się S. Apollináris, raz i drugi, w nocy, z
wielkiego Ołtarzá wychodzący. Kościół światłościá nápeł-
niający, złota kádźielnica, po Ołtarzách wszystkich kádźacy.
Rzecz godna wierzenia, że ten Zakonnik widzi P. Bogá swo-
iego. Przymnoż mu Pánie chwały przypadkowey. Podźię-
kuy i Świętemu Apollinárowi, záto pokazanie się. Pobudz
się, ábyś i ty drugich do dobrego wiodł.

F

Vważ,

Vważ, iako ten Święty dał się na wola, zostawszy Zakon-
nikiem, Młyn na nieiakięgo Pustelnika: który go ostro ćwiczył:
bo gdy Święty Romuáld nad Pasterzem usypiał, bił go w gło-
wę laską; aż murzek Święty: proszę cię, by mnie w druga
stronę, boć ledwie co na lewe ucho słyszę. Corozumiesz, gdy-
by cię tak ćwiczone, czy wytrwałbyś? porachuy się y w
tym, czyś na drugich nie ostro? mniej się dzieie, aby cię, do
Bogá pobudzone, a znośiszże to cierpliwie? sam przez się a
ocucaszże gnusność twoię, w postępku duchownym?

Panie do którego Krolestwa, słudzy twoi, przez ciąsna
Fortę wchodzi, osłodzi mi drogę umartwienia, i następowa-
nia na się.

Punkt wtory. Powiada Historya: że czart strążył i
przeszkadzał, i przykrzył się temu Świętemu, tak między in-
nymi sposobami: pięć lat na nogach jego w nocy legał: iż prze-
ciężar, ruszyć mu się nie dał. a on na niego wołał: Sprośniku
z Niebá zrzucony, co masz tu na puszczy czynić? psie nieczy-
sty precz, precz stary węz, na stronę. Masz ci ty też przeszk-
ody do zbawienia twoiego od czarta; ale czy zbywasz go tak?
czy zdać się bydź sprośnikiem? czy psiem nieczystym? Podo-
bno ty, i rady sprośne, od niego przyjmiesz: Mniebyś to S.
Romuáldzie nazwać miał: zem sprośnik, zem pies nieczysty.

Vważ, iako ten Święty ostre pokuty nazywał, i rządził.
tak rządził Książęciu Weneckiemu, aby mnichem został, tak
rządził słudze pierwszemu Ottona Cesarzabá i u niego samego,
słowa się upominał, aby habit wziął. A ty pokuty ostre, rad-
ze też od drugich przyjmiesz? Rządyszże ie gdy możesz? Coż
rozumiesz, tobie, coby też do zbawienia, rządził Romuáld S.

Vważ, po czasach Apostolskich, i po Świętym Alexan-
drze Papięzu, który prawie wszystkę Słachtę Rzymską na-
wrocił, nie masz Świętego, któryby miał większe szczęście
do nawrócenia Pánów, i pozyskania ich serc, iako ten Święty.
Między innymi: Otto Cesarz, na łozku jego leżał, a Henryk
S.

S. mowił: oby duszá moią, w tym čiele była: proś Páná Bogá twoiego, áby dawał łáskę, sługom swoim, do náwrocenia Pánow. Bać się i drzeć Pánowie musieli, gdy grzechami obćiażeni, ná Romuáldá pátrzáli. A tyczy śmiałbyś weyrzeć w oczy Romuáldowi Świętemu?

O Pánie, właśnie z serdecznym áfektem, do čiebie mowie: oby duszá moią, w Romuáldowym čiele była.

PUNKT TRZECI. Vważ, iáko ten Święty, prágnac męczeństwa, szedł był ku Węgrom, ná náwrocenie Pogánstwa, ále dla choroby, powroćić się musiał, i mowił: wiele Świętych prágnęło byđż męczennikámi, á ziednáć tego sobie, u Páná Bogá nie mogli. i iuż przestać tak musi, iáko zámierzył, komu P. Bog. Ofiáruieć Pánie, to powzdawanie Romuáldá, w rzeczy tak wielkiey, ná wola twoie: ofiáruieć chęć, tych miánowicie, co ieszcze żyia, á prágna byđż męczennikámi. W sercu twoim czy zmieściefá się kiedy tá chęć? przestan i ty ná tym, co Bog zámierzył: ále báržiey ná tym, żeś ty łáski Božey, nie godzien.

Vważ, widział ten Święty, drábinę, áż do niebá; á po niey bráći swoich wstępuiających; przez co się znáczyłá: naprzod ich bogomyślność, ktora, ku Niebu się podnošili; znáczyło się i to: że z pustyni prosto do niebá szli. A ty, czy podnošisz się myśla ku niebu? Święći iák po drábinie, z cnoty w cnotę idac, do niebá wstępuia: á ty, czy óslep, w piekło nie wpadasz? Winšzuy tym Świętemu Romuáldowi, wšzystkich tych S. bráći, z ktorými się, iuż w niebie, čieszy. Proś áby nieustánnie, z pustyni tey, do niebá wstępowano, i żeby bráći tego Świętego, Bog ná świećie pošilał, čieszył, przymnażał.

Vważ, że ten Święty, dwádziesćciá lat, przeżył ná świećie: trzy w zakonie: dziewięćdziesiat i siedm, ná Pustelnicznym życiu. Názyłes się, i námišował Páná Bogá twego, Romuáldzie S. Dziękuy Pánu Bogu, zá láta užyczone, temu Świętemu. Proś zá stárych, áby lat, ná służbę Božá, záżywáli. F2 Roz-

Rozmowā. Ponawiamci Pānie moy, wszystkie zale Ro-
muāldā Świętego, ktoremi obżałowyał grzechy młodości
swoiey. Ponawiamci ostrości iego Pustelnicze: ponawiam
żarliwość iego, w nawrocie, miānowicie Pānow: ponawiam
chęć do męczeństwa: ponawiam zasługi zgrzybiałości iego:
ponawiam akty, przy śmierci uczynione: ponawiam i Swiato-
bliwość wszystkich Świętych; brāci iego, day mi Pānie ucze-
śnictwo z niemi.

ROZMYSLANIE

Na Święto S. Mācieja Apostoła.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościelnā,
nā Święto dzielieysze: *Boże, który błogosławionego Mācieja do Apo-
stolow twoich Collegium przytaczył, użyż prosimy, abyśmy zā iego
wstawieniem się, twoiey około nas łaskawości, zāwsze wnetrznoci, do-
znali.*

Vważ, Piotr Święty z innemi uczniami, S. Mācieja obrał;
do towarzysztwā, albo Collegium Apostolskiego przyiał; a
przeię to Kościół, Pānu Bogu naszemu przypisuje, onemu
przyznawa; że go między Apostoły policzył. a to przeto: że
ię to stało, z upodobania Boskiego, i iego nātchnienia. Oby
było skuteczne upodobanie twoie Pānie, abyś mnie między słu-
gami twoimi policzył. Ale i policzyłeści, między niemi mi-
łościwie, coż kiedy ia, według stanu, sługa twoim iestem, aże
nie według życia: I iac Pānie moy, przyznać muszę: żeś mnie
ty sobie z tak wielu wybrał, obym wybraniu twoiemu dosyć
czynił. A w czymżeby też teraz, temu wybraniu szczegul-
niey, dosyć czynić potrzebā?

Vważ, że to słowo zā iego wstawianiem albo przyczy-
nā, zda się to wyrażać, że czasem Pan Bog nasz, pośle nā nas
karanie: aby nas nie doszło, za stampi Święty przyczyna swo-
ia. Zāstamp i ty kaźniom Bożym przeciwo mnie, Apostole
Swię-

Święty. Bywa i to: że czeka Pan Bog, aby się z człowiekiem, Święty iaki, do Boga wstał. Oto wstawianie się, prosi Kościół Mącieia Świętego. Patrząc na niezgodność moję i nie poprawę, trzebąby rozumieć, że się Święci, już za mną wstawiać, niechca: Násładuycie Święci Boży Páná wászego, który słońcu swemu, wschodzić każe, nad dobrymi i złymi.

Vważ, prosi Kościół, abyśmy wnętrzości miłosierdzia Páńskiego doznali, to jest: aby z chętnością, uprzejmością, serdecznością, dobrze nam Bog czynił. A zasluguieszże sobie na to, łaskawo. P. Boga twoiego serce? Na gniew twoy Pánie zarábiam! Obym ja Pánie, serce miał do ciebie, tobym też doznawał. inákszey łaskawości twoiey.

Staw się za mną Mącieiu Święty, abym w wnętrzości miłosierdzia Boskiego, mieyscá dostał, choć mu tak łaskawo służyć: a te same wnętrzości, niech naprzód u mnie poprawie życia moiego.

PUNKT WTORY. Vważ, mógł Pan nasz świat cały nawrócić, przez iednego Apostoła, mógł nawrócić przez iedenastu, a przecię tak zporządził, aby ich dwanaście było. iakoby już oznaczając, że w Kościele iego, miał być porządek, miało być następowanie, iednego po drugim. Kędyz to następowanie, kędy taki Kościół porządek jest, iako w Wierze S. Kátolickiey? Choway w tym porządku Kościół twoy Pánie. Byli przed toba ludzie Święci, tegoż iako y ty stanu? A nastąpiłżeś życiem, na ich mieysce? Przez wisko we mnie, stanu tego jest, nie cnoty.

Vważ, że w obieraniu tym, każe S. Piotr mieć na to oko: aby był obrany, z tych mężow, którzy z nami są, złączeni, przez wszystkie czas, poczynwszy od Chrztu Ianowego, aż do dnia, którego, wzięty jest od nas Pan IEZUS. Chcąc aby ten urząd, na ćwiczonego, sprobowanego, niedziśnieszego padł. Pros Páná IEZUSA, aby stárfienstwo, miánowicie duchowne, z ludzi sprobowanych, opátrywał. Poráchuy się, czyś ty w służbie Pá-

Iezusowey taki, żebyś to trwał z Pánem Iezusem, od poczatku, aż do końca? Podobno pcki Pan IESVS chleb łamie, po ściechami, powodzeniem opátruie. to ty z Panem IEZUSEM, jesteś od poczatku, aż do końca? á iák się kielich tylko pokaże, pokusy lub prześládowania, to ty, dáleko stronisz.

Vważ, dziwny sad Boży. Ten, który z Świętym Máciem, o Apostolstwo konkurował, miał, iákis nád niego dánk; bo go, pewnie nie dla ceremoniy, sprawiedliwym názwano: á przecię Máciy Święty, Apostołem stánał. Izali i w oczách twoich, nie dziwnie Bog sporządza, obieránia ná Vrzędy? Przypátrzzę się temu Iezefowi, názwanemu Sprawiedliwym; iákó kontent z tey. woli Bożey? Iákó wesół, że ten urząd, Świętego Mácieia potkał? iákó się niegodnym bydz urzędu rozumi. A ty, gdy cię w czym upośledza, iákó się też sprá-
wiesz

O Pánie, mnie sługa bydz wszystkich, mnie podnoskiem przystoi.

PUNT TRZECI. Opisuią dzieie Apostolskie modlitwę Vczniow, przy tym wybieraniu: *Ty Pánie który sercá znaś w sy- skich, pokaż którego obrał.*

Vważ, iákó Apostołowie, i inni Vczniowie, rozsádkowi swemu nie ufáia, ná Bogá to zdáia, który, do sercá przenika. A ty, nieufalzzę też rozsádkowi twemu? Vdáiefzże się też w zamysłách twoich, do modlitwy? Przydáia Apostołowie; że nie oni wybráli, ále że Bog obrał: boć ná świecie to się dzieie, co Bog chce, álbó dopużcza. Obyś mnie też sobie Pánimoy, wybrał, zá sługę twoiego. Obyś mnie wybrał, ábym też drugim, do służby twoiey, powodem był. Pomyśl i ty sobie; że, to z toba będzie, ná co cię Bog obrał: to z drugimi, ná co ich, obrał Bog.

Vważ, táka byłá światobliwość obudwu, że nie śmieli bráku. czynić Vczniowie, między niemi; ále imdáli losy: á
brá-

Dyoniży Święty powiada, że na głowie Świętego Măcieia, świętość się pokazała. Izali tam Măciey S. nie zadziwił się, tym rądom Boskim? Izali ile z niego, nie ustępował tego urzędu, temu, którego nazwano Sprawiedliwym? Izali nie prosił sobie o łaskę, aby nagrodził Panu IEZUSOWI, despekt od Iudaszą uczyniony, którego był następcą? Izali nie mówił: nie godzienem, chyba na Iudaszowe miejsce nastąpić? Izali nie szanował Apostołów od samego Pána obranych? A ty iakiś, kiedy cię też Pan Bog, na co, zażyje? wybierze?

Vważ, Kościół prosi, abyśmy za przyczyną S. Măcieia, Boskiej około nas łaskawości, wnętrzości doznali: a Măciey zaś Święty, jednemu który często grob jego nawiedzał, powiedział: Będiesz miał wielką zapłatę, ale i innych Bog wysłucha, do mnie się udających. Przełożę tu potrzeby twoje, Măcieiowi Świętemu.

Rozmowa. Powiada Historya: że z Kăptana, który się reliquiy S. Măcieia dotykał, palcow, olejek iakiś, bardzo pachnacy płynął. Poświęć Panie ręce Kăptánskie, ciała się twego w Najsświętszym Sakramencie dotykające, poświęć i język mój.

ROZMYSLANIE

Na Święto Świętego Kăzimierza Krolenwicá.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościelną, na Święto dzisiejsze: Boże któryś między Krolenskiemi delicyami, światá ponętami, Świętego Kăzimierza, cnota ślăteczności uczynił: uprasamy, aby za jego przyczyną, wierni tvoi, rzeczami ziemskimi gárdzili, y do niebieskich zăwse wzdycháli.

Vważ, że Kościół dwie trudności upátruie, które miánowicie S. Kăzimierz, aby był Bogu służył, zwyciężył: Pierwsza trudność, że był wychowany, i żył, między delicyami Krole,

Krolewskiemu. Druga, że świat różnemi ponętami, wabięniem, przymileniem się, tego Świętego, do siebie pociągał; a on, nie tylko tym gąrdził, ale śtatecznie gąrdził. Pochwał Pána Bogá twiego, za łaski dáne Kázimierzowi Świętemu, ktoremi wśpárty, wśzystko to podeprał. Mnieyszemi świat sposobami, przeciwno tobie szedł, a nie pociągnąłże cię nigdy do siebie? Skarz się sam ná się, że poczniesz cząsem, ale niedokonczysz dobrego: a Kázimierz Święty śtateczny w duchu.

Vważ, Prośi Kościół, abyśmy za przyczyna Świętego Kázimierza rzeczami ziemskiemu gąrdzili; bo to iest zwy-
czay Pána Bogá nášego, aby Święty w ktorey cności ná ziemi przodkował, tę w niebie innym żyiacym, upraszać mógł. A że ten Święty, Krolewicem się zrodziłszy, przodkował w pogąrdzie światá; przeto prośi Kościół, aby nam tę pogárdę u-
prosił. Przyczyn się Święty Kázimierz, za wśzystkimi ro-
du wielkiego, aby gąrdzili światem. Przyczyn za wśzystkie-
mi innemi. A w tobie, nie maszże też miłości rzeczy ziem-
skich? I wteráznieyszich okolicznościach, czy nie kochasz
czego ziemskiego? doczesnego?

Uważ, że iestczce prośi Kościół, abyśmy za przyczyna S.
Kázimierza, do niebieskich rzeczy, ząwśze wzdyháli; bo to
z soba pospołu chodzi: światem gąrdzić, i do niebá wzdyháć.
Czemu ty to, nie masz myśli z Bogiem często złączoney? bo
doczesnemi rzeczami, a náprzod soba nie gąrdzisz! Trąfić
mi się też Pánie, do niebá westchnać, z toba się złączyć, ale
tegom nie uznał, co to iest ząwśze do niebá, do ciebie Pánie
moy, wzdyháć? Izaliż w tym, nie z ciebie wina?

Vproś mi tę łaskę Kázimierzowi Święty.

PUNKT WTORY. Powiáda Hístorya, że ten Święty ostrá
włosiennica mártwił ciało swoje, i ustáwicznemi postami, a
wzgąrdziłszy miękkim łódkiem Krolewskim, ná twárdey
ziemi legał.

Vważ, Drugiemu trudno iest, aby miał, coby smáczne-
go

go ziadł, á Święty Kázimierz między potráwámi łáknał! A umrzełże też ty ták łáknać? Kuchnia się trásowátá, coby zą przysmak wymyślić; á Świętemu wszystko smákowało, á naybárdziej umartwienie! Oñárnięć Pánie, między potráwámi, głodność Kázimierzá Świętego. Ponáwiamci Pánie moyáfekty Świętego Kázimierzá, ktoremi dla żółci Páná IEZV-SOWEY, delicyámi gárdził.

Vważ iáko Krolewiczowi temu Świętemu, i miękko i bogáto uściefano łóże, zázieráli pokoiowi, á Krolewicz ná ziemi leży. Był ták smák ták, który się z tego zbudował, y zaptákał. Niech Pánie to tákowe leżenie Kázimierzá, i teraz buduje Chrześcianstwo. Przychodziła ták myśl Kázimierzowi Świętemu: Izáli to nie może dobrze się wyśpáć, Bogu służyć? ále Kázimierz pámiętáiac ná Páná ná twárdym Krzyżu umieráiac, go, ziemia się kontentowác chćiał! A ty iáko też legasz?

Vważ, co powiáda Historya: że ten Święty, ustáwicznie był wrozmyślániu, męki Páná Iezusowey. Támes się Kázimierzowi Święty náuczył, umartwienia: A ty czemu się go ták nie uczysz? Támes się náuczył, myśla, ták bydź, Bogu miánowićci przy Mszy S. obecnym, że zdaś się od siebie odchodzić. A ia odchodzę też od siebie, ále o Bogu, o Mszy Świętey, o Kommuniá zapomináiac.

Wyfoki urodzeniem, wyższy modlitwa Kázimierzowi Świętemu, upros mi dar modlitwy.

PUNKT TRZECI. Kocháiac Kázimierz Święty Páná IEZUSA, i Wiągę jego kochał; i przeto uprosił uOycá swóiego práwo: áby Schysmátycy, Cerkwi nowych, nie budowáli, itárych nie nápráwiali. A kedyż to práwo Krolewicu S? Vproś łáskę, áby się Ruś z Kościołem Kátolickim zgádzátá, ále i z Korona twoia, łaczyłá. Proś Święty Kázimierzowi zátch co się z Ruśi, álbo do iedności, z Kościołem Kátolickim událi, álbo udawác chca. Myślał niepochybnie Kázimierz Święty, że zátym práwem Ruś się zbuntuje: ále wiedział komu ufáć, o Ko-

ro
Na Dzień
ścisł się zaſtawiając: Porachuy się, iakoś też, o Wiarę S.
żarliwy?

Vważ, wpadł ten Święty w chorobę, a gdy mu strąę czy-
stości z rady lekarzow, w chorobę jego radzono, on w Bogu
i czystości się kochając, zawołał: Wolę umrzeć, aniżeli bydz
zmażanym. O męczenniku czystości, iakoś się w ten czas
Pana Iezusowi i Nayświętszey Pannie przymilił? Ale prze-
prośisz Pana Boga Kążimierzu? wolę umrzeć, aniżeli zgrze-
szyć! Vproś mi taką chęć Kążimierzu Święty. Vproś y
wſzytkiey młodzi, do grzechu skłonney. Jesteż w tobie,
właśnie taka chęć: abyś wolał umrzeć, niżeli i kimkolwiek
grzechem, Pana Boga twoiego obrazić!

Vważ, że ten Święty miał ſzczegulne nabożeństwo do
Nayświętszey Panny, do ktorey Hymn codziennie mawiał,
ktory się zaczyna: *Kożdey chwile etc.* i z niem pochować się
kazał. A ty iakożeś do Nayświętszey Panny nabożny? Po-
dobasz że się iey czystością twoją, iako Kążimierz S. z czym-
żeby cię też pochować potrzeba.

Rozmowa. Ponawiam ci Panie mój, wſzystkie umartwie-
nia Świętego tego. Ponawiam modlitwy. Ponawiam chęć do
Wiary S. Kátolickiey. Ponawiam miłość do Pana Iezusa u-
krzyżowanego. Ponawiam ci Akty ſwiatobliwej śmierci iego.

ROZMYSLANIE

Na Dzień Świętego Tomaſa z Aquinu, Doktorá Kościelnego?

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiada Hiſtorya: że ten Święty,
dzieciątem ieſzcze hywſzy, nie wiedzieć zkąd, kárty dostał,
na ktorey było napisane pozdrowienie Anielskie, ktorego so-
bie wydrzeć nie dał, a gdy kártą mu była wydarta, a potym po-
wrocona, poſknał ją.

Vważ, Niemáš fundamentu, przyznać tego cudu, nád
Toma-

Tomaszem Świętym, aby w tak młodych latach, miał mieć, zażywanie rozumu; otoli ten postępek od opatrności Boskiej, na niem wykonany, pokazywał: że miał być i madrym i świętym. Podziękuy opatrności Boskiej za to oznaczenie. Potem Panu Bogu twojemu te affekty, które miał Tomasz S. gdy przyszedłszy do rozumu dobrego, słyszał o tym postępku swoim. Proś Pana Jezusa, za ludzi, lat dziecinnych.

Vważ, co powiada Historia: że gdy już Tomasz Świętego uczyć dano, częstokroć się nauczyciela swego pytał: Co to Pan Bog? I ten postępek wyrażał, przyszła tego Świętego, mądrość i światobliwość. A ty w młodości twojej, czy o Bogu, czy o próżności iaki, raczej pytałeś się? A umiesz i teraz dobrze odpowiedzieć: co to jest Bog? życie twoje czy też odpowiada: co to Bog? żyłżebyś światobliwiec, gdybyś życiem odpowiedział co to Bog?

Vważ, że ten Święty. w trzynastu lat, udał się do Zakonu Dominika Świętego: od którego, ani rada Marki, ani łagodności Siostr, odmówić się nie dał, i owszem jedną z nich, do tego przywiódł, iż Zakonnica została. A ty w którymżeś też roku, Panu Bogu twojemu służyć począł? Odmawianoż cię od służby Bożej? czy ty raczej, nie odmowiłeś kogo? Namówiłżeś kogo, aby Panu Jezusowi służył? Ty sam, czy mu i szczerze służył?

Panie mój, iako to, gdy sobie duszę upodobasz, z młodości, w służbę i a twoję zaprawujesz.

PUNKT WTORY. Powiada Historia: że ten Święty; niewiaście, która go do grzechu prowadzić chciała, głównie odpuścił, a potem też we śnie, dwaj Aniołowie, ledźwie jego pasem zciągali, mówiąc: Pasem cię czyistości zciągamy, który się nigdy nie przerwie!

Vważ. Inni Święci, od samych siebie, pokusy ogniem, cierniem, śniegiem, odpędzali; a Tomasz Święty nie siebie palił, ale na zła niewiaście, główni zążył: boć śnać nie czuł

do złego skłonności, ale się nia, w tey niewieście brzydź! Dziękuy Panu Bogu naszemu za ten pas czystości temu S. dany. A nie życzylżebyś sobie tego pasa? a mianowicie, któryby się to, nie przerwał? Proś Tomasz S. za wszystkimi skuszonymi.

Vważ, że tego Świętego, dla milczenia, i skromności jego, wołem nazywali zpołączniowie jego: ale ten woł, według przepowiedzenia Woyciech Wielkiego, na cały świat ryknął. A w tobie iaka też skromność? i jakie milczenie? Czy według nieudolności twoiej, niechcesz przeciw, gdy możesz, nad drugich wylatywać? Podziękuy tu Panu Bogu twojemu, za naukę, która dał Tomaszowi Świętemu. Podziękuy i za tych, którzy się dotad, od Tomasz S. czegokolwiek nauczyli. Proś o oświecenie, i tym co się jeszcze, od niego nauczyć zechca.

Vważ, co powiada Historya: że ten Święty od Krucyfiksa usłyszał głos: Dobrześ o mnie napisał Tomasz, co chcesz odemnie za zapłatę? A Tomasz Święty zawołał: Niechę nic innego, jeno Ciebie samego Panie moy. Winszuy Tomaszowi S. pochwały od Pána Iezusa. A ty za życie twoje, albo iżeli, i jakie prace, dla Boga były, czy godzieneś pochwały od Pána Iezusa? Maszże też takie, do Pána Boga twoiego serce? Oby Panie, Ciebie samego, za zapłatę mieć! dary mi się rączy, ale nie za nagrodę, boć mi nie masz czego Panie moy nagradzać.

PUNKT TRZECI. Powiada Historya: że Tomasz S. nie tylko dostojenstw Biskupich braci niechciał, ale że w Klasztorze żadnego urzędu, i zwierzchności, nigdy nie miał; ale zawsze w wielkim posłuszeństwie, pokory Chrystusowej naśladował. A ty, gdyby Cię dziś urząd iaki potkał, według stanu twoiego, z posłuszeństw? Naśladowałżebyś pokory Pána Iezusowego, czy pychy diabelskiej?

Vważ. Iako ten Święty przepowiedział śmierć swoją, i przyszedłszy, do Klasztoru Cysterskiego, zawołał. Tu jest odpocznienie moje, Proś sobie o łaskę, aby Cię Bog przeszedł,

o na-

o następującej śmierci twojej. A nie umarześ: Cię tym Bog, abyś na miejscu świętym nie umarł, na miejscu świętym nie leżał? Oby teraz, odpoczynek twój był, w ranach Pána Jezusa ukrzyżowanego, abyś i po śmierci, między sługami Bożymi, odpoczynek miał.

Uważ, że ten Święty, już po śmierci był widziany, że miał na piersiach swoich, gwiazdę: która znaczyła, iż miał w sprawach swoich, zawsze czystą intencją. Czyna, bez przysady, bez wmieszania się, intencją jest: czynić wszystko dla Boga. A takaz też twoją intencją? Maszli przynajmniej chęć samego Boga szukać? Sprawy twoje kierujesz do Boga, iako do końca? Czy ulgnąłeś z intencjami twoimi, tylko w próżnościach?

Rozmowa. Ponawiam ci Panie moy, choć nie rozumne, przecię chęć, do służby twojej, tego Świętego. Ponawiam ci chęć, która zaraz z młodości, do służby twojej miał, a tak ślaczna: Ponawiam chęć zachowania czystości. Ponawiam pracę w uczeniu się, i w uczeniu drugich, mianowicie pracę, w pilaniu Ksiąg. Ponawiam ci nabożeństwo do Pána Jezusa ukrzyżowanego, Najświętszego Sakramentu, Bogarodzice Panny. Ponawiam młodość twoją, z ktorej, innej zapłaty niechciał, okrom, ciebie samego. Ponawiam wszystkie życia, mego y życia iego, kt y.

ROZMYSLANIE

Ná Dzień Świętego Grzegorza, Wielkiego Doktorá Kościelnego.

PRZYGOTOWANIA. TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiada Historya życia tego Świętego, że młodym ieszcze bywał, do starych się i nabożnych ludzi gárnał, a tego się, czego nie umiał, pilnie uczył. A ty iezeliś jest w młodszyim wieku, zachowujże to? Wierz tym, co świadczyli: iż ci to, i do światobliwości, i do wiedzenia wielu rzeczy, pomoże. A iezeliś już zażędł w lata, pomagaszże też do nabożeństwa młodszyim? Miałś się czego od ciebie nauczyć? Radze też z młodziemi przestawał? Wważ

Vważ, że ten Święty, zostawił po Oycu dziedzicem, siedm Kláštorow założył, sześć w Sycylii, śódmy w Rzymie. Dziękuy Świętemu Grzegorzowi, za tę, przeciwko Bogu, i sługom iego szczodroliwość. Pokłon się Panu Bogu twojemu, na mieyscach tych Kláštorow. Ponow dobre uczynki, od tych tam Zakonnikow, uczynione. A z ręku twoich, czy do-
stało się też co Bogu, i sługom iego?

Vważ, Święty ten będąc słabego żądka i zdrowia, w po-
stach się iednak kochał: ale że dla nich, w mdłość wpadał, musiał częściej się posilać: áżeby mógł być post w Sobotę przed Wielkanocą wykonać, nie tylko się sam udał do modli-
twy, ale prosił o nie, i Zakonnika Eleuteryusza; bo słyszał o niem, że umarłego był wskrzesił. I dał mu Pan Bog tę łaskę. To ten Święty cudow szukał, na to, áby był pościć mógł. Bez cudow, mógł byś się ty od pokármow wstrzymywać. A wstrzy-
mywawsze? Coż rozumiesz, iáko ten Święty bárzo bolał, na słabe zdrowie swoje? A ty boleć byś miał, na to, że dobre zdrowie masz: bo go na służbę Bożą nie záżywał. Proś Grzegorzá Świętego, za wszystkimi choremi, miánowicie słabymi zóładek mającymi.

Panie, lub słabości, lub zdrowia, day mi záżyć, na więk-
sza chwałę twoję, pożytek duszy moiej, i drugich.

PUNKT WTORY. Vważ, że ten Święty, dáłac iáłmużny, i ubogich częstuiac: między ubogiem, miał i Aniołow, miał raz i samego Pána Iezusá. Obyś był, przynamniey sercem, do tego skłonny: ázabyć się też, nágodził Pan Iezus: bo co się iednemu z tych najmniejszych czyni, onemu się czyni. Dał trzy razy iáłmużnę iednemu, raz po raz; i na koncu misę srebrna Mátki swoiej: á to był Anioł, który mu potym rzekł: oto Bog, postánowił, iż Biskupem będziesz Kościoła Rzymskiego. O wiele szby Bog postánowił, gdy byś okázyi przysługi, nie opuśczał, łaski Bo-ey słuchał. Modl się do tych SS, Aniołow, co ich Grzegorz Święty ráczył, áby się za toba

toba do Pána Jezusa witawili, ná cie łaskawi byli. Coż też tam za áffekty były Grzegorza Wielkiego? gdy myślił: że Pan Jezus był umnie w domu: Aniołowie ráczyli edemnie iálmużnę wzięć. Iáli nie prosił ich sámych o iálmużnę.

Vważ, iáko ten Święty, bywszy obránym ná Papieżwó, przed godność, a się ta chronił, przed nią, aż ná pustynia, uciekł, ná ktorej go, słup ognisty, wydał. A tak e tezy chronił się od świata, i iego iákieykolwiek według stanu twoiego poczesności? Czy sam nie zábiegasz, áby cie honor iáki, od ludzi potkał? O iáko ten Święty pokornie o sobie rozumiał, że to wielki ciężar, durnými rzadzić! Proś áby do godności Kościelnych nie skwápił się ludzie.

Vważ, iáka była żarliwość o dusze, w tym świętym; bo i sam, chciał iść do Brytanii, ná nawracanie Pogánstwa, i Papieżem zostawszy, wyprawił tam Świętego Augustyna Zakonnika, i przez niego, i innych Zakonników, wysłan nawrócił. A w tobie iáka też żarliwość? A pomogłżeś choć iedney duszy do dobrego? A snąć nie iednegoś wzgorszył: Twoiey samey duży pomogłżeś do dobrego? W terázniejszych okolicznościach, w czymbyś iey, za łaską Bożą pomoc miał?

Grzegorzowi Świętemu ná nawracanie Pogánstwa wyprawionemu, żnowu przywołany: Grzegorzu Święty innych ná twoie miejsce, wyprawiajacy, nie przepominaj tych, przed Pánem Jezusem, ktorzy teraz, około dusz, á miánowicie między Pogánstwem pracują.

Miał ten Święty stáranie, i o zdrowie ludzkie: bo gdy powietrze było w Rzymie, obnosił obraz Nayświętszey Panny, á Aniołowie śpiewáli: Krolowa niebieska ráduj się. Oby było ten głos słyszcć! onym się do nabozeństwa pobudzić! Obnieś Grzegorzu Święty niewiedomie obraz Nayświętszey Panny, po miejscách teraz zápowietrzonych, álbo co blisko potym zápowietrzone będa. Widziałeś w ten czas, iż Anioł miecz krwawy, w pochwy chował. Oby za przyczyna twoja miecz

miecz głodu, powietrza, wojny, kazał Bóg, Aniołowi biłace-
mu zchować.

PUNKT TRZECI. Powiada Historya: że pierwszy ten z Pa-
pieżow, poczał się pisać: Sługa, sług Bożych. Dziękuy mu
za tę pokorę. Oto ten Święty, nie rozumiał się bydź godnym,
aby był sługa Bożym, ale się zwał: sługa sług Boskich. Gdy-
byś był na ten czas żył, to by był się ten Święty, i całego
świata Biskup, i twoim sługa pisał. O nie pisał ci byś był
Grzegorzowi Wielki, boć tego do siebie nie czuie, abym miał
bydź sługa Bożym. Coż już tobie będzie za przyzwoity ty-
tuł, kiedy Grzegorz S. sługa się, sług Bożych podpisuje?

Vważ, Powiada Historya: że Opat ieden Persa, gdy
szedł w puł miastá Grzegorz Święty, chciał przed niem
upaść, na twarz: ale go uprzedził Grzegorz Święty. Coż es-
ty w porównaniu do Grzegorza Wielkiego, i Papieża? A
dopuszczaszby ci pychę twoią, kogo, tak, iawnie uczcić? Sáme-
mu Nayświętszemu Sakramentowi, czy przyzwoicie się kła-
niaisz? Iakie zbudowanie ludu było, gdy widzieli Papieża,
na twarz upadającego. A z ciebie słuszna się gorszyć, że
się nie uniżenie Nayświętszemu Sakramentowi kłaniaisz?

Vważ, że ten Święty, wiele Ksiąg napisał i domowy iego
Piotr Diakon powiadał: że widywał Duchá Świętego w zna-
ku gołębicy nad niem. Dziękuy Duchowi Świętemu za
to oświecenie Grzegorza Wielkiego. Winiszuy iemu sáme-
mu, tej łaski. A na tobie, czy widaćby Duchá Świętego?
zgraię pokus?

Rozmowa. Ponawiam ci Panie moy światobliwość w dzie-
linnych leciech Grzegorza Świętego. Ponawiam szczodro-
bliwość na Klášztory, i ubogie. Ponawiam akty, gdy do-
świadczył, że Aniołow, że Pána, przez iálmuzny, zwabił. Po-
nawiam żarliwość dusz, uciekanie od honorow, pokorę na Pa-
pieztwie. Ponawiam prace iego, około pisania Ksiąg, nau-
czania ludzi. Ponawiam wszystkie światobliwe akty śmierci,
i życia

i życia iego. A że powiáda Hiſtorya: że ten Święty po śmier-
ci uzdráwiáiąc iednego chorego, przepowiedział innym, iá-
ko ieden po drugim, umieráć mieli: i ſprawdziło ſię to. proś-
áby i Ciebie wnątrznie przeſtrzegł o śmierci twoiey.

ROZMYSLANIE

Ná Dzień S. Iozefa Oblubieńcá Nayświętſzey Pánný.

PRZYGOTOWANIA. TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij ſobie modlitwę Koſciół-
na, ná Święto dziśieyſze: *Nayświętſzey Rodzićielki twoiey Oblu-
biencá, upraſſamy Pánie, niech będziemy zaſługami wſpomagáni, áby
czego możność náſá nie otrzymuie, iego przyczyna było nam dano.*

Vważ, czemu to Koſciół, nie innym tytułem názywa Io-
zefa S. tylko tym: że był Nayświętſzey Pánný Oblubieńcem?
bo ná tym tytule, wſzyſkie inne, ugruntowane ſa, Czemu
pierwſzy Iozef S. wiedział o Wćieleniu Syná Bożego. Cze-
mu pierwſzy po Nayświętſzey Pánnie, onego widział, przy-
witał? Czemu był Piáſtunem Páná Ieżufowym? Czemu
był iego goſpodárzem, i czeru Bog Wćielony, z ręku iego żył?
Czemu był Oycem mniemánym Páná Ieżufowym? bo był
Oblubieńcze Nayświętſzey Pánný, i mógł mowić Iozef S.
Wſzyſtkie dobra wzáiem, z nią mi przyſzły. Witáyże O-
blubieńcem Nayświętſzey Pánný. Tyś goſpodarz, tego do-
mu, przyimiy mnie za ſługę Nayświętſzey Pánnie. A iáko
wſzyſtko dobro, z tad zawiátało Iozefowi Świętemu, że był O-
blubieńcze Nayświętſzey Pánný; ták, i tobie zawiáta, kiedy
ſługa iey będzięſz. A ieſtżes? Wpraſzay ſię u Iozefa Świę-
tego, u Nayświętſzey Pánný, ná tę ſłużbę.

Vważ, że Świętych Bożych wiele u Bogá proſbá może:
doſć powiedzieć, że proſbá Iozuego, ſłonce zadržymáſá: pro-
ſbá wielu Świętych, ták wielu zmártych wskrzeſiſá, á prze-
cię Koſciół rozumie, że ieſzcze, waźnieyſza ieſt przyczyna

H

Iozefa

Iozefa Świętego, prosić aby, czego możność naszą nie o-
trzymuje, za jego prosba, nam dano było. A naszże Ioze-
fa Świętego, za Patrona, wrzeczach trudnych? Vprosiłeś
co wielkiego, przez jego przyczynę? Postanow zażyć w
czym wálnym, jego modlitwy. O Pánie, mātá, bá prawie nie
máš zadney możności moiey, w twoiey przyczynie nádzie-
ia, Oblubienice Nayświętszey Pánny.

Vważ, námienią iákaś chętność szczególna Kościół S.
przećiwko nam, Iozefa Świętego: że choć też nam co uprosi,
niechce, abyśmy to, prosbie jego przyczytali; ále że nam to
Pan Bog dárował. Słowa są Kościelne: *Iego przyczyną, niech
nam to będzie dano*, iákoby miał S. Iozef święte iákies serce: Ty
rozumiesz, że ia to tobie uprosił, ále, Bogci to dał: tak,
że co raz świętemu Iozefowi mówić możemy, ieszcześmy nic
nie uprosili, co raz i sam Iozef S. nieiáko mówi: Ieschcemci
nic nie wyednał. O nieprzebrane Iozefa S. prosby. Kie-
dyż mu się człowiecze z prośbami sprzykrzysz, gdy on ro-
zumie: że wieleć uprosiwszy, nic ci ieszcze nie uprosił.

Serce w tobie iest Iozefie Święty, serce Oblubienicy two-
iey Bogárodzicy Pánny: boć i ona, tak chętnie upraszać się
nam da, iákobyśmy co, dopiero, u niej, upraszać poczęli.
Niechże i ia wam, tak służę, iákobym dotad, nie służył.

PUNKT WTORY. Przypomnij tu sobie boleści siedm, i
siedm radości Iozefa Świętego, przez których wspomnianie,
uznáwa Terefá Świętá: że się u Bogá, wiele uprasza.

Vważ, iáka tám boleść byłá Iozefá Świętego, gdy nie wie-
dział, że wewnątrznościach Nayświętszey Pánny Bog się wcie-
lił, za spráwa Duchá Świętego; potępiąc iey niechciał, á mie-
szkąc z nią, dla prawá Moyzeszowego nie śmiał. O troskli-
we serce, wspomagay mnie, w troskliwościach moich. Cze-
muż Bogárodzico Pánno Iozefa S. nie pocieszyła? czemuś
mu tájemnic Pánskich nie obíawiła? Chęć cierpienia, i po-
korá, że niechciała szczęścia swolego, sławić, Vstá Nayświęt-
zey

szey Panny, zawierają. A ty czy nie popisujesz się chętnie? czy nie wyiawiasz? Tą boleść radością była nagrodzona, gdy mu Anioł przez sen objawił, o sprawie Duchą Świętego. Podziękuj sercem Aniołowi, za tę pociechę. O iako się tam rozkochają serce Iozefa Świętego w Najświętszey Pannie? Iako ia tam pokornie przepraszają? Przepros i ty, że iej godnie nie służył. Modl się do tego Anioła, o dar snów Świętych, i aby cię z Aniołem twoim stróżem cieszył, przestrzegał.

Vważ, iako miał boleść Iozef S. gdy widział, że w Betleem mieysca, okrom stajenki na porodenie Páná Iezusá, nie było. kochał Oblubienicę swoją, ale bázniey szánował mniemánego Syná swojego. I te dwie myśli, troskliwośći mu przydawały. Czegobys był nie daj Iozefie S. abyś był mógł spoznać Gospodę inną Iezusowi i MARYI? A w Kommuniách twoich, iako też gospodę ma u siebie Pan Iezus? Ale zapomniat o tym frásunku, gdy ogladał Boga Wcielonego już narodzonego. Iakożes go tam przywitał Iozefie S. On ciebie rączkami, i oczkami, iako Oycá mniemánego witał, a tyś mu iako sługá, do nożek upadał! Osiaruić Pánie i ponawiam, wszystkie áffekty, ná ten czas Iozefa S. Gdybyś był ná ten czas żyw, czy godzienbyś był, aby też ná cie wyczrzał był, Bog Wcielony?

Vważ, i tę boleść Iozefa S. gdy widział, ciáło Páná Iezusowe zkrwáwione, słyisał głos snáć ptáczacego dla bolu, przy obrzezaniu. Ale oraz się nápełniło serce iego radością, gdy Imię Bogu Wcielonemu dawał, aby go zwano: IEZVS. Vproś mi Iozefie S. abym blisko skonánia moiego, ba i przez wszystkie żywoty, z tym áffektem miánował imię IEZVS, z iákimieś go, ty, ná ten czas wymowił. A maszże też nabożenstwo do tego Imienia?

Pánie ktoryś Iozefa S. zasmucał, i cieszył, kieruy sercem moim, we wszystkich smutkach, i pociechách moich.

PUNKT TRZECI. Kochając po Bogu naybárzciey Nayświętsza Pannę Iozef S. musiał mieć szczególny frásunek gdy słyszał, iż miecz boleści, iey serce, przebić miał. Iżaliż cię serce twoie, ná ten czas nie zaboláło? Skarz się oboygú temu sercu, ná serce twoie, że nie czuło nád męka Páná Iezusowa, i Boleściami Bogárodzicy Páiny. Ale czy nie rozrádował się duch iego, gdy od tegoż Symeoná słyszał, że to dziećiatko, miało bydź nápowdanie wielu? Iżali nie cieszył się z zbawienia przyszłego dusz? Iżali nie cieszył się: że między tymi duiżami i duszá iego poczytána. Iżali nieradby był duszom w otchłaniách, tę nowinę zániosł? A ty cieszysz się też, gdy widzisz ludzi, do Boskiej się służby, mających?

Vważ, iáki był frásunek Iozefá Świętego, gdy mu kazał Aniół, z Pánem Iezusem do Egiptu ućiekáć? Zdumiały snáć mówił: Wstaienceś się Boże moy zrodził, dość pokory, czemuż maż bydź tułáczem? tákże cię to świat przyjmie? ták zna? Nie mogęć Pánie w domu naszym, godney wygody uczynić, coż w obcy m lraiu? Szedł iednak Iozef Święty, bo Bog kazał. A ty adybyć dziś przyzłto bydź tułáczem, iakobys to od Bogá przyiał? Cieszył się iednak z tego, iż widział, że miecza Herodowego uysć miał Pan Iezus. Mowił snáć Pánu swojemu: Zyi ná wieki, niech ia zá ciebie umrę! Gotowzebyś i ty, zá Páná Iezusá umrzeć?

Vważ, i to nie było bez boleści, kiedy Iozefowi Świętemu kazáno, z Pánem Iezusem, do Pálestyny ućiec: bo wiedział, że Syn Herodow, po niem krolował. Mowił snáć: Niech Pánie będzie wola twojá, áleć beśpieczniejszyś iuż tu żył. Vbośtwo cosmy tám mieli, wszystko to spuściznáło, iákoż cię tám podeymować będę? Ale ubaśpieczony: że nie ná ten czas przeciwnego ná Páná Iezusá páść nie miało, cieszył się z tego, że go w domu swoim przywitáć, i wychowáć mieli. że śćiany one szczęśliwe, obecnoścía swojá, i náchnieniem swoim,

im, poświęcić miał. A ty czy rádeś gdy Pan Iezus w Nayśwíet-
szym Sákramenćie, do przybytku twoiego przychodzi?

Ostátnią tię boleść Iozefowi Śwíetemu miánuie: gdy przez
trzy dni, nie widział Páná Iezusá, który był w Kościelie zo-
stał. A boleieszże i ty ná to, gdy nie czuiesz w sercu two-
im, przytomności Páná Iezusowey? Gdybyć powiedziano:
Już nie uyrzysz Páná Iezusá, á obeszłoby cię to? Lecz uy-
zrzawszy Páná Iezusá, w pozórzodku Doktorow siedzącego,
do Názáreth powracájacego tię, sobie i Máryi poslušnego,
izali tię nie dziwował? i nie rádował? Konwersácyi Iezusá
i Máryi, i Iozefie Śwíety, spraw, áby i konwersácyja moia,
z ludźmi, Bogá pełna była. Osiáruięć Pánie upokorzenia Sy-
ná Bożego, tám uczynione, i inne ákty. Osiáruięć chęć i u-
pokorzenia Iozefá Śwíetego przeciwo Pánu Iezusowi i Nay-
śwíetšey Pánnie.

Iest poważne mniemánie: że Iozef S. umarł przed śmier-
cią Páná Iezusowa. Coż rozumiesz iáko się to Troygo ze-
gnało? iáko Pan Iezus zá prace dziękował? Iozef Páná Iezusá
przeproszał? iákie mu tám konájacemu ákty, Iezus i Márya po-
szeptywáli. Proś tu sobie o łaskę, światobliwego skonánia.

Rozmowa. Ponáwiamci Iozefie S. wszystkie áffekty, któ-
re Iezus i Márya do ciebie mieli? Ponáwiamci wszystkie áf-
fekty, ktore mieli Aniołowie, do ciebie, gdy cię przyśniwáli.
Ponáwiamci wszystkie áffekty Terezy Śwítey, ktora swiát
do naboženstwá przeciwo tobie, záchęciła. Ponáwiam i in-
nych sług Bożych przeciwo tobie chęć, á proszę bądź łá-
skaw ná mnie, i innych Iozefie Śwíety, bądź łáskaw w życiu i
śmierci moiej, i innych.

ROZMYSLANIE

Ná Dzień Śwíetego Benedykta Fundátora.

PRZYGÓTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Vważ, co powiáda Historya: że S. Be-

H₃ nedykt

nedykt ieszcze w żywocie Młaki swojej, słyszany był, iakoby śpiewał. Podziękuy zaś ten cud opatrności Boskiej. Ofiaruy te i inne śpiewania w Chorze, tego Świętego, i iego Zakonu. Proś sobie, abyś piosnki zły wieczności, Biada; nigdy nie śpiewał. Powiada dalej Historya: że S. Benedykt udał się był na nauki, ale one porzuciwszy, chęć swoją, przynosił do światobliwości, i Pustelniczego życia. Podziękuy Panu Bogu naszemu, że tak według swego upodobania, serce S. Benedykta skierował. Proś zaś tych, których Bog, chce zbawić, bez nauki. Ty jeżeliś się uczył, porachuy się: czyż nie było lepiej, w prostocie Panu Bogu twojemu służyć? A jeżeliś się nie uczył, zażywaszże prostoty tej, na większą chwałę Bożą, i zbawienie duszy twojej?

Vważ, że ten Święty, udał się potem na pustynię, na której go, Mnich, na imię Romanus, żywnościami opatrywał: a gdy do iego iaskini dla niedostępności, dochodzić nie mógł, dzwonkiem o sobie dawał znać; a Święty sznurek spuściwszy, odbierał od niego, posiłek swój. Czemżeś mnie Pannie nie uczynił, tym sługa Benedyktowym. Ofiarując Pannie uczynność tę, Romana. Ponawiam ci akty Benedykta Świętego, któremi tobie, któremi Romanowi, za tę uczynność dziękował. A szukaszże ty, przynamnię, serca pustyni? abyś wolniej Panu Bogu twojemu, służyć mógł? Powiada ieszcze Historya: że ten Święty, tak się w Bogomyślności utopił był, że i nie wiedział, kiedy był dzień Wielkonocny: aż go w tym upewnił Kąpłan jeden, kiedy mu żywność przyniósł. A ty czy zapominasz o tym, którego się masz dnia, lepiej mieć? Iakoż też w Bogomyślności utopiony?

Vważ, na tej pustyni, kuśił czart, nieczysta pokusa tego Świętego, przywodząc mu na pamięć, białagłową jedną, która kiedyś widział. Iakoż tam płakał S. Benedykt, na oko twoje, które cię, o tę pokusę, przyprowadziło? A twoje oko, czy cię też nie przyprowadziło, na taką pokusę? Aby był ten

Święty,

Święty, tę pokusę zwyciężył, po cierniu się i pokrzywách, taczając począł. Przyimił Pánie tę Lilią, między cierniem. A następisz też, i ty, kiedy odważnie ná się, ábyś pokusę zwyciężył. Przez wszystkie żywot, uczynisz, choć ieden, kiedy, odważny ákt?

Pánie, któryś po tey odwadze, dał Benedyktowi Świętemu dar czystości, day go tym wszystkim, którym się takie pokusy przykrza.

PUNKT WTORY. Vważ, iáko ten Święty, był żarliwy w pozyskaniu dusz: gromił Totillę Krolá, Włoska ziemię wojuiącego. A ty odważyłżeś się kogo gromić, áby Boga nie obrażał? Gromiszże przynamniemy siebie? Bráćia nie według ustatw Klášztornych żyjąc, gdy nawracáć chciał, oní mu trudnó dáli, A ty, czy zarobiłeś sobie kiedy nágniew złych, dla Boga? Vpominał Brát iednego, który ná modlitwie trwał niechciał, i ukarał rozgámi; bo widział, iż go pies czárny, z mieyscá modlitwy wywodził. A ty czy takiego ukarania nie potrzebuiesz? czy pies piekielny od niey cię nie odwodzi? Ale i to szczegulna: Brát ieden wychodził z iego Kláštoru ná świat, ále zá modlitwa S. Benedykta, ukazał mu się smok, który go pożreć chciał. A ty stákuieszże w dobrym? czy nie godzieneś, áby cię taki smok pochłonał?

Vważ, iáko ten Święty, Zakon známienity, i Kościołowi bázro potrzebny, postánowił. W inszuy świętym tego Zakonu, Oycá tego: ále i Oycu temu, tak świętych i godnych Synów. Ponáwiamci Pánie moy, wszystkie światobliwości Zakonu tego. Ponáwiam prace. Proś Páná Boga zá ludzietego Zakonu. Proś áby powoływał do niego tych, których w tym Zakonie zbáwić umyślił. A ty w twoim stanie, iáko żyiesz?

Vważ, Dał był Pan Bog temu Świętemu Siostrę rodzoną Świętą Skolástykę, która go raz do roku nawiedzała, o rzeczách duchownych z niem mówiac: i raz prosiła go, áby no-

cy jedney nie odchodził, ale z nią o rzeczach duchownych mówił: uprosić tego nie mógł. Lecz zwiesiłszy głowę na stoł, i ręce na niem położywszy, uprosił u Boga, deszcz, i pioruny, dla których, nie mógł, nie zostać, Benedykt Święty. Obyś nauczył się modlić, od tej Świętej: tak głowę schylać, ręce swoje do nieba wznosząc. A maszże też affekt, mówienia o rzeczach duchownych? A iestżes ty użyty, gdy Cię o co prosza?

Panie moy, day dar, abym o tobie chętnie mówił, chętnie słuchał.

PUNKT TRZECI. Vważ, że ten! Święty, roku tego, którego umrzeć miał, wielom to Vczniom swoim przepowiedział. O Panie gdybyś mnie też tak o śmierci moiej przestrzec raczył? Lecz nie wiem, czyby mnie i to poprawiło; boś mnie przez Ewangelia przestrzegł: że nie wiem dnia, godziny, a ia postąremu tak żyję, iakobym tu wiekować miał! Pamiętay na śmierć.

Vważ, że ten Święty, sześć dni przed śmiercią grob sobie otworzyć kazał. A ty, choć myśla, czy zázierałś do grobu twoiego? Coż rozumiesz, co tam Bracia S. Benedyktowi mówili? Izali nie pragnęli, aby byli zálegli, grob iego? Izali iaki taki nie chodził, prosić o przestrożę? Proś abyć ia wnetrzną, uprosił Benedykt S. Izali tę modlitwie iego nie zálecał? Záleć się y ty. Izali z umierającym Benedyktem, wespół nie umierali? A tobie, czy nie trzeba, żeby życzyli śmierci, a słuszenie, ci, z któremi żyjesz?

Vważ. Szóstego dnia nieść się ten Święty, do Kościoła kazał, tam ciało Pánskie i Krew wziął. Coż rozumiesz, czy z komunikującym Benedyktem, wszyscy, sercem nie komunikowali? Cożes tam za affekty wyprawował Benedykt S. Czy nie mówił z Symeonem? Teraz wypuść sługę twego Pánie. Proś tobie o łaskę komunikowania przy śmierci, a komunikowania nabożnego. W tym S. Benedykt, stojąc mię-

między swemi Vczniami, Bogu Duchá oddał. A oddaszze go ty, Bogu.

Rozmowa. Ponawiamci Pánie ákty Benedyktá Świętego ná pustyni, i gdy się tarał po cierniu, uczynione. Ponawiam żarliwość iego, około dusz, i ákty gdy go truć chćiano. Ponawiam Pánie chęci iego, ku tobie, gdy światobliwa Regule pisał, Ponawiam ákty iego przy śmierci. Vżycz mi ich Pánie.

ROZMYSLANIE

Ná Święto Zwiastowania Najświętszey Panny.

PUNKT PIERWSZY. Staw się myśla w Nazareth ná tym samym miejscu, gdzie Najświętsza Pánná była, od Anioła Zwiastowana.

Przygotowanie Wtore. Pokłon się ná tym miejscu Pánu Bogu twojemu, á proś sobie o łaskę, nabożnego i pożytecznego rozmyślania, o tey tajemnicy. Proś i Najświętszey Panny, ábyć też łaskę uprosiła.

PUNKT PIERWSZY. *Posłany jest Anioł Gábiel od Bogá.*

Vważ. Snać opátrność Páná Bogá naszego, objaśniła SS. Aniołom, że już czas przyszedł, W cielenia Syná Bożego, i że ná Zwiastowanie tey tajemnicy, jeden z nich, miał bytć wyprawiony. Coż rozumiesz izali się temu nie uradowało ciele Niebo? Ráduj się i ty temu. Coż rozumiesz, izali wszyscy nie oczekiwáli, kogo Bog ná Zwiastowanie z nich záżył? Coż rozumiesz, z jakim áffektem przyiał to Gábiel S. gdy go ná to záżyto? Izali mu tego szczęścia wszyscy Aniołowie niewinszowali? Powinszuy go i ty iemuż. A záżył mnie te kiedy Pánie, ná iakie do dusz poselstwo? Nie godzienem łaski tey.

Vważ słowa ktorych záżył Anioł, pewnie nie z swego upodobania, ále z objawienia Boskiego, w tym Zwiastowaniu.

Badz pozdrowiona łaski pełną, Pan z toba. Była Nayswiętsza Pánná, pełná łaski poświęcaiącey, i dárov Duchá S. A ty, czy nie jesteś pełny grzechow, i obrázy Pánskiey? Był Pan z Nayswiętsza Pánná, i w tym wyrozumieniu, że sercem iey kierował, dusze iey, i od pozoru grzechu strzegł. Ale i miał bydź z nią przez Synowskie, w Máćierzynskich wnętrznościach złączenie. O Pánie, kieruyże i sercem moim. Winszuięć Mátko Bogá moiego, żeś łaski pełná. Winszuięć że Pan z toba. Dziękuię i tobie Gábryeli S. żeś sam pierwszy, zaczął pozdráwiác Bogá-odźcię Pánnę. Prágne jaáfektem twoim pozdráwiáč. A pozdráwiaszże.

Vważ, co przydáie Anioł: *Błogosławionás ty między niewiáściami.* Błogosławionás; bo jedná z całego świata, Mátka Bó-ża, Mátka i Pánná będzieś! Przyznay te tytuły Nayswiętszey Pannie. Názw ja oraz Corka Oycá Przedwiecznego. Názw ja Mátka Słowá Wcielonego. Nazow ja Oblubienica Duchá Świętego. Názw ja Przwytkiem Troyce Świętey. Záiśte Błogosławionás ty między niewiáściami. Alem ci ja przeklęty między synámi ludzkimi, dla grzechow moich.

O Błogosławioná między niewiáściami, abym ci, i Synowi twoiemu, służył ná wieki

PUNKT WTORY. *Anná to usłysawszy, ztrwożyła się z mowy i-go.*

Vważ, że cię Nayswiętsza Pánná ztrwożyła z obecności, Anielskiy, łáčna przyczyná: bo ná osobności, pokazał się iey Anyoł w osobie mezkiey, samá też godność osoby Anielskiey, postrách ten uczyniłá; ále Ewángelia S. ráczey powiáda, że się ztrwożyła; usłyszawszy te słowa, które choć nic o iey Máćierzynstwie nie námieniały, ále z pokory ná te tytuły zátwożyła się, álbo wnątrznym náchnieniem pojęła, iż Mátka zostáwáć miała, á oná w Pániństwie żyć chciáła, Trwozyszże się też ty, gdyć cokolwiek zda się czystości twoiey przeciwnego: Mátko Bogá moiego, przez tę trwożliwość twoię, spraw to, á bym się naymnieyżcy obrázy, Syná twoiego strzegł. Aby
mnie

mnie bojaźń Bogą moiego obeymowała. Abym bał się strasznych sadow Bozkich.

Vważ co iey mowi Anioł: *Nie boy się Mária!* Kiedy pozdrawiać poczał Anioł Najświętsza Pannę, nie położył iey imienia, śnać dla ufzánowania, nie dostojnym się wymowienia iego rozumieć, ale z potrzeby zażył go, dopiero mówiac: *Nie boy się!* nam dając przykład, abyśmy imieniem tym, w bojaźniach naszych, ukrzepczali się. Boję się pokus, boję ostatecznego skonania. Iezusá i Máryi imiona, niech te bojaźni, i inne odemnie odpędza. Zażył słów Anielskich do Bogarodźicy Panny: *Nie boy się Mária, albowiem znalazłaś łaskę u Bogá.* O wielkążeś łaskę znalazła: bo Mátka Bogá twórego będziesz. *Poczniesz i porodzisz Syná:* któremu náprzód ja, pragnę się pokłonić, i zawołać: *Pan moy, i Bog moy.* *Názowieś imię iego IEZUS:* które, ty samá z stworzenia rozumnego, szczerego, naygodniey, wymówić możesz. *Ten będzie W i l k i,* á ja dla miłości iego, niech w oczách moich, niech w oczách ludzkich, będę naymniejszy. *Będzie zwan Synem naywyższego,* o którym i ja wyznámam: *Tyś jest Chrystus Syn Bogá żywego.* *I da mu Pan Bog Stolicę Dawidá Oycá iego;* boć on będzie Krolem Krolow, i Pánem nád pánującymi. Ciesz się z tego szczęścia, z tego Krolestwa iego! *Mniey mnie Pánie między poddánymi twemi.* *A krolestwu iego nie będzie końca.* Pamiętayże i ná mnie, gdy przydziesz do Krolestwa twego.

Vważ. A Mária rzekła do Anioła: *Iakoż się to stanie gdyż mężá nie znam?* Przez co wyraża Najświętsza Panná chęć do Pánienstwa swego, iakoby po ludzku mówiac: *Wolałabym ile ze mnie, i Mátka Mefyasza nie bydz, á Pánienstwa dotrzymać.* A w tobie iaka też chęć do czystości? *Námawiaj Mátkę Bogá nášzego, áby ná Mácierzynstwo Mefyasza przyzwoiliá.* Poczwąszy od Adáma, Wcielenia tego wygladywáia, wszyscy Oycowie w otchłaniách. Pismo S. prorocztwami i figurami nápełnione, tego, od Ciebie żada. Niebo całe radości,

świąt zbawienia, od przyzwolenia twoiego wyglada. Bogarodzica Panna na Macierzynstwo się Boskie nie skwapia, a ty czemu pragniesz byc widziąnym między ludźmi?

Vpadam do nog twoich Bogarodzico Panno, zebrzac abyś się z Macierzynstwa Boskiego, pokorna Panno, nie wymawiała.

PUNKT TRZECI. *A Anioł odpowiedzianysy rzekł iey: Duch S. wstąpi na cie.*

Vważ, że przez te słowa, wyraża Anioł, iż z zachowaniem Panielstwa, za sprawa Duchá Świętego, ciáło Pána Iezusowe, uformowane byc miało. Dziękuy Madrości Boskiej, że ten sposob wynalázła. Nazwy iáko będziesz mogł nayserdeczniey Nayswiętsza Pannę; że iest Bogarodzica Panna. Duchu S. kiedyż też zstapisz na mnie? żebyś mnie z grzechow oczyścił, námiętności moie ukrocił, miłością mnie Boża zagrzał.

Vważ, Przytacza Anioł i przykład Elżbiety, która poczęła Syná w śródości swoiey. Przydaie i to: *U Boga nie będzie żadne słowo niepodobne.* Wspomniy tu sobie, na potrzeby dusze twoiey. Wspomniy na potoczne potrzeby, a uczyn żywy ákt Wiary i nadzieie, że u Boga iest podobne wszelkie słowo. Bog wszystkiego, gdy chce dokazać może. Dokaż Panie i tego, abym twoim, i Mátki twoiey, aż na wieki, właśnie prawdziwym był sługa.

Vważ. Odpowiedz Nayswiętszey Panny: *Oto służebnicá Pánska, niech mi się stanie według słowa twoiego.* I w tymże momencie, Wcieliło się Słowo przedwieczne, w żywocie Nayswiętszey Panny. Pozdrow go tam, i przywitay, swoim, i światá całego imieniem. Wyznay przez ákt Wiary, Artykuły známiennitze o Wcieleniu Syná Bożego: iż iest Bog prawy, i Człowiek prawy. Iż się nie Troycá S. ále sam Syn Boży wcielił. Iż Chrystus ma dwie naturze, Boska, i ludzka, a jednę osobę Syná Bożego, i w niem iest nie tylko ciáło, ále i du-

i duszą ludzką, złączona z osobą Słowa. Choć przy śmierci Pannę Jezusowey, odłączy się duszą od ciała jego, ale osoba Boska, ani od duszy, ani od ciała nie odłączy się na wieki. Oflaruy mu się tam na wieczną służbę. Iakożes nas miał Pannie więcej umiłowac, ale i więcej się za nas upokorzyć. Służyć ci Pannie moy od tad aż na wieki pragnę. Niech myśla i sercem moim, miánowicie teraz przy tobie Bogu Wcielonym, zawsze przebywam. O Boże zataiony, niech Cię świat pozna. Iakoż Cię tu Pannie moy nie teskno? bo Cię upodobanie Oycowskie, serce Macierzynskie cieszyło. Cożes tam myślał Pannie moy? wiem że i o mnie. O droga Mátko, taki skarb noszaca. Roztrząśniy i to: że się Bogarodzicá Panna służebnica nazywa, a Mátka Boża zostáie. Iakoż się ja już niżej pokorzyć mogę, gdy się ty Mátko Bogá moiego, służebnica nazywasz.

Rozmowa. Powtorz pozdrowienie Anielskie, pragnac to uczynić sercem Gábryelá S. i wszystkich, kiedykolwiek Najswiętszą Pannę nabożnie pozdrawiaacych.

ROZMYSLANIE

Ná Święto Świętego Woyciechá Arcybiskupá Gnieznińskiego.

PRZYGOTOWANIE Pierwsze. Sraw się sercem i duszą na tym samym miejscu, na którym ten Święty, Bogu Duchá oddał.

PRZYGOTOWANIE Wtore. Proś sobie o łaskę nabożnego i pożytecznego o tym Świętym rozmyślania.

PUNKT Pierwszy. Powiáda Hístorya, że bywszy ieszcze máluchnym ten Święty, ná śmierć zachorował, a Rodzicy prosić mu o zdrowie przez przyczynę Najswiętszey Panny, oraz go ná służbę Bożą záslubili.

Vważ, że tá chorobá tego Świętego, pomogła Rodzicom, aby syná do światá nie kierowali: pomogła y Świętemu temu, bo w sercu mu to bydź musiało, że żyć: przyczytac to mam, iż

mnie Bogu na służbę oddano. Ofiarujęć Panie ślub ten światobliwych tych Rodziców. Ofiarujęć y chęci tego Świętego, którymi przyjmował ten ślub Rodziców, i już się poczał mieć, za służbę Páná Jezusowego. Poráchuy się: ieżeli i ciebie dobroć Boska, i przyczyna Najświętszey Pánny, z wielu chorob nie dźwignęła: albo od nich nie zachował: A zażywaszże tego zdrowia, na służbę Bożą.

Vważ że ten Święty odprawiwszy nauki, nieco się był rozswawolił; ale bywszy przy śmierci Drytmára Biskupa Praskiego, który przy śmierci strąśliwie wołał, iż go czarci do piekła wlekli, poprawił się: boć P. Bog tak czyni, że śmiercią złych, prowadzi drugich do dobrej śmierci. Myślał tam śnać Woyciech S. na taka i ja śmierć puściłem się; aż mi nie lepiej Panu Bogu mojemu służyć. Ofiarujęć Panie moy, wszystkie pokutę zaczęta, od tego Świętego wykonana. Vczy Cię Pismo S. o śmierci złych, uczy ten, i inne przykłady; czemuż do pokuty się nie gárniesz? Podziękuy opátrznosci Boskiej, za ten sposob nawrocenia Świętemu temu, opátrzonny. Proś aby i teraz, i codziennego prawie pátrżania, na śmierć innych, ludzie się poprawowali.

Vważ wstąpił potym ten święty na Biskupstwo Praskie ale dla niekárności, i Duchownych, i świeckich, ustąpić wołał z niego. Powracał się potym dwa rázy do tego Biskupstwa; ale co inszego Pan Bog nasz myślał: bo na niem nie osiedziawszy się od Bolesława Chábrege, na Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie, był od Papieża uproszony. Podziękuy opátrznosci Boskiej, tak na tę Kátedrę łaskawey. Proś aby następni-
kiem swoim błogosławił, duchem był Arcybiskupem, przed Bogiem się stawał.

Przyimiy Woyciechu S. wszystkie czci, które tam ten Kościół, które narod nasz czyni, a bądź nám Woyciechem, to jest cieszacym woysko, aby żołnierstwo Polskie, nieustraszonym sercem nieprzyaciela Krzyża Świętego gromiło.

Punkt.

Punkt wtory. Wstąpiwszy pierwszy i wtory raz z Biskupstwá swiego S. Woyciech, udał się ná żywót Zakonny, w ktorego ćwiczeniu, słuszną się temu przypatrzeć co mowi Historia, każdemu nymnieyszemu służył, tym ochotniey, im mu co wżárdzénszego porúčono. O nie pamiętał Woyciech S. że był z Krolmi krwią złączony! nie mowił: álem ja Biskup! A ty czy masz takie serce? czy się do takiej usługi kwápił? I to wielka cnota: Stał się iáko máluczkim, iuż w lećciach doskońały. A ty odrodziłżeś się tak dla Bogá.

Vważ, I to wielkie zwycięstwo tego Świętego. Cokolwiek mu czárt do tercá przyńiosł, stárlszemu oznáymiał. A ty ná lánymch Spowiedziách, czy masz dostáteczną otworzystóść? Szemrania nikt z ust iego nie słyszał. A ty czy nie pełnisz go? Ná fukanie stárlszego, cierpliwości i niskiey pokory nádstawiał. A twoiá taka knabrnóść! Przeciwno málým i wielkim, każde posłuszenitwo wypełniał. A ty każdemu się sprzeciwisz.

Vważ, Iáko ten Święty żarliwy był w zbáwieniu ludzkim! Szedł do Węgier dla szczepienia Chrześciáńskiej wiáry, ná nowe Chrześciány, w wierze Świętey posílał, drugich náwracał. Trzyma wiárę twoię, Kościół twoy Gnieźnieński, S. Arcybiskupie. Trzyma Krákow, w którymś kazał, i w Gdaníku kazał, áleć iuż odstępny náwróć go przyczyna twoia. Vdał się znów i do głébszych Prus, do wiáry Pogánstwu náwracaíac. Cożci Polacy twoi Święty Woyciechu uczynili? czemuś ich opuszczasz? kroź cię z Polski wygania? iákaześ niewdzięczność w narodzie tym uznał? Ale cię, do męczeństwa cheć, w dobrowólne to wygnanie, wpráwił! A twoiá iáka też żarliwość do zbáwienia ludzkiego.

Woyciechu S. w niebie kroluacy, náwróć, choć tę iedną, dużę moię.

Punkt T rzeći. W przepowiadaniu wiáry S. zostáiac Woyciech S. náprzód był okrutn ie wísciem w łopátki uderzony, po-

tym

tym siedm włożeń w niem utopiono, ciało jego rozsiekawszy na drzewie zawieszono. Obyś się zemna choć jedna włócznia podzielił byś Męczenniku S. przyjmij dobry Iezu, za jedną włócznia, w boku twoim utopioną, siedm włóczni Woyciechą S. Tomaszu S. włóczniami ukłoty, przyjmij do kompanii twojej w niebie, Słowianiną naszego, włóczniami ukłotego.

Waż, jest poważna Historya, która wspomina Treter Kánonik w Legendách swoich: że ten Święty jednemu człowiekowi obiawił było o ciele swoim, i kazał się do Gniezna wieść, i gdy go już, uwoził w grzech szpetny wpadł, po którym, już mu się to ciało S. wieść nie dało. O iakie zamięłowanie czystości. A dałaby też i tobie Woyciech Święty uwozić ciało swoje,

Uważ, iż gdy ten człowiek, ciało tego uwieść, i ztamtąd gdzie go był złożył, wyjąć go nie mógł, Poganie przyśledszy, wydali mu go, o czym dowiedziawszy się Bolesław Chabry, tak wielką kupą srebrą, iak wiele ciało ważyło, kazał go okupić, bo poganie inaczej ciała Świętego, wydać niechcieli. Igdy iako ta Legendá naucza, nie stawiało srebrą, choć go już nad zamiar dawano, bábka jedna rzuciła tam dwa szelazki, które tak zaważyły, że co raz, więcej, ubierać potrzeba było srebrą, ale Polscy Polowie, dość srebrą Prusakom dając, ciało do Polki przywiezli. Przymnoż Pánie chwały przypadkowej za szczodrobliwosć tę, w niebie, Bolesławowi Chábreemu. Iakmużna mała, ale z wielkim nabożeństwem dana, o iakoś przed Bogiem ważna! kupiony, wykupiony Pátronie, wykup się narodowi Polkiemu, przyczyna twora. Cálego świata srebrą daliśmy za cie Pátronie Święty, miyże nas w opiece twojej.

Rozmowa. Ponawiam ci Pánie młodość światobliwa Woyciechą S. Ponawiam pokutę, po rozpuszcie iakiegokolwiek czyniona. Ponawiam iako pokornie z Biskupstwá ustępował, niegodnym się go sadził. Ponawiam ćwiczenia jego zakonne. Ponawiam żarliwość w nawracaniu dusz. Ponawiam akty, w męczeństwie uczynione. Ponawiam i służbę, którą, już w szczęśliwej wieczności, czyni.

ROZ-

ROZMYSLANIE

Ná Święto SS. Filipá i Iákubá Apostołow.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Iáko się z Ewángelyi domyslić możemy, po powołaniu S. Iędrzeia, i S. Piotrą, naprzód był powołany S. Filip : *Był zaś Filip z Betśaidy Miastá Iędrzeia, S. Piotrą.*

Vważ, bywa to czasem miejsce, co to jest iákoby gniazdo ludzi dobrych, iáka była Betśaidá, z ktorey wyszli ci trzey Ss. Apostołowie : ále też bywa, i kray ludzi złych ; i do niecnoty zskłonnych. Poráchuy się : Rod twoy, czy jest ludzi dobrych, czy złych ; ieżeli dobrych : czemuż ich nie náśladujesz ? ieżeli złych : czemuż ich przestępności, światobliwym życiem nie nágradzasz ?

Ále i to szczegulna : że ieno sam do Páná Iezusá przysłał, zároveň do niego námowił i Natánáelá, od P. Iezusa pochwalonego, że w niem zdrády nie było. Dziękuy Filipowi S. za tę zárlliwość. Winšuy mu, że pozyskał Natánáelá. Winšuy i Natánáelowi, tego pozyskania. Obyś i mnie Pánu Iezusowi pozyskał. A ty, nie mogłabyś też teraz kogo, námowić do Páná Iezusa ?

Vważ, zesłał się do Páná Iezusa pięć tysięcy ludzi, á Pan, innych Apostołow opuściwszy, rádził się Filipá : *zkaż kupiemy chleba, żeby iedli ci ;* Przez co pokazał Pan : że śnać powazał sobie Filipá S. i śnać więcej iego rozśadkowi, i opátrzości, ufał. O madrości przedwieczna, tobiez się to rádzić potrzebá ? Obyś też Pánie i do mnie szczegulne Poufanie miał. Lecz, niegodzienem tey láski : postánów, w rádách twoich, mieć zá Pátrónátego Świętego, ktorego rády, Pan Iesus záżywał.

Vważ, że gdy pogánie przybliżyli się do Páná Iezusa, i widzieć go chcieli, ále dla wielkości rzetzy, niemogli, próśili Filipá S. áby mogli P. Iezusa oglądać mowiac : *Pánie, chcemy Iezusa widzieć.* Przez co dáie się znać : że była iákaś pozorność w

K

Świę

Świętym Filipie, która, tych pogánów, przyciągnęła, aby o tym z Świętym Filipem mówili: ale podobno też, i od świadomych przestrzeżeni byli, iż S. Filip miał bliższy przystęp do Páná Iezusa. Winšzuy tey łaski S. Filipowi. Proś, aby i tobie, audiencyia i przystęp, do Páná Iezusa sprawił.

Mow z wielkim áfektem: Pánie, chcę Iezusa widzieć.

PUNKT WTORY. Miał Pan Iezus po oštátney wieczery dŕuga rozmowę z Apostołami, mówił i te słowa: *Gdybyście mnie ználi, i Oycá moiego záistebyście ználi. á S. Filip rzecze Pánu Iezusowi: Pánie, pokaż nam Oycá, á dosyć nam będzie.*

Vważ, że to pytanie S. Filipá, pokázuie w niem bystrość dowcipu iego, i chęć, wiedzenia i wyrozumienia, rzeczy Boskich. A w tobie znáyduiesz się tá chęć. Áfektem tego Świętego przemow do Páná Iezusa: Pánie, pokaż nam Oycá, pokaż siebie i Duchá Świętego, á dosyć nam będzie. Poráchuy się: czy jest w tobie táki szacunek Bogá, żebyś z sercá mógł mówić: dosyć mi ná Bogu, Winšzuy Ss. Bozym, którym Pan Iezus pokazał Oycá, i już, dosyć im ná tym.

Vważ, że temu Świętemu, ná ogłaszaníe S. Ewángelyi, dostała się Asia i Ziemiá Tatarská, á potym zášzedšy, do Frigyi, był tam ná Krzyż wbity, i ná niem, kámieniámi dokonezony. O iáko się rádował ten Święty, że podobná śmierć Chrystusowemu Krzyżowi, z tego światá zchodził. Czy się nie cieszył: że mu się dostało kámieniámi, iáko i pierwszemu Męczennikowi Chrystusowemu, Stefanowi S. A ty iáko też kochał się w Krzyżu.

Vważ, że w towarzystwie tego Świętego przypada i Święto Świętego Iakubá; który się názywa: Mniejszy, dla rožnošci od S. Iakubá, który był stárszym brátem Ianá Świętego. Izali by ciebie dla poštempkow twoich, nie potrzebá najmniejszym názwáć. Tenże Apostoł był brátem Páná Iezusowym: bo Alfseusz Ošciec iego, powinny był Nayświętšzey Pánny, i dał mu
był

• SS. Filipá i Iákubá Apostołow?

21

był P. Bog taką urodę, że był, twarzą Pánu Jezusowi podobnym, i kto Páná Jezusa nie widział, starał się, Świętego Iákubá widzieć. A tobie izali złość z oczu nie pátrza? Miano tego Iákubá za takiego, że był Świętym od żywota Mátki swoiey. A ty czyś od żywota Mátki swoiey nie grzesznik? Nigdy mięśa nie iadł, i winá nie piął, áni żadnego trunku. A ty czyś był w tym przynamniey skromnym záwsze? Tak się często modliwał ná koláná padáiac, iż mu skóra, iáko wielbładowá zgrubiála. A ty radze też klękasz?

Osiáruięć Pánie wszystkie te klękánia, wszystkie modlitwy S. Brátá twoiego,

PVNKT TRZECI VWAŻ, iáké miał poszánowanie u Páná JEZUSA Iákub S. iż mu się, iáko i Piotrowi, osobiwie po zmarz twychwstáníu pokazał. Iákożes tam Swiatobliwy Bráćie, Páná twego przywitał? Szánowali go i Apostołowie: bo mu tak wielki Kościół, to iest Ierolimski, sprawować kazáli, i chęćci się względem urzędu pokorzył, ále się cieszył, że przy mieyscu męki Páná Jezusowey żyć mógł. A ty máłże też áffekt do tych mieysc? Onémusz kazał oznáymić Piotr S. że od Anióła był z więzienia wyprowadzony. O iáko się w ten czas cieszył Iákub? iáko záto Bogu dziękował? Szánowało Coneylium Apostół skie Iákubá S. bo przestáiac ná tego zdáníu, Chrześcianom naszym z národow: obyczajów i obrzadkow żydowskich, náśladować nie kazał. Szánowało go i żydostwo: bo mu do lámej swiatnice Pánńkiey, chodzić dozwoliło: do ktorey, raz tylko do roku, przystęp miał, naywyższy Káptan. Iákożes się tam modlił Apostole Pánńki? Iákoś obżáłowywał, że dla niedowiarstwa, wszyscy się to zburzyć miało? Iákubie S. czybyś tak plákać nie miał, nád Kościołami národu nášzego?

VWAŻ iáko żydzi poważáiac sobie S. Iákubá, ná ganku iednym onego postáwili, żádáli áby odwiódł ludzie od Páná JEZUSA, áon rzekł: Co mnie pytaćie o Pánu Jezusie, oto siedzi w niebie

na prawicy Oycowskiej, i przyjdzie w obłokach niebieskich! Dziękuy mu za to świadectwo. O Pánie, iákoć dotrzymuie wiary brát twoy Przemow proszę i do serca moiego o Pánu IEZUSIE. A ty żyćiem twoim, iákie też świadectwo Pánu IEZVSUSOWI dáiesz.

Uważ, iáko rozgniewáni żydzi, z tego ganku, zrzucili go; Cożś tam w tym leteniu, myślił Apostole Święty? Izaliś nie prágnał, w proch się obtoćić, dla Páná twoiego? przecię kłękawszy ná koláná, modlił się za nich. Azasź się nie nákleczáłś Apostole S.? A potym kámielowáć go poczęli, i nákoniec kámiem fábrieziskim w głowę uderzywśy, zámordowali. A ty cożś też do tad dla Páná twoiego ućierpiał? Prágniejszcie przydamnicy cierpieć.

Rozmowa. Osiáruięć Pánie SS tych Apostołow, wszystkie chęci do ciebie. Osiáruięć wszystkie prace około duszy. Osiáruięć męczeniá krew ich.

ROZMYSLANIE

Ná Święto Znalezienia Krzyża Świętego.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw się myśla ná tym mieyscu, ná którym Helena, Krzyż S. znalazła.

PRZYGOTOWANIE WTÓRE. Poklon się Pánu Jezusowi ná tym mieyscu, á proś sobie o łaskę, nabożnego i pożytecznego, o tym, rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. Vważ, co była zá przyczyná szukania drzewá Krzyża Świętego: Konstantyn Wielki, gdy miał wojnę zwać z Máxencyuszem Tytánnem, widział ná powietrzu Krzyż iáiny, z tym napisem: w tym znaku zwyciężysz; i kazał Krzyż ná chorągwiách położyć, á dawśy Máxencyuszowi bitwę, onego zniósł, tak, że sam Máxencyusz, w Tybrze utonął. Pámietaiac Helená ná to zwycięstwo Syná swojego, umyśliła szukać drzewá Krzyża Świętego. Stoiuy to do obyczáiw twoich

ich, wiesz iako wszystkie pokuty zwyciężył w znaku, i mocy Krzyża Świętego: wiesz iakość przeciwności, i utrapienia lżeysze będą w znaku Krzyża Świętego: i gdy wspomniesz: że Pan moy, za mnie więcej cierpiał. Coż straszniejszego nad śmierć? iakoż ja zwyciężył? szczęśliwie przebędziesz? w znaku Krzyża S. i mocy zaślug Pána Iezusowych.

Vważ, że śnać było podanie między Chrześcijaństwem, o drzewie Krzyża S. iakieś mniemanie, że swego czasu znaleźć się miało, acz dowodnie nie wiedzieli, gdzie to drzewo było. Co mogło zachęcić tę Helenę, aby się o jego znalezienie, postarała. Ale to nie mniemanie, ale rzecz od Chrystusa przepowiedziana, że przed ostatnim ładnym dnem, pokaze się znak Syna człowieczego, to jest Krzyż Święty. O Panie czy weselić się będę, czy łkać, obaczywszy znak ten; kochaj P. Iezusa ukray zowanego, cierp, i pragnij więcej cierpieć, toć i w ten czas, Krzyż ten Święty, cięszkim nie będzie.

Vważ, przyczyną największą drzewa Krzyża Świętego, była; wola Boża, która, to nátnienie, Helenie podala. Dziękuy opáttzności Boskiej, że się iey tego dokazać upodobało. Dziękuy Helenie S. że to nátnienie wykonała. Przymnoż iey Panie, przymnoż i Synowi iey Konstantynowi, chwały przypadkowey w niebie, za to staranie.

O Panie moy, nie miay mnie z nátnieniem twoim, abym nim umrę, cokolwiek dla chwały twoiey, uczynić mogł.

PUNKT WTORY. Vważ; że złość Żydowska i Pogáńska, za podufzczeniem też Czártońskim, zawałiła była grob Pána Iezusow, wałami zaśypała, wierzch mieyscá zelżyła, postawieniem tam Bálwaná Wenusá; aby byli Chrześcijanie, tam nie uczęszczali, albo zczásem, klániali się tam Wenusowi. A u ciebie w sercu, miasto znaku Krzyża Świętego, co za bálwan postawiony? a nie klániasz mu się ráczey, niż Pánu Iezusowi.

Vważ, opátrność Pána Bogá naszego sprawiła to iáż

żyd ieden, z podania Oycow swoich, wiedział o tym miejscu i przymuszony wydać to musiał. Cóż rozumiesz iako tam, chętnie Heleną kopać kazata? iako gdy się już grob pokazywać poczał, nabożnie tam pogladata? Iako snąc dokonywata rękami swemi, wychędożenia miejsca tamtego. Iako lud Chrześcijański ucieszony w ten czas zostal? Ofiaruieć Pannie wszystkie nabozenstwa i affekty, od wiernych twoich, na ten czas, uczynione.

Vważ, miejsce to, gdzie znaleziono drzewo Krzyża Świętego, jest nie na ieden krok, odległe, od grobu Pána Iezusowego; i pokazuie się tam w skale, wykowane siedzenie, na którym siedzata Heleną S. pieniadze robotnikom rzucata, onych do szukania Krzyża S. pobudzata. Dziękowata Pánu swojemu, że już grob iego znalazła; ale pragnęta aby ia dostojna Bog uczynił, i znalezienia Krzyża Świętego. Wielkieć mam szczęście, żeś mi Pánie Syná, Cefárzem uczynił; ale to więcey ieszcze poważać sobie będę, gdy Krzyż twoy znajde.

Gednaś bydz Cefárska Mátka, szczęśliwa Heleno, godnaś bydz Krolowa w niebie, ktora Pána twoiego, Krzyż tak kochasz, tak się o niego starasz.

PUNKT TRZECI. Znamięnicie głębokie jest miejsce, kędy Krzyż Święty był znaleziony, za tym w iego znalezieniu, i pracy, i czasu, musiało się, dosyćłożyć.

Vważ, że tu, gdy już trzy Krzyże, i z napisem ácz osobno leżacym, znalezione były; choć ieszcze nie widziata Heleną, na którym z nich Chrystus wisiał, iako z tego ucieszona byta, snąc mowata: o iakom wielki skarb znalazła. Niech ci beda chwały opatrności Pánska, żeś mnie, żeś Syná mego, żeś Chrześcijaństwo, pościechy tey domieścila. Badz i tobie chwata Chryste, ktoryś mnie tego szczęścia nabawil. Rádabym gdy doydę ktory jest prawdziwy Krzyż twoy, nie tylko go z fotem, perlami, i kámiieniami ozdobiata: ale i w sercu moim złożyta. A w tobie iaki też affekt i poszanowanie, drzewá Krzyża S.

Vważ

Vvaž. Iáko zá ráda Pátryárchy, áby się byłodofzfo, które
ieft właſciwe drzewo Krzyżá Świętego, kładziono ie ná białá-
głowę konáiacá, i gdy dwá inne Krzyze nie pomogły, trzeci ía
zá rázem uzdrowił. Snáč záwoláá Helená: Vzdrow ták Ie-
zu duſzę moię: ále tey modlitwy, i inni Chrzeſćciáne, gorácó
Helenie S. dopomagáli. Izali nie mowiá: puſćie mnie, niech
oblápię to drzewo: niech go pocátuię, ná którym zbáwienie
ſwiatá wiſiało. Snáč rádaby byłá przy tym drzewie umárá,
ná którym Zbáwićiel umarł. Snáč lud Chrzeſćciáński záwo-
łáł: Błogoſław Pánie Helenę, błogoſław Konſtántyná, bło-
goſław náſ wſzytkich.

Vvaž, poczyto drzewem tym Świętym, dzielić ſwiát
Chrzeſćciáński, i ieft rozumne mniémánie, ze iáko pięćiorgá
chlebá, w ręku Páná Ieżufowych nádraſtało; ták i tego drze-
wa nádraſta, gdy ſię go po wſzytkim ſwiećcie ták wiele znáy-
duie. Poklon ſię drzewu temu Świętemu, kędyżkolwiek ſię
znáyduie. Prágniy, áby w poſzánowaniu wſzędzie było.
A pobudź ſię, náprzód do zámiſłowánia Páná Ieżufá ukrzyzo-
wanego. A kochaſzże go? Pobudź do zákochánia Krzyżá.
A nie ućiekaszże od niego? Záwieſ ná tym Krzyżu, wſzy-
fikie które maż, od kogożkolwiek uráży.

Rozmowa. Wybiy ſię drzewo Krzyżá S. znáku zwycię-
żki ná duſzy, i ná ſercu moim.

ROZMYSLANIE

Ná Święto S. Stániſławá Męczenniká, Biſkupa Krákowskiego?

PRZYGOTOWANIA. TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Vvaž, niektóre okolicznoſci z ſtrony
urodzenia S. Stániſławá Męczenniká. Táka ieft okolicznoſć:
ze ſię urodził ten S. po zbudowanym Koſćciele, od Rodziców
iego, Świętey Máryi Mágdálenie. Podziękuy ieý, ze Rodzi-
com Syna tego, národowi náſzemu, Pátroná, uproſiá. I to oko-
licznoſć: ze ſię národził ten Święty, gdy iego Rodzicy w nie-
pło-

70 S. Stanisława Męczennika, Biskupa Krakowskiego
płodności, trzydzieści lat, w małżeństwie przeżyli. Synes ty
czystości Stanisławie S. Mieliszciec podezgli Rodzicy, z na-
rodzenia jego wesele, ale niebu i ziemi, większa się z niego,
radość gotowała. I to okoliczność: że go tak Matka łacno
powiła, iż go sama w bliskiej krynicy obmyła, do domu za-
niosła. I potym na chrzcie, dali Rodzicy, imię Stanisław, to
jest: niech się chwala z niego Bogu i Kościołowi stanie.
Wypełniłeś Męczenniku imię twoje. A ze mnie Bogu, i Ko-
ściołowi obelga. Nie wypełniam cnot tego Świętego, którego
imię, noszę.

Vważ, dali go Rodzicy na nauki, i do cudzych Kraiow
wyprawili, zkad się powrócił z zachowaniem Panienskiej czy-
stości. Winszuy temu Świętemu, daru tego. Proś za tych, co
są w cudzych Kraiach, aby się tam obyczajow złych nie uczy-
li, y na obrzę Boska nie odważali.

Vważ, że ten Święty, w cudzych Kraiach bywszy, chciał
się udać na Zakonny żywot, i choćci nie było woli Bozey, ży-
ciem jednak, był, iako Zakonnik. A ty, czy jesteś życiem Za-
konnik? Nie wygasała w niem ta chęć, choć został Kanoni-
kiem Krakowskim. A w tobie przedewzięcia dobre, długo
też trwała? I ducha zakonnego mając począł w Katedrze
Krakowskiej, i począł Biskupstwie zarliwie Kazania czy-
nić. Oby cię było kazacego, posłuchać S. Kaznodzieio, Mę-
czenniku przyszedł. Niech przynamniej w duszy moiej, u-
słyszę głos twój. A ty dawnożes o Bogu, a goracomówił?

O Panie, iak wiele sposobow światobliwości wnetrzney,
pracy około dusz, pragnał ci się podobać, Stanisław twój,

PUNKT WTORY. Wyniosł Bog Stanisława Świętego na go-
dność Biskupstwa Krakowskiego. Podziękuy opatrności
Boskiej, za to rozrządzenie. Izali nie truchlało serce Stani-
sława: zakonnikiem miałem bydz, a Biskupem zostając. Nie
tylko Biskupem będziesz, ale i Męczennikiem, do czego tie
on Biskupiem cnotami, przysposabiał. A życie twoje, do
czego cię też przysposabia?

Vważ

S. Stánislává Męczenniká, Biskupá Krákovského.

Vvaž, iáko ten Sviěty widzac zle życie Bolesława Krolá, iáchał do Wrocławia, upomináć go. Staw tu sobie Stánislává S. iáko się, światobliwośćia, do tego upomnienia gotował. A ty życiem gotuiesz się na to, áby cię Bog na służbę swoię? Iáko goraco zá Bolesłává Bogá prošíł. A ty, izali nie oziemble, i zá się, i zá grzesznikow, modlisz się? staw tu sobie S. Stánislává z Bolesłávem umawiaiącego się: z iáka żarliwością o Bogá się uymował! iáko mu na wieczność pátrząc kazał! i na drogi okup Krwie Páná Jezusowey. Przyiał to wdzięcznie Bolesław, ále bez popráwy, i potym się ieszcze z dworskiemi swemi śmiał z niego. A ty nie śmiał się też kiedy, gdy cię do dobrego wiedziono. Coż rozumiesz, w czym; by też i ciebie, upominał Stánisláv Sviěty.

Vvaž, chcąc Bolesław Krol, uskrómić wolność tę Apostolska, S. Stánislává, kazał go pozwać, iż bezpráwnie Máiętność Piotrowin, Sukcesorom Własnym, wziął. Świadkowie choć wiedzieli, świadczyć nie chcieli, iż tá máiętność, była od niego kupiona. A Bog pátrzac na to: żesmy Polacy przyięli Wiągę, choć nam iey cudami nie stwierdzano, choć iey nikt, krwia swoia Męczenska, świadectwá nie dał. Widzac żesmy Polacy w niey słabieć poczęli, i na obronę niewinności Biskupiey, oraz objaśnienie: ze dobrá Kościelne, sa dobrá, Bogu oddane, náłchnał S. Stánislává, że się podiał Piotrá dziedzićá zmártego, u ktorego był tę máiętność kupić, stáwić. O iáko się w ten czas upokarzał Pánu Bogu swoiemu, Stánisláv S. Iáko ufnością rozżarzało się serce iego. Z iákim naboženstwem do grobu Piotrowiná szedł. Izali tam nie wspomniał na Páná Bogá, gdy Lázárzá wskrzeszał? I kazał mu w Imię Troyce S. witáć. Coż rozumiesz iáki tam postrách i na sáme-go Sviětego, i na przytomnych padł, gdy widzieli umártego z grobu powstáiącego. Co pomyślał Krol: gdy mu oznáymiono: Piotrowin wskrzeszon. Iáko áłterował się i mienił, gdy go przed sobą widział, upominájącego słyszał.

miesz iako się tam potym z Staniśławem Piotrowin żegnał, iako Czystać rączey sobie, niż życie obrał. A ty czemu się w tym życiu kochasz. Trudno rozumieć że był Bog kiedy w Polscze żywicy pochwalony, iako gdy się ten akt, odprawował.

Dziękuję Panie, za ten cud, przez tego Świętego wykonany. W inszuie i tobie Staniśławie S. tej łaski Pána Iezusowej, ale i tej miłości, któraś w sercu twoim uczuł, widząc iako to Bog, na ciebie był łaskawy.

PUNKT TRZECI. Vważ, iako powtornie upominał Staniśław S. Bolesława o grzechy jego, który już ani zmysłał, że przyjmował upomnienia jego; ale rączey przegrażał się: że go zabić miał. Wieleż się razy, i iak goraco, na Męczennictwo ofiarował Biskupie S. A gdy Święty widział, że w iawnych występkach poprawy nie było, wyklął Krola. Prosił nie pochybnie goraco Boga, aby go od Nieba nie wyklinał. Znosił złych szemrania, ba śnić i dobrych, o to wykłęcie. Prosił Boga, aby za tę odwagę, udarował go korona Męczennicka. A w tobie, jestże też iaka odwaga dla Boga, i nie ustrąszoność?

Vważ, iako ten Święty, na skałkę poszedłszy, Msza Święta odprawował, a śnić natchnienie mu rzekło: dziś za Pána Iezusa umrzesz. O Panie gdyby też tę nowinę od ciebie usłyszeć. Zaczął Msza Święta, i odprawował ja, iako już Msza ostatnia. Dziwował się tej Boskiej przeciwko sobie opaczności: że przy tymże Ołtarzu, na którym się ofiarą Panska sprawuje, i on miał być ofiarowany. Iako tam zebrał, aby Krew Pána Iezusowa, krew jego poświęcił. A moia też pokora, na co się tobie, Panie moy przyda?

Vważ, iako raz i drugi wpadali żołnierze w Kościół, ale przestraszeni, z Kościoła uciekać musieli. Nie opisuie Historya: czy to już przed Komunią, czy po Komunii było, jeżeli przed Komunią: prosił śnić S. umrzeć i pragnę, ale proszę niech, aż po Najswiętszym Sakramencie przyjętym umrę,
wola

S. Stánisláwa Męczenniká Biskupá Krákovského?

wolali twoiá Pánie. A kiedy iuż po przyjętey świętości umie-
rać miał, iákomu tam smákował wiátyk, który, sam sobie dáwał.
O Pánie day uczuć, przy ostatniey Komnuniy, naboženstwo
Stánisláwa Męczenniká, które miał, ná tey Mszy S. Staw tu
sobie Krolá sámego wpadácego w Kościół, mieczem głowę S.
raniącego. Przyiałeś Pánie wręce twoie, Duchá Stánisláwa
twoiego, Stánisláwa nášzego. Staw u sobie żołnierzow, o-
krutnie, čiáło S. Stánisláwa roz siekáiacych. Przyimiy Pánie,
ofiárę tę, pierwszego Męczenniká, Polaká.

Rozmowa. Ofiáruięć Pánie światobliwa młodość Stáni-
sláwa twoiego. Ofiáruięć cnoty i záslugi iego Biskupie. O-
fiáruięć odwagę i ákty w upominániu Bolesláwa Krolá. O-
fiáruięć Msza iego ostatnia. Ofiáruięć krew iego i Męczen-
stwo, i wszystkie te ákty, i wítawiania się zá koronę nášzą, któ-
rej czyni, iuż w Niebie kroluiacy.

R O Z M Y S L A N I E.

Ná Dzień B. Aloizego Gonzagi.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY, Vważ, co powiada Historya życia tego
Świętego: że w dziewiaćciu lećciach ten Błogostáwiony, ślub
czystości uczynił. Przez co wyrázátá się chęć iego do służe-
nia Pánu Bogu, i serce, záraz od młodości, odráżcne od grze-
chu i świata. Podziękuy Pánu Bogu zá tę ásękę uprzedzáiacá,
temu Błogostáwionemu, dána. Dziękuy sámemu Błogostá-
wionemu, zá tę chęć, do Bogá. Brzydź się grzechámi w młó-
dości od kogożkolwiek uczynionemi. Proś áby i teraz, byli
w Kościele, ktorzyby od młodości swojej, Bogu służyć chcie-
li. A twoiá też iáká młodość byłá. Powtorz nabożnie: Grze-
chow młodości moiey, i niewiádomości moich, nie pámiétay
Pánie.

Vważ, że ten Święty, náuczyłszy się pozdrowienia Aniel-
skiego

skiego, one, na każdym stopniu powtarzał. Ofiaruy to nabożeństwo Nayświętszey Pannie, tego Błogosławionego. Pragniy iego affektem, pozdrawiać ią. Pocałuy miejsce tych stopniów, nie tylko krokami tego Świętego, ale i nabożeństwem ozdobione. Poráchuy się: w czymbyś się też miał poprawić, i strony nabożeństwa, do Nayświętszey Panny?

Vważ, i to: że ten Błogosławiony, choć go nazywają Anielskim młodzieniaszkiem, przecię będąc w okazyi konwersacyi z białemigłowami, brał na się ostrą włosiennicę, a dyscypliny, aż do krwi czynił. Poráchuy się iaka też twoja ostrość życia? i jakie uzbroienie, w podobnych okazyach?

O Panie, Błogosławiony twoy z młodości zaraz, goraco służył ci począł, a i w zedszy w lata, przecię iestem oziębły.

PUNKT WTORY. Powiada Historya: że ten Błogosławiony, modlac się po Komunii, i rozmyślając: czy miał wstąpić do Zakonu naszego, usłyszał przed Obrazem Nayświętszey Panny ten głos: wnidz do Societatem IESV. Dziękuy Nayświętszey Pannie, za ten fawor. Błogosławionemu, ale i Zakonowi temu uczyniony. Podziękuy za wszystkie powołania, do innych, i do tego Zakonu. Proś za tych, co teraz mają chęć służenia Bogu, w Zakonach.

Vważ, iako ten Święty, wstąpiwszy do Zakonu, miał wielka w oczach swoich skromność, tak iż nie wiedział kiedy starszy siedzi, i wiele okien było w Refektárzu. A twoja iaka skromność w oczach? A w ktoreyże też okazyi miałbyś ią szczegulniey zachować? A nie złupiłoz cię też kiedy oko twoie?

Vważ. Jako ten Święty, miał szczegulne nabożeństwo do Nayświętszego Sakramentu, przeto go też máluią klęczacego przed niem, a wypadające promienie od Nayświętszego Sakramentu, oświecaia pierśi iego i zapalaia. Proś sobie o taki nie widomy zapal. Vpokorz się o oziębłość, i nienabożeństwo twoich.

Dotad

Dotad należy: że inni bracia dzień przed Komunią S. rądzi z niem gadali; bo słowami jego zágrzani, doświadcza-
li: że názájutrz, nabożniey komunikowali, á gdy szedł do Kom-
munii, niektorzy wedle niego rądzi klękali, i dawał im Pan
Bog łaskę, gorętszego, przy Komuniy Świętey nabożeń-
stwa, do czego się też uprzedzał, i nasz. Ksiądz Stanisław Gá-
wronski, iáko sam powiadał. Dziękuy zá ten dar, nabożnie
mowienia, o Najsświętszym Sakramencie, dany temu Błogosła-
wionemu. Oby przy tobie klęknąć ná przyszłą Świętą Kom-
unią. Oby się z toba, o niey rozmówić. Poráchuy się: czy
rad też o Najswiętszym Sakramencie mowisz? i iáko się ná
Świętą Komunią gotujesz?

Przygotuy mnie modlitwa twoja do Komuniy Świętey
Anielski Aloyzy.

Punkt Trzeci. Vwaz, że gdy dano temu Świętemu znáć, że
miał już już umierać, zawołał: weselac się poydziemy, wese-
lac się poydziemy. Dziękuy Pánu Iezusowi, zá te wszystkie
łaski, dane temu Błogosławionemu, ktore mu tę beśpieczność
czyniły. Poráchuy się: czybys tak wesoło, przyiał nowinę o
śmierci, gdybyć umierać przyszło? czybyć nie mowiło su-
mnienie: á pokutá kedy. O iák wiele náchnienia Páńskich
i łask wzgardziłeś. Dobrzeby przećię, i innym życiem: go-
towác się ná śmierć.

Vwaz, że Świętá Márya Mágdalená de Pázis, máiac obia-
wienie o chwale, która miał Aloyzy, zawołała: O iák wiel-
ka ma chwałę Aloyzy, Syn Ignácego. Podziękuy zá to obia-
wienie, uczynione tey Świętey. Podziękuy zá stopnie chwa-
ły, lub istotney, lub przypadkowej, dane temu Świętemu. A
mnie Pánie, iák wielkie álbo piekło, álbo czyścić czeka?
Temi czasy, nie zárobiłżeś sobie szczegulnie ná Czyścić?

Vwaz, Co zá przyczynę tey chwały dáie tá Świętá: bo prá-
wi wnętrznie robił. to jest: wnętrznemi áktami i nabożeń-
stwem bawił się. A twoie wnętrzne nabożeństwo iákie? Masz?

że do każdej sprawy znamienitszej, upatrzone Akty? Te same iakoż też czynisz? Ani powierzchownych, ani wewnętrznych nie mam Panie moy ćwiczenia.

Rozmowa. Ofiarujęć Panie moy młodość tego Świętego tobie poświęcona. Ofiarujęć umartwienia, zaraz od młodości zacząte. Ofiarujęć skromności i karność iego Zakonna. Ofiarujęć chęci, nabożeństwa, mowy, o Najsświętszym Sakramencie. Ofiarujęć wesołości, i akty iego przy śmierci. Ofiarujęć wszystkie zabawy iego, już w szczęśliwey wieczności.

ROZMYSLANIE

Na Święto Świętego IANA Krzciciela.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościoła na na Święto dzisiejsze: *Boże któryś dzisiejszy dzień, potieszny nam albo chwalebny dla Błogosławionego Iana narodzenia uczynił: day im, dwoi twemu, duchownych łaskę pociech, i wszystkich wiernych myśli, kieruj, na drogę zbawienia wiecznego.*

Vważ, Każde Święto, tym samym że świętem jest, czci godne iść: czemuż iednak to święto nazywa Kościół, szczególnie poczesnym, szczególnie czci godnym: podobro przeto że to jest święto S. Iana, który był w żywocie ieszcze Mátki swojej poświęconym. Pomoż za tę łaskę dziękować Bogu, iż ia dał Ianowi Świętemu. W żywocie Mátki poświęcony Ianie, uprosz nam poświęcenie przynamnię przy konaniu naszym. Do tego, iść to święto tego Świętego, który rozumu zazywał, ieszcze w żywocie Mátki; i w nim będąc Chrystusa poznał? Winizny tego szczęścia, Ianowi Świętemu. Wstydź się, żeś nie rychło Bogą poznał? Zastny żeś podobno w pierwszym punkcie zazywania rozumu, nie obrocił się do Bogą, iako do najwyższego końca. Na koniec, iść to święto szczególnie pocieszne bo iść święto tego, nad ktorego między synami niewieściami, nieś
powstał

powstał większy. Pokłoń się Ianowi Świętemu, tak od Pána Iezusa pochwalonemu. A nádemnie Pánie, między synami ludzkiemi, gorszego nie máłz!

Vważ, Czemu to dziś Kościół prósi sobie, o poćiechy duchowne? bo Kościół wołuiacy, chce mieć podobieństwo z Kościołem tryumfuiacym: który się cieszy, z národzenia Iana S. zporządzenia P. Iezusowego, iáko z świętego ostatniego, testamentu stárego, á pierwszego, testamentu nowego. O wieleż Pánie jest, i teraz ná świecie, ludzi utrapionych, poćiesz ich Pánie, pospolicie w poćiechách duchownych, lepiey się Pánu Bogu nášzemu służy. Nápełńieyże Pánie sercá nášze, niemi, ieże-li wola twojá jest.

Uważ, że prósi Kościół, áby Pan Bog nášz, wszystkich wiernych myśli, kierował, ná drogę zbáwienia wiecznego, á czyni to z miłości, przeciwko nam, życząc nam zbáwienia wiecznego. Prágnij go sobie. Prágnij wszystkim wiernym. Stan teraz, znieszy dusze twoiey, á czy kieruie się ná drogę, zbáwienia wiecznego?

O Pánie, day nam iść zá uprzedzáiacym nas, zá uprzedzáiacym Pána Iezusa, Ianem Świętym.

PUNKT WTORY. Przypomnij sobie życie Świętego Iana!

Vważ naprzód, że w dziecinnym ieszcze wieku, poszedł ná puszcza, áby był mogł, áni najmnieyszym mowy grzechem, Pána Boga nie obrazić. Pocáłuy sercem to mieysce. Ponow prágnieniem te ákty, ktore tam czynił Ian S. Proś zá tych co w ołobnym życiu, Pánu Bogu nášzemu, służy. A ty prędkożes też poczał, Pánu Bogu twoiemu służyć? Czymże mu też nága. Żisz, tę nierychłą słužbę twoię?

Vważ, że Ian S. wyszedł między ludzie, dwie rzeczy opowiadał: Naprzód, opowiadał Chrystusa. A ty opowiedziałeś też o niem komu? Druga, opowiadał pokutę á dwoiáka: opowiedziałeś też o niem komu? opowiadał iá słowy, ále báziczy, opowiadał iá życiem,

Ian

Ian niewinny tak na się nałepował, iż Chrystus powiedział :
od czasu Iana Krzciiciela Królestwo niebieskie gwałt cierpi,
a ty grzeszny czemu sobie folguiesz ? Czasby ostrość życia
zaczac.

Vważ. iaka była pokora Iana S. chciano go mieć za Chry-
stusa, odwiodł od tego ludzkie. A ty nie rad ze się też nad kon-
dycya twoją, do ludzi udajesz ? Iaka i w tym jego pokora :
gdy o Chrystusie mówiac twierdził : Niegodzienem rzemysł
trzewikow jego rozwiązać. Ian Święty rozumie się niego-
dnym rzemysł trzewikow rozwiązać P. Iezusowych a tyś iako go-
dzien, za pokarm go brać ? Mówił Ian Święty. Ja od ciebie
mam bydź krzczony, a ty idziesz domnie. Więc i ty z po-
dziwienia, że Chrystus w Najświętszym Sakramencie idzie
do ciebie, mow : A ty, idziesz domnie.

O Panie, Święci, im więksi, tym się bardziej upokarzają :
czemuż ja grzeszny, ieszczebym ci się, więcej nad nich, ukar-
zać nie miał ? Pragnę ukorzyć.

PUNKT TRZECI. Przypomnij sobie śmierć S. Iana.

Vważ. Co za okazy była śmierć Iana Świętego ? oka-
zy była zamyślenie czystości, przeciwko ktorey zgrzeszył
Herod, wołał na niego Ian Święty. Nie godzi się tobie Król,
A w tobie iakie też zachowanie tej cnoty ? broniszże iej prze-
ciwko pokusom sam w sobie ? Proś Iana Świętego aby na wszy-
stkich, którzy w tę pokusę upadają, w sercu ich zawołał : Nie
godzi się tobie. Roztrząśnij to słowo : *Tobie*, czy godzi się :
Tobie, na tę pokusę przyzwalać ?

Vważ, że okazy śmierci Ianowi Świętemu była żarliwość
jego o zbawienie ludzkie. A twoja żarliwość iaka ? Nie dał
się ustrążyć mąciestátowi Herodowemu. A ciebie, czy i lądaco,
od Boga nie odstrąży ? Nie dał się odwieść łasce, która miał
u Herodą, który go rad słuchał, a wiele dla niego czynił. A ty
aża nie bardziej sobie życzysz łaski ludzkiej, niż Boskiej ?
Pogardź faworami światowemi, w porównaniu do łaski Bo-
skiej.

skiey. Proś za tych co duszom Pánow słužia, álbo do nich mowia.

Vwaz. Iako ná bánkiecie ná zdrowie Iana Świętego Herodowa z Herodyádna nástępuia. Przestrzegł tam snać kto Iana Świętego, á rozniewałze się o to Ian Święty. A ty o mnieysze rzeczy czemu się tak urażasz? Przyszedł kát do więzienia, áby był uciął głowę Ianowi Świętemu. A przelakł że się tej nowiny: A tobie gdyby teraz powiedziano, Vmiesz, á choć ná łozku, nie przelakbyś się? Tak światobliwego Iana, koniec, śmierć święta. A ty grzeszny, czemu chcesz żyć bez Krzyza?

Rozmowa. Ofiaruięć Pánie wesole Iana Świętego ákty, które uczynił w żywocie Mátki swiey, do Pána Iezusa: tak też i jeszcze w żywocie Nayświętszey Panny zostaiacego. Ofiaruięć Pánie ákty młodości iego, ná świętey i ostrey pustyni. Ofiaruięć życie iego, gdy iuż pokutę i Chrystusa opowiadając poczał. Ofiaruięć miłość iego, i pokorę, gdy Pána Iezusa do siebie idacego widział. Ofiaruięć ákty, gdy iuż do Heroda chodząc strofuiac go. Gdy był do więzienia wtracony. Gdy miecz ná szyję swoję dobyty widział. Ofiaruięć ákty, które do otchłani przyszedłszy czynił, i które przez wšystkę wieczność, w Niebie czynić będzie.

ROZMYSLANIE

Ná Święto SS. Piotra i Pávla Apostołow.

PRZYGOTOWANIA. Też.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościelna ná dzień dziśieyszy: Boże któryś dziśieyszy dzień, Apostołom twoim Piotra i Pávla, męczeństwem poświęcił, day Kościołowi twemu, ich, we wšyskim uć rozkazaniem, przez których, wiary wziął początek.

Vwaz. Czemu się to dzień dziśieyszy, nazywa daniem po-

M

świę-

święconym przez męczeństwo tych Apostołów; bo się dla rospamiętywania ich męczeństwa, dziśieyszy dzień, stał dniem świętym. Osiaruy Pánu Bogu, wszystkie ákty, ktore od początku tego świata, w Kościele, są uczynione. Zalecay tym Świętym, Kościół tak, iáko go, Chrześciane pierwsi, zalecali onymże. Proś z áffektem pierwszych Chrześcian, za następce Piotra S: Osiaruy w szczególności nabożeństwa; i pokorę S. Liná, który pierwszy, po Pietrze Świętym nastąpił.

Vważ. Iezeli dzień dziśieyszy, jest poświęcony, toć się go profanować nie godzi, i iáko rzeczy świętey, na co świeckiego, obracać. Ponowź dzień dziśieyszy, na nabożeństwo strawić. A na którymże w szczególności? Postánów káiąc się zwyczajnych występku twoich. Proś o łaskę wszystkie mu Chrześcianstwu, áby światobliwie, miánowiąć dzień ten przeżyli.

Vważ, że ci Święci Apostołowie; rozmaite Kościołowi roskázania podáli. Między inszemi, roskázanie jest S. Piotra: Bráćia trzeźwi badźcie, á czuycie, álbowskiem przeciwnik wász diabeł, iáko Lew krąży. Poráchutyż się w czymbyś teraz szczególnie, miał czuć nád soba? Proś ná czucie o przyczynę Świętego Piotra. Zás náukę S. Pawła weź tę iedną: Ieden drugiego ciężary noście, á tak wypełniacie, práwo Chrystusowe. Podziękuy za tę náukę Páwłowi Świętemu, pochwal iá, i przyznay, że do spokojnego życia, iedynie jest potrzebna. Poráchuy się, w tych okolicznościach, w czymbyć iá pełnić potrzeba.

Przyznáwam Święci Apostołowie, że przez was Kościół i Wiárá, po Chryście początek wzięła. Podziękuy opátrności Pánskiej, że ich Kościołowi sporządziła.

PUNKT WTORY. Przypomniy tu sobie niektóre części życia Świętego Piotra.

Vważ, że Piotr S. obaczywszy Pána Iezusa, chodzącego po morzu, w morze skoczył. Przez co wyráza się, ufność ied-

SS. Piotra i Pawła Apostołom.

91

go wielka, i Wiara w Chrystusa: ale oraz wyraża się i chęć, która miał, aby był blisko Pana Jezusa, aby się był od niego nie dzielił. A twoja iaka w rzeczach trudnych ufnosc? Pragniesz, nigdy się sercem od Pana Jezusa nie dzielić? Proś za tych, co się do Zakonu gotują, żeby, choćby ze tak rzekę, w morze skoczyć, przecie za Panem Jezusem szli.

Vważ. Iako głęboka była Wiara Piotra S. gdy swoim, i wszystkich Apostołów imieniem wyznał: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. Vczyn akt Wiary, iż Chrystus prawdziwym Synem Bożym. Pragnij go uczynić, affektem Świętego Piotra. Powtorz go przed Najświętszym Sakramentem, i mów: Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. I w tym pokazał znamię, i swój affekt Panu Jezusowi Piotr, S. kiedy obaczywszy chwałę na gorze Thabor, chciał tam zbudować trzy przybytki, sam rozumiejąc, że w trzecim przybytku, przy Panu Jezusie mieszkać miał. Przyszedł do Ciebie Pan Jezus? czy go prędko nie rugujesz od siebie?

Vważ, sprawy Piotra Świętego, już blisko śmierci Pana Jezusowej. Iaka była pokora jego, gdy zawołał: Ty mnie umywasz nogi? Iaczym to zawołać miał: Ty dominie w Najświętszym Sakramencie idziesz? Iaka była odwaga Piotra: że jeden na kupę żołnierzów uderzył. A ty potykałże się też mężnie, z pokusami? Zapiera się Piotr Pana, ale weyzrzeniem jego nawrócony, gorzko płakać pocyna, i pokutę tak konczy: że powiada, iż ile razy usłyszał kurą piejacego, łzami się zalewał, i zdało się że iakoby rowki iakieś, od oczu jego, dla częstych łez, uczyniły się. A ty wieleż też razy za grzechy swoje zapłakał? Konczyszże też zaczęta pokutę? Bądź czy zacząłeś ją?

Ciebie Panie mój Piotr Święty, raz zaprzaniem się, obraził, a iam Cię tak wiele razy na obrażał. dayże mi Panie łaskę pokutowania, i przeproszenia Ciebie.

PUNKT TRZECI. Przypomnij sobie Historia z żywota S.

M 2

Pio,

Piotra, która Kościół czyta: w Wigilia Święta dzisiejszego, Pokazuje się Pan Jezus: Ty a ty, miłujesz mnie? Czybys śmiał z Świętym Piotrem mówić: Ty wiesz Panie, że miłuję Cię. O Panie, niech słyszę odpowiedź twoją, nie o paśnieniu owiec twoich, ale o tym, że Cię od rad, a co raz goręcej, będę miłował, aż na wieki.

Vważ, iako Piotr Święty odważnie poszedł do Rzymu, iako odważnie złączywszy się z Świętym Pawłem, Wiarę Chrystusową opowiadał. Iako odważnie pychę, Symoná Czarnoksiężniká ukrocił. A ty przyszużyłeś się czymkolwiek Wierze Świętej? Pragnieszże przynamnię przysłużyć się?

Vważ samę Historyę i okoliczności śmierci Świętego Piotra. Pokazuje w Rzymie miejsce, gdzie się obadwaj z Świętym Pawłem żegnali. Cołi też tam sobie mówili? Osiarujęć Panie sercá obudwuch, miłością twoją rozgrzane. Opátrz mi przyaciela, według sercá twego, coby on mnie był Piotrem, i a iemu niby Pawłem. I to znamię okoliczność: iż skázany na Krzyż Piotr Święty prosił, áby głowa był ku ziemi obrocony: niegodnym się rozumieć, áby tak na Krzyżu wiśiał, iako Chrystus. Osiaruy tę pokorę Piotra Świętego. Wyspowiaday się sercem Piotrowi Świętemu, którego ucho ku ziemi obrocone. Od tego pierwszego Papieża, proś sobie o rozgrzeszenie. Proś o Odpust zupełny.

Rozmowa. Osiarujęć Panie wszystkie ákty, i mowy Piotra S. gdy jeszcze przy tobie był, na tym święcie żyjącym. Osiarujęć pokutę, w żałosney owej iáskiní, odprawioną, ále i kroplę też, przez cały żywot wylaną. Osiarujęć prace iego Apostolskie, i śmierć męczenská. Osiarujęć chęci do Kościoła Rzymskiego, gdyż wiedział, że Papież głowa miał bydź Kościoła wśytkiego. Ale i tobie Pietrze Święty wszystkie poniżenia Krolow, i swiátá całego, tobie, i następcy twemu dotąd uczynione. i ktore na potym, czynić się będą. Osiarujęć náklády i ozdoby Kościoła, pod imieniem twoim, Wátykańskie-

skiego. Opiekuy się aż do skonczenia świata Kościołem
tym.

ROZMYSLANIE

Ná Dzień Świętego Páwła Apostoła.

PRZYGOTOWANIA. TFZ:

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościel-
ną, ná dzień dzisiejszy: *Boże, który wielość narodów, błogostwio-
nego Páwła Apostoła Kazaniem, nauczyłeś: day nam prosimy, abyśmy
tego, którego Narodzenie czcimy, iegośmy u ciebie wstawiania się
doznali.*

Vważ, iáko to Páweł S. wielość narodów nawrócił? bo pracę
swoją, Ewangeliczną, ledwie co około żydostwa łożywszy, za-
razem ją obrocił, do różnych narodów. Proś Świętych, w
Niebie już kroluujących, których S. Páweł nawrócił, aby imie-
niem twoim, podziękowali Bogu w Trojcy S. jedynemu, że so-
bie obrał, S. Páwła, ná przepowiadanie S. Ewangelii, i ichże
św. nawrócenie. Proś za tych szczeguluie, o których Bog
wie, że wiara ich podaniem, od jednego do drugiego, właśnie
początek swój, i osnowanie, od Páwła S. bierze. A od ciebie,
czy zaczęło się osnowanie czego dobrego? czy złego?

Vważ, i w tym wyrozumieniu Páweł S. wielość narodów
nawrócił: bo on wielu nawrócił, či wiele drugich wielu, i tak
dalej á dalej. Dałżeś choć jeden dobry przykład tym z kto-
remi żył? któryby to, jeden drugiemu, ná większą chwałę
Bożą podawał. Proś za tych, co teraz, nawracają ludzic, aby o-
ni wielu Pánu Iezusowi pozyskali: á ci pozyskani, aby drugich,
do Boga wiedli,

Vważ, że język S. Páwła, językiem był Boskim: bo iáko
mowi tá modlitwa: nie Páweł S. nawracał narody, ále Bog, przez
niego. Pánie nie przedstawaj, tak Kościoła uczyć. Obys też
kiedy i przeze mnie przemówił. Sercem pocałuy wszystkie te
mieysca, ná których Páweł S. Ewangeliją S. opowiadał, Proś
aby

M,

aby na tamtych mieyscach Ewangelija, nie ustawała: ustálali, aby się ponowila.

Święty Páwle Apostole, Káznodźcio prawdy, i Doktorze národow: pros za nami Páná, który Cię wybrał.

PUNKT wtory, Przypomniy sobie niektóre części życia i uczynkow S. Páwła.

Vważ, Nawrocenie iego: kámionowali żydzi S. Szczepaná, á Páweł, młodzieniaszkiem bywszy, kámionuacych, izat pilnował. Lecz Szczepan S. modlac się za nieprzyacióły swoje, modlił się i za Páwła S: i gdyby był Szczepan nie modlił się, Kościół, Páwła nie miałby był. Podziękuy Szczepanowi S. za modlitwę. Winszuy mu tey skuteczności, pobudz się, do modlitwy, za niechętnych.

I to okoliczność nawrocenia S. Páwła szczegulna: że nań z Niebá, zawołał Chrystus: *Saule, Saule*, czemu mnie przesładujesz? z konia go zrzuca, oślepia. Dziękuy Pánu Bogu twojemu, za to nawrocenie, tak cudowne. Czegoż ty, Pánie moy, nie dokazesz gdy chcesz? Proś o nawrocenie zatwardziałyh grzeszników. Policz i siebie, między niemi.

I to okoliczność: że odsyła Chrystus Páwła Świętego do Anániaszá, i przed Anániaszem, chwali go: Naczynie wybrania iest mi ten, aby nośił imię moje, przed národami. Zazdrość światobliwa zazdrościa, tego wybrania, Páwłowi Świętemu. Proś za tych, co są, álbo, blisko potym, będą takim naczyniem wybranym.

O Pánie, policz i mnie między takie naczynie wybrane, niech naczyniem twoim będę, choć drobnym, i małym.

Vważ, iáko Páweł Święty dla tey Wiary, był rozgami bity, ukámionowany, więziony, iáko dla niey i tonał. Winszuy Páwłowi Świętemu tego szczęścia. Pocáľuy sercem, wszystkie te mieysca, i tę cześć morzá, na ktorey tonał, i tę wodę, która się ciála iego tonacego dotykała, iezeli ieszcze nie wyschła. Ale cieszyl go Bog, i na to wszystko umocnił, kiedy

go aż do trzeciego Niebą zachwycił. Wierz nauce o Niebie, która nam dał Paweł Święty, że ani oko widziało, ani ucho słyszało, co Bog zgotował, kochającym siebie. Pragnij sobie tego szczęścia.

Vważ, że są trzy nauki szczegulnieysze Świętego Pawła: Naprzód nauka o Najswiętszym Sakramencie: Kto pożywa niegodnie, sad sobie pożywa. A nie pożywałżeś już kiedy takiego sadu?

Druga nauka o Panu Iezusie ukrzyżowanym: Niech mi się nikt nie przykrzy, albowiem ja bliżny Pana moiego, nozę, na ciele moim. A ty, czy nośisz ie, przynamniej w pamięci twoiej?

Trzecia nauka o łasce Bożej: wszystko mogę w tym, który mnie umacnia. A przyznawałżeś to rzecz łasce Pańskiej? A możeszże z Świętym Apostołem mówić? Łaska jego wemnie, czcza nie była.

O Panie, iako ciężki mnie sad czeka, gdy mi się przyidzie sprawić, z łask, od Ciebie wziętych.

PUNKT TRZECI. Rozumij, że widzisz Pawła Świętego związanego, w więzieniu Rzymskim: że patrzyć, iż ma naszy łancuch: że go słyszysz mówiącego (w dziejach Apostolskich w Rozdz: 28.) Dla nadzieie Izraela, tym łancuchem, obdarty jestem. Pocąty sercem ten łancuch: Przekładay go, nad złote łancuchy. Ale nie tu koniec Pawle Święty, jeszcze Cię miecz dla Chrystusa czeka. A ja cożem też dla Chrystusa ucierpieć!

Vważ, iako Paweł Święty dla Chrystusa był ścięty, a z głowy i szyi jego, mleko wypływało. Zadziwuy się Sadom Bożym: okrutnieyszym męczeństwem umierał Piotr Święty, a śmierci jego, podobnym cudem, nie wstawił Bog. Podziękuy opatrności Boskiej, za ten, około Pawła Świętego cud. Proś sobie o kropelkę, namięk tego mleka: abyś, duchem Pawła Świętego, o Panu Bogu twoim, mówić mógł.

Vważ,

Vvaž, že sčięta głowá Páwla Świętego, trzy rázy sko-
czyłá, i zarázem, trzy zrzodlá wyniknęły. Wsپomniy sobie
že Páweł Święty prawdźiwie zeznał; iž wiecey od drugich
pracował, i dla tego snáč, śmierć iego, báržiey Bog błogosłá-
wił. Záchęć się do pracy dla Bogá. Po sčięćiu twoim Pá-
wle S. zrzodlá wyptynęły: oby z oczu moich, iży wytryfnęły.

Rozmowa. Ofiáruy Pánu Bogu twoiemu ákty, ktore czy-
nił Páweł Święty, gdy Chryštus ná niego z niebá zawolał, o-
nemu, wzrok odiał. Ofiáruy ákty, gdy przeyzrzał: gdy z
Anániaszem się rozmawiał. Ofiáruy ákty, gdy náprzod Chry-
stusa opowiadác poczał, i tę Wiągę zwiástowác, ktora, nie da-
wno prześládował. Ofiáruy ákt gdy się widział záchwyco-
nego do Niebá, i ákty ktore czynił, ná to wspomniawszy do
brodźieysłwo. Ofiáruy ákty gdy prosił, áby od Anioła poli-
czkuiącego, był wybáwiony. Ofiáruy i ákty ktore uczynił,
gdy widział, že Bogu się nie podobało, áby go był uwolnił. O-
fiáruy ákty gdy wchodził w Rzym. Ofiáruy ákty gdy pospo-
łu z Piotrem Świętym umierał. Ofiáruy ákty, ktore iuž w
Wieczności uczynił, czynić będącie.

ROZMYSLANIE

Ná Święto Náviedzenia Najświętszey Pánný.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw się myśla w domu Záchá-
ryaszowym, ná tym samym mieyscu, ná którym, záčzetá Nay-
świętsza Pánná, pienie twoie: Wielbi dušo mojá Pánná,

PRZYGOTOWANIE WTÓRE. pocáлуй sercem to mieysce, á
proś sobie o láskę, nabožnego i pożytecznego, o tym rozmy-
ślánia.

PUNKT PIERTSY. Przypomniy sobie modlitwę Košciel-
na dźisieysza: *Słužebnikom twym prosimy Pánie, niebieskiey láski
podárunku udziela; á którym Błogosłáwionej Pánný porodenie, stáło
się zbáwienia poczatkiem. Náviedzenia iey požádána uroczystość,
pokoju niech da przynóženie.*

Vvaž,

Nawiedzenia Najświętszey Panny

Vważ, iż przyzwolicie dnia dzisiejszego, prosi Kościół Páná Bogá, o podárunek Niebieskicy łáski: bo się dziś Bog rozszczodrobliwił, dáiac łáskę poświęcenia Janowi S. dáiac Duchá Prorockiego Elzbiecie, gdy poznáá, iż Mátká pána iey, przyszła do niey: dáiac dar mowienia oniem onemu Zácharyaszowi. Wiedz tedy Kościół, że dziś P. Bog nász, szczegulniey szczodrobliwy, záżywa tey okázyi, i prosi zá wiernymi swymi, áby im, dał Bog, podárunek łáski. O pánie, nie dostátkow nie bogactw, nie honorow i czci, od ciebie i ia zá tam, ále miłósci: łáskę twoię pánie day mi, á dołyć bogáty iestem. Day miłóść Mátki twoiey. Pánie w Najświętszym Sákrámenście záwarty, i tyś iest podárunek łáski, day mi się miłóściwie, á nabożnie przyimowác. A ty też co zá podárunek dasz pánu Bogu twoiemu?

Vważ, powiáda Kościół: że Błogosławioney pánný poródzenie, stáło się nam, zbáwienia poczatkiem: bo przez Wciele nie Syná Bożego, odkupienie się násze, záczęło. przez Najświętszá Komuniá, odradza się Pan Iezus w sercu nászym; prágnyż, ábyć był zháwienia, popráwy życia, swiatobliwósci, poczatkiem. O Pánie iákom cię inż wiele rázy przyiáá, á swiatobliwym bydz, nie poczałem; Mátko Bogá moiego, któraś w dom Zácharyaszá, wniośiá Syná twoiego: wnieś go dziś do serca moiego, w Najświętszym Sákrámenście, ábym od dzisiejszey przynamniey Komunyi, popráwę życia záczáá.

Vważ, że uroczystóść Nawiedzenia Najświętszey pánný, názywa Kościół: Vroczystóscia požádána, iákoby rozumieiac o wiernych, że kázdego Świętá Najświętszey pánný, tęskliwie, wygládáá. Ostátne Święto Najświętszey pánný byá, iey Zwiástowanie; á oczekiwáłżeś? á zádałżeś Świętá dzisiejszego? Dzisiejsze Święto odpráwiłzy, á będzie(z)ze wygládaá, Świętá, iey Wniebowzięciá? Wspomni tákze sobie: iákoś dawno Komunikowáá od támtéy Komunyi, miałżeś też tęsknoś do przyszley? Nágradzam to Pánie, i teraz tęskliwie prágne, przyiáć cię.

N

O Pá-

O Pánie, niech mi przyięcie Najswiętszego Sakramentu, niech tá dzisieysza Mátki twoicy uroczystość, łáski twoicy, i pokoju przynieśie przymnożenie.

PUNKT WTORY, Przypomniy sobie niektóre części, dzisieyszey S. Ewángelyi.

Vważ, że powiáda S. Ewángelyá : iż Najswiętsza Pánná z kwápieniem poszła do Elżbiety Świętey. Potzła z kwápieniem, áby był Ian S. iáko nayprędzey poświęcony, iáko nayprędzey, z grzechu pierworodnego wybáwiony. A ty kwápisz, że się też, ábys z grzechu wychodził? Czy pospieszaisz też, ábys bliźniego, od grzechu odwiodł? wybáwił? pokwápiay Pánie w Najswiętszym Sakramencie, z łáskami twoimi do mnie, który w żywocie Najswiętszey Pánnny zostáiac, kwápił się do Iana S. Podobno też i przeto pokwápił się Najswiętsza Pánná : bo niechciała odkładać pokornych usług swoich, które miała oddawać Elżbiecie. A ty prędkiż też, do áktow pokory? prędkiż też do uczynności?

Vważ, I stało się - - - Skoczyło dzieciátko w żywocie Elżbiety, które i go wykoczenie znaczyło : że się Ian S. wyrwał, kwápił, ná službę Pána Jezusowa. Dziękuy zá tę ochotę Ianowi S. poczay troche, á życiem i nauką twoą, życie i ráukę Chrystusową, śmiercią twoą, śmierć P. Jezusową, úprzedzác będąc. Ian S. tak prędko się do Pána Jezusa wybierał, á ty, czy rychło się do niego mieć poczales podobno też to wykoczenie Iana S. znaczyło : radość jego, która miał, z przyścia Pána Jezusowego. A ráduieże się też duch twoy, gdy do ciebie P. Jezus, w najswiętszym Sakramencie idzie? smuć się ráczy Pánie mam, bo cie, tak oziębłe przyjmuie?

Uważ, słowa Elżbiety : *Błogosławionás ty między niewiástami, i błogosławion owoc żywota twego.* Dziękuy Elżbiecie S. zá ten áfekt, do Najswiętszey Pánnny. Dziękuy iey, że po zwiástawaniu Anielskim, dopełniła nam pozdrowienia Najswiętszey Pán-

Nawiedzenia Najsświętszey Panny

Panny, przydając do pozdrowienia Anielskiego: Ibłogo sławion owoc żywota twoiego. Ofiaruy Elzbiecie S. áfekt Kościoła, który, do słow Anielskich: zdrowaś łaski pełną, Pan z toba, błogosławionas ty między niewiastami, przydał, i błogosławion owoc żywota twoiego. A ciebie Mátká twojá, czy ná błogosławienstwo, czy ná potęmp enie porodziła?

Nie umiem Cię wielbić Mórko Bogá moiego, wielbie Cię sercem Anioła, tobie zwiastu átego: i ciebie Elzbiety Świętey. W kupę zbieram wszystkie pozdrowienia, ktorými Cię pozdrawiali, i pozdrawiać będą, wierci Chrytuowi, ná wzor Anielski, i ná wzor Elzbiety S. i oraz Ciebie, w zółkie, ofiaruję.

PUNKT TRzeci. Wważ pokornie słow Elzbiety Świętey: *Azkażde mi to że przysła Mátká Páná moiego, do mnie? Elzbieta choć Święta, z taką pokorą opychaź się z Najswiętszą Panną? A ty z iaka też pokorą, iziuniesz, Najswiętszą Pannę? A nie S. izaliś i ty, nie mów: á zcażde mi to że Mátká Páná moiego, przychodzi do mnie? Dopieroz z iaka tam pokorą Elzbieta i Jan, iámego Páná Jezusa wita? Obym przynamniey, przykónaniu moim, mógł Cię widzieć Mórko Bogá moiego, już mam gotowá Ołacyia, ktorabym Cię przywitał: á zkażde mi to? chyba z dobroci twoiej; że Mátká Páná moiego, (wszak dosyć ná Cię tego tytułu) przychodzi do mnie? Coż to: do mnie? jest tak wiele zbiorow n egodności moich, że i opisać, i wymówić tego trudno? dosćby mi było to wymówić: do mnie przychodzi Mátká Bogá moiego; obys przysła! przychodzi Pan twoy do Ciebie, w Najswiętszym Sakramencie, á mówiszże z serca: zkażde mi to?*

Wważ, usłyszawszy Najswiętszą Panná, tak známienite pozdrowienie, zawałala: wielbi duszá mojá Panná. A ty kiedy Cię też potka od ludzi cześć iaka, mówiszże też choć sercem? wielbi duszá mojá Panná. Pożywasz Najswiętszego Sakramentu, gdybys to godnie czynił, cożby Cię ná świećcie większego

mogło potkać, a mowiszże w ten czas z serca: wielbi duszą moją Páná: Postánow wszystko twoje dobro, Bogu przyznawać, coć i ludźie, dobrego uczynia, ná Bogá składać.

Vważ, co to jest: że wdzięczysz S. Ewángelyi, nie kładzie się całe to pienię Najswiętszey Pánny, ale tylko te same słowá: wielbi duszą moją Páná. Snać iákoby Kościół námieniał: przemknijcie te słowá, zżycie ich ná dobro dusz waszych, a dosyć ná ten czas, ná was, będzie? Dobrzeć się dzieie, mowze: wielbi duszą moją Páná. Trapi cię Krzyż, przecię ty nie ustaway, a mow: wielbi duszą moją Páná. Zerowys, chorys, niech to iednak w sercu twoim brzmi: wielbi duszą moją Páná.

Rozmowá. przemow nabożnie wszystko to pienię Najswiętszey Pánny, z áfektámi, ktoreć Bog, do serca poda.

ROZMYSLANIE

Ná Święto S. Málgorzáty Pánny i Męczenniczki

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Historya, że tá Świętá byłą córka, bátwochwálskiego iednego Kápłaná.

Uważ, iáko to Pan Bog nász, że złego drzewá, umie, dobry pożyrek zbierać? gdy córkę, nie tylko bátwochwálce, ale Kápłaná ietzcze bátwochwálskiego, do siebie przyciągnął; Podziękuy P. Bogu nászemu, za ten kunst, i cud, skuteczney łaski iego. Wnószuy tey Świętey, że ia śnać bátwánom ofiarowano, a Chrístusia sobie pozyskiwał. Tá Świętá do wiary, i do miłości P. Iezusa przeszkody miała, z samego urodzenia swojego: ná ciebie, tym samym, żeś się z Chrześciáńskich rodziców zrodził, miał prawo P. Iesus, a słuzyłże mu, tak dobrze, iáko tá Świętá?

Vważ, będąc tá Świętá ná wychowániu, dáleko od domu swojego, nápadła ná slug Chrístusowych, ktorzy iey zwiástawili,

ó pánu Iezusie, i zaráz się w pánu Iezusie kochać poczęła. Po-
dziękuy zá to zporządzenie opatrności Boskiej. Bog chciał,
áby była iey Mátká umála; i umála? Bog chciał, áby było ja-
gdzie indziej dano ná wychowanie, okrom domu, boćby było
trudno náyrzeć Chrześcianom, do domu, Káplaná bálwo-
chwálskiego, i zádano ja, ná to wychowanie? Bog chciał áby się
ná tym mieyscu ziawili Chrześcianie, i ziawili się; Bog chciał,
áby byli wiárę opowiadáli tey Świętey, oná ja przyięła: i przy-
ięła. A zá opatrność Boská, i z strony twego zbáwienia,
z dáleká? rożnymi sposobámi nie chodziła? izali Cię nie nára-
żała ná to, álbo owo mieysce? ná te álbo náowe ołoby? pros
Mátgorzaty S. ábyć dopomogła, dziękować zá to, opatrno-
ści Boskiej.

Vważ, co powiáda Historya: iż Oćiec, przeto, wzgárdził
ta swoia córka, i miał ja w nienáwisci. Nie dbay o to Oblubie-
nico Chrystusowá; boś tobie nábyła lepszego Oycá, Bogá prá-
wego. W tym gdy szła tá Święta, áby ogladáła owce, i bydło
rodzicá swojego, Olibryusz Stárosta, potkał ja, za żonę ja
mieć chciał: i gdy pytał co zá wiary była? wyznála, że była słu-
ga Chrystusowa? Ale umrzesz dla tego wyznania? niech umrę;
á sercem i usty, Páná moiego, wyznam. Pewnie się tá zaráz tá
Święta ná Męczenstwo ofiarowała. Pewnie sercem rzekła do P.
Iezusa: Kochanie moje Iezu moy; niech wiárę i miłość moję
przećiwko tobie, śmierć zápieczętnię. Izali Ciebie i przed
ludźmi Chrześcianiskimi niewstyd. żeś sługa P. Iezusowa? Izali
bezrozumnie nie kryiesz się, z powinnym nabożeństwem twoim?

Badź Pánie moy pochwalon, za tę odwagę, tey Świętey?

PUNKT WTORY. Uymował ten Stárosta tę Święta, łágo-
dnymi słowy, ktorými, oná gárdziła. A ty gárdził es też zá-
wíze, łágodnymi słowy? potym kazał Stárosta, rozgámi, oku-
tnie ja sicc, i płynęła z niey krew, tak iż lud, nád nią plákał.
A oná snac do Páná mowiła: máło to, máło to, Pánie moy! niech

nie tylko dla miłości twojej uszczona, ale i zamordowana będę. A pragniesz też ty, gdy się co natrafi cierpieć, co raz więcej cierpieć? A ofiarowałeś też choć kropelkę krwi twojej, Paniu Iezusowi? To samo, czy czyniłeś z serdeczną miłością?

Vważ, że gdy nie mógł wskorąć Sędzia, kazał ja żelaznymi blachami zabić, i gwoździćmi przybić, i drapać hakami żelaznymi. Nie to, Świętej sercá, nie odmieniło? Ty z łada okazyi nie cierpliwym się stielesz, wnet się poturbiuiesz, cożby było, gdybyś męczeństwo, dla Pania Iezusa cierpieć przyszło? Tá Święta w swojej niewinności, przez tak okrutne męki, do Niebá potzła; a ty, za co też będziesz się Niebá spodziewał.

Vważ, wtracono tę Świętą do więzienia, i pokazał jej iej smok, który, gdy do niej szedł, trzęsła się ziemiá, wlokł za sobą niezliczona moc węzów, a pafczekę rozdzierając, potknąć chciał Świętą. A Świętą postrzegła, że to był czart, do Bogá serce obrociłá, Krzyżem się Świętym zegnála, a smok się rozpukł i zniknął. Dziękuy Panu Bogu twojemu, za dar meśtwá, na ten czas, dany, tej Świętej. A nie czekaj też, i siebie, podobnie iákie strąszydło, przy skonaniu twoim? Poleccay Panu twemu i Mátcie jego Nayświętżey, godzinę skonania twoiego.

IEZV i MARYA, badźcie mi w godzinę śmierci mojej pomocą, i poćiecha.

PUNKT TRZECI. Po zwyciężonym tym strąszydle, uczynił Bog cudo, ná Świętą ta: bo iej nádrośło ciało, rany się pogoisły, i wyszła, iáko by żadnego obráżenia, ná cieie, nie miała. O iákoś łaskáwy Panie nasz? ubieiesz, i uzdrowisz! Coż ci miłszego Święta Chrystusowa Oblubienico było: czy rany i boleści dla Pania Iezusa? czy to uzdrowienie? A za Pan Iezus nie uleczył ran twoich? gdyś się owo był poprawił, to zleczył Pan Iezus rany duszy twojej: Gdyś owo z Krzy-

za wytchnął, i w ten czas uleczył cię Pan Jezus. Coż wo-
lisz: czy przesył Krzyż, czy iákiekolwiek ułiszenie? Po-
wiáda tá Historya: że się tey Świętey w więzieniu pokazał
Krzyż, ná Krzyżu siedzący gołębek, który ją pocieszył, i
uzdrowił. A ty co też ná Krzyżu widziałeś? Snać strączy-
dło iákieś, bo się go boisz, ed niego uciekasz.

Vważ, widząc Sędzia, postareinu státeczná, w Wierze,
tę Świętá, kazał pierśi iej, i boki palić, kazał wielká kufę
wody nálać, i w niey topić tę Świętá, zwiázawszy ją. A w tym
ziemiá drzeć pcczétá. Świętá Krzyż bárzo świetny, nád so-
bá widziátá, i gołębicę, która koronę złotá, nád głowa iej
trzymała. Słyszátá i głos: w przybytku niebieskim, odpo-
czniesz ná wieki. Ity nie użyiesz swiátá. A coż też bę-
dziesz nád sobá widziát? Koroná złotá, czy piekto będzie
cię czekało? Czy odpoczniesz w przybytku wiecznym, á nie
iáczey, ná przepásć poydziesz?

Vważ, że slyszát lud ten głos, i uwierzyło ludzi bárzo wie-
le, Wiárę Chrystusowá wyználi: á Sędzia zebráwszy żołniera-
stwo, o piętnásćie tysięcy ludu, pobić kazał, ktorzy się we krwi
swoiej pokrżčili. Kát sam, modl twie się tey Świętey zalecał,
powiádaíac: że widziát wiele, okóło niej, Aniółow: A gdy
pomodliwszy się rzekłá żołnierzowi, áby czynił, co mu kaza-
no, z ściétá śmierćia, życie to stráciłá, wiecznego nábyłá.
Coż rozumiesz, czy nie dziękowálá Pánu Jezusowi, zá tego
ludu, náwrocenie? Mągorzátá Świętá, kilkanásćie tysięcy
dusz Pánu Jezusowi pozyskátá. A ty pozyskałżeś choć ie-
dnę? Przydáié ieszcze Historya: że się tá Świętá modliła, zá
grzesznych i utrapionych. Ponow tę modlitwę, iuż w Nie-
bie zostáíaca, Oblubienico Chrystusowá. Niech się i mnie,
tey twoiej, modlitwy dostánié.

Rozmowa. Ofiárujęć Pánié, ákt iáko się tá Świętá, zbrzy-
dziła báiwochwalstwem, Oycá swojego. Ofiárujęć pierwsze
iej ákty, gdy Páná Jezusá uznátá. Ofiárujęć, ákty: gdy
wzgár-

wzgąrdziła tak zachym małżeństwem, a widziała, że iey za Páná Iezusá, umrzeć przyidzie. Ofiarując iey ákty, w męczeństwie podjęte, w odpędzaniu tego smoka uczynione, i gdy się uzdrowiona bydz widziała. Ofiarując ákty, gdy widziała nawrocenie tak wielkiego ludu. Ofiarując poćiechy, gdy koronę niebieska nád soba widziała. Ofiarując ákty w śmierci iuz samey uczynione, i ktorec w Wieczności oddała, i oddawac będzie.

ROZMYSLANIE

Na Święto Świętey Máryi Mágdaleny.

Przygotowanie Pierwsze. Staw sobie Páná Iezusá siedzącego u Stołu Faryzeuszá, a Márya Mágdaleny z tyłu przy nogách Páná Iezusowych klęcząca, łzami, nogi iego, obmywająca, włosami oćierająca.

Przygotowanie Wtore. Proś abyś sercem Máryi Mágdaleny pokutował, Páná Iezusá miłował, i żebyś nabożeństwem oneyże, to rozmyślanie odprawił.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę, która Kościół mówi, na dzień dzisiejszy: *Błogosławionej Máryi Mágdaleny uprasamy Pánie, pomocami, niech będziemy wspomżeni, ktorey modlitwami ublagány, czterodniowego zmarłego brata Lázárza, żywego, z pod ziemi wskrzesiles.*

Vważ, czemu Kościół S. Mágdaleny nazywa nie tylko Błogosławioną, ale i Márya, podobno że imię Mágdaleny, iest imię grzesznicy, imię zaś Márya, iest imię światobliwości; bo imię Mátki Bogá nášego. O toż Kościół, pokazuje, że to i grzesznik może bydz Świętym, oboie to imię połaczył. Podziękuy Pánu Bogu, że Mágdaleny, z grzesznice, Świętą uczynił. Proś, aby to i z toba, i z innymi grzesznymi, uczynił Chrystus. Proś za tych, co się po wielkich grzechách, do Bogá nawrócili, aby ich łaska Boska trzymała. Záleć ich, záleć siebie, rey Świętey Pátronce.

Vważ

Vważ, że Kościół nie wspomina iedney tylko modlitwy, iedney tylko pomocy S. Máryi Mágdáleny, ále wspomina o wielu modlitwách, o wielu pomocách, pokázuiąc: że tá Święta, nie raz, ále często, grzesznym pomaga, i że iey iedney pomoc, u Bogá, zá wiele innych pomocy, i modlitwy waży. Proś Máryi Mágdáleny, áby zá cię modlić się nie ustáwáta, á modlić nie raz. Poráchuy się: nie mówię wiele, ále ieżeliś choć iedną modlitwę, godnie przed Bogiem uczynił. Pomyśl, w czymbyś szczegulney, miał pomocy Máryi Mágdáleny zádać.

Vważ, przyczyny (áčz drugie są nie dosćigłe) czemu Chrystus wskrzesił Lázará. Mogł to uczynić ná przekonanie żydów, ná potwierdzenie Bóstwa swóiego, umocnienie Apóstołów, bá i ná wdzięczność Góspodyni swóiey, Marćie, zá wzięte dobrodzieystwa. Nie pátrzy Kościół ná te przyczyny, ále tylko powiáda, że ná modlitwy Mágdáleny wskrzeszony Lázarz, iákoby námieniał Kościół: Vprosić wam wiele może S. Márya Mágdálená, bo, oná iest, ná ktorey modlitwę, choć ták dawno, zmarły, iest wskrzeszony Lázarz. Dziękuy Pánu Iezusowi, że to uczynił, ná prośbę S. Máryi Mágdáleny. Winszuy tey skuteczności, Máryi Mágdálenie. Niewiemże Święta pokutnico, czy nie więcej dokażesz, gdy mnie prawie zmarłego ná duszy, przynamniey żywości w duchowieństwie nie máiacego, ná prośbę twoię, wzbudzi; ożywi Chrystus.

PUNKT WTORY. Vważ náwrocenie do Pána Iezusá Máryi Mágdáleny. Powiáda Ewángelya: *Oto niewiásta która byłą w Mieście grzesznica.* Watpliwości nie masz, że nie były wszystkie niewiásty, Święte w Ieruzalem. przecię się oná sama niewiásta grzeszna názywa, iákoby inne grzeszne nie były. podobno przeto: iż známienie, iż nád inne, grzeszna byłą. Brzydź się brzydzeniem Świętej Máryi Mágdáleny, temi grzechami, ktore oná byłą popełniła. Tymże iey brzydzeniem, brzydź się i grzechami swemi. Czy ieno i tobie nie słuszy tytuł: *Ześ człowiek ná świecie grzeszny, á to przeto, iż*

ty, w grzechach, równego nie masz. Szczęśliwś Mągdaleno; iż o tobie powiadaia : żeś była grzeszna; ale moje nieszczęście, żeś jest grzeszny. Kiedyż, przestane Panie, byś tym grzesznym?

Vważ. Czemu to MARYA Mągdalena, przyniosła alabastrowy słoiek, aby z niego droga maścią namaszcila nogi PANA Jezusowe? podobno przeto, że chciała choć cząstkę tego nakładu na Chrystusałożyć, co go, na światobliwośćłożyła. Mów sercem do światowych ludzi: Czemu więcej dla świata, niż dla Chrystusa czynicie? iżali nie godniejszy Chrystus? Oskarżę Panie wszystkie nakłady od kogożkolwiek, na cie przeto. Niech ci Panie za olejek drogi stanie, że cie przepraszam, że cie miłuję, nade wszystko.

Vważ, iako stała Mągdalena z tyłu u nog PANA Jezusowych; iakoby niechcac byzdekścić grzechów swoich, oczu PANA Jezusowych razić, i niegodna się rozumieć, aby na nie, patrzał Pan Jezus. Z też pokora stała, z tyłu, u nog Jezusowych do których ci drogę pokutniacą Mągdalena pokazała. Proś MARYI Mągdaleny, aby cie do nog PANA Jezusowych przyprowadziła, przypuściła, nabożeństwo do nich uprościła, a miłować cie przy S. Komunii.

Vważ, że pokutniacą Mągdalena, poczęła rękami nogi PÁNSKIE polewać. O Panie daj mi też łaskę, abym ci taka kąpiel, ale ci sta, choć raz uczynił. Wyznawam Panie, żebym miał słusznicy za moie, niż Mągdalena, płakając grzechy; by i dla tej przyczyny: bo Mągdalena grzeszyła, nigdy przed tym nie skusiwszy Najświętszego Sakramentu: a ja grzeszę, po tak wielu Komuniach. Leż oczu nie mam, albo mało mam, ale serdecznemi rękami, nie tak płaczę, iako słocham przed tobą Panie. Proszę cie Święta MARYA Mągdaleno, zapłać też, i za grzechy moje, i za nie, choć paznokietek PANU Jezusowi przemey. Rádbym Panie, przy rękach Mągdaleny, zebrał rzy wszystkich pokutniacych; i onemi za grzechy moje zapłakać.

Vważ,

Vważ, iako Marya Magdalená, nogi Páná Iezusowe, włosami swoiemi oćieráta. Winšuięć dobry Iezu tey ścierki, ieszczes iey nigdy takiey nie miał. Ofiaruięć Pánie pogárdę ozdoby w włosách kiedykolwiek, od kogożkolwiek dla Ciebie uczyniona. Proś za tych Bogá, co się z grzechem, w włosách kocháli; kocháia.

Vważ, Vczynności Świętej Maryi Magdaleny do nog Páná Iezusowych. Vpadła do nich z tytu: całowała ie; łzami polewała: włosami oćieráta: drogim oleykiem namáściła. Pośtanow, ile mozesz podobne uczynności rzecza, i sercem, nogom Páná Iezusowym czynić. I myśla uczyn ie zaraz.

Nogi Páná Iezusowe były Magdalenie zwierciádem, w którym przeyzrzáta: co to iest, Bogá obrazić. Proś aby i tobie, były takim zwierciádem.

Nogi Páná Iezusowe były iey ulikjem albo plastrzem niedur, przy których skosztowała, iako śladki Bog iest. O Pánie, zasmákuyże mi też, przy nogách Páná Iezusa ukrzyżowanego.

Nogi Páná Iezusowe były iey spowiednica, przy ktorey się, grzechow swoich wyśpowiáta. A ty odpráwiżes, odpráwięszże taka przy nich Spowiedź?

Nogi Páná Iezusowe, były iey gniazdkiem, do ktorego przenosić duszę swoję poczęła. A duszy twoiey, szaz też gniazdkiem, nogi Páná Iezusowe?

Vważ strofowanie, którym Pan Iezus strofował Faryzeuszá, i itosuy go do siebie.

Wszedł Pan Iezu tak wiele rázy w Komunii do Ciebie, i domu duszy twoiey, á nie daśes wody ná nogi iego; boś za grzechy nie zaplákał, á Magdalená, łzami polała nogi Páná Iezusowe.

Był Pan Iezus tak wiele rázy w Nayświętszym Sakramencie u Ciebie, nie pocałowaśes go, chyba iako Iudasza, á Magdalená, nie prześtáwáta całować nog iego,

Nie namaściłeś olejkiem głowy Pána Jezusowey; boś go nie uczynił Krolem, sercá twoiego.

Magdalená co naydroższy oleiek ná Pána Jezusá łożyła; á ty mu i siebie, i czasem ládá frászki, bronisz.

Vważ rozgrzeszenie dáne Máryi Magdalenie od Pána Jezusá: *Odpuszczone są grzechy twoie, á przyczyná odpuszczenia: iż wielce umiłowała.* Vczynźże ákt wewnętrzny, goracey miłości Bożey, i ieszcze gorętszey, i gorętszy, i czyn go do tad, áż będziesz miał otuchę wewnętrzną, żeć mowi Chrystus: *Odpuszczone są i tobie, grzechy twoie.*

Przyday i to Pánie słowo: Podź w pokóit, á dokadźe? do Ran nog twoich, do stołu twoiego w Nayświętszym Sakramencie, do domu chwały twoiey wieczney.

PUNKT TRZECI. O życiu Máryi Magdaleny po nawroceniu.

Vważ, pierwszy frotek pokutowania zá grzechy, wzięła Márya Magdalená, siedzieć u nog Pánskich, á słuchać słowa iego. Poráchuý się: á tyś iáko nabożny do Nog Pána Jezusowych? Iáko rad słuchasz słowa Bożego w Świętey Ewángelii zostáwionego? w rozmowách o Bogu podanego? w sercu náatchnionego?

Vważ, i ten spósch pokuty, Świętey Máryi Magdaleny: że sobie naylepsza czatkę obrála; z gielcem, réztárgem, záhawom niepotrzebnym dawszy pokoy; á znayduiac się w osobności, i w ućiszeniu; w pustyni sercá i miéyscá. Á ty iżali roztárgi, sam sobie nie czynisz? Poráchuý się: czy się często skupiasz? czy się często z Pánem Jezusem łączysz? Osobność miéyscá nie może byđż záwfsze, ále serce z Bogiem zpoione, do nog Pána Jezusowych przypięte, może byđż záwfsze, Á iestże?

Vważ i ten spósob pokuty: Niosł Pan Jezus Krzyż; szła zá Pánem Jezusem Magdalená; á ty iżali nie ućiekasz od Krzyża? Chrystus był ná Krzyżu, ále i Magdalená pod Krzy-

Krzyżem, mowić się może: sam Chrystus na Krzyżu; bo Krzyż Chrystusow, to to Krzyż, to to boleść, to to cierpienie było, tak, że my drudzy tylko pod Krzyżem stoimy. A nie ciężkoż ci, choć pod Krzyżem stać?

Márya Mágdalená płacze Páná Iezusá ukrzyżowanego, aż iej sam Pan pytał: Czemu płaczesz? A słusnażby też, aby i ciebie pytał Pan Iezus: Czemu płaczesz? ach nie słusna, boć Pánie nad ranami twemi godnie nie płaczę.

Vważ, że był ákt Wiary u Máryi Mágdaleny, że iej ódpuścił grzechy, a przecię iza napuścynia, w ósrości życia, trzydzięści trzy lat przeżyła. Tyś nietak pewny ódpuśczenia grzechow twoich, choć się tego spódziewasz, iż alibyś bárzciey pokutować nie miał? a pokutujesz? Pobudź się do więkzey pokuty.

Pokutniacá Mágdalenę, z straszney i niedostępney iaskini, w której mieszkała, siedm razy Aniołowie na dzień (iáko Historya powiáda) wynosili. A ty, czy nie ráczey godzieneś, aby cię duchowie zli, do piekła zanošili?

Powiáda táż Historya, że w teyże iaskini nie ráz się iej Pán Iezus pokazał. A iam ciebie Pánie moy, nigdy nie widział, widzieć godzien nie jestem. Obyś mi się przynamniey na zbawienie przysnił, ále dość na mnie, ábym cię w Niebie ogladał.

Rozmowa. Staw się sercem na tych wszystkich mieyscach, náprzód gdzie się Mágdalená nawróciła, gdzie przy Nógách Páná Iezusowych siedziała, gdzie przy Krzyżu stała, gdzie pokutowała: i te mieysca sercem pocałuy. Prágniy ponowić wszystkie áffekty iej, i pokuty. Prágniy ponowić ákty, które przy skonaniu swoim czyniła. Proś ábyć przy śmierci, ákt skruchy, i miłości Bozey uprosiła. Proś u niey, iáko u przewodniczki wszystkich pokutniacych, ábyć szczęście do ludzi grzesznych uprosiła, żebyś ie Pánu Iezusowi pozyskać mogł, siebie náprzód.



ROZMYSLANIE.

Ná Święto. Świętego Iakubá Apostoła.

PRZYGÓTOWANIA. Też.

PUNKT PIERWSZY. Oprawowali śiátki swoje Iakub ten, i Ian Święty, z Oycem swoim Zebedeuszem: á Pan Iezus uyzawłszy ich, rzekł im; áby szli zánim, á oni opuściwszy śiátki i Oycá, zánim się událi.

Vważ. Opuścić Oycá nieprzytomnego, iest rzecz trudna, ále opuścić Oycá obecnego, i który pospołu z Synámi dorábiał się chlebá, dáleko trudniejszy: bo obecność Rodzicá, i większe poszanowanie, i większa miłość, wznieca. A ten Święty, z brátem swym Ianem, ták Rodzicá opuścili. I przeto też wyráźnie mowi Máteusz S. *Oni zát zaráz opuścivšy śiátki i Oycá, šli zánim.* O łásko Páná Bogá moiego, twojá to skuteczność. A porywaszże się też i ty, ták skoro, zágłosem Páná Iezusowym? Opuściszże też cokolwiek dla niego? Proś tych ktorych sobie teraz Pan Iezus ná służbę powoływa, áby zágłosem iego szli.

Vważ. Trzy tu okoliczności kładzie Máteusz Święty, Pierwsza, że zaráz. A ty gdyby Cię też teraz, Pan Bog, ná iáką známienita służbę swoją powołał, czy szedłżebyś ná nie zaráz? Drugá okoliczność kładzie, iż opuścili śiátki: mogli im Rodzic mówić, wždy przynamniey pomóżcie mi zanieść ich do domu, ciężko mi to będzie; á oni áni tego nie uczynili. Przez co się znaczy, że pogárdzili wszystkim dobrym mieniem. A ty gárdziszże też niem? Trzecia okoliczność: że obecnego Oycá zostáwili, od niego odeszli. Gotowieś też ty, wszystkim domem twoim, wzgárdzić dla Chrystusá?

Vważ. Iáko Pan Iezus przybrał był sobie do szczegó-
ney konfidencyi tego Świętego? i ták gdy miał Corkę Archi-
synagogá wskrześcić, powiáda Márek Święty iż nie dopuścił
iść zá sobą Pan Iezus tylko Piotrowi i Iakubowi i Ianowi
brátu

*Matei 4.
vers. 21.*

*Marci 5.
vers. 1.*

brātu Iakubowemu. Także gdy się miał przemienić Pan nasz na gorze Thabor, chciał przy sobie mieć Iakubá S. w Ogroycu także nie zapomniat wziąć z soba Iakuká Świętego. Po-
dziękuy Pánu Bogu naszemu, zá to przedwieczne ukochanie, tego Apostoła. Winszuy mugo. Coż rozumiesz, gdybyś był ná ten czas żył, czylićby się był, tak, i siebie powierzał Pan Iezus?

Matel 1.
vers 30.

O Pánie, nie odrzucaj mnie od twárzy twoiey, i Duchá twego S. i chęci twoiey ku mnie, nie oddalay ode mnie.

Punkt Wtory. Vważ, iako Mátká iego, i Ianá Świętego, prosiłá Páná zá niemi, áby ten ná prawey, ten ná lewey stronie siedział: á Pan ich pyta; Czy możecie pić Kielich, który ja pić będę? á oni odpowiedzieli: Możemy, w których słowách, odważył się z twoiey strony Iakub Święty, áby był dla Pána Iezusá cierpieć. Iakub Święty krewny był wedle ciá-
łá Pána Iezusá, który go zbawić niechciał, tylko przez Krzyż. A tobie czemu cierpieć się niechce? Staw sobie ná myśl, co Cię ieszcze trudnego, potkác może, i mow z tymi Apostołami: Chcę i mogę, záśaska twoja to cierpieć Pánie!

Vważ. W iednym Mieście Samarytánskím, pogárdzono Pánem naszym. Viał się o to z rodzonym swoim Święty Iakub, i mowi Pánu: aby egien nánich z Niebá spuścił. Dziękuy Iakubowi Świętemu, zá tę chętność: Pochwal i Wiągę iego, iż wierzył że Niebo szánuie Páná Iezusá. A ty uymuiesz się też kiedy o Páná Iezusá? Obyś się zá niego przeciwko sobie sámemu uiał? Cożbyś uczynił, z grzechámi moiemi Iakubie Święty?

Vważ, że gdy się Apostołowie, światem dzielili, ná opowiadanie Świętey Ewángelii, puścił się Iakub Święty do Hiszpánii, ále tam tylko dziewięć dusz, Pánu Iezusowi pozyskał. Wspominał sobie Iakub Święty iako Piotr Święty, Kázaniem iednym, kilká tysięcy ludzi, do Chrytusa przyprowadził: á przed soba widział pożytek, tylko w dziewięciu dusz.

Iżali

Izali się tám Pánu Bogu nie pokorzył? Izali niemowil: Po-
šliť Pánie ktorego poslat' masz, abyť se skutečniey, w du-
szách tych przysłużyť? Izali się ná wola Boža nie zdával?
Izali nie prošil? aby mály ten pożytek rozmnožil? Bog?
Proš Pána za tych, co w Indyiách, i gdzie indžiey, około duš
práciuá, á z málym po-ýtciem, aby ich čiešzył Pan Iezus.

Apostoľe Swięty, policz teź i dušę moję, między nawro-
conemi od čiebie: wiem že teraz w Niebie, modlitwa twojá,
wielu nawracasz, nawróć i mně modlitwa twojá.

PUNKT TRZECI. Vvaž, že ten Swięty z Hiszpánii, zá
szczegulnym náchnjeniem Pańskim, do Zydowskéy zemi po-
wročil se, i tám dušom, žiomkow swoich sluzyl. Izali čes-
tlo do Pána nie mowil? Czemužeš Pánie práca mojá pogár-
dziť? Služycieš mi sobie między Pogánstvem nie kazať? I-
zali sercem, i myšlá w swoiey Hiszpánii, česťto nie býwał?
z tým wšlytkim se ná Ottáru, woli Pána Boga swego, kľa-
dac, i cálopalac.

Vvaž. Nárázil Iákubá Swiętego Pan Bog náš, ná Fi-
lozofa Hermogenesa, oraz Czárnokšicánika, ktorý i gádác z
Apostoľem nechčial z pychy, chyba przez učniá swego, kto-
ry przekonány, do Wiáry przystal. Winšzuič tego poży-
tku Apostole Swięty. Otoč nágradzil Pan Iezus, žeš byl tyl-
ko dziewiačiu nawročil. Kazať ten Filozof biesom, sobie
przyprawádzil, tego nowonawroconego, będąčzego u Swięte-
go Iákubá: ále biesowie, powiedzieli, že w domu Apostola,
muchy ruszyč nie šmíeti, i niemoga. Badž pómieszkánia mo-
iego šrožem Apostole Swięty. A potym ten Filozof Chře-
šćianinem zostal, i láska od Swiętego Iákubá wzięta, čártow
plázał. Oby rákiey laski twoiey dostac Apostole Swięty.
Stoič ten jeden Filozof, zá wielu nawroconych, iákožeš tám
zá to nawrocenie podžiekował, Pánu twoiemu Swięty Apošto-
le? Bude i ja tobie, ná wšlytkę Wiečnošć džiekował,
kiedy dušę moję Bogu mojemu, pożyšczesz.

Vvaž,

Vważ. Iako potym ten Święty, dla wiary Chrystusowey życie stracił, gdy mu toporem, głowę uciąć kazano. A opatrność Pánska sprawiła, że ciało do Hiszpanyi, do Kompostelle przeniesiono. Powracasz się tam Apostole po śmierci, kiedyś naprzód wiara, opowiadając począł. Pocąłuy sercem ten grob. Ośiaruy wszystkie nabożeństwa pielgrzymow, tam się zbierających, i innych wiernych, do tego Świętego nabożeństwa. Dziewiaćś tam Święty Apostole nawrócił, a tyśiacamić się iulz ludzie klániaja, ná nagrodę pracy i wytrwania twego.

Rozmowá. Ośiaruięć Pánie ákty Iakubá S. gdy Oycá opuszczal. Gdy go z sobá szczegulnie brał. Gdy tak szczupły pożytek w duszách uczynił. Gdy Hermogenesa przekonywał. Gdy pod topór Głowę kładł. Ośiaruięć i ákty iego, w Niebie, miánowićcie gdy się za modlacymi do siebie (rzecza, lub sercem obecnemi w Kompestelli) przyczynia,

ROZMYSLANIE

Ná Święto S. Anny, Mátki Najświętszey Pánny
PRZYGOTOWANIA TEŻ.

Punkt pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kościelna ná Święto dzisieysze: *Boże ktorys Błogosławioney Annie, łaskę dać raczył, aby Rodzicielki Jednorodzonego Syná twoiego, Mátká stać się zasłużyła: day łaskamy, aby ktorey uroczystość obchodzimy, tey u ciebie obronami byliśmy wzpomagani.*

Vważ, że przyznawa Kościół: iż P. Bog nasz, uzyczył tey łaski Annie S. aby sobie zasłużyła, bydz Mátká Najświętszey Pánny, a Babka Páná Iezusowa. Winszuy iey tey łaski Boskiej. Winszuy i tego, że tey łaski Bożey, łobiedaney, záżyła. A ciebie twoim Rodzicom, czy za wysługę Bog dał, czy ná ukaranie?

Vważ, że i Kościół i rozum sam pokázuie, że krewność z

Pánem Iezusem iest wielkiego poważenia godná; bo im kto iest osobá godnieysza, to pokrewności z niem, większy ma szacunek. A coż może bydź godnieyszego, nad Bogá wcielonego? Winszuy S. Annie takiey Corki; ále bárzciey, takiego Wnuká. Winszuy i tey chwały, która iey Bog w Niebie dał, nie tylko dla záslug iey, i światobliwości życia, ále też i dla pokrewności, z Pánem Iezusem: Proś Anny S. áby się zá toba, do Páná Iezusa przyczyniła, i pod tym tytułem: że Pan Iezus według ciáta, iest Wnukiem iey. A ty, czy nie masz też (zachoway Boże) kogo, z krewnych twoich potempionego?

Vwáz, prosi Kościół Anny S. ábyśmy którzy iey święto obchodźiemy; byli iey obronami wzpomozeni; Bo inni Święci upraszają dobrodźieystwá u Páná Iezusa, tym tytułem: że Bogiem i Pánem naszym iest, á oni iego sługami, i temu miłymi. Ale Anná S. tym tytułem, uprasza nam dobrodźieystwá, u Páná I E Z V S A: że iest krewná tak bliska Páná Iezusowa; że iey Corká powitał go! iáko na práwo (że tak rzekę) Nayświętsza Pánna do uproszenia nam dobrodźieystw od Páná I E Z V S A: że iest Mátká iego; tak Anná Święta, ma práwo prosić Nayświętszey Pánny, áby się przyczyniła do Syná swego zá námi, przeto, że iest Corká iey. Pomodl się S. Anno, do tey najmiłszy Corki twoiey, ábyś się zá mnie do Bogá, oraz Wnuka twoiego, stawiła. Vfaż kiedy prosisz o co Nayświętszey Pánny; iákoż bárzciey ufać nie masz, kiedy zá toba teyże Nayświętszey Pánny, Mátká iey prosić będzie!

FAMILIO Święta Nayświętszey Pánny, niech uznawam przyczyny, i pomocy twoiey.

Punkwtory. Powiáda Historya: że S. Anná z Świętym Ioachimem, długo w nieplodności żyli. Nagrodzi wam wászą nieplodność Bog, Corka, iákiey świat nie miał? mieć nie będzie? Obys tu wspomniáł ná twoię duchowná nieplodność: coż też Bog z ciebie, á ieszcze od tak wielu lat, zá poświęceń ma? A doczekasz się iey kiedykolwiek? A czemu ábyś dziś

dziś zaráz, nie miał dobrym iákim uczynkiem Bogu ſię two-
iemu przypodobać?

Vważ co powiáda Hiftorya: iż gdy przyſzedł Ioáchim,
i przynioſł ofiarę do Koſciółá Sálomonowego, naywyſzſzy
Káptan Ifachar, ofiary iego przyiáć niechciał: wyrzuciáć
mu nieplodnoſć iego, i że ia ſnać, ná niego Bog przepuſcił
dla grzechu iákiego. A on zawſtydzony, nie wrocił ſię do
Świętey Anny, ále udał ſię do ſwoich páſterzow, i ná puſty-
ni, w bogomyſlnoſci Pánu Bogu ſłużył. Iáko ſię tam Pánu
Bogu ſwoiemu oboie korzyli? iáko ſię ná wola Bożá oboie
zdawali? Nie ſpodziewáli ſię, iż ze krwi ich, miał ſię rodzić
Meſyaſz, á Bog co inſzego myślał? Cieſz ſię i ty, w trudno-
ſciách twoich, że nie wiéſz, co Bog myśli? poráchuy ſię:
czyś teſz komu, kiedy, ſercá nie zákrwáwił, iáko ten Káptan,
Ioachimowi Świętemu?

Vważ, co powiáda Hiftorya: iż Anioł pokazał ſię Ioáchi-
mowi S. opowiedział mu, iż Anná powie Corkę, naybłogo-
ſławieńſzą, między niewiaſtámi, á imię iey, będzie Máryia.
Náznák tego, idź do Koſciółá, Bogu podziękuy, znajdzieſz
tam żonę twoię, od bramy złotey idąc, ktorey ſię, toż zwiá-
ſtowało. Dziękuy zá ten dáń, ſwiátu požadány, Bogu wſze-
chmocnemu. Dziękuy i Aniołowi, zá to zwiáſtowanie. Co-
żeſcie tam zá modlitwę, Pánu Bogu wáſzemu ofiarowali? A ty,
gdy máłz nádzieię, że cię co poćieſznego. z ręku Paná Bogá
twoiego czeka, iákież teſz máłz w ten czas ſerce, do Paná Bo-
gá twoiego?

Zwiáſtuy mi to Pánie moy rzecz, czego ſobie naybárdziej
prágne: ábym cię odrađ, aż ná wieki, á záwsze co raz goręcey,
miłował.

PUNKT trzeci. Vważ, wiedziála Anná S. że Nayświętſza
Pánná w czyſtoſci chciała, aż do śmierci żyć, i dziwowała ſię
temu? Iednak według zwyczajú Stározakonnego, nie bez cu-
du, wydała ia, zá Iozefa S. bp powiádając, że Káptáni rozka-

Pz. záli

zali, wszystkim, co z domu Dáwidowego szli, łaskę dąć do przybytku Pániskiego. Laiká Iozefa S. zakwitnęła, i przeto onemu, przy tym máiacemu wielka pochwałę z pánienstwa jego, dána była za Oblubienicę, Nayświętza Pánná. Czy nie rozradował się w ten czas duch, Anny Świętey. Czy nie wzburzyła w tobie nádzicie, że się spełnia, słowá Anielskie? Ktoż cię tak kochał Mátko Bogá moiego, okrom Syna twoiego, iáko Mátká twojá, i oblubieniec twój? Afektem ich nágradzam, nienabożeństwą moje, przeciwko tobie.

Vważ, iest poważne mniemánie: że Anná S. dożyła tego, że Nayświętza Pánná powiła Páná Iezusá. Coż rozumiesz, iáko się cięziła, gdy iey Nayświętza Pánná zwierzyła się, o zwiástawaniu Anielskim? iáko się frásowała, dla troskliwości Iozefa S. o tájemnicy tey, nie wiedzącego: coż rozumiesz iáko się cięziła, gdy naprzód Páná Iezusá widziała, rękómá piástowała? przez to piástowanie, prosz sobie o łaskę, nabożnego Komunikowania.

Vważ, iest także mniemánie, że umarła po tym blisko Anná S. á poki był Pan Iezus w Egipcie, snać Anná S. dziedzictwem Iozefa S. i Corki swoiey, zawiadywała. Iest i to rzecz podobna do wierzenia, że Nayświętza Pánná, była przy śmierci Anny S. pewnie tam i Pan Iezus był. Szczęśliwa śmierci, przy przytomności, Iezusa i Maryi. Zycz sobie tey przytomności. Cożes tam Pánie moy, co Mátko Bogá moiego, kazała zwiástawać Oycom wotchłani będącym?

Rozmowá. Ofiaruję Pánie moy, ákty Anny S. pod czas niepłodności uczynione. Ofiaruję ákty po zwiástawaniu Anielskim, i gdy iuz Nayświętza Pánnę powiła. Ofiaruję ákty, gdy o Wcieleniu Syná Bożego wiedziała. Ofiaruję ákty, gdy P. Iezusa naprzód przywitała, ále igdy go przy śmierci swoiey zęgnęła. Ofiaruję ákty iey, w wieczności, ámiáno; wićie, pozdrowienia Corki, i wnuká swoiego:

RO-



ROZMYSLANIE

Ná Dzień Świętego Oycá S. Ignácego.

Przygotowanie pierwsze. Staw się myślą w tey Kápliey, która jest wystawiona, z tego samego pomieszkánia, kędy S. Ociec Konstytucyie Zakonu swego pisał; gdzie Najświętsza Pannę nad sobą piszącym widywał. Gdzie Duchá Świętego w ogniistych językach zstępującego także widział. Gdzie go S. Filip Nerius, z promieniami okołotwarzy oglądał. Gdzie innedobrodzieystwá Bożkie uznawszy, ducha Bogu oddał.

Przygotowanie wtore. Sercem pocałuy to miejsce, prosz sobie ná niem o łaskę, dobtze rozmyślánia ná zálwie, miánowicie dziś.

Punkt pierwszy. Przypomnij sobie modlitwę Kościelną; ná Święto dzisieysze: *Boże który ná większe twego imienia chwały pomnożenie, nowym przez Błogosławionego Ignácego posłkiem wojuicy Kościół zmocniłeś: dozwól, abyśmy zá jego pomocą i náśladowaniem potykając się ná ziemi, ukoronowani z niem bydz, zasluzylismy w Niebiesiech.*

Uwaz, że to Háśło było szczegulne S. Oycá S. Ignácego; i iáko domowa i zwyczajna przypowieść, mowić: Ná większa chwałę Bożá; przeto i Kościół, ná pámiatkę tę, w modlitwie ná Święto jego kładzie t słowá: Ná większa Imienia twego chwałę. Ofiaruy Pánu Bogu twojemu wíszystkie te rázy, których w sprawách, w mowách, w pśfaniu swoim záżył, S. Ociec pomienionych słow. Poráchuy się; czy też z ciebie, nie mowię większa, ále przynamniey, chwałá iáka Bogu jest? To to przyśłowie Świętego Oycá: Ná większa chwałę Bożá; á twoie też przyśłowia iákie?

Vwáz, iż Zakon od Oycá Świętego Ignácego fundowany, názywa się od Imienia Pána Jezusowego, przeto śnać Kościół, nie tylko wspomina zwyczajne Świętego Ignácego słowá: Ná większa chwałę Bożá; ále oraz wspomina Imię P. Jezusowe mowiac: ná większa twego imienia chwałę; iákoby oboie to

razem łączyć, i przyślowie Świętego Oycá, i nazwisko Zakonu tego, od imienia P. Jezusowego. Dziękuy Pánu Jezusowi, że Zakon ten, przypuścił, do uczestnictwa imienia swojego. Proś Páná Bogá, áby Imienia Jezus więkzszą chwałá, nigdy w Zakonie tym nie wygásiłá, ále áby między sług Bożych, i pragnących Bogu służyć, między ludzi grzesznych, áby się nawracáli, między Heretyków i Schizmatyków, áby błędów swoich odstąpił, między Poganów i Bálwochwálców, áby Bogá w Troycy Świętej jedynego, wznawali, áby mowię Imię to Jezus, od Zakonu tego obnoszone było. Porachuy się iáko też tobie smákuie Imię Jezus? z iákim go nabożeństwem, z iákim ulżánowaniem, w ustách twoich miewał? Nuż ieno czy go i w sercu twojm miał?

Vważ, iáko to Pan Bog nasz, nowym przez S. Ignácego posilkiem, wosłnacy Kościół, umocnił?

Vmocnił go: przez ćwiczenie w światobliwości, i w náukách młodzi. Proś Páná Jezusá zádobre, młodzi ćwiczenie. Proś áby ich łaská Boża wspierała. Proś áby złych zwyczajów nie nábywali, nábytych pozbywali.

Umacnił Kościół, przez ten Zakon Christus; bo iáko przyznawáia Lekcyie, które się dzís czytáia: od S. Oycá S. Ignácego, Kościółowi ozdoba, Kátechizmów náuczanie, Kazán i Sakraméntów uczenie, wzrost swoy wzięły. Ofiaruy Pánu Bogu náwiękzszą Imienia iego chwałę, wszystkie ozdoby i apáraty, Kościołom którymkolwiek, poczwszy od czasu S. Oycá, aż do dnia dzisieyszego, dána, i które nápotym dáwać się będą. Ofiaruy Kátechizmów náuczania, przyjmowania. Ofiaruy Kazánia uczynione, słucháne. Ofiaruy spowiedzi wysłucháne, odprawione. Ofiaruy Komuniie dane, przyjęte.

Vmocnił Kościół, przez ten Zakon Christus; bo ludzie Zakonu tego Herezyjom Luterskim, Kálwińskim, i innym szczęśliwą bitwę dali, przeto i Papież wyznał, iż iáko innych Ss. Mężów, innych wieków, różnym Heretykom, na utarczkę przy-

przywiodł; tak zakon ten, wystawił, na zprzeciwianie się, dziejszym Heretykom. Podziękuy Pánu Bogu nálemu, za táski dáne, samymże Heretykom, aby błędow odstąpili, i za táski dáne, tym co ich nawracáli. O Pánie prágne duszá moia, wszystkie te ich prace ponowić, tobie się niemi przyfluzyc.

Vmoćnił Kościół przez ten Zakon Christus: gdy ludzie Apostolskiego Duchá, poczawszy od S. Fránciszka Xáwergo Indyjskiego Apostolá, wiárę Chrześciánską dzikim i odległym Národom ogłaszáli. Niech będzie błogosławione Imię twoie, za prace i trudy: za Krzyże i śmierć, dla Ewángelyi, od ludzi Zakonu tego podięte. Pobłogosław Pánie, i pracy, która snać, po dziś dzień, podeymnia. Proś aby duch ten, nigdy w Zakonie tym nie wygásł.

Vważ, że prosi Kościół abyśmy potykáli się na ziemi, náśláduiac S. Oycá. Poráchuy się, w tych okolicznościách terażniejszych, w czymbyś miał náśládownać, Świętego Oycá. Proś sobie i o táskę náśládownia.

Zyczy ieszcze Kościół, abyśmy tu náśláduiac S. Oycá, z niem byli koronowani w Niebie: iákoby serdecznym afektem, prágnać, żeby każdy z nas, był iákoby drugi Święty Ignacy w Niebie. Poráchuy się, iákó dáleko twoja światobliwość, od światobliwości Świętego Oycá?

Powiedział raz S. Oćiec, iż gdyby Święci Boży, nie mieli więcey, tylko to, co się o nich pisze, tedybym się z nimi nie chciał mieniać, na te dary, ktorem od Boga wziął: wyrażiac, iż Święci Boży, dáleko więcey czynili, niżeli o nich napisano. Świádomes ktorego kolwiek żywota Świętego, nie widził w sobie tego, co w niem; a tá światobliwość, według S. Oycá zdania, nie jest ieszcze dostatecznie wypisana: o toć ty nie będziesz pospółu, nie będziesz zarówno z Świętym Oycem koronowany w Niebie. Oby Pánie moy, przynamniey przy nogách Świętego Oycá, mieysce w Niebie wziąć?

Postánow sobie wielce ważyć światobliwość Świętego Oycá.

cá wewnętrzna, zkręta, która w pomienionych słowach, duchem Bożym zniewolony, wydał.

Wazyć muszę, muszę wazyć wielce sobie grzechy moje: boś sa wielkie Pánie, a ná światobliwość áni mi się zánoší?

Punkt wtóry. Vważ niektóre ákty miłości bliźniego, i zárlivosti, w pozyskaniu dusz, w Świętym Oycu, w Świętym Ignácym, wydawájące się.

Táki ákt jest: że áby był człowieká od grzechu sprosnego odwiódł, wcás już mroźny, w rzekę wszedł, opowiadájac mu: iż z tey w połóż zámrozoney wody wynisć nie zechce, áż się upámiećta. Święty Oycze, w Niebie mrozu i lodu nie máśz, ále wstámp w morze miłości Bożey, upraszájac ludziom swoj wolnym, poprówę życia. Poráchuy się: co też ty czynisz, ábyś u Bogá uprosił, náwrocenie grzeszników?

Ákt jest táki: tegoż Świętego: podejmował wielka pracá około náwrocenia wszetecznych białychgłów, i gdy go od tego odmáwiano mieniac: że się one do tegoż grzechu wrocá, odpowiedział Święty: Dośćby ná mnie było, áby choć jednegodniá, Bogá, zá pracá mojá, nie obraził,

Záleć Świętemu Oycu, wszystkich w grzech wpráwionych, próś go, áby nie ná jeden, ále ná cały żywot, uprosił, zebyś Páná Bogá twego, nie tylko śmiertelnie, ále i powszednie zupełnie dobrowolnie, nie obrażał, á miánowicie, w dzień Świętey Komunii.

Táki był áktow sławny Świętego Oycá: wołałbym práwi z niebezpieczeństwem zbáwienia moiego, ná ziemi zostáć, á choć jednę duszę Bogu pozyskáć, niżeli prosto, do Niebá iść. Poráchuy się: táka też, twojá zárlivosć, w odwodzeniu ludzi, od grzechu? Obeyrzyj się; czy teraz nie jesteś w okolicznosci, w ktorej, mógłbyś komu, do zbáwienia pomoc. Weś sobie zá pátroná Świętego Oycá, ná tę przysługę Bogu.

Obym ci Pánie moy uczynił, tę przysługę?

Punkt trzeci. Vważ niektóre ákty Świętego Oycá, wyrazájące miłość iego. przeciwyko Pánu Bogu.

Tá-

S. Oycá S. Ignácego

Táki był ákt z strony wiáry Świętey, i wyznánia Troyce S. Będac Święty Ociec w Manresie w záchwyceniu, miał objáwienie o Troycy Przenayświętszey, i o innych tájemnicách wiáry, i zwykł był mawiác: Ze choćby, co niepodobna, Piśmo Święte zginać miało, tedy wiáru Świętey, dotrzymywałby był, i umrzeć za nią gotowby był z tego tylko, co mu był Pan w Manresie objáwił. Prágnij mieć żywość i goracość Wiáry, Świętego Oycá. Vpokorz się: dla słabości wierzenia twego. Vczyn ákt Wiáry, wszystkie ákty w sobie zawierájącey: Wierz wszystko co Bog objáwił, i Kościół do wierzenia podał.

Táki jest ákt pomieniony: Ná większa chwałę Bożą Obeyrzey się, ná wszystkie sprawy, ná wszystkie krzyże cáłogo życia twoiego, i ofiaruác ie rázem Pánu Bogu twojemu, mow: Niech to będzie ná większa chwałę Bożą.

Táki jest ákt, gdy pátrzac w Niebo mowil: śmierzdi mi ziemia, gdy w Niebo pátrzę. Poráchuy się czy tobie ziemia nie názbýt pachnie? Vczyn ten ákt Świętego Oycá, brzydzac się światowością.

Táki był ákt: że kiedy Paćierze Pánskie mawiał, tak się obfitymi łzami zálewał że aż mu ich nie mawiác, Papież dozwoлил boby był dla obfitości łez, i ustáwicznosci, oczy strážil. A ty czy mowiłś, choć kiedy, ieden Psalm, płáczac z żalu, i miłości Bożej nádprzyrodzoney?

Táki był ákt: że kiedy Msza Święta odprawował, tak się miłością Bożą rozgorywał, że muciłá twarz patáłá. A Komunie twoie iáko oziębłe. Proś Świętego Oycá, ábyć uprošil w Komuniách zápał miłości Bożej.

Powiaáa Historya: że podnoszac raz Nayświętszy Sákráment, widział w niem Páná Iezusá záwártego. Winszuy tego szczęścia Świętemu Oycu. Vczyn ákt Wiáry: o prawdziwey bytności Páná Iezusá w Nayświętszym Sákrámenće. Gdybyś Páná Iezusá rzeczywiście widział w Nayświętszym

Sakramencie, i żalibyś się do niego nabożeństwem nie rozcią-
szył? prosz że, żebyś go Wiarą tam dochodząc, tak go szano-
wał, i miłował, iakobyś go obecnego, przed sobą widział.

Taki był akt: kiedy roztrząsał S. Ojciec, co by go też zafrą-
sować mogło, i upatrzył, że tylko to samo, gdyby Zakon
który fundował, rozwinać się miał, i przydał: że wziawszy
na to chwilę mała modlitwy, całe by się był uspokoił. A ty
w frąsunku twoim iakoś niepohamowany? Iakoś na wolę Bo-
żą nieoddany?

Taki był akt: miewiał S. Ojciec Katechizmy w Rzymie
i kończył je mówiąc: Miłujcie Pana Boga waszego, miłuj-
cie ze wszystkiego sercá, ze wszystkiej myśli waszey. Co gdy
mowił, zawsze się twarz jego, miłością Bożą rozptomieniał.
A ty iakoż też goraco o Bogu mówisz? Iako goraco, o niem
myślisz?

Tak w krotce opisano życie Świętego Ignácego: że był
żywa Księga, o naśladowaniu Pana Jezusowym, wieleż tam wy-
fokiego duchowiestwa nauk, wypisano, wszystko zdał się
rzecza, wypełnić Święty Ojciec. A ty żali nie możesz o sobie
mówić: że obyczaj twoje przeciwia się naśladowaniu Pana
Jezusowemu. Vpokorz się Bogu. Vpokorz ludziom. Proś
Świętego Oycá, aby cię z piekła niedoskonłości twoich wy-
wazył.

Rozmowa. Staw się przv łozku Oycá Świętego
Ignácego konającego: prosz go, aby Zakonowi swemu, aby to-
bie błogosławił, na światobliwe życie, światobliwszą śmierć.
Osiaruy Bogu, wszystkie dobre uczynki, i krzyże Świętego
Ignácego, także Bráci Zakonu tego, także i ludzi, od nich na-
wroconych. Osiaruy prace tych, co drugich wskonaniu ich,
do dobrej śmierci przyprawowali; ale i akty tych, co konając,
te nauki pełnili. Osiaruy Księgi, Kazania, ale i pożytki z
nich wzięte. Proś abyś Świętemu Ovcu, i Świętem Zakonowi
tego, w Niebie przymnożył Pan Bog chwały przypadkowey,

á tu,

o tu żłaczym miłości swojej. Powtorz sobie słowa Psalmisty :
Wczelnikiem ja jestem, wszystkich bojących się ciebie, i
strzegących przykazań twoich.

ROZMYSLANIE

Ná Dzień Świętego Dominika.

PRZYGOTOWANIA Tez.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę, która mo-
wi Kościół. na dzień ten : *Boże któryś Kościół twój Błogo-
sławionego Dominika Wyznawcę twego, oświecić raczył zasługami, i
naukami: daj aby za jego przyczyną i doczesnemu nie był opuśczonej
pomocami; i żeby w duchownych zawsze postępował pomnazaniach.*

Vważ, dość do zbawienia, mieć zasługi: ale do Niebá się
dobuwać, i zasługami i naukami, nie wielu to i Świętych po-
tyka. Winszuy tego szczęścia Świętemu Dominikowi, proś
aby Bog, takich Kościółowi, zawsze opatrywał. Poráchuy się:
czym też sobie ná Niebo zarábiasz?

Vważ, że Dominik Święty, tak swymi naukami i zasłu-
gami, iáko i Zakonu swojego, oświecił Kościół. Dziękuy Bo-
gu, że tymi obiema dárkami, Zakon ten uczcił. Dziękuy za
Świętych, i mądrych do Zakonu tego powołanie. W szczegul-
ności za Świętego iácká Pátroná naszego, i Świętego Toma-
sza z Aquinú.

Vważ, iż prosi Kościół, aby przez przyczynę Świętego
Dominika, Bog, wspierał go, doczesnymi pomocami: zátym,
prosi przez jego przyczynę, aby ná Kościół czyniono Fun-
dacyię, iálmuzny, dobrodzieystwá. Proś o tę przyczynę Do-
minika Świętego, w te opłákane, á duchowienstwu niechętné
czasy. Dziękuy za skuteczność modlitwy Świętemu Domi-
nikowi, pátrzac ná opátrzenie, które Bog Kościółowi, uczy-
nił. Iżali i sam doczesnych potrzeb nie masz? proś Domi-
nika Świętego aby ie w modlitwach swoich, miał zalecone.

Panie, wielkieć sa moje, wielkie nasze potizeby doczesne,

ale większa potrzeba, zawżę postępować w duchu. Niech mi, niech nam uprości Dominik Święty, tę nieustanność postępowania w duchu.

PUNKT WTORY. Wważ, okoliczności niektóre, życia S. Dominikā. Gdy go Mátká iego ieszcze w żywocie nosiła, widziało się iey, że nosiła pieską, w ustach swoich mającego, zapalona pochodnia, która, świat oświeciła, zapaliła. Dziękuy opatrzności Boskiej, że to, tak wielkiego, sługi Bożego, oznaczenie. Proś za tych, co się teraz, albo w krotce, rodzić będą, a znamięnieniami Bożymi sługami będą. Pánie, iam nie oświecił, ale zaśpęcił świat, i postępkami memi oziębilem go, nie do miłości twojej zapalił.

Powiaáda Historya: że napisał był Dominik Święty Księgę przeciwko Heretykom, Heretycy druga, swoich błędów pełna, i wrzucono obiedwie w ogień: Księga Świętego Dominikā nie zgorzała, Heretycka spłonęła. Podziękuy za ten cud opatrzności Boskiej. Izalibys był nieradni yszy Dominiku Święty, abyś był sam, za Wiągę zgorzał. Oñaruy Bogu dzięki, ktore czynił Dominik Święty za to cudo. Porachuy się: pisałeś też kiedy cokolwiek, to pismo twoje, czy godne Nieba?

Powiaáda Historya: że ten Święty, co noc trzy razy się bić zował: raz za się, drugi raz za zstaiacych w grzechu śmiertelnym, trzeci raz za dusze czyścowe. A ty iako się też często dyscyplinujesz? Dyscyplinujeszże się tą intencyą? Albo czy innemi áktami nagradzasz to? Vchwycili Heretycy na drodze tego Świętego, pytala go: co byś uczynił gdy byśmy cię tu zabili? odpowiedział Święty: prosiłbym abyście mnie oraz nie zabili, ale po lekku, żebym się dłużej nacierpiał. Porachuy się, czy też sobie życzysz cierpieć dla Chrystusa? Czy rad byś też, długo, na krzyżu być? Poñow ákt Świętej Teresy: albo cierpieć, albo umrzeć.

Widział raz ten Święty, Nayswiętsza Pannę, proszącą za
swia

światem, obiecująca, że miał go Dominik Święty przywodzić do pokuty: i że mu do tego przybrała za Towarzyszą Franciszką Świętego. Dziękuj Najświętszey Pannie, za tę opiekę, światą. Obym też był tym sługą twoim, ludzie wprzód siebie, od grzechu, odwodzącym. Winiszuy Świętemu Dominikowi kompanii Świętego Franciszka. A ty małżę też kompaną według Boga.

Wyznał Dominik Święty sam przed iednym Opątem, że o cokolwiek Páná Bogá prosił, zawsze uprosił; rzecze Opát: Bráćia Zakonu twego powiadaia, żeby się do Zakonu twego zdał Doktor Konrad. Odpowie Święty, więcze się o niego odważę. Aż ten Doktor nazajutrz, do Zakonu przychodzi. Więcey teraz ti Páná Bogá twego Dominiku Święty możesz, uprosić ze mi to: NN. Vproś NN. Kościołowi, Vproś Oyczyźnie, Vproś stanowi memu.

PUNKT TRZECI. O okolicznościach śmierci S. Dominika. Pierwsza, że dobrze przed tym, opowiedział Bráći swojej: przed Wniebowzięciem Najświętszey Panny, zostawię was. Winiszuy Dominikowi Świętemu, że przybył do Niebá, a jeszcze wcześniej, na to Święto, i pomógł się cieszyć z niego Najświętszey Pannie. A ty, czy będziesz też, choć przez wewnętrzne náćchnienie, wiedział, o bliskiej śmierci? Proś o tę przestrogę. Mów za się, i za twoich: Od niespodzianej i nagłej śmierci, wybaw nas Pánie.

Druga, uczynił ten Święty przed śmiercią dożywotnią spowiedź: pewna to, że Spowiedzi dożywotniey Święty ten, nie potrzebował; uczynił ją iednak, z náćchnienia wewnętrznego. A ty, gdybys teraz umrzeć miał, iżalibys tey nie potrzebował? Proś sobie o łaskę; nabożnego się wyspowiadania przy śmierci.

Trzecia okoliczność: płakali Świętego Dominika Bráćia zakonni jego, a on ich tym słowem cieszył, że ich przed Pánem Bogiem nie miał zapominać. Przypusć i nas sług

twoich Dominiku Święty do tej modlitwy. Czy już nie masz w Niebie kogo, coś z niem żyć, a czy nie zapominasz nas też?

Czwarta okoliczność: tak był sobie obecny Dominik S, że sam, zaczął przy śmierci, modlitwy, które Kościół odprawia za Konających, i gdy mówili Bracia ten wiersz: Pomóżcie Święci Boży, zabierzcie Aniołowie Pańscy, ducha Bogu oddać. A ty będziesz też godzien, abyś Święci Boży, przy śmierci zabierzeli? Proś ich o tę łaskę. Proś i Królowy wszystkich Świętych. Proś Aniełá sirozá, aby ia, do ciebie, sprowadził.

Rozmowa. Staw się przed Dominikiem Świętym w Niebie, tysiącami Świętych Zakonu swego, opasanym. Proś Świętego tego, zgromadzenia, o modlitwę, błogosławienie i cnotich naśladowanie. Proś Pána Bogá naszego, aby Dominikowi Świętemu, i innym Świętym tego Zakonu, przymnożył chwały przypadkowej, a tu żyjącym, łaski, i miłości swojej.

R O Z M Y S L A N I E.

Na Dzień Najświętszej Panny Snieżny.

Przygotowanie Pierwsze. Staw się myślą, i sercem, w Kościele Najświętszej Panny Rzymskim, z okazji dzisiejszego Święta, wybudowanym. Pokłoń się tam Panu Jezusowi, uszanuj tam Najświętszą Pannę.

Przygotowanie Wtore. Proś sobie o łaskę nabożeństwa do Najświętszej Panny, i rozmyślenia nabożnego, o dzisiejszym święcie.

PUNKT PIERWSZY. Powiada Historya: że Jan niejaki Rzymianin, wysokiego rodu, i małżonka jego, nie mając potomstwa, Najświętszej Pannie zaślubili dziedzictwo swoje.

Vważ, było to w ręku Pána Bogá naszego, iako Dawcy przyrodzenia, dać potomstwo pomienionym ludziom, bá i przez cud, mogło się to tak stać; ale Pan Bog nasz, dla większej chwały swojej, i czci Młtki Syná swojego, nie chciał dać potom-

potomſtwa. Dziękuy Panu Bogu naſzen u, za dziwne iego w tey mierze rozrzadzenia. Proś aby ci, co potomſtwa nie mają, zdawali ſię w t m, na woła Boża: leczy ieſt Dziejcie Chryſtus, albo Nayświętſza Panna, niżeli niewiem iaki Syn, niewiem iaka Córka. O Pannie i Rodzicem meim, lepiey było, ciebie, i Mąkę twoją, Dziejcie zoftawić. Niechże ia przynamniemy tobie Pannie, tobie Bogarodzico Panno, będę za dziejctwo.

Vważ, że ci zachni ludzie, nie tylko dziejctwo ſwoje Nayświętſzey Pannie dąrowali, ale i o naukę proſili, na co by ſię podobano Nayświętſzey Pannie, to dziejctwo obrocić: niechac według woli twojej niem rozporzadzic, ale według upodobania Nayświętſzey Panny. Odday i ty wręce Nayświętſzey Pannie, wſzyko to, czym ſię, iej chceſz przyſłużyć. Cieſz ſię ta chwata Mąki Bożej, że iej ludzie, dziejctwa ſwoje ofiaruia. Proś aby innych podobne ofiary, miłoſciwie przyimowała. Proś i za tych, co ſnąc teraz myſla Nayświętſza Pannę, Dziejczka dobr ſwoich, uczynić.

Vważ, że cię ten poſłepk ſługi tego Nayświętſzey Panny uczy: abyś nie tylko dobre rzeczy czynić, ale i dobrze. Porachuy ſię: że ſnąc doſć dobrych rzeczy czyniſz, ale niu ieno, czy dobrze? Poſtanow, abyś dziś przynamniemy co będąc dzieſz czynić, na cześć Nayświętſzey Panny, chwalebn ieſ to czynić.

Oſiartuieć Bogarodzico Panno, wſzytkie dziejctwa i dary, kiedykolwiek ofiarowane. Radhym ie, gdyby były moie, ſam na cię ſożył. Przydawam do tego ſerce i duſzę moją, Bogarodzico Panno, przyimay ie miłoſciwie.

Punkt Wtóry. Powiada Hiftorya: że ſię obcygu tym zudziom przyſniła Nayświętſza Panna, upominając: aby tam zbudowali Koſciot, gdzie w Rzymie (w tym Mieſiacu tak goſlacym) obecza miey cę, ſniegiem przykryte. Dziękuy Nayświętſzey Pannie, za naukę, im, przez ſen, tobie tez częsem, i komu:

i komużkolwiek dāna. Proś za tych, co ich sny szpetne trā-
pia: āby od nich, byli uwolnieni. Proś za tych, co ē w rze-
czy iākēy, rozmyślāia, do Bogā nāleżacey, āby ich Nay-
świętsza Pānnā, choć przez sen, oświeciłā.

Vważ, że ten miał sen, i Liberiusz Papież. Przez co podā-
je się nāuka: w ten czas i cudowny sen, otzukāniu nie pod-
pada, kiedy zgadza się z rozsądkiem stārzenstwā w ducho-
wienstwie. A ty czy nie czui szcē ciężkości, słuchoać zdā-
nia, stārzenstwā duchownego? Proś za tych, co w ducho-
wienstwie swoim błądza, głowa się własnā, rządzi. Proś
za Oycow duchownych, āby mądrze, i światobliwie, duszā-
mi kierowāli.

Vważ, co za sposob podāł Bogārōdżicā Pānnā, āby Dzie-
dżiczka zostāłā: Zbuduy prāwi Bogu Kościół, pod imie-
niem moim. Proś Bogā za tych, co teraz, Kościoły buduiā.
Za tych co je zbudowāli, ā jeszcze sā w Czystcu. Proś za
tych, co Kościoły zbudowāli, ā iuż sā w Niebie, āby im Bog
przymnożył chwały przypadkowe. Proś Bogā i za tych, co
sā niechętni, āby się co Bogu, ālbo Nayświętszey Pānnie,
z dobr doczesnych, dostāwało.

Zyczeć Bogārōdżico Pāno, ābyś tāka Dżiedżiczka,
zostāwāłā. Ciesz się z tego, że cię Bog, po Chryśtuśie, Pānia
świātā, uczynił.

PUNKT TRZECI. Vważ, iāko się oboie, i iāko Liberiusz
Papież z tego snu ućieszyli: i iāko ludzie śniegowi się te-
mu dziwowāli, Bogā za cud wielbili: iāko dostātki Ian z
Małżonkā, ochotnie, nā budowanie tego Kościołā, dāwāli.
Prāgnij te āffekty ponowić, onemi się Bogu, i Nayświętszey
Pānnie, przysłużyć.

Vważ, z okāzyi upādniēnia śniegu tego, i przypomnij
sobie, wiersz Psalmu: obmyiesz mnie, i nād śnieg, wybie-
lon będę. Porāchuy się: z iāk wielu brudow potrzebuiesz,
ābyś był obmyty. Proś o to obmycie Ran Pānā Iezuso-
wych,

ROZMYSLANIE

Ná Swięto Świętego Bártłomiejá Apostoła.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościel-
na dżitceysza: *W szchemogacy W ieczny Boże, któryś tego dnia, czci go-
dna i Święta wesolość, Błogostawionego Apostoła twego Bártłomiejá
Uroczystości, uczczył: day Kościołowi twojemu prosimy, i kochać co
on wierzył, i opowiadać, czego nauczał.*

Vważ, czemu to Kościół, uroczystość Świętego Bártło-
miejá, nazywa: Wielością poczesna albo czci godna, i swia-
tobliwa? Podobno i dla tego, że snąć Kościół złożył był tę
modlitwę, ná ten dzień, którego od Ottona Trzeciego Cesa-
rza, kości tego Świętego, były do Rzymu przyniesione, i ná
wyspie Tybru rzeki, w Kościele ná to zbudowanym, poło-
ne. Ofiarując Pánie i Cesarzá, i Grzegorzá Piątego Papie-
ża, i ludu Chrześcijańskiego, tak duchownego iáko świeckie-
go, nabozenstwo, które ná ten czas mieli. Ofiaruię i ákty
sług Bożych, w dzień tego Świętego uczynione, w szczegul-
ności Teresy Świętey: która w dzień ten, Reformę swoją za-
częta. Spokojnie Apostole S. i chwalebnie ná támtym miey-
scu odpoczywasz: á z relikwiiámi w Polszcze położonymi co
będzie? gdy Pogánska potencya, tak wiele dokazuje.

Vważ, prosi Kościół o to: ábyśmy kocháli co S. Bártło-
miej wierzył, á wiará iego náprzód była, w Bogá w Troy-
cy Świętey iedynego, i w Páná nášzego ukrzyżowanego. A
kochaszże się w oboiey tej tájemnicy? Proś sobie o tę mi-
łość. Wierzył Bártłomiej Święty, że przez Krzyż zbawie-
ni iestefmy. Prośze sobie i o miłość Krzyżá, o miłość utra-
pienia.

Vważ, prosi ieszcze Kościół o łaskę, opowiadania tego,
czego nauczał Bártłomiej S. zá tym prosi, áby Bog wysyłał
ludzi i Apostolskich, między Pogány, Heretyki, Schysmátyki.

T

Proś

Proś i ty, o tę łaskę. Między samemi Kátolikámi, iżali z tych i niedoskonáłych nie masz? i tych, ma, opowiadanie S. Ewangelii, polepszyć, i prosi Kościół, o łaskę, takiego opowiadania. Ktoreż żebyś też náuki, S. Ewangelii, ábyć iá opowiadano, potrzebował? A nie maszże też i sam okázyi, opowiedzieć iá komu?

O Pánie, każ ty w sercu moim, przez oświecenia, i nátechnienia twoie wnętrzne.

PUNKT WTORY. Sa niektorzy, którzy rozumieją: że S. Bártłomiey, iest iedenże, z owym Nátanáelem, ktorego Pan Jezus pochwalił, mówiac: Ten iest prawdziwie Izráelita, w którym zdrády nie masz. Ieżeli nie iest ten, to pewna że łaska Paná Bogá nášzego, uczyniła Bártłomieá Świętego prawdziwie Izráelita, i człowiekiem, bez zdrády. A ty, czy iestés też szczerze, żyćiem i áffektem serdecznym, Chrześcíanin? Nie postępuyże też sobie, z bliźniemi twemi, obłudnie?

Vważ, áko ten Święty po Zmártwychwítaniu Páńskim ná opowiedanie S. Ewangelii puścił się do Indii, z ktorey znowu powróciwszy, udał się do Ormiánskiey ziemi, i támi Pálemóná Krolá, z domem iego, i poddanych, bárzo wiele nawrócił. Cáluię sercem, wśzystkie te części ziemi, ktoreś ty Apostole S. krokámi swymi poświęcił, z Ieruzalem do Indyi, z Indii do Ormiánskiey ziemi idac. Winszuię szczęścia tego w pracy około dusz, miánowicie w duszy, tego Krolá, i domu iego. Proś S. Apostole, zá tych wśzystkich, którzy około dusz Krolow i Monárchow chodza. Ale buduy się i w tym z tego Świętego Apostolá, że sto rázy ná dzień, sto rázy w nocy ná modlitwę przyklękał? A ty wiele też rázy w nocy ná Bogá wspomniesz?

Vważ, mógł sobie obciążać S. Bártłomiey: Czemu tak dáleko, áż do Indii miał iść? czemu nie miał pracować w bliźszych krájach? ále wolał się Boska konténtować. I w tym była szczegulność opátrznosci Páńskiej, że znowu się wracał do

do Ormiańskiej ziemi; ale mu i tu, smakowała, wola Boza, smakowało i natchnienie snąć wewnętrzne, które mu zwiastowało: w Ormiańskiej ziemi, dla Chrystusa umrześ! o iak daleko po śmierć dla Chrystusa, S. Apostole chodźcieś. Ciebie, Krzyż, w domu twoim znajduie, czemuż od niego uciekasz?

O Panie, słudzy twoi świat obiegają, abyć służyli, a mnie choć w domu, służyć tobie ciężko.

PUNKT TRZECI Návrocenie Pálemóna Krolá, boláto czárta, i przez Káplánów Bálwochwálskich, wielka záiadtość wzniecił w sercu Astyágesá brátá pomienionego Krolá, przeciwko Błażemu Świętemu. Ták to Pan Bog nasz, po ciechę pozyskania dusz, miesza záfwe, z utrapieniem: ieżeli samego utrapienia, nie trzebaby názwać, większa ieszcze poćiecha. Podziękuy i ty Pánu Bogu, że życie twoie, po ciechami i trudnościami przepláta. A kochasz się w tym przeplataniu? Oby Panie, záfwe ná Krzyżu, a bez poćiechy, żyć.

Vważ, iako Astyáges wielkiego przeciwko temu Świętemu okrucieństwu záżył, gdy go żywo, z skory, łupić kazał. Pomyśl co zá boleść ten Święty cierpiał? Żył a z swoiey skory odarty, żył! Tobie ciężko gdy się skorká gdzie zerze, zádrze, a ten Święty, żywo, z niey złupiony. Ciężka boleść, gdy pasy z złoczyńce dra: cięższa z cáley skory bydz złupionym. Z czymże się też ty popiszesz przed Bogiem? zá co zechcesz bydz w Niebie? ktorego ten Apostól, dostąpił, z skory obłupiony.

Vważ, co w tym chce mieć opátrznóść Pánska, że ták wielu Świętych Kości, i z niemi, tego Świętego, do Rzymu przeniesiono. Pochwal w tey mierze intencye Boskie. Wnieszuy Świętemu Piotrowi i Páwłowi, kompánii ták znamięntey. Pokłoń się sercem, wszystkim tym Świętym, ktorých, tam sa relikwie. Proś sobie o łaskę, leżenia po śmierci, ná miejscu Świętym.

Rozmowa. Osiaruięć Pánie wżyskie ákty, tego Apostoła, gdyś go Pánie, za soba powołał; gdy tak wielka drogę, dla nawrocenia dusz, podeymował. Osiaruięć prace, w nawroceniu Krola, i Ziemie Ormiánskiey. Osiaruięć cierpliwość iego, gdy żył, tchnał, gadał, iuż z skory, odarty! Osiaruięć Pánie ákty światobliwey śmierci iego, i ákty, iuż w Wierczności uczynione, i ktore czynić będzie.

ROZMYSLANIE.

Na Dzień Świętego Augustyna Doktorá Kościelnego.

Przygotowanie Pierwsze. Staw się myślą w Niebie, iáko byś widział S. Augustyna, świecącego się między Świętymi, iáko gwiazdy iákie, według owego przywileitu, że ci co drugich ćwicza do sprawiedliwości; będą świećili, iáko gwiazdy.

Przygotowanie Wtore. Proś sobie o łaskę, nabożnego rozmyślania o tym Świętym, i náśladowania cnot iego.

PUNK PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę K. ścielną; na dzień dżilniejszy: *Przybądź, ná prosby nasze Wschmógający Boże, á ktorým usności użyczaś áby się spodziewáli twórey łaski, za przyczyną Błogosławionego Augustyna, Wyznawcę twórego i Biskupa; z miłoszaynego miłosierázia, łaskawie, skutku użycz.*

Vważ, Pan Bog nasz, iż ma wżech obecność, nie może nie byđ obecny, prośbom naszym; prosi iednak Kościół, áby przybył do prośb naszych, dáiac nam łaskę modlitwy nádprzyrodzoney, wzbudzáiac w nas gorącość ducha. Proś o tę łaskę nádprzyrodzoney modlitwy sobie, i gorącość ducha. Dawnoż też rozgorzało się serce twoie, ná rozmyślaniu twoim? Day mi Pánie uczuć nabożenstwo, z ktorým się tobie modlił, sługá twoy Augustyn Święty.

Przybywa ieszcze Pan Bog nasz do modlitwy naszej wysłuchiwać iá miłosiernie. Izali nie potrzebuiesz, áby cię Bog, choć w niektórych modlitwach twoich, wysłuchał? A godzienieś ábyś był wysłuchány?

Vważ,

Vważ, iż w dzień S. Augustyná, wspomina Kościół: że nam Bóg użyczá nadzieie; abyśmy się spodziewáli litości Boskiej; bo iey, i sam S. Augustyn, doznał: Gdyż z Heretyka stał się Doktorém Kościelným, z człowieka nieczystego, stał się Pátryarchá tak wielu Zakonów, tak; że po Páwle S. nie masz grzeszniká, którego by nawrócenie, z taką chwałą Bożą było, i pożytkiem dusz, iáko nawrócenie Augustyná S. Zawołay z Psalmistá: Tá jest odmiana, práwice naywyższego. Opiekuy się nawróceniem naszym, sługo Boży Augustynie. Vproś nawrócenie iákiemu grzesznikowi, które má bydz, z większą chwałą Bożą, i pożytkiem dusz.

Vważ, że prosi Kościół, aby nam Bóg, dał, zwyczajnego swego miłosierdzia skutek, iáko by Kościół mowi: Tá to dobrego Bogá mamy, że mu to już, w zwyczaj poszło, miłosierdnym bydz. Kochay Bogá takiego, którego obyczáie, tak skąwóść. I záiste zechcesz miłosierdzia Boskiego, w odpuszczeniu grzechów: má Bóg ten zwyczaj, który ie, i Augustynowi odpuszcil. Będziesz miał chęć, abyś się z naczynia obelgi, stał naczyniem wybraným; má Pán Bóg nasz zwyczaj to czynić, i uczynil sobie Augustyná, naczyniem árcywybraným. Prágniesz, aby się serce twoje lodowate, zapáliło; má Pán Bóg nasz zwyczaj, to czynić: i widywáno, że S. Augustyná serce, iáko pochodnia iáka, ná znak miłości Bożej, pała.

Masz ty Pánie zwyczaj miłosierdzia nad nami, niechże też i u mnie nie nowiná, ále zwyczaj będzie, kochać cię náde wszystko.

PUNKT WTORY. Rozbierz sobie nawrócenie Augustyná Świętego.

Vważ náprzód że slyszal Augustyn Święty do siebie głos z niebá: Weź czytay, weź czytay: i wziął List Páwła Świętego, i ná padł ná miejsce, w którym wyliczáac różne grzechy Páwel S. o wszystkich ogół-m mowi: że którzy takie rze-

czy czynia, nie osiągną Królestwa Niebieskiego. Zayrzył ieno i ty w Pisno S. i w Ewangelia S. iżali tam nie znaydziesz nauki tobie potrzebney? O przydałoby się owo słowo: Záprzyj się siebie samego, to jest: Vmártwiy się, zwyciężay, o Boga samego dbay. Radze też Książki duchowne czytaś? a przecie nawrocenie S. Augustyná, z nich poszło. Weyrzy choć trochę, w Księgę życia twoiego, iżaliby nie trzebá mowić: Ktorzy takierzeczy czynia, nie osiągną Królestwa Niebieskiego.

Vważ, Miał za śrzodek swego nawrocenia Augustyn S. światobl. wa Mátkę, która się o nawrocenie jego stáráła, tak, że rzekł Ambrozy S. Nie może, Syn, takich też, zginać. Ieżeli się Rodzicy twoi, jeżeli kto, tak o zbawienie twoje stáráł, dziękuy za to Pánu Bogu twemu. Proś áby Bog opátrzył, i innym grzesznikom, áby tak też, dla ich nawrocenia, pła-kano. Proś za Rodziców, proś za wszystkich, co się o drugich zbawienie stáráia, áby Pan Iezus, praca ich, uszczęśliwił.

Vważ, Vżyła jeszcze opátrznosc Boska, na nawrocenie Świętego Augustyná, i pracy Ambrozego Świętego. Dziękuy Ambrozemu Świętemu za pracę podjętą około Świętego Augustyná. Winszuy mu pozyskania, tak známienitey osoby. O Pánie, gdybym ja też, tobie, kogo á známienitego, pozyskać mógł.

Powtorz owe słowa: Nawróć nas Boże, zbawienny nasz, á odwróć, gniew twoy od nas.

PUNKT TRZECI. O niektórych przysługách Bogu, Świętego Augustyná, i jego śmierci.

Vważ, przysługę S. Augustyná, że zaráz po nawroceniu swoim, wielką pokutę zaczął, tak, że i Książkami wypisał świata, grzechy swoje, niektóre i ciężkie, choć tajemne, ogłaszaiać. Przyimśy Pánie pokutę Augustyná twego. O iakieżby szpárgały, tobie pisać potrzebá, grzechow twoich.

Czemuz

Czemuż się ná dokładná spowiedz nie odważasz, gdy się Augustyn, cátemu światu, spowiadał.

Do tey pokuty należy, że zaczął Zakon nie ieden, tak; że w Kościele Rzymskim, żadnego Fundatora nie masz, pod ktoregoby Reguła, tak wiele Zakonow, Bogu służyło, iako pod Reguła S. Augustyná. Dobrześ się wyplącił za grzechy twoie Augustynie, za iedną duszę twoję, tak wiele się dusz opłacając, ktoreś Bogu pozyskał. Pozyszcz jeszcze Bogu i duszę moję, abym cnot twoich náśladowiac, podobał się Panu Jezusowi.

Do tego nawrocenia należy, że ani krewnych białychgłow, do siebie nie przypuszczał, taka kárność, taka ostrożność zachowywał. Nie świętyszyś ty od Augustyná, a strzeżeszże się, choć i dalekiey okazyi, obrázy Boskiey?

Vważ, że była to szczegulná przysługá Augustyná S. nawrocenie Heretykow: ktorých nieustánnie Kazaniem swoim, i piśaniem przekonywał: i tak wiele Ksiąg nápiśał, że ich ledwo kto przeczytać może. Chwałę cię Pánie Boże moy, za náukę, i łaski, dáne Augustynowi Świętemu przynamniey tak wiele rázy, tak wiele liter jest w Księgách iego. Názywáli Augustyná Świętego Heretycy: Zwodźcicielem dusz; a ja tobie tytuł dając: że ludzie, do Bogá nawracasz, i uczysz piśmami twymi, i do miłości Bozey pociągasz.

Vważ, że przysługá była szczegulná Świętego Augustyná przeciwko Bogu, miłość przeciwko niemuz. Pokazał tę miłość, kiedy sobie serdecznie nocił: Nie rychłom cię poznał, nie rychłom cię zakochał Boże moy. Przestán mowić tego Augustynie S. mnie to spuść, iac to, ja, nie rychłom poznałem, bá ráczey nie rychłom poczynam, miłować Bogá moiego. A czemuż iuż nie w tym momenćcie.

Wyrażił tę swoją miłość, przeciwko Bogu Augustyn S. między innemi, i temi słowy: Stworzyłeś nas Pánie do Ciebie, i przeto nie uspokojone, nie ukontentowane, nie uhamo-

wane jest serce nasze, poki nie odpocznie w tobie. A czu-
jeszże taki niepokoy w sercu twoim? Pragnę czuć, ach prą-
gnę Pánie.

Coż dał Pan Iezus, dla tych, i dla innych niezliczonych
cnot, za śmierć Augustynowi Świętemu? Już umierał, a Psa-
lmy pokutne ze łzami czytał. Vproś i mnie płacz za grze-
chy Augustynie S. przy śmierci mojej.

Miał lat siedmdzieśiat, i sześć, a umierał z całemi zmy-
słami, z dobrym słuchem, i widzeniem. Do iakiey śmierci,
między sposobami, przygotowanie się, jest: Nie następować
ná bliźniego, strzedz się przeciwko niemu zaiądłości; prę-
to i ná Stole swoim pisał te słowa: Kto ludzkie obyczáie ob-
mawia, niech od stołu tego wstawa. A w tobie czy nie zná-
duie się iáka zaiądłość? zawiątość i nie odproszoność?

Augustyn Święty do tak wielu dożył lat; a z toba co bę-
dzie. Augustyn Święty przy dobrych zmysłach umiera;
proś sobie o ten dar, jeżeli to ma bydź z większa chwála Bo-
ża, i pożytkiem dusze twojej: boć w drugich duszách, bywa
to, iż im to ná zbawienie idzie, gdy sa w łasce Bożej, a pá-
mięć tráca, od zmysłów odchodza. Zday się w tym, ná opá-
trność Pánska.

Rozmowa. Tobie Pánie wiadome sa wszystkie ákty, i na-
boženstwo slugi twoiego Augustyná, wfszytkiemi temi serce
twoie Boskie wiázáć, i kontentowác pragnę. Oby ieszcze i
większemi; boćieś ty tego Pánie moy godź en.

R O Z M Y S L A N I E

Ná Święto Narodzenia Najświętszey Pánny.

Przygotowanie Pierwsze. Staw się przy kolebce Nay-
Świętszey Pánny, pokłoń się, przy niey, Panu Bogu naszemu,
i nowo Narodzoney przyszlęj Mátcie Bożej.

Przgotowanie Wtore. Proś sobie o łaskę, nabożnego
rozmyślánia o tym Święcie.

Punkt

Pánienskigo wstydu nie straciła. Winszuy iey tego szczęścia: tak wiekować będziesz, iakoś się porodziła. Patrzącie Ioachimie i Anno, na Corkę waszą, ktorey podobney, świat nie miał, mieć nie będzie. A twoiá też, iaka Pánienska wstydlivość? O wieleć mnie rzeczy wstydl, Panie moy, ále tego naywięcey: że godnie Cię nie przyjmuję, tak dobrotliwey Mątki, godnie nie miłuję.

Powtorz słowá Kościelne: Narodzenie jest dzisiaj Świętey Máryi Panny, ktorey życie wyborne, wszystkie Kościoły oświeca, niechże i mnie oświeci, ábym Cię umiał szanować; miłować, tebie się przystugować, Bogarodzico Panno.

PUNKT TRZECI. Przypomniy sobie Antyfonę Kościelną dzisiajszą, ná Benediktus: *Narodzenia dzisiajszego; zámysle Panny Rodzicielki Bożey Máryi, uroczystość obchodzimy, z ktorey, wysokość Tronu pośła.*

Vważ, nie dziś się narodziła Bogarodzica Panna, á przede dzisieyszym narodziem, miánuie to Kościoł; iakoby nas upominając: tak się ná duszy twoiey miey, iakoby się, dziś dopiero, urodziła, Najświętsza Panna. A maszże się tak ná duszy? Izalibyś się nie miał, do tego, ábys ją ogladał? zyczże i teraz, sobie tego. Przyszedszy do kolebki Najświętszey Panny, izalibyś oczu twoich, w nie nie wlepił? uczyn to sercem. Izalibyś do nog iey powitych nie przypadł? przypadniy i teraz. Izalibyś iey o błogostáwienstwo nie prosił? proś i teraz. Izalibyś się dał od niey oderwać? badźże iey, i teraz, myśla przytomnym!

Vważ, chce Kościoł, ábysmy to Narodzenie, z uroczystością obchodzili, do uroczystości należy, z Bogiem czas tráwić. Traw go i ty, z przyszła ta Mátka Boża, z przyszłym iey Synem. Do uroczystości należy roboty żadney nie robić. O wieleż ty robotek grzechow zrobił. Niech dziś będzie szczęśliwy dzień, ábys Boga, bynamniey za łaska iego nie obraził. Płakałaś snąc Bogarodzico Panno narodziwszy

się, dziś się nieiako w Kościele rodzisz, dziśbyś nieiako płakała, gdybym Boga, gdybym ciebie bynajmniejszym grzechem dziś uraził, więcże się go, strzedz będę.

Vważ, co jest, za wyrozumienie tego słowa: że to z Najświętszej Panny wysokość Tronu poszła. Mała to ludźcie w obyczaju, że, Osoby Krolewskie Maieństwem nazywają. O, toż też Kościół, Boga Wcielonego, wysokością Tronu nazywa; bo nad Tron jego, nie masz Tronu wyższego. Błogosławionyś Panie, na Tronie Maieństwa twoiego. Tyś Krol, Tyś Pan nad Pánami. A w Krolestwie twoim, pierwsza po tobie, Mátká twoja.

Rozmowa. Mała zwyczaj Kościoły wschodnie, że zaraz po Krzcie, dała dziátkom Komuniá Swięta. Coż rozumiesz, z iakiem áffektem Komunikowábáby byłá Nayświętsza Pánna? Narodź się dziś w sercu moim, gdy się ona, światu rodzi.

ROZMYSLANIE

Na Swięto Podniesienia Krzyża Świętego.

Przygotowanie pierwsze. Staw sobie Herákliuszá Cesa-
rzą, Krzyż P. Iezusow, na górę Kálwariyá niołacego.

Przygotowanie wtore. Pokłoń się Pánu twemu ukrzyżo-
wánemu, á proś sobie o łaskę, nabożnego i pożytecznego roz-
myślania, o podniesieniu Krzyża Świętego.

Puńkt pierwszy: Przypomnij sobie co powiáda Historya: że za czasu Foki, złego Cesarza, Krol perski, Kozdroász, podbił sobie Egipt i Afrykę, dobył, i Ieruzalem, i z niego drzewo Krzyża Świętego wziął.

Uważ, że nie przepuścił kłeski, na Chrześcianstwo Bog; chybá za złego Cesarzá, iákoby na pokazanie: że działo się to na ukaranie grzechow. O Pánie pociągnij do siebie tercá pánow, i ludu Chrześcianńskiego, ábysmy tobie na błogosławieństwá twoie, i doczefne zarábiáli. Brzydź się grzechami, i dla tego: że Bog, ie, woynámi karze. A grzechy twoie czy nie przyczyniáły się do tego?

Uważ,

PUNKT PIERWSZY, Vważ, Czemu to Kościół, na dzień Najświętszey Panny Narodzenia, iako i Poczęcia, czyta Ewangelii o rodzaíu Pana Iezusowym? Snác dla tego, aby się oznaczyło; iako w Chryśtusie, oraz, poczał się rod wielki Krolewski, pospołu z urodzeniem w staíence: i oraz, iako Słowo Wcielone jest obowiazáne, Najświętszey Pannie; po ktorey Krwi, linii tey nábył. Winszuy Panu Iezusowi, winzuy i nowo Narodzoney Pannie, tey rodowitości. Wyznay przez ákt Wiary, że Chryśtus iest Syn Dáwidow. W Kolebce leżyłz naymilsze dziećię, á z ciebie rod Krolewski, weźmie przyszły Mesyasz. Zwiastuję to, szczęśliwa, Ioáchimá, i Anny, Corko; Bogá porodziłz, i Panna będziesz wiekowała.

Vważ, Snác i przeto wspomina się, to, tak długie, rodzaíow wyliczanie: aby się uznało: że Pan Bog nasz, sprawdza obietnicę swoję, wielom z Świętych Pátryárchow obiańwione, niektórym uczynione, o przyściú Mesyasza, á Najświętsza Panná, w tym też celuie, według słow Elżbiety, że się ná niey wypełnia to, co ieý Pan powiedział. Obiecałci, przed wieki Bog dziećię, naykochánsze po Chryśtusie: że masz byđ Mátka Boża, i będziesz, á ia się z tego twoiego, cieszę szczęścia. Obiecałci Bog; że cię błogostáwiona miáły zwać, wszystkie národy; oto i serce moje błogostáwi máluchne wzrostem, wielkie dárámi, serce twoie. Obiecałci Bog, zem ia miał prágnać, ábym ci był od kolebki twoiey służył, więcze, tego prágnę.

Vważ, iż przeto się snác czyta Ewangeliiá rodzaíu Pana Iezusowego, ábyśmy sobie pomysílili: licza się tu, Święci Boży niektorzy wielcy, drudzy też, i grzeszni; ábyśmy wierzyli: iż w Najświętszey Pannie nie było grzechu uczynkowego: i nabożnie trzymáli, áni pierworodnego. á że, choć dziś zrodzona, iuż świętsza była, niz ktorykolwiek nayświętszy Święty: á rosnac od swego Poczęcia w tásce Bożey, iuż snác zrodziwszy się, światobliwością przewyższała, ktorey swia-

tobliwość; przy iey śmierci, miała nād wszystkich Świętych; wybić się. O dziecię w lata, ale światobliwością już doyrzającą, kłaniamci się Mátko Bogá moiego. Prędko tak wielka Święta bydz poczęłaś, á ia z młodu grzesznym. Ieszcze dziś narodziła, nieo wieleś rzeczy, Bogá, drugim prosiła, proś dziś miłościwie, za mnie.

Kłękam przy kolebce twoiey, i powtarzam do ciebie słowa w Kościele zwyczajne: Święta Mária dopomoż mizernym.

Punkt Wtóry. Vważ Antyfonę Kościelną; która mówi na Nieszporze pierwszym, około Magnificat Świętá dzisieyszego: *Chwalebney Pánnny Máryi, weście naygodnieysze przypominamy sobie, która i Mátierzynska godność otrzymała, i Pánienjkiego wstyd, nie straciła.*

Vważ, Nazywa się Nayświętsza Pánná, choć dopiero narodziła; chwalebna; bo już była od Bogá, wielá dárow ozdobiona: i weście iey, álbo Narodzenie, już się naygodnieyszym nazywa; bo się ieszcze nikt na świat nie narodził był, któryby był, nie miał grzechu pierworodnego, okrom Nayświętszey Pánnny. Chwalebnás jest Nayświętsza Pánnó, więcze cię chwałę. Naygodnieysze jest Narodzenie twoie, przed Narodzeniem Chrystusowym, więcze go czczę. Vpomina nas Kościół, ábyśmy to Narodzenie rozpamiętywáli; upomniy i ty siebie, ábyś oniem, przynamniey, co godziná wspomniá.

Vważ, czyniac Kościół wzmiankę, o Mátierzynstwie Boskim, nazywa go, Godnością: Rodziicielki Boskiey, prawi Godność otrzymała. Pofzepniy o tey Godności przyszłej, w kolebce leżacey, Nayświętszey Pánnie. Pokłon się iey, imieniem Aniołów, przestrzeż ia: Przyidzie do ciebie Gábriel, z poselstwem niestychánym. Pokłon się iey, imieniem Oyców, w odchtáni zostáiacych. Pokłon się, imieniem, swiátá całego.

Vważ, przydaie ieszcze Kościół, że Nayświętsza Pánná, Pánien,

Pogąnskich nieprzeniesiesz się? Porachuj się: czy i tobie, dąłoby się udzwignąć, to Święte drzewo?

Vważ, że Herakliusz Cezarz był przestrzeżony, od Záharyasza Pátryarchy Ierolimskiego: Złóż Cezarzu te bogate szaty, abyś nąśladował Chrystusa, który ubogi ten Krzyż niosł. Gardz i ty, wszystkimi bogactwy, które do noszenia Krzyża Páńskiego przeszkądzają. Odrzuć Cezarz bogactwá wszystkie, śnąc i podeptał. Toż śnąc uczynił, i lud Chrześciáński bogatszy, i bez trudności zaniósł Cezarz ną gorę Kálwaryiska drzewo Krzyża Świętego. Śnąc he rozradował, duch, w ten czas, iego, ále i całego Chrześciánstwa, obecnego. Iáko tam próśili wszyscy: Mieszkay tu Pánie, aż do skonania świata. Karácli nas zechcesz, karz, ále innym karaniem. Pokłon się i ty Pánu Iezusowi, Iercem, ną gorze Kálwaryiskiej. Proś zą światem Chrześciáńskim. Ząwieś tam iáka táblíczkę: przed się wzięcie dobre, uczynienia czego, dla miłości Páná Iezusa ukrzyżowanego.

Rozmowa. Osiáruięć Pánie smutek całego Chrześciánstwa, z okázyi wziętego tego drzewá, z dziedziny Chrześciáńskiej. Osiáruięć poprawę życia i modlitwy, ktoremi się Pánie błagano, aby się to drzewo Święte do nas wrociło. Osiáruięć radość całego Chrześciánstwa, gdy go Herakliusz odyskał. Osiáruięć frásunek i boleść Herakliusza gdy tego drzewá, udzwignąć nie mógł. Osiáruięć radość iego i wszystkiego ludu, gdy ten Krzyż dał się już nieść, gdy mu się, już ną gorze Kálwaryiski kłániano.

ROZMYSLANIE

Ną Święto S. Máteusza Apostoła, i Ewángeliistę.

PRZYGOTOWANIA TEŻ

PUNKT PIERWSZY. Uyrzał Pan IESVS człowieka siedzącego ną Cle, Máteusza imieniem.

Uważ, dwoiákic tam było weyrzenie Páńskie: jedno weyrzenie

zrzenie okiem, Ciała Pána Jezusowego: a drugie weyrzzenie, okiem miłosierdzia, i daniem łaski skuteczney. Zátym weyrzeniem, náwrócił się Máteusz S. O pánie bystym oboim okiem, ná duszę moję weyrzał. Oko uwielbione Ciała Pána Jezusowego, nie tylko nie stráciłoś, áleś nábyło, tey dzielności, náwracánia grzeszników: íżali więcę nie dokazesz, gdy mnie zupełnie náwróciš, niżeli náwracáac Máteusza Świętego? Weyrzeyże ná mnie miłosćiwie. Pożieraćci i ná ciebie pan Jezus miłosćiwie, czemużeś mu potym, złym i oziębłym życiem twoim, powiekę przywierał?

Vważ. Inni Święci Ewángelistowie, nie wspomináia imienia S. Máteusza, pisać o iego náwroceniu, ále tylko po Fámili, álbo pokoleniu, miánuią go Lewi, á to inac na ochroń, i niechac go żeták rzekę sławić. A ty ochrania z sławy bliźniego twoiego? Máteusz S. światu całemu opowiada, że z grzeszniká, stał się Apostólem: Czyby nie służna ábys i ty, (gdyby okoliczności niosły) całemu światu zbrodnie twoie opowiadał? Ofiaruięć Pánie odwagę Augustyná S. który náśláduiac Apostóła tego, dżięięć Ksiąg, (woich zpowiedzi, światu podał, á ty przynamniy, dokładne, odważne czyn zpowiedzi?

Wważ słowo Pána Jezusa we do Máteusza: *Podź zá mná: A on wstáwšy sedł zá nim.* krotkie to sa słowa páńskie, ále skuteczne, krotki i opis náwrocenia Máteusza S. ále wiele wyrażáacy. Wstał: bo podniósł serce z błotá grzechow. Obyš ty, twoie serce podniósł? Wstał: bo podeptał bogáctwá, i zbóiry, podeptał i siebie samego, z námiętnościami swemi. A ía pánie, nie tylko tego nie podeptał, álem ani męćnie, ná to nástampał. Ażá pan Jezus, i ciebie nie wołał? ábys szedł zá nim? á ty zá ciásem, i iego námiętnościami, zá światowoscia, i pokuśami czártowskiemi idżiesz: czasby usłuchać Pána Jezusa, á íść zá nim.

Powólay mnie pánie ják ná nowe, á day mi łaskę skuteczną, ábym cię náśládował.

Punkt

Vważ, puścić Bog postrach ná Chrześcianiństwo, gdy Poganie to Święte drzewo wzięli, i przestrzegł: Ztrąćicie i ziemię Świętą, jeżeli, tak, żyć będziecie? A zażyłśes tego przestrachu świećie Chrześcianiński, ná dobre? Snać nie zażyłśes, boś mieyscá Święte strącił? Iáki tám postrach padł ná Chrześcianiństwo, zátym tak wielkim gniewem páńskim? Czyć się tám przecię nie ukaráli? czy w niewolá, miásto tego drzewá, isć nie prágnęli? Czy nie życzyli sobie, iuż umrzeć, gdy wiárá Chrześcianińska, ná taki despekt, przychodziła?

Uważ, zá czálów też twoich, czy nie státa się iáka uymá i w Chrześcianiństwie? czy nie dostało się co z Kościołow, w ręce Pogáńskie? Zátuy nieszczęścia czálów twoich. Coż rozumiesz, czy się ieszcze ná co górzego nie zánośi? A iákoż błagáć będziesz Boga zágniewanego?

Pánie woynámi karzacy, przepuść kráiom Chrześcianińskim, które nie giná, chyba z umniejszeniem, chwały twoiey Páńskiej.

Punkt wtory, Powiáda Historya: że Cesarz Heráklusz, chciał, ale nie mógł zprostać potencyi Períkley: i udał się cały świat Chrześcianiński, przez modlitwy, posty, i inne dobre uczynki, przypoprawie życia, błagáć gniew Páná Boga nášzego: i ztoczywszy bitwę, pogromił Kozdroálszá, i z ućiekać musiał. Dziękuięć Pánie, choć pozno, zá to zwycięstwo ludowi Chrześcianińskiemu drnc. Dziękuięć i żeś pokazała chwałę imięnia twoiego, áby pogánstwo nie tryumfowało, nád Bogiem Chrześcianińskim, i wiárá iego. Obyś Pánie nie chciał, znowu táke sobie tryumfy przywroćić, żebyśmyż dziękowali, i ci co po nas nástępuia: żeś ty iest Pánie Bogiem nášzym, i nie masz nád Wiárę twoię.

Vważ, iáko przepuścił Bog niezgodę między Pánami Peráskimi: bo Oćiec upośledziwszy Syná stárszego, przybrał sobie ná Krolestwo, Syná młodszy: o co stárszy rozgniewány, i Oycá, i Brátá zabił. O Pánie iáko wiele ty sposobow

masz, obronienia ludu twoiego. Obyś miłościwie, i teraz, zamieszać chęjał. potencya Pogąńska. Odnow Pánie dawne ramienia twoiego cudá. Przywroć Chrześcianstwu męstwo ich, ktore zda się, iż się do Pogánstwa przeniosło.

Vważ, co powiáda Historya: że ten Syn, ná Krolestwie, był potym od Herákliuszá osadzony, zá pewna ugoda, i podał mu Herákliusz kondycyia między niemi, áby drzewo Krzyzá Świętego przywrocił. Dziękiy Herákliuszowi, zá tę żarliwość, i pracę, w odyskaniu, drzewá Krzyzá Świętego. Dziękiy bárziesy samey opatrności Pánskiey, że się ná to, użyć dáła. A nie wspomniszże opatrności Pánska, i ná ziemię Świętá, i ná kráie Chrześciánskie, ktore się, w rękę, Pogánstwu dostały.

Pánie moy, á dáleko do tey godziny, ktorey wspomnisz ná mieyscé Święte, i ná kráie Chrześciánskie: áby znówu pod władza Chrześciánska, Imię twoie, chwalone było.

PUNKT TRZECI. Powiáda Historya: że sam Cefárz Herákliusz ná ramionách swoich, umyślił nieść drzewo Krzyzá Świętego. O iákim się naboženstwem, do tego, przyprowoził. Iáko on, iáko lud wszystek, witał kiedy to drzewo S. powracało. Iáko się każdy miał zá szczęśliwego, áby był mógł być ná tey processyi, i to drzewo Święte ogladać. Wczad, ten pożytek. Iáko to wielki Bóg, Bóg Chrześciánski, dopuścił, że to drzewo Święte, Poganie wzięli, ále i dokazał, że go áni spalono, áni tam gdzie zátopiono. Maszli przy sobie iáka cząstkę drzewá tego, álbo gdzie w bliskości, podzięki, że ná ten czas była zachowana, i tu ię dostała tá partykula.

Vważ, co powiáda Historya: że się z tym drzewem, ruszyć nie mógł Cefárz, iáko by go kto trzymał. Pewnie tam stáły Cefárzowi grzechy jego, ná pamięci, i gorzko zá nie żałował. Dziwowało się i turbowało wszystko Chrześciánsko tam obecne, i myślało: Czy ieno drzewo Święte, do rak Pogán-

Punkt wtory. I stało się, gdy on siedział u stołu, oto wiele Celników i grzeszników, siedzieli wespół z Panem IEZUSEM, i Uczniami jego.

Vważ, że się tu pokazuje, iż Mateusz S. sprawił obiad, albo bankiet, dla páná Iezusá, i uczniow iego: zegnając się z swiátem, á witając nowa, ktorey nábywał kompányia. Dziękuy Mateuszowi S. za tę szczodroblivość, i wygodę iuż uczynioną pánu Iezusowi, i Uczniom iego. Dziękuy i pánu Iezusowi, że się dał raczyć; á bierzciey za to, iż okázyi tey żiżył, áby się byli zkupili do páná Iezusa grzesznicy. O zem ia to ná ten czas nie żył, ábym się też był wciśnał do páná Iezusá. Christus i przy stole grzeszników náwraca: á ty gdy posłasz ciáło, czy dáiesz pokarm duszy?

Vważ co mowi Ewángelyia: *Amidząc Faryzeuszowie rzekli Uczniom iego: czemuż Celnikami i grzesznikami ie, Náuczyciel wasz? ktore ich słowá wyrażaia: że nie nie dbáli o náwrocenie grzesznych. A ty dbaszże też o nie? Wyrażaia ieszcze te słowá: złe mniémánie Faryzayśkie, rozumieć złe o Pánu, iż ze złymi nákladał. Ze złymi náklada Pan Iesus náłz, ále áby ich dobrymi uczynił. A twoiá z drugimi konwersacyia, czy im też do dobrego pomaga? O Faryżowie, cóżbyście teraz rzekli, gdybyście widzieli, á Pan Iesus do fercá moiego, w Nayświętszym Sákrámenće idzie? Znáste dobrego Iezu, wielkiemu grzesznikowi, pożywać się dáiesz!*

Vważ. *Lecz Pan IESVS usłyszawszy rzekł: nie trzeba chorým lekárzá, ále źle się máiacym: przez ktore słowá, wyraża Pan Iesus chęć swoję, która ma, do náwracania grzeszników. Przypominam ci dobrego Iezu, to słowo twoje, że brzac miłosierdzia, ábyś mnie, lekárzu niebieski, lekárzu dusze moiey, náwiedził, choroby dusze moiey uleczył,*

Wyznám Pánie choroby dusze moiey, przydź miłosćciwie lekárzu Boski, á uzdrow te choroby moie.

PUNKT TRZECI. Po Zmártwychwstaniu Páńskim odważył

zyl się pierwszy, Ewangelista piśać, Mátusz Święty : miał wsiy ná to náchnienie, śnác się z pokory wprzód wymawiał, do Piotra to náleży. Ianowi to przystoi, dość ná mnie grzesznika, że mnie Chrystus między swoich policzył. Ale opatrność Boska, ná tę usługę, przed wieki go sobie obrátła. Dziękuieć S. Ewangelisto zá tę pracę. Tyś pierwszy z Chrześcianstwa piśarz, o iáko szczęśliwie zacząłeś. Proś Bogá zá tych, co o Pánu Iezusie piśza.

Vważ. Puścił się S. Mátusz do Etyopii, tám Wiągę przepowiadał, Krolá i Corkę iego Ifigeniá náwrocił. i ná to, ieszcze iá Chrystusowi przez ślub czystości poświęcił. O z iákimś affektem Apostole Pánski, tę ofiarę Pánu Iezusowi oddawał ! W tym Rodzić tey Krolewny umárł, nástępca iego Pogánin, Hirtacus, chciał iá mieć zá żonę: ále ona czystości swoiey przestrzegác woláła. á Mátusz też S. potwierdzał iá, w iey przedsięwzięciu. O miłośniku ślubu czystości, miey w tey opiece wszystkich, tym ślubem obowiązanych. Przymnoż Pánie chwały przypadkowej, i tey S. Krolewnie, która woláła umrzeć, niż ślub swoy odmienić. O paro Krolewska : Krolewicu Kázimierzu Święty, Krolewno Ifigeniá S. modl się zá wszystkich wczystości, Bogu służyć chcacych. A małże też ty w sobie tę odwagę, ábyś woláł umrzeć, niżeli Bogu umknać słowá raz dánego?

Vważ. Rozgniewány Hirtacus, kazał Mátusza S. zabić, á ieszcze w ten czas, kiedy tájemnice Pánskie sprawował. Iákożes S. Apostole dziękował zá tę láskę, Pánu Iezusowi. Iákies ákty pokory czynił, żeś przy Ołtarzu Páńskim, krew twoię Bogu ofiarował. Á moia posoka ná co się też Pánie moy przyda? Winšzuić S. Apostole, choć późnego, przecię kompana twego, Stánisława nášzego, który też krew swoię dla czci Boskiey przy Ołtarzu wydał.

Rozmowa. Ofiaruić Pánie pokutę, i ochotę Mátusza Świętego, ná głos twoy idącego. Ofiaruić pogárdę, którą
wszy,

S. Tekli Panny, Męczenniczki, Pustelniczki. 163
wszystkimi bogactwami wzgardził. Osiaruięć akty iego kiedy
dy cię w domu swoim częstował. Osiaruięć akty, gdy się lsi-
genia z iego namowy, ślubem czystości obowiązała, i gdy
ia potym namawiał, aby wolała umrzeć niż czystość stracić.
Osiaruięć akty iego, przy ostatnim tajemnic Panskich odpra-
wianiu. Osiaruięć akty skonania, i wieczności iego.

ROZMYSLANIE

Ná Dzień S. Tekli Panny, Męczenniczki, i Pustelniczki.

PRZYGOTOWANIA Też.

PUNK PIERWSZY. Powiada Historia: że Tekla S. była
nawrocona do Wiary Chrześcijańskiej przez S. Pawła Apo-
stola. Wieszuy S. Pawłowi, takię Uczennice, ale i S. Te-
kli, takiego Nauczyciela. Proś Pawła S. aby i ciebie, wne-
trznie nauczał. a że S. Paweł, chwala łaski Bożey i miło-
ścia Pana Iezusa ukrzyżowanego listy swoje napełnił, proś
go aby cię nauczył poważania tey łaski Boskiej, i zamiłow-
nia Pana Iezusa Ukrzyżowanego. Porachuy się: iako też
sobie bärzo łaskę Bożą poważasz? Porachuy się: iakoż miły
Pan Iezus ukrzyżowany? i jeżeli z Świętym Pawłem mowić
możesz: Niech mnie nikt nie molestuje, albowiem ja blizny
Pana moiego na ciele moim, przez umartwienie (bärzciey na
sercu i duszy moiey, przez ustawiczną przytomność) noszę

Wważ, że tak się Tekla S. w nauce Chrystusowey zako-
chała, iż nie tylko Pánienstwo swoje Panu Iezusowi posłu-
biła, ale się i na cierpienie za niego odważyła, tak, że i przy-
szło do tego, iż własna iey Mátka, na śmierć ja skazała.
Ciesz Teklę S. że iey Chrystus, za Oycą i za Mátkę stanie.
Nie brakuay w Krzyżach, od kogo cię tylko podka, kiedy S.
Tekla, od Mátki własney, na śmierć, skazana była.

Wważ, iako stos wielki na S. Teklę naniercono, w który
ona, ochotnie weszła. Tekla S. ognia się dla miłości Bożey
nie boi, a tobie, czemu, lada Krzyż ciężki? Staw się przed
tym

tym stołem, jeżeli Cię miłość Pana Boga twego zapali, fer-
cem, wrzuć się wien.

Takie były przysługi Tekli S. jeszcze w domu Rodzi-
cow zostającej, a ty w domu Rodziców twoich, czymeś się
też Panu Iezusowi przysłużył? Dziękuy za wszystkie łá-
ski w domu Rodziców wzięte, przyrodzone, i nádprzyrodzo-
ne. Ofiaruy záslugi Tekli S. ná nágródę oziembło prze-
żytey młodości twoiey.

PUNKT WTORY. Wyszła S. Tekla z domu Rodziców
swoich, a szła tam, gdzie o Apostołach, miánowicie o Páwle
Świętym słyszala. Poráchuy się: iáka też twojá chęć, do
słuchania słów Bożego, i náuki Chrystusowey? a miánowi-
cie, już do rozumu przyszedłszy, i większey wolności. Po-
ráchuy się: czyś za náuka Chrystusowá, czy za światowá
szedł?

Vważ, że w Antyochii, skazał ją Sędzia, aby ja byli Lwi
rozszarpali: ktorzy dotknąć się iej nie śmieli. Tak to Pan
Bog náiz światem rzadzi, że i bestyie dzikie, bez woli Bo-
żey, człowieka, rázić nie mogą. Záchowana była Tekla Świę-
tá, od łrogich Lwow: bo w Bogu ufność miała. Poráchuy się:
iáka też twojá, w Bogu ufność? i takie Chrześciánskie me-
stwo. Proś Tekli Świętey, abyć mężności swoiey udzieliła.

Poráchuy się, czy też ná Cię niedybał kiedy lew ry-
czacy, i krazacy, aby Cię pożarł? Proś abyś się go przy-
śmierci, i za żywota nie bał.

Vważ jeszcze, że tę Świętá, wrzucono w doł wodá nápeł-
niony, i węzami, i gádźinami, zaráżony: w ktory ona weszła,
Krzyżem się Świętym zegnając. Dziękuy Tekli Świętey za
to męstwo. Winiszuy Panu Iezusowi, tak odwazney męcen-
niczki. Proś aby i tobie iskierkę, męstwá takiego, udzielił
Pan Iezus. Krzyżem Świętym uzbroiła się tá Świętá, a ty
z iákim też nabożenstwem, kładziesz ná się znak Krzyża
Świętego?

Tak

Tak zwyciężkie było życie przednie Tekli S. a twoje iakkie? Dziękuy Bogu: że i przy tobie był, Zafuy, żeś nie światobliwie żył.

Punkt trzeci. Potych i innych mękách, zpytana tá Święta od Sędziego: Coś zicz? oná odpowiedziała: iestem niewolnicá Bogá żywego? Dziękuy Najświętszey Pannie, że Chrześcianństwem, oświadczyła służebnictwo Boskie, mówiac: oto ja niewolnicá Páná. Którym tytułem nazywa się i S. Teklá mówiac: iani iest niewolnicá Bogá żywego. Nie nazywa się fluga Bozka Teklá S. ale tylko niewolnicá; bo bydz fluga, iest rzecz poczesniejsza, lizsza iest rzecz, bydz niewolnikiem. A rozumieszże też ty o sobie, tak pokornie, w służbie Páná Bogá twiego? bydz fluga, i bydz niewolnikiem, tym się różnia: że fluga ma też swoję wolność, ma też swoję własczinę, a niewolnik, wolności nie má, nie własnego nie má. Możeszże też ty mówić, że wolności swoiey nie masz? ale że, wszystko iest Páná Iezusowe? i zali serce twoje, iest serce Páná Iezusowe? o Pannie, wszystko ia to tobie poruczam, z wszystkiego się wyrzucam, abym nápotym mówić mogła: Bog moy i wszystko moje.

Vważ, że sam Sędzia pogański, widzac, że Teklá S. żadnem się mękanem, i okruśienstwem zwyciężyć, i przełamać nie da, dał taki wyrok: Tekłę pobożną flugę Boza wolną czynię. O dobry Iezu, gdyby taki wyrok twoy przy śmierci usłyszeć: tego N. N. choćci nie pobożnego, przecię flugę moiego wolnym czynię. Proś sobie i teraz, o wolność, u Páná Iezusa: na przod od grzechow, potym od złych zwyczajow, chęci i námiętności, nákoniec o wolność, nie tylko od piekła, ale i od Czyłca.

Vważ. Teklá S. nie miała już, co za Páná Iezusa cierpieć, udala się na pustynię. Osiaruy Pánu Iezusowi wszystkie ákty, które ná tey pustyni uczyniła Teklá S. Prágniy ie Pánu Iezusowi ponowić. Powiáda Iob o Krolách, i Książętách; którzy sobie budują pustynie, a iest żeś ty taki. abyś w pośrzed-

Ná Dzień

ku dworū, i zgiełku światowego, puſtynia ſobie czyniſ? á
maż tám Pań Ieżus w ſercu twoim pokoik, w którymby za-
wſze odpoczywał?

Powiaáa Hiftorya: że tá Święta dziewięćdzieſiat lat do-
żyła, i było to z więkſza chwała Boża, pożytkiem iey ducho-
wnym, i wielu duſz. A ciębie też ná co Bog, rák długo cho-
wa? Czy nie lepiey było po Krzcie umrzeć? Poſtánow za łaska
Boża cſtátek ten życia zbáwiennie ſtrawić.

Rozmowá. Staw ſobie przed oczyma duſzy twoiey, Teklę
S. z innemi Świętymi, rák wiele, tegoż imienia, upadáca
przed Bogiem, ná twarz Boſka patrząca, onego błogoſłá-
wiennie miłująca. Proś Tekli S. i innych tego imienia, áby
ſię za toba tu żyjącym wſtáwiali. Wiaż ie czymkolwiek, á
wzáím, proś áby cię S. Tekla w ałá dátem cnot ſwoich, á
najbárżiey miłości Boſkiey Amen.

R O Z M Y S Ł A N I E

O Świętych Aniołach.

PRZYGOTOWANIE PIERWSZE. Staw ſię przed Pánem Bo-
giem náſzym, iáko otoczonym Tyſiacámi Tyſiacow, Świętych
Aniołow.

Przygotowanie Wtore. Pokłón ſię mu, á proś: ábyś o tych
Świętych Aniołach, nabożnie, pożytecznie rozmyſláć mógł.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij ſobie modlitwę Koſciel-
na ná dzień S. Michála Archanioła: *Boże który dziwnym zrza-
dzeniem. Anielskie urzędy i ludzkie rozdawał, użycz łaskawy, áby
ktorzy tobie ſłużyć, w Niebie cię zámſze otaczáli, od tych ná ziemi,
życie náſze było obronione.*

Vważ. Názywa Koſciół, że to ieſt dziwne zrzadzenie,
którym Bog Aniołom, urzędy rozdáie. Dżiwne to zrza-
dzenie: duch rák wyſoki, lepiance iedney ſłuży. Dżiękuy
zá to zrzadzenie Bogu. Dżiękuy i Aniołowi Strożowi twe-
mu, i innym, że ſię tego urzędu, chętnie podeymują.

Dzi.

Dziwny to urząd: bo śnać nie wie Anioł: czy ty zbawiony, czy ty potępiony będziesz? A służyć tak, chodzi koło ciebie tak, że większey już pilności przyłożyć nie może. Dzięki Aniołowi twemu goraco, za te stárania. Pragnę sobie zbawienia, ale pragnę, abyś i ty Aniele moy, poćiechę ze mnem miał. Dziwny to rzad: Bogą obrązisz, a on (iako o Aniele Piśmo mówi Izraeleczykom przydanym) nie opuści cię. Ktoż tę twoję przychylnosć wystawić, odwdzieczyć będzie umiał, Aniele strożu? Nie frásuy go grzechami twemi.

Vważ. Wyznáwa Kościół: że Aniołowie Bogu służąc onego w Niebie, ząwŹe otaczają, asystencyją mu czynią; bo choć iayże nas pilnia, myśl ich i miłość ząwŹe Bogu, przytomnych czyni. Oby cię, Aniele moy strożu náśládować! myśla i sercem, nigdy od Bogą nie odstępować! Záleć to Aniołowi twemu strożowi. abyć się tym wykupił: żebyć tę przytomność myśli, do Bogą uprosił.

Uważ że nie tylko Anioła strożą, ale i wszystkich Aniołów, prósi Kościół, aby od nich życie náŹe było obronione: bo przeciwo náiażdom czártowskim, i náŹym náiętnosćiom życzy nam obrony, iako naybezpiecznieyszey. Zycz sobie tey obrony. Wyznay żeś ieý niegodzien. Proś abyć ia Anioł stroż, i inni czynili, dla miłości Bożey.

Ale nie tylko ná ziemi życie náŹe, ale i skonanie, niech będzie, od was, obronione.

PUNKT WTORY. Przypomniy sobie Antyfonę Kościelną, ná Laudes: Gdy woiował Michał Archanioł, z smokiem, słyszány był głos mowiacych: Niech żyje Bog náŹ. Affektem tych wszystkich SS. Aniołów mow: Niech żyje Bog náŹ. Jest zaś głos szczerulny Świętego Michała Archanioła: Ktoż iako Bog? gdyż i to słowo: Michaél, znaczy: kto iako Bog? Zążył tego głosu, i mow: Ktoż iako Bog godny. Ktoż iako Bog miły. Obyś to życiem pokazywał: że u ciebie nie masz nic náđ Bogą,

Vważ,

Vważ, to słowo Anielskie: Niech żyje Bog nasz, znaczy ich áffekt ku Bogu, i życzenie, áby cały, i Anielski świat ráczey ginał, upadał, áżeby Bog był pochwalony. A iestże takie serce w tobie przeciwko Bogu? Znaczy ieszcze to słowo: iákoby wesołość z wygráney bitwy, á potumienia smoka piekielnego. Day mi Pánie pokusę tę, która mnie szczegulniey trapi, zwyciężyć, á i ja zawładam: Niech żyje Bog nasz.

Vważ, to słowo Świętego Micháła Archanioła: Ktoż iáko Bog? wyraża: Szacunek jego, który miał o Bogu. A ty iáko go też szacujesz? Wyraża wżgárdę rzeczy wszystkich siwerznych, w porównaniu z Bogiem. A ty czy gardzisz nimi? Wyraża: że gotow wszystkimu się światu dla Boga oprzeć. A ty gotowżes?

Affektem Świętego Micháła Archanioła prágne to słowo mowie: Ktoż iáko Bog.

PUNKT TRZECI. Przypomniy sobie Antyfonę drugą, która, iákoby imieniem Bozym, mowi Kościół: Archaniele Michále postánowilem Cię Książęciem, nád wszystkimi duszami, które masz przyjmować.

Vważ, przyjmie Archanioł Micháł, dusze ná wagę i szalę swoją: waży ich przysługi, i grzechy. O iáko przysługi moje mało waża. Przycay Aniele Święty, kropelkę Krwie Pána Jezusowey, á ważyć będę, ná wieczność dobra. Popraw życia.

Vważ. Záleca Bog dusze Świętemu Micháłowi Archaniołowi: bo on iest, szczegulny Pátron konánia. Przybadź i mnie, z Aniołem moim, i z Aniołem Pána Iezusa posilájącym, do konánia mego. Czymże też sobie ná tę łaskę, u S. Micháła zarobisz?

Vważ, Postáwił Bog Świętego Micháła, áby dusze przyjmował, to iest: áby te dusze, które do Niebá należa, do Niebá przyprowadzał. Obyś i mnie tak prowadził. Dziękuy

za wszystkie dusze, które już zaprowadził, mianowicie tych, którymś szczególnie obowiązany. Proś za wybranych, teraz konających.

Rozmowa. Mow do Aniołów Świętych, aby imieniem twoim, Páná Bogá twoiego, pochwalili: Aniołowie, Archaniołowie, Tronowie, i Pánowania, Księstwa i Władze, Mocarstwa Niebios, chwalcie Páná w Niebie.

ROZMYSLANIE.

Ná Dzień Świętego Ieronimá Doktorá Kościelnego.

Przygotowanie Pierwsze. Staw się w Betleem, ná tym samym miejscu, gdzie Ieronim Święty, Pánu Bogu służył, Pisma Święte wykładał, umarł.

Przygotowanie Wtore. Pokłoń się tam, Pánu Bogu naszemu, proś sobie o łaskę, nabożnego i pożytecznego, o tym Świętym rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościelną, ná dzień dzisiejszy: *Boże któryś Kościołowi twemu, w wykładaniu Pism Świętych, Błogosławionego Ieronimá Wyznawcę twoiego, za Doktorá największego, opatrzyć raczył: użyż prosimy, aby za wsparciem iego zasług, czego usły oraz i uczynkiem nauczał, za pomocą twoją, uczynić przemogliśmy.*

Vwaz, Przyznawa Kościół: że Ieronim Święty jest Doktor największy, w wykładaniu Pisma Świętego: bo stary testament, z żydowskiego właśnie język, okrom Psalmów, ná nowe przetłumaczył, i nowy Testament, z Greckiego. Dziękuy Pánu Bogu naszemu, że tę pracę iego pobłogosławił, przyiał. Dziękuy i Ieronimowi Świętemu, za tę pracę podjętą, ktorey i Kościół, i ty zażywasz, według język, który umiesz. Proś aby Kościół obfitował w nauki.

Vwaz, iż to Kościół opatrności Páná Bogá naszego przypisuje: bo któż dowcipiał? Pan Bog. Kto chce do polerowania dowcipu, w pracy trudney, przykrey? Pan Bog.

Kto do checi sporządził zdrowie, a choć go nie było, przy słabych siłach, kto dał wytrzymanie takiej pracy? Pan Bog! Słuszną opatrność Pńska, wszystkie naukę, Kościół przy przypisać. A nazywa Ieronima Świętego Kościół, Doktorem największym, nie bojąc się, w tym. ani niechęci: bo kto prawdę mówi, gardzi niechęcią. Nie bojąc się ani zważenia między Świętymi: bo w którym sercu Bog mieżka, tam zazdrości nie masz. Porachuy się: czy przyznawasz każdemu co słuszną. Porachuy się: czy też zazdrość nie daiesz się zwodzić?

Vważ, prosi Kościół, o to, aby to czynił, czego nauczał Ieronim Święty, i co sam rzeczyna wypełniał. O iak wiele jest nauk, w Pismach Świętego Ieronima zawartych, prosi sobie Kościół, aby to wypełniał. O iak wiele było jego postępków światobliwych, prosi Kościół, aby on to wykonywał. Zycz sobie oboygą tego. A z Kościołem wzywaj na to, zasług Ieronima S, ale naybárzciey, pomocy Pána Boga nášzego.

O Pánie ty Świętym, ty mądrym czynisz, uczyn mnie sługa twoim.

PUNKT WTORY, o cnotach niektórych Świętego Ieronima.

Vważ, zepsował się ten był Święty, w młodości swojej i pisał o sobie: Wiecie śliska młodości drogę, na którym, i ja się powalił. A ty iakoś młodość twoję przepędził? Byłali łaska Boża z teba, masz za co Bogu dziękować. A jeżeli, i ty, obietnicy Bogu na Krzcie danej nie dochował, pokutuy z Ieronimem. Powiada także o sobie: już na mnie skoń, iako u Murzyną zczerniała, co dzień płacz, co dzień wzlychanie, przydaje jednak: częstom się, zdał, bydź sobie przy tancach Pánienskich. A w tobie iakie fantazyje? czy cię podobne, nie napadaia myśli?

Vważ, okrom postów, które ciężkie odprawował, ćwiczył się ten Święty w pamięci na Sad Boski, i zdało mu się, że słyżał głos traby: Witanie zmarli, podcie na Sad. A

ty,

ty, iáko się w umartwieniu ciała ćwiczysz? Wiem żeś nia wiele rázy, bá podobno nigdy, w pierśi się kámieniem nie uderzył. A ná Sad Boży, á ná Wieczność iáko pámietał?

Vważ, iáko Ieronim Święty przeciwko tym pokusom, nabożny był do Páná Iezusá ukrzyżowanego. Leżałem prawi u nog Páná Iezusowych, łzámim ie polewał, i włosami oćierał. A ty iákoś też nabożny do nog Páná Iezusá ukrzyżowanego? Chcesz od pokus bydź wolnym, czemuż sercem twoim, przy nich się nie bawisz?

Vważ, wielka wiargę Ieronima Świętego, bogdy, od zná mienitszych Heretykow, był przeciagány, mowił: Ia z Kościołem Rzymskim przestawam, tak wierzę, iáko on wierzy. Tákaż Pánie, moiá, iáko i Ieronimá wiara: z Świętym się Kościołem Rzymskim zgádzam.

Day mi Pánie, tych, i innych cnot Ieronima Świętego náśladować.

PUNKT TRZECI. O prácách Świętego Ieronimá.

Vważ, pracował około dusz Ieronim Święty, między innymi: że Paulę, i Mellániá bogáte Rzymiánki, ná służbę Chrystusowa námonił, i ná dobrowolne z Oyczyzny wygnanie, gdy się z niem, áz do Betleem puściły, i tam życia swiatobliwie dokonáły, choć to było pádło ná języki ludzkie, nie słusznie. Proś zá tych wżyskich, co ludzie, od swiatá nástawiaia. Proś zá námonionych. Prágniy Pánu Bogu twojemu, przez sławę, i niesławę służyć.

Vważ, praca Świętego Ieronimá w náukách, á mianowicie, gdy już podeszły w látách zdziećninieć musiał, litery żydowskie poznáwáć, skłádáć, rozumieć, w czym nikt nie wie iáká jest praca, tylko ten co sprobuie. Oñaruięć Pánie tę praca, i zdziećninienie tego naywiększego Doktorá. Pobłogostaw Pánie, tym, co się języká, dzikich národow, uczá. Tobie trudno dla Chrystusá, w czym zdrebnieć, á Ieronimowi Świętemu, dla Chrystusá, miła to była praca.

Vważ, i tę pracę Ieronima Świętego: Odpowiadał na pytania wszystkich Kościołów, będąc przy Damażie Papieżu, odpowiadał i na pytania Augustyna Świętego: a obadwaj, choć nie byli z sobą listami przemowili; z tym wszystkim tak mu wiele przypisywał Augustyn Święty, że Księgi swoje, iemu przypisywał, i na rozśadek jego dawał. Proś aby w Kościele Świętym, między ludźmi mądrymi, zgodą była. Postanow, choć się też między toba i drugimi, cokolwiek różności trąsi, daj to miłości braterskiej, zobopólnej.

Vważ, już był zgrzybiaty Ieronim Święty, a nic w piśmiu, czytaniu, modlitwie, nie opuścił, iż rzecz dziwna była, iako w ciele, tak pośły zemdlonym, taka siła, zostawała. A ty w chorobach twoich, iakoś cierpliwy. Czy nie opuszczasz zaraz wszystkich ćwiczenia twoich? I przydaje Historia: im bliższy był śmierci, tym był weselszy. A ty podobno, co raz, smutniejszy będziesz. Ieżli o co, ieżeli nie do piekła, to iść do Czysta; a nie masz za co, u Boga, zapłaty prosić. Zdrowie stracił Ieronim, na pracach, około Piśmnia Świętego; a ty na czymś ie stracił? na czym ie dokonczysz?

I to uwagi godna okoliczność: w Betleem umarł Ieronim Święty. A ty kiedy umrzesz? Z Betleem przeniesiono iasteczka Pana Jezusowe, z niemi przeniesiono, Ciało Świętego Ieronima, gdzie był, gdzie się modliwał, tam blisko, i po śmierci jest: tak, że się zda, iż ani żłob Pánski bez Ieronima, ani Ieronim bez żłobu Páńskiego bydz niechciał! Dziękuy za to zrzadzenie opatrności Pánskiej. Proś sobie o łaskę i szczęście (ktoregoś nie godzien) le enia przy Oltarzu Páńskim, przy którym Panu Bogu twemu służysz.

Rozmowa takaa, iaka na dzień Świętego Augustyna.

R O Z M Y S L A N I E

Ná Dzień Świętego Fránciszka Borgji.

Przygotowanie Pierwsze. Staw się ná tym miejscu, kiedy Święty Fránciszek Borgia, pátrząc ná trupá C. sárzowcy I. zábelli, postánowił, światem pogárdzić.

Przygotowanie Wtore. Pokłoń się ná tym miejscu Pánu Bogu naszemu, prosź sobie o łaskę nabożnego, i pożytecznego, o tyn Świętym, rozmyślania.

PUNKT Pierwszy. O życiu tego Świętego náświeć.

Vważ, co powiáda Historya: że ten Święty, ieszcze náświeć, idąc do rozmowy zacnych białychgłow, włosiennicę ná się kładł, iáko zbroję, ná poadalność. A tworá iáka ostrożność w konwersacyi z ludźmi inney pći? Iázi też ostrości, i z innych przyczyn, nie miałbyś záżywać?

Vważ, iż dworem się bawąc, z rády mądrey, trzech się rzeczy wárował; áby nie miał chciwości do urzędów wielkich. A ty według stanu twego, nie masz chciwości, ábyś miał pierwsze miejsce, przed drugim? Druga, áby się strzegł zázdłości. A w tobie czy się ona nie záwla? Trzecia, áby się strzegł nieczystości. Prosź o tę cnotę, wśytkim co się dworem bawąc. Pochwal Páná Bogá, zá łaski dáne, żyjacemu przy dworze, Świętemu Fránciszкови. Džękuj iżeś ciebie Pán Bog, od tej świátowości oddálił.

Vważ, co powiáda Historya: iż gdy ieszcze świeckim był Święty Fránciszek, pátrząc ná role, góry, lasy, łaki, rzeki, i inne stworzenie Bógie; iákoż widząc praká, gdy ugániał, gdy ná rękę wracał się podnosił myśl swoie do Bogá. A ty, czy masz też ten zwyczaj? Czy od modlitwy wstańszy, nie zapominasz oraz Bogá. Wpráwuy się, ábyś według okoliczności, myślił swoie, do Bogá podnosił.

Uważ, iákim sposobem pobudził się ten Święty, áby światem gárdził. Kazáno mu wieść ówá C. sárzowcy zmarley, do

grobu; i przysięgać według zwyczaju; iż to iey ciało było; przysięgać niechciał, iż to iey ciało było; widząc że się tak zmienia: ale tylko to twierdził, że to tak jest, i że wszelka była okolo tego, pilność. A potym poczał sobie myśleć: Onaż to co wszystkich oczy, na się obracała? onaż to urodą przed krotą, inne wszystkie gości? Tyżes to Izabellę, tyżes to Augusto, myłali się oczy? bładzili rozum? nie bładzi, tacy jest rzeczy ludzkich odmiana. Przypatrz się, i ty myśla trupowi; tak i ty zgniesz. Pamiętaszże, na śmierć? Pamiętaszże, iż wszystkie piękności, trupem się kończą? Powiada Historyja, o tym Świętym, iż się na każdy dzień 24. razy na śmierć gotował; O dobrzeć się wbił w pamięć obraz Izabelli, Francyzku. A ty, myśliszże też o śmierci.

O Panie, lepszy sługa twoy Francyšek, w pośrodku świata towości, niżeli ja, którym się na duchowicistwo udał.

PUNKT WTORY. Wważ, tu pokorę tego Świętego, gdy się już udał do Zakonu nalezego. Wziął zwyczaj podpisywać się na listach: Francyšek grzesznik, a przecie Historyja życia iego, o żadnym iego grzechu, nie wspomina. O Panie mniećby się to, tak podpisywać; Bez podpisu wiem, że mnie zatakowego masz Panie moy.

Wważ, i tę pokorę, z która obchodził się, z samym czartem: bo gdy się bies na iego łożku położył, on na ziemi leżąc poczał, mówiąc: godnieyszyś ty, tego mieysca. Mniećby to tak mówić potrzeba. Także czynił w komorze iego postrachy czart, a Święty mu rzecze: Nie dziw, iż odemnie nie odchodził; bośmy długo, z sobą byli. A ty opuścisz już tę kompania.

Wyrzucił czartą z opętanego, któremu inni radzić nie mogli; i gdy ludzie się temu dziwowali; rzekł: częstom ja diabła słuchał, nie dziw, iż on też, mnie, raz uśluchał. Dopieroż ty wieleżes razy uśluchał bies?

Wważ, i tę iego pokorę: Wplakał się raz na mowie, która
miał

miał do Bráci, powiádać że mieysce strácił; bom się práwi dłuگو kładł pod nogami Iudasza; ále teraz stráciłem tám mieysce, widząc Páná, Iudasza, nogi umywającego. O dopieroż mnie, i pod nogami Iudasza, mieyscá nie masz.

Przez pokorę twoię Synu Boży, day mi náśladować, pokory, Świętego tego.

PUNKT TRZECI. Vważ, iákie było tego Świętego umartwienie: że bywłszy tołowitym, tak od umartwienia wyćienczał, iż skorę swoię, ná tę, i ná tę stronę zakładał. A ty, iákoś też ná służbie Páná Boga twoiego wyćienczał? Postánów skromność w iedzeniu i w piácu.

Vważ i ten iego przywilej: że iádać między Heretykami, iákoś przez zápách poznáwał, kędy był w Kościele Kátolickim Najswiętszy Sakráment. A pachniećże też tak Pan Iezus? O bym Pánie przynamnię przez áffekty nabożnie uznawał, przytomność twoię, gdy komunikuję.

Vważ, iż Święty Fránciszek, bywłszy Generálem naszym, Błogosławionego Stánisława Kostkę do Zakonu przwiáł. Winisznię tobie Święty Fránciszku tego przyiętego; ále i tobie Błogosławiony Kostká, takiego przyimującego. On także Oyców naszych pierwszy, do Polski posłał. Kto fálkaw ná Zakon, niech mu záto podziękuje. Snáćby się nam było wielom Zakonu nie dostało, gdybyś go był Święty Fránciszką nie przelzczepił. Pobłogosław nam tu Oycze Święty, któryś nas, tu mieć chciał.

Rozmowa. Miłuję Cię Pánie Boże moy sercem Świętego Fránciszka, unizámć się iego pokorą, gárdzę światem, iego odwagą, i wszytkiem iego tu w ciele i wieczności przyługami, Ciebie czczę.

ROZMYSLANIE

Ná Dzień Świętego Fránciszka Fundátora

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Przypomniy sobie modlitwę Kościel-

na

na ną dzień dzisiejszy : Boże który Kościół twój Błogosławionego Frąnciszka zasługami, płodem nowego potomstwa rozmnażał, day nam z iego naśladowania, rzeczami ziemskimi gárdzić, a z uczestnictwą Niebieskich dárow, zámse weseleć się.

Uważ, że w Kościele Rzymskim, okrom Świętego Augustyná, nie masz Reguły, pod któraby Zakonów więcej, Panu Bogu służyło, iáko pod Reguła Frąnciszka Świętego : i iego Bráćia, rozmnożył się Kościół ; a któż im uprosił łaskę, áby Panu Bogu názemu służyli ? Kościół powiáda : że to im Bog dáł, dla zasługi Świętego Frąnciszka. Kościół prawi Błogosławionego Frąnciszka zasługami, płodem nowego potomstwa rozmnażał. O iák wiele te Zakony Świętych ludzi máia, wzyśfikich tych wyśluzyl u Boga, Frąnciszek Święty. Poważay sobie, i ztąd świątobliwość iego, i tak wielu Świętych, áby byli w Zakonie iego, zasługami swemi wyiednał. Proś Świętego Frąnciszka, ábyś i ty za zasługą iego, mógł według stanu tego, świątobliwie żyć.

Uważ. Prosi sobie Kościół : áby naśladować Frąnciszka S. ziemskimi rzeczami gárdzić ; bo choćiaż wzyśfkie Zakony, máia ślub ubóstwa, w zc.łości jedná ubóstwa, Frąnciszek, i Zakon iego przodkuje. O Pánie day naśladować Świętego tego, i światem gárdzić. Poráchuy się według stanu twego, iáko też rzeczami ziemskimi gárdzić.

Uważ. Wiele iest dárow Niebieskich, i dáie Pan Bog náz ich uczestnictwo sługom swoim. O to uczestnictwo, prosi sobie Kościół, przez zasługi Świętego Frąnciszka. Poráchuy się w terážniejszy okolicznościach, ktoregobys też dáru Niebieskiego, bázciey potrzebował ? A nie przepominay dáru nabożentwá, przy Komunii Świętey i modlitwách twoich lub wnątrznych, lub ukńnych ; tákże przytomności przy nogách Pána Jezusá ukrzyżowánego, do ktorego ten Święty ták był nabożny.

Frąnciszku Święty świątobliwość u Boga upraszający, uprosia i mnie.

PUNKT WTORY. Wspomniy sobie nie które ákty Fránciszka Świętego, gdy ielzcze był świeckim.

Wważ, że powiáda Historya: iż kiedy mu kto miłość Bożą wspomniá, odmiánę nieiáka czuł ná sercu. A także miłość Boża przeniknęła serce twoie, że gdyé iá wspomniá, záraz się serce twoie rozgorywa? Nie mám tego dáru Bożego.

Wważ, Widział ten Święty, iákoby Chrystusa ukrzyżowanego, ielzcze ná świecie: i od oney godziny, ledwie kiedy bez płáczu, mógł ná mękę Chrystusową wspomnieć. A ty ledwie kiedy, bá podobno nigdy, z płáczem o mękę Pána twego nie pamiętasz. Vproś mi ten dar, i płáczu, i rozmyślánia, Fránciszku Święty.

Uważ. Vstąpił wśyřkích dobr swoich Oyczyřtych, náwet i z sukna się zwlokł, i oddał iá Oycu řwemu, ten Święty. przydávřzy: Potým Cię zwał Oycem ná źiemí, od tego času; beřpieczniey mowić będę: Oycze náš w Niebie, A ty, iáke teř beřpiecznie Pánu Bogu twoiemu mowić mořesz: Oycze náš? Mářřze w niem tylko sámym náđzieię? Iákoř się teř ze wřyřřkích rzecřř řwiátowych wyřuł, ile řtan twoy nieřie?

Fránciszku Święty, któryř po á, ćiu twoim, choć řwiátobliwym ná świecie, do záloženia się Zakonu, przy Kořćiele Náyřwięřřtřzey Pánný odwářřł, uproř mi do Matki Bogá moiego nábořřenřřtwo, i řebym przy niey, odnowił řřcie moie.

PUNKT TRZECI. Ztad záczał Zakonnicřtwo sobie Fránciszek Święty, usłřřřł z Ewángelii: Niechćiýćie mieć złotá, áni řrebra, áni piénieđzy; i to zá Regułę sobie pierwřza záložyl. Nie słřřřłářř ty tych słów? iákořř się z nich popráwił? Opuřřřłářř to przynamniey ářfektem, ábýř to wřyřřřko miał sobie zá gnoy.

Wważ, áby był Papieř potwierdřł Zakon Fránciszka Świętego, był tym řnem przerářony: ře widřřł, iż chyłł się Kořćioł Lateráński, á ředen ubogi człówieř, to iest Fránciszek S.

wspierał go. Oby Pánie, temu się twoiemu Świętemu przysłużyć Kościołowi. Iżali i w tobie, dla życia twoiego nie duchownego, nie jest nąchylony Kościół? Abyś się poprawił, mow modlitwę, która Bráci swoiey, ná początku po Oycze nasz, zaczęł i ten Święty: Klániamyć się I zu Chryście, we wszystkich Kościołách twoich, po wszystkich świećcie, i wysławiamy cię, iżeś przez Krzyż twoy świat odkupić raczył.

Vważ, że ten Święty, aby był w sobie pokusy cieleśne uśmierzył, po śniegu się targał. A ty, iako też pożądlivości twoje zwyciężasz?

Vważ, że ten Święty miawszy obświenienie, że był przeznaczony do Niebá wstał: Chwała Bogu. O Pánie, gdyby nas to szczęście potkało, iezeliby serce nierzekło: Chwała Bogu, Chwała Bogu.

Vważ, co Bog dał, za zamiąnę męczeństwa, temu Świętemu? dał mu známiona pięciu ran swoich. Dziękuy za tę łaskę dána, tak wielka, Świętemu temu. Płynęła mu czaśem i Krew z boku, która z miłości wylewała, gdy męczeństwem nie wylała. ktożby sobie tego daru Bożego nie życzył. Oby Pánie przynamniey, ná myśli i áffekcie, rany twoie, miałem wybite.

Vważ, iako się ten Święty już ná śmierć gotował; kazał się náprzód do Najświętszey Pánny Kościoła zanieść, chcąc tam ducha Bogu oddać, gdzie náprzód oświecenie, i łaskę wziął. Pocátuy myśla to miejsce. Proś sobie ná niem, o łaskę, szczęśliwego skonania.

Iest i to okoliczność śmierci Fránciszka Świętego, lewa ręka, ranę w boku zastániając, mówił do Bráci: Jam uczynił swe, czyncie wy też wásze, iako was Chryłtus náuczy. Oby było bydz przy twoiey śmierci, rany twoie pocátować, i tę łaskę odstónić rękę, a serce twoie przegnąć. Oby mowić przy śmierci: Jam uczynił swe. Czeka mnie śmierć, przy ktorey mowić będę: Nie uczyniłem com był powinien.

Zaczął

Záczal ten Święty Psalm: Głosem moim zawołałem do Pána, á gdy mówił: czekaia mnie spráwiedliwi, rychło mi zápláciš, zášnał w Pánie. O Pánie, będažli mnie też czekaia spráwiedliwi? Obyš i ty mnie czekał Fránciszku S.

Rozmowa. Iáko ná přezšle Święto,

ROZMYSLANIE

Ná Dzień Świętego Brunoná Fundátorá.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT Pierwszy. Przypomniy sobie modlitwę Kościelná ná dzień dzisieyszy: Świętego Brunoná wyznawcy twoiego, prošímy Pánie, ábyšmy przyczynámi byli wspomózeni, áby ktorzyšmy, Má-ještat twoy ciężko grzešac obrázili, jego zášlugámi i prošámi, nášych występkuw odpuszczenia doštapili.

Vwaž. Czemu to Kościół ná odpuszczenie, á iešczce ciężkich grzechow, od nas popełnionych, názywa prošby S. Brunona? Czýni to, zášlugom ufáiac tego Świętego, i one sobie, szczegulniey powažáiac. Powažam i ia z náuki tey Kościelney, wysokie te zášlugi twoie, Święty Pátryárcho. Wzátešci iuž w Niebie zápláte zá nie, áleš práwá nábył, poufaley, przyczyniać się zá grzešznemi. Zážyi tego práwá, błagáiac mi Pána Bogá moiego. A w czym e szczegulnie?

Vwaž, že ten Święty, żył w wielkiey ostrošci, Zakon bárzo ostry poštánowił. á že ostrošcia życia, szczegulniey po odpuszczeniu gładza się grzechy, i ich karánia: przeto używa Kościół w tey mierze, prošby tego Świętego, w ostrošci życia przodkuiacego. A ty ćwiczysz e się też w tey ostrošci życia? w czymžebyš ia też teraz záczac miał?

Vwaž že przez došćuczynienie, grzechy ciężkie gładzič, do Bogá tylko Wcielonego náleży; iáko Teologowie náuczáia: á že przeciwo grzechom ciężkim o pomoc, i przyczynę, proší przecię Kościół Brunoná Świętego, pokazuie przez to šzácunek wielki, šwiatobliwošci jego. Pánie moy

na pustyni czterdzieści dni zostający, oto masz pustyni twoją ięś nąśladowcę Brunoną Świętego. A ty czy nie ćwiczysz się przynamniey, w pustyni sercā? Panie moy czterdzieści dni, i czterdzieści nocy nie iedzacy, nie piacy, oto cię nąśladuie sługā twoy Bruno, ślubem, i Zakonem swoim obowiązany; by i w chorobie śmiertelney, nigdy mięsā nie ieszć. A ty, martwiszze się przynamniey w iedzeniu?

Wyznawam Brunonie Święty, że i ia ciężko grzeszac; Bogam mego obraził, niech mnie proszę, przyczynā twoją wspomaga.

PUNKT WTORY. Miał Święty Bruno, lub widzenie (iako niektórzy mniemāia.) lub rzeczā sāmā widomie działo się to: iż gdy Doktorā iednego (ktorego miano za człowieka dobrego i madrego) chowano, a przyszło do tey lekcyi na Wigiliach: *Odpowiedz mi*, Trup iego podniószy głowę, zawołał wielkim głosem: Sprawiedliwie, iestem na Sadzie Bożym oskarżony. Nie chowano go, bojąc się, aby ten Doktor, nie był w záchwyceniu; nązaiutrz zeszli się znowu na Wigiliie, czytāia tęż znowu lekcyia: *Odpowiedz mi*, a trup zawołał: Sprawiedliwym sadem Bożym iestem osadzony (do piektā, czy do Niebā,) aż trzeciego dnia, gdyż się taż lekcyā zacząłā: *Odpowiedz mi*, zawołał trup: Sprawiedliwym sadem Bożym iestem potępiony. Co Świętego Brunonā zārazem przywiodło, aby światem pogārdził, na pustynia poszedł. Dziękuy opātrznosci Pānskiey, że tym sposobem poćiągnęła nā wysoka doskonałość Brunonā Świętego, Wspomniy ty sobie: że przyidzie godzinā, kiedy będziesz mowił: Sprawiedliwym sadem Bożym iestem oskarżony, będziesz i to mowił: żeś iest osadzony: O Pānie, o Pānie, niechże niemowię: sprawiedliwym sadem Bożym iestem potępiony.

Vważ. Przybrał sobie ten Święty towarzyszw sześć, i z niemi udał się do Biskupa Gracyanopolitānskigo Hugonā, prosiac, aby im miejsce iākie dał, od ludzi odległe, na Bogomyśl,

gomyślność; á Biskupowi się też śniło, że Pan Bog páfáce wielkiego Máiestatu, ná gorze, która nazywano Kártuzyia, budował, ná która go siedm gwiazd prowadziło. Winšzując Pánie moy tych páfácow, i chwały, która masz z Zakonu tego. Choway go sobie, w teyże światobliwości, áż do skonczenia światá. A ty, czy iešteś gwiazdka przed Pánem Iezusem?

Vważ. Osadziła się potym, tá Świętá kompánia, ná tey gorze, czystości sumnienia, rozmyślánia, Ksiąg piśánia pilnuiac. O Pánie moy, ofiáruięć ich tám, wżytkie záslugi Zakonu tego. A ty iáko się Niebá, i łáski Páná Iezusowey dobiíasz? Iákożby też opisać żywot twoy?

O Pánie, čiásnaż jest drogá do Niebá, á iá ostrym życiem, ná nie się nie wypráwię.

PUNKT TRZECI. Nástał ná Papieństwo Vrbán wtory, który bywszy Vczniem Świętego Brunona, chciáł go mieć przy sobie dla rády. I z posłuszeństwá (choć w tym trudność czuł) stawił mu się, do usługi. Proś Brunonie Święty Páná twoiego, zá wszystkich co podobnym sposobem, duszom Pánów słužia. Tesknił tám Święty Bruno. A ty, czy tesknisz do osobności? przećię się wyprosił od Papieżá. Wyzwol Pánie wszystkich, od przeszkod, które máia do służby twoiey. A ty, w takowych przeszkodách do służby Bożey, czy sam nie kochasz się?

Vważ, że owi towarzysze iego, ná Kartuzie mieszkáiac, poczęli bydz kuzzeni odczártá, który ich odowego, trudnego życia odwoził. A nie czuieszże i ty, podobnych odwożenia? Nátehnáł ich Bog, áby się w opiekę oddáli Najswiętszey Pánnie; uczynili to oni, godzínki o niey mówić obiećáli, Piotrá Świętego i S. Ianá Krzcićielá, zá Patronow wzięli, i pokusá tá ustatá. Dziękuy Bogárodzicy Pánnie, zá tę opiekę. A ty, iáko się też tey opiece poruczysz? i iákiemić naboženstwý. Dziękuy obiemá tym Świętým, zá

182 pomoc, tym SS. Pustelnikom, uczyniona. A ty maszże też Pátronow, do których się szczególniey uciekasz?

Vważ. Osadził się ten Święty znowu, na gorách Kálábryi, Hrabiá tam tego mieyscá, Rogierius, czynił mu, i iego Bráći dobrze; á Święty przez sen mu się pokázał, i przestrzegł go: iż go zdrádzić miano, i na zdrowie iego nátlapić. Obyś się tak i mnie, przyśnić chćiał, Brunonie Święty, i przestrzedz mnie, o niebespieczeństwach dusze moiey. Proś ábyć i te-raz uprosił náchnienie, do zbáwienia twoiego potrzebne. Wiedział ten Święty, o godzinie ześcia swojego. O Pánie choway i mnie od nagley śmierci. Wszystkie spráwy życia swojego od młodości wypowiedział. A ciebie niewstydzęby też było wypowiedzieć ich. Wyznał Wiárę Trojcy Świętey, i o Nayświętszym Sakrámenćie, który bierzem, iáko on mówił, na odpuszczenie grzechow nászych, na nádzieię żywota wiecznego. Pánie obym i ia, tak ciebie brał.

Rozmowa. Ofiáruięć Pánie ákty Brunoná Świętego, na głos tego potępionego, uczynione. Ofiáruięć pogárdy swiáta pospołu z Świętym Towárystwem, uczynione. Ofiáruięć pierwiastki Pustynie ich. Ofiáruięć utesknienie iego, przy dworze Papieskim. Ofiáruięć iák nowo, zaczęta Pustynia w Kálábryi. Ofiáruięć ákty iego przy śmierci, i w Wieczności

ROZMYSLANIE

Na Dzień Święty Brigity Fundátorki.

PRZYGOTOWANIA Też.

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Historya: że kiedy się tá Świętá urodziła, Káptan ieden, który był potym Biskupem Aboeńskim, widział w obłokách Pánnę siedzącá, z Księgámi, i głos słyshał: Vrodziła się Birgierowi (Oćiec to był tey S.) Corká ktorey głos, po wszystkich świećie, słyshany będzie.

Vważ, że to widzenie pokázywało náprzód, tey Świętey, przeznáczenie do Niebá. A potkáłaz mnie tá łaska Pá-
nie

nie moy, od Ciebie, przed wieki? Mam nadzieię Pánie. Pokazywało to widzenie, przyszła iey, wielka światobliwość. Moie grzechy, iakoby was też oznaczyć? A tá Księgá zna-
czyła, Księgę iey objawienia. A mnieby z iaka Książka ma-
lować potrzebá? z szpárgatem grzechow moich.

Vważ, że tá Świętá, ieszcze w dż ećńskim wieku, w nocy
raz widziáła Oltarz przed sobą, ná niem białagłowę, świe-
tno ubraná, máiaca w ręka wieniec diogi, i rzekła Brigitcie:
Chcesz, dańci ten wieniec? Prosiła on Świętá, da to iey wie-
nec, z czego poki żywa była, pócicheg miała. Przez co mo-
gło się znaczyć: że ia Najswiętšia Pánná, zá Oblubienię
Chrystusowi przybierała. Winişuy iey tego szczęścia. Mo-
gła się znaczyć Koroná sprawiedliwości, że z Boskiey łaski,
nie miała nigdy wypić. Zycz sobie tego szczęścia. Mogła
się znaczyć: Koroná chwały. A dostąpişże iey?

Vważ, przyşnił się tej Świętej Pan lezus ukrzyżowa-
ny. (Oby kiedy, tak tobie,) i rzekł: O iakom iest zmęczo-
ny. A ona rozumieiac, że to dopiero teraz, Pánná potkało,
rzekła: A któż Cię, tak zmęczył Pánie? Odpowiedział Chry-
stus: Ci com a gardza, i o miłość moię nie dbáta. Dawnó;
żeś i ty tak Pánná Jezusá zmęczył? Takci mi się zda Pánie,
żeć dbam o miłość twoię, radbym Cię iuz nieustánnie, á co
raz goręcey miłował; ále uznáwam, że tá chęć moia, nie sku-
teczna, nie dzielna.

Pánie moy ukrzyżowany, niech przydávam boleşci do
boleşci, żalu do żalu, dla ran twoich: ále iuz więcey, niech
Cię grzeszac áni tknę.

PUNKT WTORY. Vważ, chęiała tę Świętá, Ciotká iey wy-
bić: że w nocy modliłać się, ále ni- ubraná; lecz rozgá w iey
ręka skruszyła się; á gdy to Ciotká przypisowała, záboho-
nowym paćierzom, rzekła Świętá: nie Páni miá. Porwa-
łam się chwalić tego, który mnie záwżly wşoomagi. Pyta
Ciotká: A któz to iest? odpowiedziála: Pan moy ukrzyżo-
wany,

wány, który mnie zawsze wspomaga. A dawnoż temu, iako cię wspomogł? A w czymżebyś teraz, wspomżenia potrzebował?

Vważ, nie było woli Bożej, aby ta Święta, chodziła w Niebie za bărăńkiem, ale za małżoną, w wielkich cnotach kwitnąć, była Matką chorych i utrapionych. Spuść się i ty na sady Boskie, choć cię też Pan Bog sobie nie obrał, na to, czegobyś sobie życzył. Postanów i ty, ile możność znieś, bydź Oycem chorych i utrapionych. Pozyskała Pannu Bogu ta Święta, Małżonką swojego, dwor, i świat opuściła, na czyśćć go potym namowila, i że zakonnikiem Cytercyenskim został. Winiszuy tey Świętey, tego szczęścia. A ty pomogłżeś komu, do dobrego?

Vważ, że ta Święta, po śmierci małżonki swego, usłyszala głos Chrystusow do siebie: Bądź moja Oblubienica; Co usłyszysz, obracay na pomoc dusz: Spowiedniką słuchay. Obyś mnie Panie, za sługę twoiego przyjął. Tego co wiesz, czy żączywał na pomoc bliźnich? Posłuszeństwo twoie iakie?

Kieruy Panie, i mnie na drogę prosta.

PUNKT TRZECI. Postanowila ta Święta, Zakonniczki, pod Reguła Salvatora. Dziękuy opatrności Boskiej, że iej na to żączyła. Bądź im Matką, Święta Fundatorko. A sama, podło się ubierając, o świat nie stojąc, do tego przysła, i o niey rozumiano, że od rozumu odeszła. Obyś się i ty stał głupim dla Chrystusa. A święta mowila: Nie dla was em poczęła, nie dla was przestane. A gardziszze ty, tak respektami ludzkimi?

Vważ, że ta Święta, w piatki szcęgelniey się Pannu Jezusowi przysługiwala. A ty, ktorego dnia? nigdy Panie. W piatki rozgorzaly wosk, na ciało swoje topila. A uczynisz to kiedy? W piatki na cześć żołci Pánskiej, gorzkie ziele gryzla. A u ciebie, ledwie piątek, nie iak Niedziela.

Co

Co piątek spowiadała się, ale pewnie, nie tak oziębła, iako ty, Vważ, dla większej zasługi, kazał Bog tej Świętej, do Rzymu iść, i tam duszom pomagać. Nawroc proszę i mnie! Kazał iey i do Ieruzalem iść. A ty choć sercem, bywałeś tam? Podiałeś która drogę dla miłości Bożej? Z drogiej tej, w febrę i w bolenie żołądka w pądła, i tę niemoc, Rok cały cierpiąca. Zabolałeś też kiedy, dla usługi Boskiej? Pięć dni przed tym o śmierci swojej upomniona, snąc na nagrodę piątkowych nabożeństw, ducha Bogu, wzięwszy Sakramentą, oddała. A ty iako też z tego świata zniżesz?

Rozmowa. Ofiarując Pannie akty Brygitty Świętej, gdy wieniec Niebieski wzięła. Gdy cię ukrzyżowanego widzisz, Ofiarując akty iey, gdy meżą tobie Panu swojemu, pozyskowała, do Zakonu namawiała, Ofiarując akty, gdy Zakon stawiła, i dziwowała się sadom Bożym: że nie było woli Bożej, żeby była, w tymże Zakonie, Bogu służyła. Ofiarując akty iey piątkowe, i gdy, od Bogą, tak wiele obowiązań, uraczona była. Ofiarując akty iey w pomaganiu ludziom, do zbawienia, i w ciężkim pielgrzymstwie do Ieruzalem. Ofiarując akty śmierci iey, dopieroż akty, już w szczęśliwej Wieczności.

ROZMYSLANIE

Ná Dzień Świętej Teresy Fundatorki.

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Vważ, że w młodym jeszcze wieku ponowił Pan Bog nasz, pierwszego Kościoła żarliwości, w sercu tej Świętej: kiedy, poczytaniu dzieł męczenników, tak się miłością Bożą rozgorzała, iż do Afryki, morzem przyплыnęła, chcąc tam na Wiągę Chrystusową, i dusz pomoc, krew swoją wylać. Przyimi Pannie moy, nie krwawej tej Świętej męczeństwo. A uczułeś też kiedy, podobny affekt w sobie? Tej Świętej, morza przebywać, dla pożytku duiz trudno

Z

nie

nie było; a tobie, dla zbawienia twego; i mała trudność, sprzykrzy się:

Vważ, po śmierci Mátki swoiey, tá Świętá, prosiła Nayświętszey Pánny, áby się iey Mátká pokazała. A ty uczułeś też kiedy chęć, właśnie serdeczna, prośzenia o to, Nayświętszey Pánny? Snąć nie uczułeś, bo cię sumnienie strofuie: że nie godzieneś, bydz iey Synem. Winszując Pánnó, takiey Corki, ále i tobie Teresso Święta, Mátki tey. Dawnoś Bogárodzico Pánnó, ná taka Corkę nie nápadła. A maszże teraz taka? Snąć nie zaráz się, iey, doczekasz.

Vważ, powiáda Historyjá: iż ná potym czuła, nád sobá opiekę Nayświętszey Pánny, iákoby Corká iey była. Wstydby było Nayświętszey Pánny nieiáko, gdyby Corká iey miłości Bożey nie miała, á wielkiey, á rozżarzoney: i nápełniło się przeto, serce Teressy Świętey, wielka miłościá Boża. Wstyd było nieiáko Nayświętszey Pánny, gdyby była Corká iey, szczeguľna czystościá nie ozdóbiona, i uprosiła iey taka czystość; iż mowi Ociec iey duchowny: Iáko ná te okulary moje, myśl nie czysta nie przidzie; tak áni ná duszę Teressy. Dálekaż twojá czystość, od tey doskonałości. Krzyształé Duchá Świętego Teresso Święta, uprosz mi czystość ciała i duszy. Wstydby było nieiáko Nayświętszey Pánny; gdyby była Corká iey niedoskonałości podległa: i taka chęć doskonałości serce Teressy Świętey nápełniła, iż się ślubem obowiązła, zálwie czynić, co jest doskonálszego. A byłżeby też to ślub, według stanu duszy twoiey? Z niedoskonałości w niedoskonałość idę. Szczęśliwa opieko Mátki Bożey, coś Teressę Świętá, ná taka doskonałość podwyższyła;

Oby bydz Synem twoim, Bogárodzico Pánnó.

PUNKT WTORY. powiáda Historyjá: że Anioł przyszedłszy, strzála ogniáta serce iey przebił, áby ieszcze gorącey, Páná Bogá swego miłowała.

Vważ, że snąć, czyniła w ten czas ákt goracey miłości Bożey

Bożey Tereſſi Świętą: boć przyſpoſobienie, do więkſzey mi-
 łości Bożey, wielka miłość Boża. Snać nie skrzyżła na ſer-
 ce ſwoie: czemu gorącey nie miłuje Bogą: A ty skrzyższ
 że też na twoie? Widzi Anioła z ognista ſtrzała przycho-
 dzącego, ſerce mu śnać ręka pokazywała, proſzac aby ie
 przebił: Niech umieram, ieżeli gorącey Bogą miłowac nie
 mam. Vderzył Anioł w ſerce, a miasto śmierci, nigdy nie wi-
 działney, rozpálił ſię w niey, pożar miłości Bożey. Proś
 Aniele moy ſtrożu, o podobna ſtrzałę. Nie tak ci w nie u-
 bogie Niebo, przebiyże nia ſerce moje, abym iuż gorącey,
 niż przedtym, Bogą mego miłował.

Vważ, uczuwszy ſłodkości wielkie, na duszy ſwoiey;
 tą Świętą, i wielkie poćiechy, proſiłá Bogą: aby te delicye
 pohámował. O Pánie, a iam ich ani skulił. Vproś mi ich o-
 drobnie Tereſſo Świętá, a to nie dla czego innego, tylko, aby
 ſię náuczyło ſerce moje, záuſze gorace, záuſze gorącey, miło-
 wać Bogą mego.

Powiada Hiſtoryia: że ſię Świętey Tereſie pokazał Pan
 Ieżus, zraniony, i rzekł iey: Pátrż na Rány moje, nie ieſteſz
 bezemnie, przejdź przez krotkość życia. Oby Pánie te ra-
 ny twoie obaczyć. Oby nie bydź nigdy bez ciebie. Oby
 przeyść właſce twoiey, ten krotki żywot.

Vwaz, iáko Tereſſa Świętá, za te ſłodkości Niebieskie Bo-
 gu ſwemu odſługowała. Między innemi ſpoſobámi, tym, że
 z wielkim áſſektem, prágneła ſobie, cierpieć dla Bogá, i by-
 ło iey Háſto: álbo cierpieć, álbo umrzeć. A wemnie Pánie
 moy, tylko ieſt áppetyt, ućiekac od Krzyża. Słudze ſię Chry-
 ſtusowey niewinney, cierpieć chćiało; a ty, któryś ſobie
 śnać, nie raz, na piekło zárobił, czemu ſię przez cierpienie
 Bogu, wyplacać niechceſz?

Powtorz Háſto to Świętey Tereſſy: álbo cierpieć, álbo
 umrzeć.

PUNKT TRZECI. Powiada Hiſtoryia: że tá Świętá, na

Z

śmierć

śmierć chorować poczęła, nie tak z choroby, iako z nieznosnego Boskiej miłości pożaru. O gdyby Pánie ná taka zachorować gorączkę: bá ráczey ozdrowieć nia. Ty czasem z nieumartwienia iakiego chorujesz; á sługa Boża Teressa, dla gorącej miłości Bożej umierać poczyna. Vproś mi S. Chrystusowa Oblubienico, śmierć, twoiey podobną. Ale nie tak żyćby miał, ktoby tak umrzeć chciał.

Vważ. Powiada Historyja: że się zdało, iż po duszę iej konaiacey, przyszedł sam Pań Iezus. Obyś tak Pánie moy, i mnie też przy skonaniu moim nawiedził. Ale i prosić o tę łaskę, wstyd mnie. Przydziesz snáć ładzić mnie, ale przyznamniey, ná drogę wybranych skaz mnie.

Vważ. Powiada Historyja: że ciało tey Świętey do tego czasu, nie jest naruszone, i pachnący olejek, z niego płynie. Oby tam Pánie bydz i tym samym zápachem, do miłości się Bożej pobudzić. Dziękuję Pánie: że tak uczciłeś, i po śmierci Oblubienicę twoję. A mnie niech Pánie moy robacy roztocza; bom ci lepszego nie godzien.

Rozmowa. Ponawiam ci Pánie moy, wszystkie ákty miłości twoiey, które były w sercu tey Świętey. Ponawiam wszystkie chęci, cierpienia i umierania za cię. Ponawiam wszystkie inne ákty cnot iej; á twoiey się cpiece dożywniey oddawam, Święta Chrystusowa Oblubienico.

R O Z M Y S L A N I E.

Na Święta Świętego Szymona i ludy.

PRZYGOTOWANIA Tez.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościoła na dzień ten: Boże kt ryś nam, przez błogosławionych Apostołów twych Szymona i ludy, do uznania twego Imienia, przycić użytych: użyć doysmy ich chwałę wieczną, i posłempniać święcili; i święcac posłempowali.

Uważ, że Święty Szymon w Egipcie, Święty Tadeusz w Mezopotamii.

żopotamyi, a potym obadwá, w Persyi Ewangelýia przepowiadáli, iednak Kościół przyznawa, że przez nich, iest nawrocony, przez nich, do uznania Imienia Pánskiego, przyszedł. Snać przeto: że w Kościele, iest iedność: wszystkie narody, iednoż Kościoła ciało, czynia; przeto Narodów tamtych nawrocenie, za swoje nawrocenie ma Kościół, i za nie, dziękować każe. Podziękui ty obszernym áfektem, za nawrocenie, którychkolwiek narodów. Proś sercem wszystkich innych wiernych, aby za twoie nawrocenie, Bogu, podziękowali. A czy iestész, ciek z bliźnimi twemi złączony, abyś ich dobro, lub duchowne lub doczesne, miał, za swoje własne?

Vważ, że wżeczenie wiary, nazywá Kościół: uznaniem imienia Boskiego, które same uznanie imienia Boskiego, iest, iákoby nappierwszy i fundámentálny ártykuł wiary. Przeto i Moyzesz gdy mu się Bóg pokazał, chciał bydz nauczony: Co iest za imię iego? Dziękuy że wiesz o imieniu Boga twiego, iż Bóg, Bóg iest w Troycy Świętey iedyny, którego imienia, Troycy Świętey, rozum ludzki nie dochodzi? Dziękuy iż wiesz, że imię Boga wielonego, iest: IESVS. O Pánie, iako wiele iest Zydów, Turków, Pogánów, co imienia tego nie znają, znąc niechca? Obiaw im go miłościwie. Mow kilkárázy to Imię: IESVS, z radością, że wiesz, iż to iest Imię, Syná Bożego.

Vważ, prósi Kościół, abyśmy świętác tych Apostołów Świętá, postępowáli: boć Świętá Chrześcijańskie, ná to są ustáwione, abyśmy nie tylko pracóm cięższym powierchowym, dáli pokoy, ále żebyśmy i w duchownych się zabáwách ćwiczyli: i iest to obelgá Świętá, gdy się, grzeszac, gwałci. A maszże ná to szczegúlne oko, abyś we dni Święte, od grzechow się zczymał? Ohżałuy ślepotę, miánowicie pospolstwó, w rzeczy się, we dni Święte, rozwożácego? Coż też dziś za ćwiczenia duchownego záżyiesz, abyś Pánu Iezusowi iágrodził, żeś Świętá nie według doskonałości Chrześcijańskiej, obchodził?

O Święt:

O Święto wieczne, Święto widzenia i miłowania Bogá; już w błogosławieństwie? Kiedyż też zawitał? á będzieś już Świętem, ktore kto obchodzić będzie, doskonałe, obcho-
dzić będzie?

PUNKT wtory. Vważ. Święty Szymon, był nazwán: Zelotes, álbo żarliwy, snać, że między cnotami jego, naybárzicy się wybiłała żarliwość, ktora cnota, o wiary rozprzestrzenienie, zastrzymanie, i o dobro dusz, wstawia się. I jest to tá cnota, ktora wspomina Kościół, gdy zaleca dusze konających, mowiac: żarliwość o Bogá, miał w sobie. Gdyż zkonąć przyjdzie. á będzież Kościół, mógł Cię z tego prawdziwie zalecać? żeś miał żarliwość o Bogá? Nie mógłżebyś i teraz co żarliwie uczynić w Świętym Szymonie wybiłała się tá żarliwość; á w tobie do ktorey też cnoty szczegulna chęć? Ráczey Pánie, do wielu występkow, wielki áfekt?

Vważ, że temu Świętemu, dostał się był Egipt, ná przepowiadanie S. Ewángelyi. Winiszuy temu S. pożytku, ktory tam uczynił, á miánowicie tego: że tam światobliwość Pustelnicza, naprzód zakwitnęła. Wziytko to skutek pracy twoiey Apostole S. Winiszuy mu i tego: że mu się ten kray dostał, ktory Chrystus ucieczka swoia, i pomieszkaniem w dziecinstwie swoim poświęcił. Sercem pocałuy mieyscá te, kędy ten S. wiareg przepowiadał, kędy ci Święci Pustelnicy, Pánu Jezusowi służyli. A ja Pánie iákoż też w kráiu moim służyć.

Vważ, że z powołania Pánkiego, opuścił ten kray swoy S. Szymon. Izali go odchodzacego nie żałował lud? podobieństwo, że z Egiptu wracając się, był po drodze w Ieruzalem, o z iákim nabożeństwem, przechodził kráie, od innych Apostolow nawroczone, czyli się nie cieszył, iá świat cały, Chrystusa poznać począł. Z nátechnienia Boskiego, złączył się z Świętym Tádeuszem, áby obádwa do Persyi poszli. O iáko się tam przywitáli? obląpili? áty złączyłás się z kiem, ábyś z niem pospo-
łu, goręcey Pánu Jezusowi służył?

Powiada Historya, że ten S. Tadeusz przyniósł do Abágara Krola obraz Pána Jezusow, który światłością Niebieską napełnił pokoy Abágara, i samego ná duszy, i cieie uzdrowił. Przynieś do serca moiego niewidomie, S. Apostole, obraz Pána moiego ukrzyżowanego.

Powiadają: że tenże Abágar, coś podobnego tym słowom kazał podpisać, ná tym Pána Jezusowym obrazie: Tego nadsz e-ia już nie oszuka, kto ciebie Chryste szuka. A szukaszże też ty Pána Jezusa?

O Pánie, day náto szczęście: nápásć, niech Cię całym sercem szukam.

PUNKT TRZECI. Vważ, że inni SS. Apostołowie, po iednemu tylko wiarę opowiadali, tylko Piotr S. z Páwłem S. w Rzymie, a S. Szymon z Tadeuszem w Persyi. Snać że przepowiadanie Ewangelii w Persyi, wielką trudność miało, iako i w Rzymie, przeto opatrność Bozka, parę tam Apostołow wyprawiła. Dziękuy za to, opatrności Páńskiej. Czemuż to przepowiadanie wálze SS. Perscy Apostołowie, nie ma tego szczęścia, które ma przepowiadanie, w Rzymie? gdyż w Persyi, osiadło niedowiarstwo Máhometáńskie? Poddawam i to niezbrodzonym sádom twoim Pánie. Proś tych SS. Apostołow, aby iako S. Tomasz, iest pocieszony, ponowionym Indyj náwroceniem; aby i oni, Persyi náwrocenie, uprosili.

Uważ że S. Iudas pisał też ieden list do Kościoła Kátolickiego: z którego listu roztraśnij to słowo: Błędá im; bo w drogę Kaimowá poszli. Przez cę wytraza ten Apostól, wlsytskich grzeszników. Obzáluy tych wlsytskich, co ta droga ida. A ty inszalsz też drogá idzieś? Nie szedłżeś też kiedy drogá Kaimowá? Roztraśnij to słowo tegoż Apostoła: którym náwałność ciemności zchowána iest ná wieki. O wielkáz to náwałność, nie widzieć Bogá ná wieki! Uciekayże od tey náwałności życiem twoim? Słowy álbo przynamnicy przykładem, álbo tám modlitwą, dopomagaszże też do tego, aby tey náwałności, uchodzili ludzie.

Uwáž

Uważ powiada Historya: że w Perskim narodzie, niezliczonych ludzi, Chrystusowi ci Apostołowie pozyskali. Wyrepta się to wafze pozyskanie Apostołowie Święci. Perłyanie, od tych Apostołów pozyskani, ich następcy, modlą się za Oyczyznę wafze, szalenstwem Mahometanśkim ogłupiała. Tamże obadwa chwalebnym męczeństwem, najsświętsze imię I E Z U S A C H R Y S T U S A, oświecili. Cieszcie się z takiego szczęścia, iż zarówno z innymi Apostołami, dla Pana wafzego, zdrowieście położyli. A tobie czemu się i małej rzeczy, dla Chrystusa czynić, cierpieć nie chce? Jest poważna Historya, iż S. Tadeusz, przedzy u Pana Jezusa uprasza, gdy go kto, o co prosi, a to przeto: że do niego jednoż imię z Iskaryotem mającego, rzadko się modła. Zażył tey łaski iego u Pana I E Z U S A. Zaleć mu iaka prośbę twoję. Nośisz i ty imię Świętego iakiego, a nie czyniszze mu przez to obelgi: że tak grzesznym będąc, takiego Świętego imię masz!

Rozmowa Osiaruięć Pannie akty obudwuch tych Apostołów, gdy osobno, w królestwach sobie poruczonych, S. Ewangelia przepowiadali. Osiaruięć Pannie akty Szymona Świętego, gdy kraj swoy, gdzie Ewangelia S. ugruntował, opuszczał. Gdy i nać Jeruzalem nawiedzał. Przechodził królestwa, od innych Apostołów, wiara Święta oświecone. Osiaruięć Pannie akty S. Tadeusza gdy list pisał, grzeszników strofował. Osiaruięć Pannie akty obudwuch tych Apostołów, gdy się z sobą zetkli, wiarę S. z wielkim pożytkiem w Persji opowiadali, i gdy oraz za Chrystusa, krew swoją wylawali. Osiaruięć Pannie i akty ich w szczęśliwey wieczności uczynione.

R O Z M Y S L A N I E

Na dzień wszystkich Świętych.

PRZYGOTOWANIE Pierwsze. Staw się myślą, przed Trojcem Trojcy S. opasanej, niezliczona wielością Świętych Aniołów, i innych wybranych Pańskich,

PRZY-

PRZYGOTOWANIE WTORNE Pokłoń się Trójcy Świętej, i proś sobie o łaskę, nabożnego i pożytecznego, o tym rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościelna dziś: *Wszchmogacy wieczny Boże, którzy nam wszystkich Świętych twoich zasługi, pod jedną użyczył uroczystością ślanować, upraszamy, abyś nam pożądana twojej łaskawości i obfitości, dla tak wielu przyczynców dąrował.*

Uważ czemu to sobie Kościół ma za łaskę od Boga nczynioną, że razem wszystkich Świętych, Święto obchodzi? Snać przeto że to Święto ma z natchnienia Duchá S. które nie raz się stało, ale aż za czasów Bonifacyusza Papieża. Dziękuy Pánu Bogu za to natchnienie. Ponawiamci Pánie áfekty, całego Kościółá, które miał, gdy to Święto naprzód obchodził. Ale śnać, i przeto ma Kościół za łaskę, że to Święto obchodzi: bo jest tak wiele ludzi starych, chorych w Kościele, co rozumieli, iż już tego Świętá doczekać nie mieli, á doczekáli. A spodziewałżeś go się, i ty, iesz czy obchoǳić? Dóperozá, godzienżeś był, abyś. ył do tad dożył? Podziękuy za tę łaskę, sobie, i drugim dńa.

Vważ. Wspomina Kościół, o pożądaney obfitości łaski Boskiej, máiac wzgląd ná tak wielu, co się popráwić chcą w grzechách i nálogách swoich. Co popráwiwszy się w nich, prágna wyzey á wyzey, w doskonáłości postępować, do czego obfitych łask Bożych potrzeba. Czy i ty nie potrzebuiesz tych łask, iest u ciebie pożądana? Iestci Pánie pożądana, ale bárzo, bárzo oziębłe. Wzbudź w sobie prágnienie, obfitości łask Pánskich. A nácożby szczegulniey?

Vważ. Ma w tey modlitwie Kościół oko ná to: że iest tak wiele Świętych przyczynców, iákoby mówił Kościół: potrzebuemyć obfitości łask, ale i obfitych licznych, kupa mamy przyczynców. O Pánie iákożbym był bogáty, w łaskę twoię, gdyby mi káždy Święty, choć tylko iedną łaskę uprościł? nuz gdyby dzielić? W kupę wzięci Święci przyczyncy, choć tę iedną uproście mi łaskę: ábym od tad, nieustán-

A a

nie,

nie, a cō raz goręcey, Bogā moiego miłował, nade wszystko.

O Pānie moy, day tię miłościwie uprosić, Świętym za mnie wstawiāciym się, a nie pātrż nā grzechy moie, ale nā ich, świętą przyczynę.

PUNKT Wterý. Przypātrż się w szczególności, których to Świętych, dnia dzisiejszego, obchodzi Święty Kościół.

Vważ, że w to Święto, wchodzi Bóg sam w Trójcy S. Jedyny: o káżdey osobie wierzymy: Święty Ociec, Święty Syn, Święty Duch S. O Pānie affektem Świętych Aniołow pieśń tę, o Trójcy Świętę, pragnę wyśpiewywać, a nieustannie wyśpiewywać. A że tego nieudolność śmiertelności moiey nie zniesie: ich listawicznosc w chwaleniu ciębie, tobie Tworcy memu ofiaruię. Obchodzi także Kościół dziś Święto, przymiotu Boskiego, który się nāzywa: światobliwość. Wzyczay się nam, Święty przymioćcie. Obchodzi także Kościół Święto tego nad Świętymi, Chrystusa Pānā, i według natury ludzkiej. Obchodzi, i innych Świętych, których uroczystosc sobie Kościół, i wspominanie, przez cały rok podzielił, miānowicie Bogarodzicy Pānny. Oby Pānie godnie to Święto odprawić. Pragnę Pānie moy, káżdego dziś Świętego, w szczególności uczcić.

Vważ. Jest w Kościele Świętym wiele Świętych, o których albo Kościół woiuiacy nie wie; albo ich szczególna uroczystoscia nie obchodzi. Przypomniy tu sobie niektorych, iako Świętego Onufrego, ktoremu Anioł, co Niedziela Komunii nosił. Iako Świętego Klerienśa Ancyrańskiego Biskupa, dwudziestu kilku lat Męczennikā. Iako Świętego Grzegorza Pātryarchę, i Apostolā Ormiańskiego. Coż mowie o innych Świętych, bārzo, bārzo wielkich, a nam nieznāiomych. Pragniy ich wszystkich uczcić. Przyczyny ich u Pānā leżulā zaday. A niepominaý Świętego, któryby się nāzwąć mógł, Nieznāiomym: to jest Świętego, który się w Niebie, w tobie naybārziey kocha. Nie znam cię, nie wiem któryś jest S. Boży. Oto i ja, z sercā kocham cię. Pragnęć służyć, ciębie sobie obowiazāć.

Vważ,

Vważ. Nie masz domu Kátolickiego, któryby z Oyco-
wskiego, i Maćierzynskiego pokolenia, wiele w Niebie nie
miał osób. O toż dziś obchodzisz Święto, Świętych przod-
kow twoich. Pamiętaycie na rodzinę wászą, Święci Przodko-
wie. Niech was poznam w Niebie, i oglądam. Tak się spodzie-
wać mamy, że ktokolwiek z tych, którychśmy znali, już w
Niebie jest. Otoż obchodzisz Święto dziś, znaiomkow two-
ich. Serdecznie uciekay się do nich.

O Panie, a wnidź ja też kiedy, w to Święto.

PUNKT TRZECI. Vważ, do czego by cię też szczegu-
lniey, Święto dżilleyse pobudzić miało? miałoby cię pobu-
dzić do prągnięcia do łaknienia, abyś widział Páná Bogá two-
iego, onego błogosławiennie miłował. Abyś poznał Páná
Iezusa, któregoś nie widział, a wierysz w niego. Abyś po-
znał Nayswiętszą Pannę, ktorey doświadczyłeś łaski, wszak
wiesz, że więcey niż Maćierzynskiej. Abyś poznał niezli-
czona zgraię duchow, Anielskich, i twego strożá. Także in-
nych wybranych Bożych, miánowicie Pátronow twoich.
Wzbudź w sobie tę chęć. Coż rozumiesz, rychło cię to szczę-
ście potka?

Vważ. Miałoby cię to Święto pobudzić, do poprawy ży-
cia. Wszak wiesz, że nic zmázanego nie wnidzie do Krole-
stwa Niebieskiego. A w tobie o iák wiele zmaz. Krotkie
życie, a wieczność wieczna, trzebaż pośpieszać, abyś się go-
dnym stał, szczęśliwey wieczności. Także się Święci przed
toba dobiłali Niebá? Za coż mizeráku chcesz się tam dostać?

Vważ, że ieszcze to Święto má cię pobudzić, abyś wzgár-
dził wszystkim światem, i doczesnością. A lepieyze raz u-
mrzeć, niżeli co raz się śmierci bać. Nie jesteś tak głupi ani
tak niewierny, abyś rozumiał: żeć nie lepiey będzie w Nie-
bie. O iák wiele ludzi ná świat skarży się: czy nie miałbyś
się ná niego skárzyć i ty? ná coż się w niem kochasz? Smier-
dzi Pánie ziemia, gdy ná Niebo pátrzę.

Rozmowa. Powtorz z wielkim affektem słowa Kościelne:
Święci i Święte Boże, przyczynicie się za nami.

ROZMYŚLANIE

Na Dzień W spominania Wiernych zmarłych.

Przygotowanie Pierwsze. Wystaw sobie myśla ogień
Czystowy, i dusze w niem czyszczące się.

Przygotowanie Wtore. Pokłoń się tam Panu Bogu two-
iemu, a proś sobie ołaskę nabożnego, i pożytecznego, o tym
rozmyślania.

PUNKT Pierwszy. Przypomnij sobie modlitwę Kościelna
dzisiejszą: *Wiernych Boże wszystkich Tworco i Odkupicielu, du-
som służebników, i służebnic twoich, odpuszczenia wszystkich udział grze-
chów, aby odpustu którego zawsze pragnęli, nabożnie i prośbami do-
stąpili.*

Vważ, że odpuszczenie grzechów względem winy, ie-
szcze się dzieie, niż człowiek umrze; ale odpuszczenie we-
dług karania, dzieie się na tym i nad drugim świecie, i o to
odpuszczenie grzechów względem karania prosi Kościół; a
prosi o odpuszczenie, wszystkich grzechów: bo choćby Bog
odpuścił karanie, wszystkich innych grzechów, a nie opu-
ścił choć jednego grzechu, przecieby człowiek, z Czy-
ścią niewyszedł. Boga nie widział. Proś rozszerzonym affe-
ktem, za dusze, których śnać tak wiele, aby im wszystkim, i
wszystkie, odpuścił Bog grzechy. Coż rozumiesz, za wiele
też już grzechów karanie Bog odpuścił? Czy śnać nie bę-
dziesz powinien za wszystkie cierpieć?

Vważ. Powiada Kościół, że dusze wiernych, zawsze te-
go odpustu pragnęły. Więc dobrze Kościół, iż wiele jest
grzesznych, co dopiero przy śmierci upamiętywają się, z tym
nie zawsze odpuszczenia grzechów, żądali; ale Kościół nie ma
względem na to, co było, ale na to, co by być miało: a miało-
by być, abyśmy zawsze, odpuszczenia grzechów naszych
żadali.

żadali. A żadałże go też ty? Maszli przenikliwe pragnienie, abyś z tego świata wszedłszy, na większą chwałę Boga, i odpłatę męki Pana Jezusowej, prosto szedł do Niebą? Nie takby żyć potrzeba.

Acz o duszách, które już są w Czyśćcu, dowodnie mowić się może: że zawzięte, że nieustannie pragną, odpuszczenia grzechów: bo pragną widzenia Boga. Wysłuchaj miłościwy Panie, i napełn pragnienia ich. Oby był dziś tak szczęśliwy dzień, żeby żadna dusza, w Czyśćcu nie została, wszystkie do Niebą poszły. A czymże ię też ty, do tego przyłożysz?

Vważ, że modlitwy, które się za dusze dziecia, nazywa Kościoł modlitwami nabcznymi: takoby upominając: chcieli duszom Czyśćcowym pomagać, a modlitwa pomagając, nie pomógł im inaczey, chyba, nabożnie się modlac. A czułeśże to nabożenstwo? A pragnieszże go przynamniej? na nagrodę tych nienabcznych modlitew, a czyniszże co?

Osiarując Panie mój, choć nie moje, przecię Kościoła twoiego nabożne, za dusze Czyścowe, modlitwy.

Punkt wtory. Co też cierpia dusze w czyśćcu.

Vważ że cierpia naprzód karanie istotne, i które się nazywa, karaniem szkody albo ztráty: że natwarz Pana Boga swojego nie patrza, zkad máia boleść, swędzenie, tęskliwość. I jest to karanie, tak ciężkie, że się piekłu równa, tylko że nie máia rozpáczy, iáko w pickle. Jest to tak ciężkie karanie, że wolalaby dusza, w czyśćcu, przez wszystkie wieczność gorzeć, a zaraz Boga widzieć, a niżeli doczeka tę mękę cierpieć, przytym, nie widząc Boga. O Twarzu Pana Boga naszego, chęć się dziś miłościwie, duszom czyścowym, obiawić. O słonce nád słoncami, kiedyż im zaiásnieiesz? Nie poymuigi tego samego Pánie, iáko to wielka boleść duszy, ciebie nie widzieć: ále roz i wiara uczy mnie tego, i już się, tej męki, bać poczynam.

Aa

Vważ

Uważ, że drugie karanie w czyściu jest od ognia, i od innych mak, które sprawiedliwość Boska, duszom, tam nąznaczy. Obmywa duszę wodą, z słowami Sakramentalnymi we krzcie: Sprawia słowá poświęcające, że z chleba, staie się Ciało Chrystusowe; tak też i ogień, sprawuie w duszach boleść, upalenie, ugorywanie. Zprobuj się: czy wytrzymasz ogień szyny żelazney? czy wytrzymasz ogień szkła, otowiu, kruscu płynącego? a więkza dzielność ognia czyścowego, któremu Bog daie dzielność, na samą duszę? Ogniu straszny, iako cię będzie wycierpieć?

Vważ, nie masz ci między duszami zazdrości, otoli musi być i z tego boleść, gdy widać, że inne dusze, już do Nieba ida: a one w Czyściu zatrzymine? Izali głosy ich do Niebos nie przenikają; Panie, a kiedyż też na nas wspomóż? O iak żałośnie na nas żyjących wołają: Zmiłujcie się nad nami, zmiłujcie się nad nami, przynamaniey wi, przyiaciele nasi? ktoż też tam ni cię, (szczegolnie woła? Wiedz o tym że cię Bog zkarze, iż albo się za cię moduć nie będą, albo, modlieli będą, umknąć Bog, skutku tych modltew, jeżeli sam, za dusze czyścowe, czynić dobrze, nie będzie.

O Panie, chcę się w tym zafalka twoja poprawić.

Punkt trzeci. co masz mieć za pożytki z dzisiejszego wspominania wiernych zmarłych.

Vważ, pierwszy pożytek ma być zachęcenie, aby dobrze, duszomczynić. Bywali słudzy Boży, co im wszystkie zasługi swoje dąrowali. Dąruy ty im, choć iedną przysługę. A wybawisz, iako żyje, choć iedną duszę z czyśćca? O iakieby to było szczęście moje, gdybym wybawił, a jeszcze nie iedną? Nie czuję o tym otuchy. A nie dobrzeżby, aby się za falka Bożą o to postarał? Oddać to ta dusza.

Vważ, drugi pożytek z dzisiejszego wspominania jest: abyśmy się pobudziili, sami, wypłacać się z Czyśćca. Wypłacisz się z niego umartwieniem, choć nie okrutnym, ale przykrym, ustawi-

ustawicznym. A czy nie jesteście? Wypląć sz chorobami cierpliwie zniesionymi. Wypląć sz mizami Świętymi i Komunią mi. A byważ Święte? Wypląć sz iakmiznami przyrąmniey duchownymi. A szczerzeż ie czynisz? Wypląć sz na bożnym zazywaniem odpustow; i które uprzedza zkruchá, iako morze wylaná. A twojá zkruchá, czy stoi zá iedną kropkę?

Vwaz, maćię dzisieyżie wspomínání i do tego pobudzić, ábys był ostrożnieyży około sumnienia twoiego. Grzechem śmieertelnym zasługicie sobie, człowiek piekło wieczne; gay człowiekowi Bog grzech śmiertelny odpuszcza, odpuszcza i piekło wieczne; ale któż wie ná iák wiele lat, Bog zá todo czyścá zkázue: Któż wie: iezeli nie náteży iák mak, że choć pocześnie, przecię okrutnieysze będą, niżeliby były w samym piekle? Mamyć nadzieię, że miłosierny Bog, tego nie uczyni: ale nie mamy pewności, co się podobác będzie sprawiedliwości Boskiej. O iák wiele w nas grzechow powszednych, żaden z tych, iezeli się nie wypląciemy żyaci, nie będzie bez Czyścá? Coż rozumiesz, iako się go tam wiele nábiera?

Rozmowa. Iedná kropelczka Krwie twoiey Pánie, wszystkim tym duiżom czyścawym, czyścić zálać może. O w iák wielutysięcy kielichách, Krew twojá dańá dzisieyszego będzie, przyimi y iá miłosćwie, zaley nia czyścić, duiżom zmárzym. Miánuy tu duiże, ktorymeś szczerulniey obowiazány.

R O Z M Y S L A N I E

Ná Święto S. Marcina Biskupa.

PRZYGOŁOWANIA Też

Punkt pierwszy. Powiáda Historia: że ten Święty Zofnie? rzem bywłszy, gły go prosił o iakmiznę ubogi ieden, nápoł obnáżony, płaszcza mł swego część, ućiał, i dał: á iezcze nie był wlyzokrzonym, ále tylko przypráwitiá się do krztu Świętego.

Vwaz, że wiará Święta. Chrześćianika, rozprzeżeniáć się opowiadaniem, cudami, męczeństwem; ále do icy rozprzeż

Arze

szrenienia; wielce pomogła, i szczodrobliwosć ná ubogich, dla ktorey, majątności swoje przedájac, wszystko, ubogim dawa-
li. Tey się cnoty náuczył, ieszcze nie okrzczony Marcin S. i
ubogiemu, sam nie bogáty, sukni swoiey urznowiży, dobrze u-
czynił. Chrześcianstwo átakieżes? Ponáwiam ci Pánie iá-
muzny, ná ubogich, od dawnego Chrześcianstwa, uczynione.
Dáć zże i ty co przemożesz? czegoś stan, ábo możność twojá
nie dozwála?

Vważ, że temu Świętemu, pokazał się Chrystus, w nocy ná-
stępiuacy, tymże káwałcem, száty iego, okryty, i rzekł: Mar-
cin ieszcze do krztu przypráwuiacy się, tá mnie sukniá odział. O
szczęśliwa suknió, któraś się, samemu Chrystusowi, przydáła?
A od Ciebie dostałże się też, iáki płatek Pánu Iezusowi? przy-
miy Pánie száty ludzi duchownych, i Zakonnych, száty mowie
ich święckie; bo one porzuciwszy, nimi się okryć, rzeczá sama
prágnęli. Tys okrzczony, miałbys bydz doskonálwszy, od S.
Marciná, do krztu się przypráwuiacego, á ieszczes? Izali te flo-
wá Páná Iezusowe nie námienią: że okrzeczeni powinni bydz
doskonálszymi? bo to poważá Chrystus, że nie okrzczony Mar-
cin Święty, ták był szczodroblivy.

Vważ, że ten Święty porzucił stan żołnierski okrzciwszy
się, i dał się ná náukę Świętemu Hiláremu, Biskupowi Piktá-
wkiemu, i potym zaś sam, Biskupem zostáwszy, Klasztor zbu-
dował, i w niem po zakonniczu żył. Dziwny się dziwnym
drogom Páńskim, z żołnierzá, Biskupá chciał mieć. Iuż Bi-
skupá, oraz zakonnikiem. Bądź błogosławiony Pánie, zá kie-
rowanie serca Świętego Marcina. Oto Marcin Święty, oraz był
i zakonnikiem, izali i ty w stanie twoim żyjac, nie moglbys ser-
cem i áffektem, nád stan twoy podnieść się? Coż ci przeská-
dza, ábys sercem Wiáry Pogánstwu nie opowíadał? grzesznikow
nie náwracał? krwie zá Páná Iezusá nie wylewał?

Powíada Historyia: że gdy ten Święty, Miza Święta miał,
ognisty krag wybił się z głowy iego. A twoie modlitwy Ko-
munie,

munie czy sa ogniste? Nawiedzają raz tego Świętego Nayswiętszą Panną, SS. Piotr i Paweł, S. Agnieszka i Tekla. A ty, czy godzienieś takiego nawiedzenia? Iakież cię też nawiedziny przy śmierci czekała?

O Pánie, nápełni serce moje, przemysłami duchownemi, abym goraca chęcią nágrádział, co, rzecz nie czynię, i ná szczęśliwa się przygotował śmierć.

PUNKT WTORY. Po wielu pracách, i przykładách, i pożytkách w duszách: w chorobę wpadszy, ustáwiczna modlitwa prosił Bogá Marcin S. aby go był z więzienia, tego życia, wybawił. A ty, gdybyś umierać przyшло, prosiłżebyś Panná Bogá, aby cię z ciałem rozwiązał? czy raczy zebrałbyś abyś jeszcze miał czas do pokuty, álbo tam ułáćnił zabawy twoie. Czemuz tak nie żyjesz, aby gdybyś umrzeć przyшло; wszystko prágnienie twoie było, z tego świata zniść?

Vważ słowa Vczniów, do S. Marciná: Czemu nas opuśczał Oycze? komu nas mizernych zostawujesz? Wyráżają te słowa: że wielki pożytek w duszách, czynił, Marcin S. tak, że rozumieli, iż po śmierci iego, miał mieć Kosciół, wielka szkodę. O wieręć małaby była szkodá, ba nie byłoby żadney, gdybyś ty umierać miał. Zácii i ty pomienionych słów, zafuiac tego, żeś pod rzadem, i náuka Świętego tego Biskupa, nie żył. Vćiekay się do Panná Iezusa ukrzyżowanego, ućiekay się do Bogarodzice Panny, á mow iey: Nie opuszczay mnie Mátko Bogá moiego, komuzbyś mnie mizernego zostawiła?

Vważ, co odpowiedział Marcin Święty: Pánie jeżeli jeszcze ludowi twemu iestem potrzebny, nie wymawiam ci się od prace. Które słowa pokázują, wielka iego żarliwość, w pozyskaniu dusz. A gdyby cię Marcinie S. Pan Iezus potrzebował, aż do czasu, którego ja żyję? snáčby był odpowiedział Marcin Święty nie wymawiam ci się z prace. A ty nieućiekasz od prace około zbawienia twego? od prace około

drugich? Przepuszcza Pan Iezus ná cie krzyż, á mowiszze Pánu twoiemu, nie wymawiam się z krzyża.

O Pánie, wzbudź tey żarliwości ducha, w Kościele twoim.

PUNKT TRZECI. Powiáda Historyia: że Święty ten w febrze leżac, ná wznák leżał, prośili go Vczniowie, áby się był nie co przewrócił; á on odpowiedział: Dopuszczie mi, ábym ráczey w Niebo, niż ná ziemię pátrzał, i nie dziw; bo też rzeczá i życiem sámym, zá zdrowia swojego, dáleko był, od ziemi odwrocony. A ty nie utopiłżeś się w niey? Będiesz miał konáiac ufność pátrzyć ku Niebu? Otrzebażby się ná nie lepiej zasługować.

Vważ, widział ten Święty, gdy nástempowała śmierć, czártá przed sobą stoiacego, i rzekł: Czegoż tu stoisz krwawa bestyia? nic we mnie nie znaydziesz, strąszydło. Coż rozumiesz, czy i ty ná takowy widok, nie pádniesz? Wspomóż mnie Pánie moy, wspomóż Bogárodzico Panno, w godzinę tę. A nie znaydziesz w tobie bies czego twoiego? Dwie są rzeczy własne czártowi: Pychá, i w złym zátwardziałość. A nie znaydziesz czárt w tobie tego oboygá?

Vważ, oddał ten Święty Bogu ducha, ná popiele, i włosienicy leżac, i mowił: Nie godzi się Synowie, umrzeć Chrześciáninowi, tylko ná popiele. Biskupie Święty, o wieleż ich, nie tak umiera. A nie słusznążby żebyś i ty, przedsięwzięcie uczynił, o sposobie umierania twoiego: ieżelić Bog da łaskę, wypełnienia, tego przedsięwzięcia. Święty ten po śmierci, zdał się odmłodnieć, i skorę mieć ciáła, tak subtelna, iáko dziećciá w siedmiu lećciach. A twoie weyrzenie po śmierci, czy nie jest rzecz godna, áby strąszyło wszystkich?

Rozmowa. Ofiárujęc Pánie ákty Mârciná Świętego, kiedy száły swoiey, ubogiemu ućinał: gdy cie Pána swojego, tym káwałkiem okrytego, widział. Ofiárujęc ákty urzędu iego Biskupiego, i mieszkania Klasztorne. Ofiárujęc ákty gdy go Vczniowie iego prośili, áby ich nie odumierał. Ofiárujęc ákty

ktý gdy odważał się żyć, będzieli potrzebá, dla požýskánia
duř. Ořáruięć ákty, gdy czártá przed sobá widział, gromił;
Ořáruięć ákty skonánia iego, i szczęśliwey wieczności.

ROZMYSLANIE

Ná Swięto Błogosławionego Stánisláwá Kořki,

PRZYGOTOWANIA TEŻ.

PUNKT PIERWSZY. Powiáda Historyia: że kiedy Mátká
nosiła, ieszcze w żywoćie Błogosławionego Stánisláwá, ná pier-
řích iey, cudownym sposobem, Imię Iezus, złotymi literámi,
wyrázone było;

Vważ, że ten cud, nie był dáremny, ále oznáczał: że ten
Błogosławiony, ieszcze w żywoćie Mátki zostaíac, miał nád
sobá szczegulná opiekę Pánská i wyrázał, że miał byđ kó-
chánkiem Páná Iezusowym, á w zakonie od Imięnia iego ná-
zwánym, Bogu służyć, i życie skonczyć. Winszuięć Bło-
gosławiony Stánisláwie, tákiego Herbu, tákiego zápieczęto-
wánia. Snáć mu to gdy do rozumu przýszedł, powiádała Má-
tká, á on się tym záchęcał, áby był serdeczniey. Páná Bogá
swoiego miłował. A ná twoiey duřy czy iest znák iáki Boski,
czy ráczey piekielny? przýnamniey Czýscowy?

Vważ, powiáda Historyia: że kiedy iuż ten Błogosła-
wiony do rozumu przýszedłszy, przy stole Oycowskim siadał,
ieżeli kto poczał co láda iákiego, miánowicie w máteryi czýsto-
ści mowić, zarázem Błogosławiony omdlewał, i zeby zćia-
wszy, pod stoł upadał. O pieczęći Imienia Iezus, iákoś mo-
cno sobie, tę duřę zápieczętowała: Coż rozumiesz, ižali
się temu cudowi wszyscy ludzie rozumni nie dziwowáli? á
ludzie bogoboyni, ižali zan. Bogu, nie dziękowáli? A przez
uszy twoie, ižali iuż wszystkie słowá szpetne nie przelży?
A nie przelżyř też i przez usťá?

Vważ, miał Błogosławiony Stánisláw, kilku Bráći, ále

miánowićie Páwła, z którym i ná náuki iáchał; ále ná ten czas áyćie Páwła, było ináksze. w świećie się kochał, o nabożeństvo nie dbał, Stánisláwá nienáwidził; bá i kiedyś táni, w gębę mu dał; ácz potym, w dobrych uczynkách ćwiczac się, z tego światá zszedł. Iáká różność, choć Synow. iednychże Rodzicow, iednegoż wychowánia. Ty to Pánie sobie, táska twojá, dufze pielęgniesz. A twojá młodość iákie też skłonności miáła? czy Stánisláwowym, czy Páwłowym chęćiom podobne?

Przyimiy Pánie pogębek ten Stánisláwow, który snáć táf czył, z pogębkiem, tobie w domu Naywyższego Káptána dáł nym.

PUNKT W TORÝ. Záchorował Błogostáwiony Kostká, w Wiedniu będąc, á máiac gospodę u człowieká Heretyckiego, prágnał Komunii, nieć ieý nie mogł, i udał się do Święteý Bárbáry, do ktoreý był szczegulnie nabożny, áby był z tego światá, bez Komunii Święteý nie zchodził; áż wncy choć się ruszyć iuz z łozká nie mogł, porwał się, ná Inspektora swego záołtał, klęknął, klęczę Inspektorowi kazał, powiádaiać: że mu Aniołowie Komunię nióła, *Confiteor* mówił, ułá otwierał, iák po áblucyi, oćierał ie. Có wżynko dokłádnie, ná Proces Kánonizácyi iego. Czy nie rozródował się tám duch twoý Stánisláwie! Czy nie mówiłeś: Teraz wypuść slugę twoiego Pánie. Iákożes tám Bárbárze Święteý? iákés Aniołom po: dziękował? Dopieroz iákés się rozkochał, w Pánu twoim, który Cię, ták cudownym sposobem, w Nayświętszym Sákramencie, náwiedził, posilił. A ty czy godzierbyś był od Aniołow Komunii przyiać? Będzieszze miał táskę nie scho: dzenia z tego światá, bez wiátyku? Vproś mi Błogostáwio: ny Kostko, táskę nabożnego záfwsze komunikowánia: táskę, komunikowánia przy śmierci.

Vważ, uraczyłá Bogárodzicá Pánná, w teýże chorobie Błogostáwionego Kostkę, dárem wielkim; bo mu przytiosłá Pánná

Páná Iezusá; piástować mu go, dáta. Witayże hówy Páná Iezusow piástunie. Wieleżes tám też Stánistáwie wylať , á nie pádlať ktora. ná nóžki Páná Iezusowe? Cożes tám do Páná Iezusá mowiť? Jáko sęerce twoie, požarem miłości Boskiej nie spłoneťo. Doory Iezu, á nie raczyłżes tám Kostki twoiego, pocałowaniem twoim? A nie pogłaskałżes niewinnego slugę twoiego. Winszuieć Błogosławiony nád Błogosławionymi, delicyi Niebieskich, ktoryches, ná ten czás zażyť. A długożes Páná Iezusá piástował? jákos mu się ośiárowať? jákos go Nayświętszey Pánnie powrociť? Jáko po tego cdeściur walczyła rádość z smutkiem w sercu twoim? rádość zes go piástował, smutek że iurż zniknať.

Vważ, że ten Błogosławiony, z roskázania Nayświętszey Pánni, prósiť się do Zakonu nášzego. w Wiedniu nie przyięty; száty ubogie wzięwizy, szedł w gęmbokie Niemce, áby był powołanie swoje wykonać mogł, gdzie do Konwiktow w Dilindzie dány. służyť im, jáko chłopieć prosty, i mil Włoskich tyśiac dwieście pieszo ubiegłszy, dopieroż w Rzymie, od S. Fránciszka Borgyí, do Zakonu przyięty był. O jákie w tobie, Błogosławiony náš, powołania zakonnego, zákochanie? A nie całowałżes tey sukni, w ktora cię roskázanie Nayświętszey Pánni przybraťo? A długoż iezy záżyies? Będać pierś miłościá Bożá rozgotzáte, i woda ie chłodzić będa: áleć Bog w krotce tę miłość, w Niebieska przemieni.

I tym Pánie przykładem náuczony, widzę: ze obierałś sobie slug swoich, ktorych szczegulnie kochałś, oni ciebie.

PUNKT TRZECI. Vważ tu niektore szczegulności Błogosławionego Kostki: Jáka iest tá: Miał ten Błogosławiony gdy umierať lat ośmińaście, ktorego czásu, choć bez grzechu, przecię ciało, kulić poczyna. Ktoż z Świętych, o ktorych czytamy, jákieykolwiek kiedy, w tey mierze pokusy nie uznať? á Błogosławiony Kostká tak z ciała wyszedł, jákoby nigdy w cieie nie był, i nie czytamy o naymnieyszey iego pokucie.

w tey mierze, i przeto doświadczoneym jest Pátronem czystości: bá i weyrzenie sámó, ná obraz iego pokusy tákie odpędza. A niepotrzebnielzæ i ty, w tey mierze Błogostáwionego Kostki? A maszże chóc podobienstwo, niewinności iego?

Vważ, i tę okoliczność: Sa Święci Boży co też Páná Iezusá piástowali. Sa Święci Boży co od Aniołów Komuniie bráli, ále tego doszli, po wielu pracách, zasługách, potyczkách zá Chrystusá: á Błogostáwiony Kostká, od Bogá tym był urażony, w tak młodym wieku. Stusznąć to Pánie moy przyznać: uprzedziłeś go w błogostáwienstwach słodkości. Prawdą Pánie, żeś się ia do łask twoich nie przykładam, ále było i jest w ręku twoich, ábys mnie sobie przymilił. A przymiliszże kiedy? Badź pochwalony Pánie: ześ sobie duszę Błogostáwionego Stánisławá obrał, tak ukochał?

Vważ, umarł ten Święty w Wigiliá Wniebowzięcia Nayświętszey Pánny. Lekárze w Rzymie tak ćwiczeni, uznawali, że śmierć iego, nie była przyrodzona, ále nád zwyczajny porzadek, od Bogá roskázana; i snác spełniło się to ná Błogostáwionym Kostce, czego sobie, ludzie Bogu słuźacy, życzá: áby umieráli w ákcie, i z áktu miłości Boskiej. O Stánisławie, miła ofiáro miłości Boskiej. Cieszysz się tam iuż z Nayświętszä Pánna, któraś Mátká twoja żyiac tu nazywał, nie przepominay nas przed nią, i przed tym, ktoregoś piástował, Bogiem twoim i naszym. Záproś Nayświętszey Pánny, áby wozówi swemu kazála do Polski nákierowác, áby zá przy czyná twojá, ná Oyczyznę twoję, miłosiernym okiem weyrzála.

Rozmowa. Ofiáruięć Pánie ákty Błogostáwionego Kostki, którymi cię náprzód uznał, miłował. Ofiáruięć ákty, gdy snác słyszał, że ná pierśiach Mátki iego, gdy go nosila, I mię Iezus wyryte było. Ofiáruięć ákty, pod czas gdy się jeszcze uczył. Ofiáruięć ákty, gdy z ręku Anielskich Komunikował; Páná Iezusá piástował: Nayświętszey Pánnie od-
dawał.

dawał. Ofiarując akty, gdy się do Zakonu prosił, po świecie się
tulał. Ofiarując akty, wstąpienia iego do Zakonu, i szczęśli-
wey śmierci. Ofiarując akty przyczynne, za naszą Ojczyznę,
i za uciekającym się do niego. Ofiarując akty szczęśliwey ie-
go wieczności.

R O Z M Y S Ł A N I E

Ná Dzień Ofiarowania Najświętszej Panny.

Przygotowanie Pierwsze. Staw sobie Najświętszą Pannę
máluchną, od Ioáchimá i Anny, do Kościoła Sálomonowego,
wprowadzoną.

Przygotowanie Wtore. Pokłoń się iey, proś sobie, o łaskę,
nabożnego, i pożytecznego, o tym rozmyślania.

PUNKT PIERWSZY. Przypomnij sobie modlitwę Kościelną,
ná dzień dzisiejszy: *Boże któryś chciał, aby Błogosławiona MARTA*
zawsze Pannę, Duchá Świętego przybytek, dzisiejszego dnia, w Kościele
ofiarowano; użyż, prosimy, abyśmy za iey przyczyną w Kościele chwa-
ły twoiey, ofiarowanymi bydz, zasłużyli.

Vważ, czemu się też to Najświętszą Panną nazywa, Du-
chá Świętego przybytkiem? albo pomieszkanie? nazywa się
pomieszkanie Duchá S. dla szczegulney czystości: boć też i
Święte Męczenniczki, opowiadając się przy swojej czystości,
częsem mówiły: że sa Duchá S. przybytkiem. A że Najświęt-
szą Panną, jest Panną nád Pannami, jest Mátka Najczystsza, toć
stusznie, ma się, Duchá S. przybytkiem nazwać. A Ciebie czy
nazwáćby Duchá S. przybytkiem? Czy nie stuszną, abyś sobie
przyznał, żeś jest owym domem, do ktorego duch ży, przybrał
sobie innych gorszych siedmiu, aby w niem mieszkał. O Pánie
poświęć mnie sobie, ná przybytek.

Vważ, nazywa się Najświętszą Panną, Duchá Świętego
przybytkiem, dla łáski poświęćającej, gdyż dla niey, i w innych
wiernych, przebywa Duch Święty. Coż rozumiesz, czy przeby-
wa teraz w tobie? Czy przebywał po wziętym Krzcie Świętym,
i zaży-

i zażywaniu rozumu, nie przerwanie w tobie? Zycz sobie, od
rad, tego szczęścia, aż do skonania twego.

Vważ, jest Najsświętsza Panna przybytkiem Duchá Święte-
go, i dla łaski która się nazywa, szczególny protekcyi Bo-
skiej: Także dla kierowania sercá iey, i chęci, które kiero-
wanie, szczególniey się Duchowi Świętemu przyczyta. O Má-
tko przyszła Bogá moiego, kiedyż się ty temu kierowaniu
sprzeciwiła? A ty o iák rzádko go słuchasz. Łáská szczegul-
ney protekcyi, oddála przeszkody zbawienia, nádradza okázy-
je do dobrego. A zá oboygá tego nie potrzebuiesz? A nie
czuieszże kiedy, umknięcia, tej łaski Bożej?

O Przybytku Duchá Świętego Bogárodzico Panno, upros-
ząby też i wemnie, Duch Święty przebywał?

PUNKT wtory. Vważ, czemu Kościół powiáda: iż Pan
Bog náiz, chciał, aby Najswiętsza Panna, w Kościele osiáro-
wána była? Iktáda to Kościół, náwola Bożá, dla powszechny
náuki. że cokolwiek się dzieie, bez woli się Bożej nie dzieie,
lub upodobáiacy sobie, w czym; lub dopuszczáiaczy. A kie-
ruieszże się w twoich sprawách iá náuka? Ale ieszcze bár-
żiey, w tym wyrozumieniu, osiárowanie to, przyczyta się woli
Bożej: iż Bog náchwał Rodziców Najswiętszey Panny, á-
by iá Bogu, á z młodości, ná służbę oddáli. Odda wam to
Pan Bog wász, że mu Córki wászey, nie záluiecie. Chciał
Bog, aby względem ciáta, blisko była przybytku Pánskíego,
mieszkała? Chciał Bog, i dla sámeo wychowania dobrego,
odłaczyć Najswiętszą Pannę od ludzi. A twoie też wycho-
wanie, iáké było?

Vważ, miała Najswiętsza Panna lat trzy, (iáko powiáda-
iá) upátrowáli w niey Rodzicy, nádwyzczay, światobliwość
obyczáiw. A twoiá młodość co też po sobie pokázýwała?
Zmawiali się oboie, osiárować iá Bogu ná służbę. Snáć zá-
woláli, i Najswiętszey Panny, przełożyli iey to. Wzgár-
dziła oná chętnie domem Rodziców, obráta sobie bydz z do-
mu

mu wygnāncem, á bliska obywatelka, domu Bożego? A ty czy udaśes się z młodu? czy chętnie, do służby Bogá twoiego?

Vważ, iáko chętnie Najświętsza Pánná, szła do Kościoła: iáko nabożnie, od Rodziców, była ofiarowana, A ty ofiarowałeś też kiedy, co godnego, Bogu twojemu? Snać z nabożnego áffektu, że poćiechy swoiey, Bogu ustępowáli, záplákáli. A ty ustąpiłżeś kiedy, poćiechy iákiey, Bogu twojemu? Z iákim tám áffektem, wolała Bogárodzicá Pánná, byđ przy Domie Boskim, niżeli w domu Rodziców? Wieleż tám rázy, zá słuźebnicę się Bogu ofiarowała? Czy nie uczyniła Cásopalenia, sercá swoiego, Bogu? A ty czy ofiarowałeś się kiedy Bogu, ná słuźbę, á z chęcią wielką?

Nie miałeś ieszcze Kościele Sálomonow, tákiey ofiary. Winśzuięć iey: teraz či się tá trzyletnia ofiará samá oddaie, ále przydzie czas, kiedy tu, zá ofiarę, máluchnego Mesiyszá, w niesie.

PUNKT Trzeci. Prosi Kościół, ábyśmy zá przyczyná Najświętszey Panny, w Kościele chwały Boskiey, ofiarowani byli.

Vważ, że przez Kościół chwały Boskiey, rozumie się Niebo. A nie życzyszże sobie, ábyś był w tym Kościele ofiarowany? Ták poważna iest próśbá twojá Najświętszá Pánnó, á przyzła Bogárodzicó, że dla niey, możemy byđ w Niebie prezentowani, ofiarowani.

Vważ. Możemy byđ w Kościele chwały Boskiey, to iest w Niebie ofiarowani: áby (po ludzku mowiac) Bog w Troycy Świętey Iedyny, obaczywszy, nędzę naszą, nád nią się miłóściwie zmiłował. A nie życzyszże sobie tákiego prezentowania? O iák wielki iest Aniołow SS. i dusz SS. gmin, gdybyś ty był w Niebie ofiarowany, iżaliby się nád toba nie ulitowali? do Bogáby się zá cię nie wstawili? pewniečby wiele u Bogá uprosili. Wprowadź mnie tám troyletnia Najświętsza Pánnó, dziś od Rodziców twoich, do Kościoła Salomo-

monowego wprowadzona. A cożbyś też sobie tam szczegó-
niey wyiednać pragnął?

Vważ. Jest drugie prezentowanie, albo ofiarowanie w Ko-
ściele chwały Boskiej, iuz przez weście do Błogosławieństw
wiecznego. Prosi sobie Kościół o to weście, przez przyczynę
Najświętszey Panny. A nie przeszkadzając, sam, temu we-
ściu. Dawnożes przeszkodził. Maszże się do niego, czy od
niego stronić? Wyznay żeś nązbyt do światowości skłonny,
Pragny sobie, tego, w Kościele chwały Boskiej ofiarowania.

Rozmowa. Ofiarujęć Panie akty Najświętszey Panny pra-
gnącey dom opuścić, przy Kościele mieszkać. Ofiarujęć akty
gdy serce swoje, w Kościele Sálomonowym, Bogu wylała. Ofia-
rujęć wesołość ná tey służbie Boskiej. Ofiarujęć akty przez
wszystko icy tam pomieszkanie.

R O Z M Y S L A N I E

Na Święto Świętey Kátarzyny Panny i Męczenniczki.

PRZYGOTOWANIA zwyczajné.

Punkt Pierwszy. Powiáda Historyja: że Świętá Kátarzyna
ná mieszkała w Alexándryi, w páfácách Krolewskich, Chrystuso-
wi, z innemi Pánnami służyć. A gdy Máxencyus Cefárz tam
ofiary wielkie czynić nákazał, szła Świętá do niego, á wolnie
go o Bóstwochwalstwo strofowała.

Vważ, że tę Świętá strąszyl Máiestat Cefárski: ále miłość
Chrystusowa zápaláta: odwozila bojaźń śmierci: ale méstwo
Chrześciáńskie, by i życie tracić kázáto. A w tobie iestże też
dzielna miłość Chrystusowa? Gdyby okázyla bylá, czy nie zá-
łowałbyś życia twoiego Pánu Jezusowi.

Uważ. Wywodzila tá Świętá mądrze temu Cefárzowi: że
Bóstwany biesowie sa: że i inni Bogowie, prosí ludzie we-
dług sámych Pisárzów Pogáńskich byli. Mądra icy mowę u-
slyszáwly Cefárz, zebrał pięćdziesiąt Mędrów, áby Świętá
przekonywali, od ktorej sa przekonáni, zá fáłka Chrystusowa,
przez

przez same pisma Pogańskie, iż się sami Poetowie z Bogow śmieia: onym mątactwá i grzechy przypisúia: á Sybille zaś Chrystusá przepowiadáia; ktorých słowa tam Świętá, przytáczá: iáko iest w żywoćie iey. I przegadáni oni Mędracy do Chrystusá przystáli. Dziękuy Pánu Bogu twoiemu, za ten dar mądrości, Kátárzynie Świętey, dány. Odday opiece iey, wszystkich, nauka się báwiących. A umieszże też co? A radze też co za wiara twoia mówisz?

Vważ, że tá Świętá, przesłała tych pięciudzieśiat przed sobą do Chrystusá, i nauczyla ich, że krew własna okrzęić się mieli: a ná każdego z nich czoło, znak Krzyża Świętego kładła. Położ go niewiedomie ná czale moim, Świętá Chrystusowa Męczenniczko. A przesłałeś też kogo przed sobą do Niebá? Czy nie masz ráczey kogo, dla ciebie, przynamniey w Czyśćcu?

Święci pięndzieśiat Mędracy, oraz i Męczennicy, proście Páná wászego, za wísztych, náukami się báwiących.

PUNKT Wtóry. Rozgniewány Cefárz, gadaniem z Mędracami, słowami także swymi łagodnymi, użyć S. Kátárzyny nie mogac, kazał iá żyłami wołowymi, i biczami; przez dwie godzinie, aż do krwi sieć. A uczyniłżeś kiedy choć podobna, przy wielkim niepodobienstwie, dyscyplinę? Kazał dwanaście dni głodem morzyć, ále iá, gołębica jedná cudownie karmiła. Náwiedziła iá tam Cefárska Zoná, która oná Chrześciánskiey Wiáry nauczyla, i ieszcze iey przepowiedziála; że Męczenniczka Chrystusowa, trzeciego dnia, zniść z tego świata miała. A mnie też co tam przepowiadasz Kátárzyno Świętá? A nie przepowiadaszże mi przynamniey o Krzyżu iákim? A pragnieszże go cierpliwie zność?

Vważ, że mówiła tá Świętá Cefárzowa: Bárzom iest boiáźliwa, odpowída iey Świętá Kátárzyna: Nie boy się, Chrystus wszystkie boiáźni odpędzi. Poráchuy się: czybyś nie miał sobie przyznac: bárzom boiáźliwy, boię się Krzy-

żá, boię się chorob, boię się pokus, boię się sámej trudności. Duchownego życia. O łásko Páná Bogá moiego, byś mi rzekła: Nie boj się, Chrystus wszystkie boiáźni odpędzi. Win-
szuięć Świętá Kátáryzno, náwrocenia duszy Páni, tak wielkicy. Vpraszay i teraz náwrocenia ich?

Vważ. Dał iefzcze Świętey Kátáryzynie Pan Iezus szczę-
śliwy połow, i ná duszy Porfiriuszá Hetmána. O iák rozli-
cznych stanów ludzie, do Chrystusa pociągasz Męczenni-
czko Świętá. Miei i teraz w opiece swoiey, stan ludzi ma-
drych: Pánskich: Żołnierskich. Żołnierstwo przed tym
świetskic, iákoś szczęśliwie stáło się żołnierstwem, Páná Ie-
zuszowym. Wy dopieróście o Pánu Iezusie uslyszeli, á iuż
zá niego umieraćcie, iam w látá wszedł w Wierze iego, á tak
ozigmbie mu służę.

Mátko tak wielu Świętych Męczennikow, Kátáryzno
Święta. badź opiekunká, áz do skonczenia swiátá, w szyskich
tych, co dla wiáry umierać, ćierpieć, práccwáć będą.

Punkt Trzeci. Z porády ztego człowieka, kázal Ce-
sárz cztery kofá urobić, żelázáná, mieczykóná, nozámí ná-
sadzić, przed czymá tey Świętey obráć, i gdy się ustrá-
szyć nie dáłá, chćieli ía temi kofámí rozśiekáć. A ćiebie
czyby i ieden noż od Wiáry, od miłóści Chrystusowey nie
odráził? Nie trzebá nożemá i żelázem grozić, ládá ćię po-
kusá, od miłóści Chrystusowey odrázi. A nie wstydziszze
się tego?

Vważ, że Anioł Pánski przyszedszy, rozwiązał Świętá
Kátáryznę, kofá one pkołátał, á Cefárz przestrászony, ná
śmierć ía ścięta skazał.

Powiada Historyia: że się Świętá modliłá, między inne-
mi słowy, i tych zázywáiac: Zćiągniy Pánie ręce twoie,
które ná Krzyżu dla mnie zránione sá. A będziezże o to
śmiał prosić Páná Iezusá przy skonáníu twoim? A uczy-
niszći tę łáskę Chrystus? Proś zá tych, miánowicie wier-
nych

ných, co teraz, gdy ty rozmyślasz, konáia. I zciętá iest Święta; á z szyi iey, mleko cudownie wypłynęło. Czemuż mnie Pánie mizernie przydźie ná łozku umrzeć. Dziękuý opátrności Pánskiej zá to cudo.

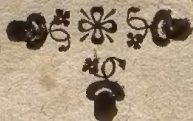
Vważ, prosiła tá Święta ieszcze: Ciátá práwi mego, dla ciebie zdrápánego, niech nie widza nieprzyiáciele twoi. I wysłuchał Bog modlitwę iey; bo iey ciátó Aniołowie, ná gorze Synái pogrzebli. Badż pochwalon Pánie, żeś w tym wysłuchał sługi twoiey. Dziękuie i wam, zá tę uczynność, Aniołowie Święci. Pocátuý sercem Święte te iey relikwie. A ty iákiego też pogrzebu będzieš godzien? Máłże też wstydlivość, okóto ciátá twoiego.

Rózmowa. Osiáruięć Pánie moy ákty Świętey Kátárzyny Męczenniczki, pospołu z innemi Pánnámi mięszkáiacey. Osiáruięć ákty, gdy z Cefárzem gadała: Mędrcoý przeko-nywała. Osiáruięć ákty, gdy z Cefárzowá mowiła: náuke iey o Chrystusie podawała: do Męczenstwa ia umacniała: Męczenniczka ia, przed sobá przesłała. Osiáruięć ákty, gdy tak stáwnego zółnierzá náwracała, przed sobá z kompániiá iego do Chrystusa przesylała. Osiáruięć ákty iey, gdy się ná te želázne kóta odwazała: onemi szárpána byla.

Osiáruięć ákty przed ścięciem uczynione, i ákty
wszystkie, wieczności iey.

Ná Cześć i Chwałę Pánu Bogu

A M E N.



Bibl. Jod.

90



Biblioteka Jagiellońska

670018823

300 Z 605 B

71

